ZAGADNIENIA EKONOMIKI ROLNEJ

Organ Komitetu Ekonomiki Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk
Instytutu Ekonomiki Rolnej i Sekcji Ekonomiki Rolnictwa PTE

DWUMIESIĘCZNIK

1 (91)

1969

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO ROLNICZE I LEŚNE

Komitet Redakcyjny: A. Brzoza, S. Królikowski, S. Mandecki, Wł. Nowicki
Sekr. red. Z. Grochowski

Adres Redakcji: Warszawa 10, ul. Koszykowa 6, bl. C. tel. 216-271
Warunki prenumeraty: rocznie 90,— zł, półrocznie 45,— zł. Cena egzemplarza 18,— zł
Prenumeratę przyjmują urzędy pocztowe oraz Centrala Kolportażu Prasy i wydawnictw, Warszawa, ul. Wronia 23. Konto PKO nr 1-6-100020.

PWRiL. Warszawa 1969 r. Ark. wyd. 17,90, ark. druk. 10. Papier druk. sat. kl. III, 80 g, 70×100
Nakład 2 000 egz. **INDEKS** 38 400 Cena zł 18,—

Pabianickie Zakłady Graficzne w Pabianicach, ul. Piotra Skargi 40. Zam. nr 1191-68. P-91

24—XI.1902 — 8.X.1968

MARIA CZERNIEWSKA — ŻYCIE I PRACA

Grono ekonomistów rolnych poniosło niespodzianą stratę. W dniu 8. X. 1968 śmierć przecięła nagle życie Prof. dr Marii Czerniewskiej, która od 1950 r. aż do ostatniej chwili pracowała w Instytucie Ekonomiki Rolnej, kierując Zakładem Badania Dochodowości i Organizacji Rachunkowości.

Pracowite i niełatwe życie Marii Czerniewskiej pozostawiło po sobie trwały ślad, zarówno w sercach współpracujących z Nią ludzi jak i w dwóch dziedzinach Jej pracy, zawodowej i naukowej. Zakładała bowiem podwaliny statystyki rolniczej po zniszczeniach wojennych, zaś następnie systematycznie i wytrwale rozszerzała i pogłębiała rachunkowość rolniczą — to najbardziej precyzyjne narzędzie poznawania gospodarki chłopskiej. We wspomnieniu, które, Jej osobie się należy, przedstawimy bliżej koleje życia i kierunki pracy prof. Marii Czerniewskiej.

Urodzona w Łowiczu 24. XI. 1902 r. w rodzinie inteligenckiej, wojskowej, wyjechała w czasie I-szej wojny światowej z rodzicami do Rosji, gdzie po ukończeniu szkoły średniej zdążyła zapisać się w Moskwie na studia wyższe, przerwane dla Niej wydarzeniami okresu wojenno-rewolucyjnego.

Po powrocie w 1922 r. do kraju, nie mając dostatecznych warunków materialnych, aby kontynuować studia, Maria Czerniewska, ówcześnie Taube, przystąpiła do pracy w Głównym Urzędzie Statystycznym, otrzymując skierowanie do Biura opracowań pierwszego spisu narodowego z 1921 r. Zatrudnienie początkującego pracownika, było — jak to sama krótko określała — pracą „mechaniczną". Chodziło zapewne o wnoszenie pozycji z arkuszy spisowych do tabel i ich sumowanie.

Opracowanie ówczesną techniką spisu narodowego ciągnęło się kilka lat. Pracy rachmistrzów towarzyszyła praca naukowców, wskazująca kierunek poszukiwań i prowadząca do analizy wyników. Utrwalano metody statystyczne, które znajdowały zastosowanie w narodowych spisach powszechnych i komentowano opracowanie wyników. Skupiony przy GUS zespół statystyków i ekonomistów tworzył swoistą szkołę pracy. Maria Taube-Czerniewska, pracując pod autorytatywnym kierownictwem osób tego zespołu, między innymi pod kierownictwem prof. Ludwika Krzywickiego, zdobywała w tej szkole pracy pierwsze swoje kwalifikacje statystyka.

Następujący potem okres lat 1927—1939 przypada na pracę w Wydziale Statystyki Rolniczej GUS, najpierw w charakterze kwalifikowanej siły, potem zastępcy naczelnika i naczelnika działu produkcji roślinnej. Przez pewien czas była włączona również do pracy w dziale sieci korespondentów rolnych oraz w sekretariacie Komitetu Redakcyjnego wydawnictw GUS. Wspomniany okres drugiego dziesięciolecia międzywojennego zaznaczył się w statystyce rolnej organizacyjnym udoskonalaniem metod gromadzenia i opracowania materiałów liczbowych. Zasługuje na podkreślenie rozbudowa społecznej sieci rolników — informatorów. Praca nad siecią wymagała od dwojga młodych naówczas pracowników Wydziału Statystyki Rolnej, Konstantego i Marii Czerniewskich, wielkiej pracy autorsko-redakcyjnej nad systemem pytań. Świadectwo o niej dają kolejne redakcje zamienionego w kalendarz „Notatnika Korospondenta Rolnego".

Zgodnie z zakresem swej służbowej odpowiedzialności Maria Czerniewska redagowała — jako naczelnik — zeszyty poświęcone statystyce produkcji roślinnej („Powierzchnia zasiewów i zbiory w 1937 r.; „Grunty orne, struktura zasiewów i plony w latach 1928—37"). Na jej koncie autorskim powstają też pierwsze przyczynki statystyczno-analityczne, dotyczące ilości wysiewu ziemiopłodów, stosunku plonu ziarna do słomy, kategorii łąk i skali zniszczeń powodziowych.

Wojna 1939—45 przerwała więzi M. Czerniewskiej z Głównym Urzędem Statystycznym. Mieszkając po tułaczce lat 1939—40 w Warszawie, znalazła jako statystyk okolicznościowe zajęcie w Wydziale Szpitalnictwa Zarządu Miejskiego. Wywieziona w okresie powstania do obozu pracy pod Berlinem, wróciła stamtąd w maju 1945 r. i zgłosiła się do organizującego kadry GUS prof. Stefana Szulca, który powierzył Jej prowadzenie Wydziału Statystyki Rolnictwa i Leśnictwa.

Energia, jaką w pracy zawsze się odznaczała spowodowała, że już w lipcu tegoż roku potrafiła zorganizować pierwszy w nowych granicach spis rolny, pokonując trudności wydawnictwa formularzy i egzekwowania sprawozdań od kadr administracji ogólnej.

Spis dał pierwszą orientację o cofnięciu się produkcji na skutek działań wojenych. Od kolejnych po nim spisów corocznych wymagano więcej. Chodziło o dość pewne podstawy dla centralnych urzędów, podejmujących opracowywanie planów gospodarczych, gdy równocześnie jakość danych terenowych, z przyczyn działających specyficznie w okresie wojny i po wojnie, uległa pogorszeniu. Tu, aby wywiązać się z zadania, Maria Czerniewska wprowadziła odpowiedni system postępowania, korygującego pomiarami kontrolnymi zasiewów i innymi dochodzeniami nie-

dostatecznie ścisłe dane wyjściowe. Wprowadzenie tego systemu, było osiągnięciem o poważnym znaczeniu dla statystyki rolniczej i rozwijającego się wówczas w naszym kraju planowania gospodarczego.

W 1950 r. Maria Czerniewska podjęła pracę w Instytucie Ekonomiki Rolnej. Niezależnie od szczególnych okoliczności, w których to nastąpiło, można by dziś powiedzieć, że pewien wpływ między innymi miało chyba poszukiwanie w IER osób, które posiadały umiejętności statystyka, byłoby równocześnie wprowadzone w aktualne zagadnienia gospodarcze. Jednej i drugiej wiedzy wymaga z reguły polityka gospodarcza i planowanie.

Pierwszym opracowaniem z materiałów IER było zbadanie obrotów produktami rolnymi w oparciu o dane osobnej ankiety z lat 1947/48. Tę Jej pozycję („Badania obrotów i towarowości artykułów rolniczych w gospodarstwach chłopskich...") można uważać za pomost między pracą wykonywaną w GUS i warsztatem pracy, którym miał być dla Niej, Instytut Ekonomiki Rolnej na przeciąg lat bez mała dwudziestu.

Rok 1950 i lata najbliższe były, w przyswajaniu metod wykładu i terminologii ekonomicznej, znamienne przez powszechne wprowadzanie w użycie kategorii właściwych marksistowskiej ekonomii politycznej. Uczestnicząc w zespole ekonomistów rolnych IER, którzy odpowiednie pojęcia z makroekonomiki wprowadzali w sferę mikroekonomicznego rachunku wyników gospodarki chłopskiej, miała Maria Czerniewska wielką sposobność zdobycia zapasu nowej wiedzy, która w późniejszej pracy pozwoliła Jej włączać się w interpretację ekonomicznych procesów zachodzących w sektorze indywidualnej gospodarki. Opracowana i przyjęta wtedy metoda rachunku wyników, z odpowiednią, dziś nadal stosowaną terminologią, zatrzymywała pewne istniejące zasady wewnętrznego rozrachunku w rodzinnej samozaopatrzeniowej gospodarce między „gospodarstwem rolnym" a „gospodarstwem domowym" i „osobistym". Oprócz badania obrotów położono wówczas nacisk na badanie wartości produkcji globalnej i wielkości pochodnych, w szczególności określając wartość produkcji czystej, która z punktu widzenia społeczno-gospodarczego i porównań międzysektorowych jest szczególnie ważną kategorią, podobnie jak podział tej nowo wytworzonej wartości. Równocześnie bardzo pilnie badana jest w pieniądzu i naturze wielkość spożycia oraz suma i rodzaj odnawiających środki trwałe inwestycji, co pozwala na śledzenie zmian ważnych z punktu widzenia prognoz reprodukcji.

Przyzwyczailiśmy się przez pryzmat wskazanych pojęć i dokumentacji dostarczanej przez IER, przez GUS i KP przy RM, obserwować i oceniać proces rozwoju gospodarczego drobnego rolnictwa w ramach gospodarki narodowej. Jeśli sytuację sprzed kilkunastu lat wstecz przypominamy w związku z odejściem Marii Czerniewskiej, to dlatego, że od 1954 roku na Niej, jako kierowniku Zakładu Rachunkowości IER i na oddanej Jej do dyspozycji kadrze osób, spoczywał coroczny trud zdobywania materiałów i ich statystycznego opracowania, a następnie ogłaszania odpowiednich sprawozdań pt. „Wyniki rachunkowości rolnej gospodarstw indywidualnych".

Zakład kierowany przez Nią spełniał zatem następujące zadania: (1) organizował sieć gospodarstw indywidualnych prowadzących książki rachunkowości rolnej w liczbie 1500 gospodarstw w kraju, (2) opracowywał

w IER zamknięcia poszczególnych książek i dokonywał zestawień statystycznych z wyników indywidualnych, w podziale terytorialnym na okręgi rolnicze i w podziale grupowym, na klasy obszarowe. Wreszcie (3) Kierownik Zakładu prof. Maria Czerniewska prowadziła analizę naukową wybranych zagadnień, o czym osobno jeszcze powiemy dalej.

Informację o organizacyjnej stronie zbierania i opracowywania materiałów podała sama Maria Czerniewska w opracowaniu „Rachunkowość rolna w Polsce i w innych krajach", gdy podniosły się głosy na temat potrzeby wprowadzenia pewnych zmian, między innymi o potrzebie rozszerzenia sieci obserwacyjnej. Tezą, którą autorka i Dyrekcja IER popierała, stosując się do żądań idących od wojewódzkich instancji i pracowników naukowych opracowujących problemy regionalne, było i pozostało zwiększanie liczby rachunkowiczów, ze szczególnym uwzględnieniem gospodarstw o mieszanym źródle utrzymania, jako typie szczególnie dyskusyjnym. Dyskutowanie zakresu opracowania, odnośnie zawieranych w nim szczegółów, zwłaszcza dotyczących obrotu wewnętrznego i spożycia osobistego, skłaniało Marię Czerniewską do opracowania, poza istniejącą książką do prowadzenia rachunkowości, również wzoru książki uproszczonej. Przejścia na metody raportowe, znane Jej z warunków w krajach zachodnich, z ich innymi stosunkami pod względem organizacji służb rolnych i zadań stawianych rachunkowości, nie miały w Jej opinii na razie jeszcze widoków powodzenia w kraju.

Publikacja sprawozdawcza prac Zakładu, nosząca wyżej już podany tytuł „Wyniki rachunkowości rolnej gospodarstw indywidualnych" ukazuje się nieprzerwanie od r. 1951/52 — do dziś liczy więc 16 tomów. Wyzyskiwana była i jest nadal głównie w analizach makroekonomicznych dla celów polityki rolnej, zwłaszcza dla analizy wykonania planów, i jako źródła parametrów do okresowego planowania. Dla celów mikroekonomicznych i użytkowania informacji w opracowaniach dydaktyczno-badawczych, tj. w pracach magisterskich na Wyższych Szkołach Rolniczych i SGPiS, wydane zostały z okresu lat 1956/57, 1959/60, i 1963/64, „Indywidualne wyniki rachunkowości rolnej gospodarstw chłopskich". Dane z pozostałych lat, przechowywane w archiwum IER, na równi z publikowanymi, są też użytkowane do wskazanych celów. Szczególną usługą dla programu Komitetu Badań Rejonów Uprzemysławianych PAN było gromadzenie i publikacja indywidualnych wyników gospodarstw z rejonu płockiego.

W rzędzie indywidualnie wykonanych prac autorskich Marii Czerniewskiej i niektórych pozycji współautorskch, spotyka się w pierwszych latach Jej zatrudnienia w IER parę prac o charakterze podręcznika statystyki rolniczej (współautor St. Kuziński). W tym czasie była też ich Autorka okresowo wykładowcą tego przedmiotu na kursie aspirantury w SGGW. Plonem niewspółmiernie większym jest szereg przyczynków, opieranych przeważnie na materiałach wyników indywidualnych gospodarstw i na powszechnej statystyce gospodarstw i produkcji, ogłaszanych przez GUS. Ogółem liczba jednego i drugiego typu pozycji od przyjścia do IER wynosi 45. Dodając 24 pozycje prac Zakładu, opatrywane wstępną interpretacją prof. Marii Czerniewskiej — otrzymujemy corocznie więcej niż 2 pozycje autorskie indywidualne i więcej niż 1 zbiorową.

Tematyka pozycji indywidualnych skupiała się dokoła problemów

wysokości przypadającego na gospodarstwo chłopskie dochodu ze źródeł rolniczych i pozarolniczych, z próbą wyodrębnienia skali dochodu gospodarstw, w których rolnictwo jest zajęciem głównym rodziny. Drugim centralnym problemem przyczynków była kwestia spożycia, rozumianego szeroko jako kategoria ekonomiczna oraz jako sprawa poziomu żywienia, tj. spożycia artykułów jadalnych, przy różnej zamożności.

Osobom dalej stojącym od organizacji i techniki badań mogłoby się wydawać, że zarówno problem dochodu, jak i spożycia wyczerpywany był przez opracowanie rocznych sprawozdań z gospodarstw prowadzących rachunkowość, zwłaszcza że Maria Czerniewska wprowadziła do nich przy opracowaniu liczb średnich dla okręgów i kraju, ważenie bezpośrednio uzyskanych średnich z grupy obszarowej w okręgu przez ogólną liczbę gospodarstw danej grupy w okręgu i dalej w całym państwie. To między innymi skłaniało Ją do systematycznego aktualizowania w ogłaszanych przyczynakch danych o liczbie gospodarstw w grupach obszarowych i według spisu 1960 r. również w grupach obszarowo-zarobkowych.

Ale istota trudności określenia poziomu średniej dochodowości ludności rolniczej i porównania jej ze średnią dochodowością innych grup społecznych, do czego jako statystyk, wyrosły ze szkoły GUS, dążyła konsekwentnie, tkwiła w braku możności pozyskania *a priori* rachunkowiczów o poziomie średnim, bądź oparcia się na wylosowanej reprezentacji z przyczyn, w które nie będziemy tu wchodzić. W tej sytuacji zbliżenie się do celu, tj. określenia wiarygodnego poziomu średniego, mogła dać i dawała wprowadzona przez Marię Czerniewską analiza poziomu produkcji w masie statystycznej (z danych powszechnych GUS) i w zbiorowości opracowywanej w IER. Uzyskane z porównań terytorialnych współczynniki redukcji dochodu pozwalały zakładać — wyzyskując prawo Engla i analizy odpowiednio ustawiane z wyników indywidualnych — jaka jest struktura i poziom średni spożycia rodzin chłopskich. Dopiero te średnie trafiały do porównań w skali krajowej i pozakrajowej. Inne opracowania, zestawiające materiały chronologicznie, sygnalizowały równocześnie, obok danych GUS dokonywanych inną metodą (globalnie dla rolnictwa bez zróżnicowania grupowego), pozwalały Marii Czerniewskiej oceniać *ex post* rozwój gospodarstw i stawiać hipotezy na najbliższą przyszłość (przykład „Kilka uwag o rolniczym planie 5-letnim na lata 1966—70"). Cenne dla polityki były podobne, tj. chronologiczne zestawienia, dotyczące zmian w spasaniu zbóż w gospodarstwach chłopskich w latach 1952/53—1960/61, jak też i zajęcie się wykorzystaniem kredytów i stanem zadłużenia w gospodarstwach chłopskich.

Pełny obraz problemów zasadniczych i tematów przyczynkowych, którymi Maria Czerniewska jako badacz naukowy zajmowała się w IER, zawiera się w dołączonym aneksie bibliograficznym.

Ze strony grona ekonomistów rolnych uznanie jakie towarzyszyło Jej pracy wyrażało się, oprócz powszechnej opinii, w przyznawaniu Jej tytułów naukowych. W roku 1956 uzyskała stopień naukowy docenta, w roku 1964 została mianowana profesorem nadzwyczajnym. W trakcie załatwiania był wniosek o nadanie Jej tytułu profesora zwyczajnego.

Była członkiem Komitetu Ekonomiki Rolnictwa Wydziału V PAN oraz Komitetu Żywności i Żywienia.

Od państwa — w uznaniu za pracę — otrzymała w 1959 r. Złoty Krzyż Zasługi, zaś w 1964 r. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Ze wzruszeniem przyjęła przyznaną Jej w 1968 r. złotą odznakę pamiątkową, wydaną z okazji 50-lecia pracy GUS, przez tę Jej pierwszą „szkołę", z której niegdyś wyrosła i z którą nie przestawała się stykać.

Postać prof. Marii Czerniewskiej pozostanie na zawsze w pamięci pracowników Instytutu Ekonomiki Rolnej. Był czas, gdy sama uczyła się nieustannie, a potem przyszedł czas, że uczyła innych. W pracy niezmordowana, ciężko pracując, wymagała też od innych rzetelnej pracy. Wymagając — potrafiła równocześnie dbać o pracowników. Obdarzona była cechami dobrego organizatora, co bezwzględnie pociągało przy bliższym poznaniu. Tak było w Zakładzie, którym kierowała i w stosunkach z wielu osobami z zewnątrz, szukającymi udokumentowanej informacji czy porady metodycznej. W naszej pamięci, Jej przyjaciół, kolegów i współpracowników, Maria Czerniewska pozostaje kimś bliskim, uosobiającym wzór i przykład nieprzeciętnej miary człowieka, pracującego twórczo przez długie dziesięciolecia w zakresie statystyki i ekonomiki rolnictwa.

Franciszek Dziedzic

BIBLIOGRAFIA PRAC PROF. DR MARII CZERNIEWSKIEJ

1. Badanie zniszczeń powodziowych. Statystyka Rolnicza 1934, W-wa 1935, GUS, Statystyka Polski, seria C, zesz. 24.
2. Produkcja słomy. Statystyka Rolnicza 1935, W-wa 1936, GUS, Statystyka Polski, seria C, zesz. 39.
3. Ilości wysiewu pięciu głównych ziemiopłodów w Polsce. Statystyka Rolnicza 1935, W-wa 1936, GUS, Statystyka Polski, seria C, zesz. 39.
4. Łąki w Polsce. Statystyka Rolnicza 1935, W-wa 1936, GUS, Statystyka Polski, seria C, zesz. 39.
5. Powierzchnia zasiewów i zbiory w 1937 r. Statystyka Rolnicza 1937, W-wa 1938, GUS, Statystyka Polski, seria C, zesz. 92.
6. Grunty orne, struktura zasiewów i plony w latach 1928—1937. Statystyka Rolnicza 1937, W-wa 1938, GUS, Statystyka Polski, seria C, zesz. 92.
7. Powierzchnia zasiewów i zbiory w 1938 r. Statystyka Rolnicza 1938, W-wa 1938, GUS, Statystyka Polski, seria C, zesz. 92.
8. Powierzchnia zasiewów i zbiory w 1947 r. Statystyka Rolnicza 1947, W-wa 1948, GUS, Statystyka Polski, seria D, zesz. 11.
9. Liczba i struktura gospodarstw rolnych. Gospodarka Planowa 1947, nr 9.
10. Statystyka rolnicza po wojnie. Gospodarka Planowa 1948, nr 3.
11. Badania obrotów i towarowości artykułów rolniczych w gospodarstwach chłopskich w 1947/48 r. W-wa 1950, PWRiL.
12. Statystyka ogólna i rolnicza. Cz. 1. Statystyka ogólna, (współaut. St. Kuziński). Prace IER 1950, nr 8.
13. Badania obrotów i towarowości artykułów rolniczych w gospodarstwach chłopskich w 1948/49 r. Biuletyn wewn. IER 1952, nr 12.
14. Przyczynek do sprawy ześredniaczenia wsi w świetle liczb Narodowego Spisu Powszechnego. Zagadnienia Ekonomiki Rolnej 1952, nr. 2.
15. Statystyka rolnicza — podręcznik dla szkół wyższych (współaut. St. Kuziński). W-wa 1953, PWRiL.
16. Statystyka i sprawozdawczość rolnictwa — podręcznik dla liceów statystycznych. W: Sprawozdawczość statystyczna (praca zbiorowa). W-wa 1955, PWG.
17. Gospodarstwa biedniackie i gospodarstwa chłopów pracowników w niektórych rejonach Polski w 1952/53 r. Zagadnienia Ekonomiki Rolnej 1955, nr. 4.
18. Porównanie wyników badania budżetów członków spółdzielni produkcyjnych w 1953 r. oraz wyników rachunkowości rolnej średniackich gospodarstw indywidualnych w 1952/53 r. Biuletyn IER 1955, nr 7.
19. Wyniki badania budżetów pracowników PGR w 1953 r. Biuletyn IER 1955, nr 10.
20. Sztuki przeliczeniowe inwentarza żywego. Wiadomości Statystyczne 1956, nr 3.
21. Statystyka i sprawozdawczość rolnictwa. W: Arytmetyka gospodarcza. W-wa 1956.
22. Budżety członków spółdzielni produkcyjnych w 1954 r. na tle wyników rachunkowości rolnej średniackich gospodarstw indywidualnych w 1953/54 r. Zagadnienia Ekonomiki Rolnej 1956, nr 3/4.
23. Spożycie w gospodarstwach chłopskich. Zagadnienia Ekonomiki Rolnej 1958, dod. do nru 3.
24. Rachunkowość rolnicza w Holandii. Zagadnienia Ekonomiki Rolnej 1958, nr 4.
25. Wykorzystanie koni w gospodarstwach indywidualnych prowadzących rachunkowość w 1954/55 r. Roczniki Nauk Rolniczych 1958, tom 75-G-2.
26. Spożycie artykułów jadalnych w gospodarstwach chłopskich. Zeszyty Ekonomiki Rolnictwa i Planowania 1958, nr 9.
27. Liczba indywidualnych gospodarstw w Polsce w 1957 r. Zagadnienia Ekonomiki Rolnej 1959, nr 2.
28. Szacunek spłat rodzinnych w latach 1956/57 i 1957/58. Zagadnienia Ekonomiki Rolnej 1959, nr 2.
29. Dochody gospodarstw chłopskich w latach 1952/53—1957/58. Zagadnienia Ekonomiki Rolnej 1959, dod. do nru 5.

30. Uproszczona książka do prowadzenia rachunkowości rolnej w gospodarstwach indywidualnych (współaut. Z. Łaska, W. Mianowski). W-wa 1960, IER.
31. Dochody gospodarstw chłopskich w 1958/59 r. Zagadnienia Ekonomiki Rolnej 1960, dod. do nru 6.
32. Dochody gospodarstw chłopskich w 1959/60 r. Zagadnienia Ekonomiki Rolnej 1961, dod. do nru 6.
33. Budżety domowe rodzin chłopskich. Studia i Materiały IER 1962, zesz. 33.
34. Dochody gospodarstw chłopskich 1960/61. Studia i Materiały IER 1962, zesz. 42.
35. Budżety domowe rodzin chłopskich. W-wa 1963, PWE.
36. Spasanie zbóż w gospodarstwach chłopskich w latach 1952/53—1960/61. Studia i Materiały IER 1963, zesz. 51. Także w: Zagadnienia gospodarki zbożowo-paszowej w Polsce. Zeszyty Problemowe Postępów Nauk Rolniczych, W-wa 1965, zesz. 64.
37. Zużycie pasz treściwych w gospodarstwach chłopskich w latach 1952/53—1960/61. Zagadnienia Ekonomiki Rolnej 1963, nr 5 i 6.
38. Gospodarstwa rolne i ludność o mieszanym źródle dochodu. Warszawa 1964, PWE. Także w: Studia i Materiały IER 1964, zesz. 67.
39. Budżety domowe rodzin chłopskich w 1964 r. Roczniki Socjologii Wsi 1964, t. 2.
40. Encyklopedia ekonomiczno-rolnicza. W-wa 1964, PWRiL (3 hasła).
41. Badania popytu w gospodarstwach chłopskich. W-wa 1965, Zakł. Wydawn. CRS.
42. Reprezentatywność gospodarstw chłopskich prowadzących rachunkowość rolną. Studia i Materiały IER 1965, zesz. 108.
43. Budżety domowe rodzin chłopskich 1963/64 r. Studia i Materiały IER 1965, zesz. 109.
44. Łoś J.: Wstęp do polityki żywnościowej. (Recenzja). Zagadnienia Ekonomiki Rolnej 1965, nr 4.
45. Poziom życiowy rodzin chłopskich. Wieś Współczesna 1966, nr 3.
46. Spożycie artykułów jadalnych w rodzinach chłopskich. Wieś Współczesna 1966, nr 4.
47. Poziom życiowy rodzin chłopskich w latach 1955/56—1963/64. Życie Gospodarcze 1966, nr 9.
48. Kilka uwag o rolniczym planie pięcioletnim na lata 1966—1970. Studia i Materiały IER 1966, zesz. 114.
49. Wykorzystanie kredytów i stan zadłużenia w gospodarstwach chłopskich. Studia i Materiały IER 1966, zesz. 124.
50. Ważniejsze zagadnienia kredytu rolnego w świetle opinii rolników. Zagadnienia Ekonomiki Rolnej 1967, nr 5.
51. Rachunkowość rolna w Polsce i w innych krajach. Studia i Materiały IER 1967, zesz. 140.
52. Próba szacunku siły nabywczej ludności wiejskiej w 1967 r. Studia i Materiały IER 1967, zesz. 150.
53. Stan zadłużenia, wierzytelności i zasobów gotówki w gospodarstwach chłopskich w dniu 30.VI.1966 r. Studia i Materiały IER 1967, zesz. 164.
54. Produkcja a spożycie artykułów rolniczych w latach 1965—1985. Studia i Materiały IER 1968, zesz. 173.
55. Kupno artykułów jadalnych przez ludność wiejską w latach 1960—1970. Studia i Materiały IER 1968, zesz. 188.

Materiały rachunkowości rolnej indywidualnych gospodarstw chłopskich

1. Ekonomika indywidualnych gospodarstw chłopskich prowadzących rachunkowość 1951/1952. W-wa 1956, IER. (Uwagi wstępne).
2. Wyniki rachunkowości rolnej gospodarstw indywidualnych 1952/53 r. W-wa 1958, IER. (Uwagi wstępne).
3. Wyniki rachunkowości rolnej gospodarstw indywidualnych 1953/54 r. W-wa 1958, IER. (Uwagi wstępne).
4. Wyniki rachunkowości rolnej gospodarstw indywidualnych 1954/55 r. W-wa 1958, IER. (Uwagi wstępne).

5. Wyniki rachunkowości rolnej gospodarstw indywidualnych 1955/56 r. W-wa 1958, IER. (Uwagi wstępne).
6. Wyniki rachunkowości rolnej gospodarstw indywidualnych 1956/57 r. W-wa 1959, IER. (Uwagi wstępne).
7. Wyniki rachunkowości rolnej gospodarstw indywidualnych 1957/58 r. W-wa 1959, IER. (Uwagi wstępne).
8. Wyniki rachunkowości rolnej gospodarstw indywidualnych 1958/59 r. W-wa 1960, IER (Uwagi wstępne).
9. Wyniki rachunkowości rolnej gospodarstw indywidualnych 1959/60 r. W-wa 1961, IER. (Uwagi wstępne).
10. Wyniki rachunkowości rolnej gospodarstw indywidualnych 1960/61 r. W-wa 1962, IER. (Uwagi wstępne).
11. Wyniki rachunkowości rolnej gospodarstw indywidualnych 1961/62 r. W-wa 1963, IER. (Uwagi wstępne).
12. Wyniki rachunkowości rolnej gospodarstw indywidualnych 1962/63 r. W-wa 1964, IER. (Uwagi wstępne).
13. Wyniki rachunkowości rolnej gospodarstw indywidualnych 1963/64 r. W-wa 1965, IER. (Uwagi wstępne).
14. Wyniki rachunkowości rolnej gospodarstw indywidualnych 1964/65 r. W-wa 1966, IER. (Uwagi wstępne).
15. Wyniki rachunkowości rolnej gospodarstw indywidualnych 1965/66 r. W-wa 1967, IER. (Uwagi wstępne).
16. Wyniki rachunkowości rolnej gospodarstw indywidualnych 1966/67 r. W-wa 1968, IER (Uwagi wstępne).

17. Indywidualne wyniki rachunkowości rolnej gospodarstw chłopskich 1956/57 r. W-wa 1959, IER. (Uwagi wstępne).
18. Indywidualne wyniki rachunkowości rolnej gospodarstw chłopskich 1959/60 r. W-wa 1961, IER. (Uwagi wstępne).
19. Indywidualne wyniki rachunkowości rolnej gospodarstw chłopskich 1963/64 r. W-wa 1966, IER. (Uwagi wstępne).

20. Indywidualne wyniki rachunkowości rolnej gospodarstw chłopskich w rejonie Płocka 1962/63 r. W-wa 1964, IER-PAN. (Uwagi wstępne).
21. Indywidualne wyniki rachunkowości rolnej gospodarstw chłopskich w rejonie Płocka 1963/64 r. W-wa 1965, IER-PAN. (Uwagi wstępne).
22. Indywidualne wyniki rachunkowości rolnej gospodarstw chłopskich w rejonie Płocka 1964/65 r. W-wa 1966, IER-PAN. (Uwagi wstępne).
23. Indywidualne wyniki rachunkowości rolnej gospodarstw chłopskich w rejonie Płocka 1965/66 r. W-wa 1967, IER-PAN. (Uwagi wstępne).
24. Indywidualne wyniki rachunkowości rolnej gospodarstw chłopskich w rejonie Płocka 1966/67 r. W-wa 1968, IER-PAN. (Uwagi wstępne).

A R T Y K U Ł Y

STEFAN SCHMIDT
Instytut Śląski
Opole

INTENSYFIKACJA PODSTAWOWEJ ORGANIZACJI A INTENSYFIKACJA BIEŻĄCEGO PROWADZENIA GOSPODARKI [1]

Cz. I.

W rolnictwie [1] krajów zachodnio-europejskich dochodzi po drugiej wojnie światowej do zaktualizowania się dwu pytań:

a) wielostronność, upraszczanie, czy jednostronna specjalizacja organizacji,

b) intensywne czy ekstensywne prowadzenie gospodarki.

Dyskusja ujawniła wyraźnie ,że znalezienie zadowalającej odpowiedzi na te pytania rozbija się najczęściej o brak rozróżniania między intensywnością podstawowej organizacji a intensywności bieżącego prowadzenia [2].

Problematyka intensywności należy do najbardziej kontrowersyjnych w nauce ekonomiki i organizacji gospodarstw rolniczych. „Można powiedzieć — pisze J. Nöu — że teoria intensywności reprezentuje jedną ze ślepych uliczek tej nauki" [3]. Toteż zanim pokusimy się o zajęcie stanowiska względem wysuniętych na wstępie pytań, spróbujemy wpierw rozpatrzyć następujące zagadnienia:

1) jak przedstawia się w najogólniejszym zarysie problematyka intensywności w świetle rozwoju kierunków myślenia kategoriami rolniczo-ekonomicznymi?

2) jak przedstawia się ta problematyka w świetle dających się ustalić zasadniczych pojęć?

1.

W niemieckiej nauce ekonomiki i organizacji gospodarstw (wyzwolonej od podporządkowania kameralistyce), za której ojca uważany jest powszechnie Albrecht Thaer, przestrzegano od samych początków odróżniania, bardziej lub mniej ściśle, między dwoma stronami problemu or-

---

[1] Referat wygłoszony na Sekcji II KER, stanowiący część większej pracy, jaka w całości ukaże się w serii wydawnictw Instytutu Śląskiego.

[2] Por. G. Müller: Grenzen und Möglichkeiten für die Steigerung des Einkommens in der Landwirtschaft bei zunehmender Kapitalsintensität, Berichte über Landwirtschaft, N.F.T., t. XXXVI, z. 4, 1958.

[3] Zob. J. Nöu: Studies in the Development of Agricultural Economics in Europe, Annals of the Agricultural College of Sweden, Uppsala, 1967, Vol. 33, s. 345.

ganizacji. Zdawano sobie sprawę, że nie można identyfikować podstawowej organizacji (**Betriebsorganization**, także Betriebseinrichtung) z bieżącym prowadzeniem gospodarki lub zarządzaniem (**laufende Betriebsführung**, także Leitung lub Direktion).

Przez podstawową organizację rozumiano zawsze całokształt zagadnień związanych z łączeniem gałęzi i środków produkcji w całość warsztatu rolnego. Chodzi tu bowiem o zasadnicze urządzenie i uruchomienie gospodarki, w odróżnieniu od kształtowania jej biegu w powyższych ramach (dokonanego urządzenia i uruchomienia). W tym znaczeniu F. Waterstradt używa dla określenia nauki podstawowej organizacji terminu **wiedza** (Wissen); jemu przeciwstawia, dla określenia bieżącego prowadzenia termin **umiejętności działania** (Können) [1].

Długi czas w teorii kładziono główny nacisk na podstawową organizację, traktując po macoszemu zagadnienie bieżącego prowadzenia gospodarki. F. Waterstradt zajmuje wprawdzie stanowisko, że dopiero współdziałanie podstawowej organizacji i bieżącego prowadzenia poręcza trwałe osiągnięcie najwyższych wyników gospodarowania (mierzonych wg niego czystym dochodem). Lecz na rozwinięcie umiejętności działania wpływa jego zdaniem rutyna, jaką daje samodzielna praktyczna działalność, a nie teoretyczna wiedza. Toteż Waterstradt (jak ogół przedstawicieli dawnej szkoły — przed Aereboe'm) kwestionuje potrzebę gruntowniejszego zajmowania się teorii kompleksem zagadnień bieżącego prowadzenia.

Przeciwne stanowisko zajął F. Aereboe [2], twórca tzw. szkoły organicznej. Szanse zmian wyboru środków trwałych łącznie z decyzją o rozmiarach gałęzi produkcji, są jego zdaniem dość ograniczone. Aktualnie zagospodarowane warsztaty rolne są (według niego) już wszystkie w jakiś sposób gorzej lub lepiej urządzone i uruchomione. Główną uwagę trzeba więc zwracać nie na przeorganizowywanie ich, lecz na zagadnienie bieżącego prowadzenia. Umiejętnym prowadzeniem można wyrównywać braki podstawowej organizacji. Zagadnieniem bieżącego prowadzenia teoria powinna więc dawać pierwszeństwo przed problemami urządzania i uruchamiania.

Mimo wyjątkowej doniosłości poglądów J. H. von Thünen'a (po jego ponownym odkryciu na przełomie XIX i XX stulecia) [3], wkład tego badacza do problematyki intensywności w zakresie mikro-ekonomicznym był raczej nikły.

Thünen odegrał bezpośrednio bez porównania większą rolę dla rozwoju teorii lokalizacji w makroekonomice rolnictwa i geografii rolniczej, z traktowaniem problematyki intensywności w aspekcie geograficznym. Natomiast pośrednio utorował drogę nowym poglądom w nauce organizacji gospodarstw i podziałał zapładniająco na ujmowanie problematyki intensywności w mikroekonomice rolniczej jeszcze przez prekursorów Aereboe'a (m.in. późniejszego profesora w Dublanach, J. Au'a, oraz wy-

---

[1] F. Waterstradt: Die Wirtschaftslehre des Landbaues, Stuttgart 1912, Eugen Ulmer, s. 497.

[2] Zob. Allgemeine landwirtschaftliche Betriebslehre, Berlin, Paul Parey, 1923.

[3] W związku z tym, że słynne dzieło Thünen'a ujrzało pierwotnie światło dzienne już w roku 1926.

bitnego rosyjskiego uczonego A. Liudogowskyego), a w ślad za nim przez wielu innych, jak przede wszystkim przez Brinkmann'a i Waterstradta.

Na uwagę zasługuje fakt, że nauka organizacji gospodarstw ujęta organicznie przez Aereboe'a stanowi poniekąd „zorientowaną marginalnie" filozofię intensyfikacji indywidualnego gospodarstwa rolnego w ustroju gospodarczym, jaki zakłada liberalizm [1]. W związku z tym gospodarstwo przedstawia dla Aereboe'a raczej narzędzie w ręku (podejmującego decyzje) kierownika, podczas gdy sam obiekt przesuwa on na drugi plan [2].

Dla Aereboe'a intensywność jest zjawiskiem jakościowym, które wymaga opisu sposobów jego przejawiania się, a którego nie można mierzyć metodami ilościowymi. Można natomiast badać wpływ różnorodnych czynników na proces intensyfikacji. Toteż Aereboe odrzuca koncepcję wyrażania poziomu intensywności jednym wskaźnikiem.

Analogiczne stanowisko zajmuje F. Waterstradt, uważany często za inicjatora mierzenia poziomu **całkowitej** intensywności gospodarstw wprowadzoną przez niego po raz pierwszy pośrednią punktową metodą bonitacyjnej oceny. Jak stwierdza B. Sagawe (jego uczeń i najbliższy współpracownik), Waterstradtowi obcą była koncepcja mierzenia poziomu całkowitej intensywności gospodarstw. Chodziło mu jedynie o oddanie w jednej liczbie przybliżonej intensywności systemu (struktury) użytkowania ziemi, w rozumieniu struktury zasiewów (Aubauverhältnis). Oto, co pisze B. Sagawe [3].

„Nie miał to być żaden wyraz całkowitej intensywności, nie miał to być nawet wyłączny wyraz intensywności systemu (struktury) użytkowania ziemi. Przy zwalczaniu tego rodzaju naukowych prób należałoby nie przeinaczać pierwotnego zamiaru..."

„W ogóle próbą tą kierowała wówczas świadomość, że szukanie za pewnymi generalnymi wyznacznikami jest niedorzecznością (Unding), że charakter gospodarstwa, jak i wyniki gospodarstwa (Erfolg) wymagają używania **wielu mierników...**"

„Naukowe badania zagadnień intensywności można podejmować jedynie wśród jednorodnych podstawowych warunków i tylko w takich warunkach wskaźnik intensywności systemu (struktury) użytkowania (Aubausintensitätszahl) może spełniać rolę przydatnego miernika i służyć jako **częściowy** wyraz całkowitej intensywności" (Podkreślenia S.S.).

Tym samym śladem idą W. Busch, M. Rolfoes, E. Woermann, B. Langenbeck, a nieco później G. Blohm. Im również nie chodzi o poziom całkowitej intensywności, lecz o wskaźnik przybliżonej intensywności systemu (struktury) użytkowania ziemi. Blohm — przez uwzględnienie, obok współczynników wagi dla struktury użytkowania ziemi, współczyn-

---

[1] Równocześnie pamiętać warto, że Aereboe traktuje ujawnienie się nieproporcjonalnego przyrostu wydajności do nakładu raczej abstrakcyjnie, wskazując na liczne drogi jakie w praktyce wiodą do przezwyciężenia wystąpienia tego zjawiska. Podobne stanowisko zajmie później G. Blohm.

[2] Przypomniał to niedawno Nils Westermarck z okazji nadania mu w stuletnią rocznicę urodzin Aeroboe'a godności doktora h.c. przez uniwersytet techniczny w Berlinie. Zob. Akademische Reden 37, T.U. Berlin, 3.XII.1965.

[3] Zob. Berthold Sagawe: Rechnungswesen und Wirtschaftlichkeit im Landbau, Verl. Felix Reiner, Leipzig, 1939, s. 133/34.

nika dla obsady jednostkami sztuk obliczeniowych zwierząt użytkowych — dochodzi do wskaźnika intensywności organizacji gospodarstwa w całości. Lecz nie pozostawia on żadnej wątpliwości, że jego „Intensitätszahlen" mogą służyć jedynie dla oceny poziomu intensywności podstawowej organizacji (Organizationsintensität), a nie poziomu całkowitej intensywności gospodarstwa [1].

Mimo zdecydowanej opozycji ze strony Aereboe'a, koncepcja kwantytatywnego mierzenia poziomu całkowitej intensywności znalazła częściowych zwolenników wśród ekonomistów rolnych zachodniej Europy, przede wszystkim w osobach Th. Brinkmanna i E. Laura, a także wśród ekonomistów radzieckich.

Na uwagę zasługuje, że Brinkmann, który w swej głównej pracy [2] opublikowanej w r. 1922 wyraźnie uwzględnia różnice, jakie zachodzą między intensywnością bieżącego prowadzenia gospodarki a intensywnością podstawowej organizacji, w jednej ze swych wcześniejszych prac z roku 1910 [3] zdeklarował się jako zwolennik mierzenia poziomu całkowitej intensywności i podał także sposób wyrażania jej w wartościach pieniężnych [4].

Ta sprzeczność ma swoje źródło w tym, że Brinkmann w odróżnieniu od Aereboe'a stara się dać teorię intensywności, która by obejmowała równocześnie dwa aspekty: obok aspektu czystej teorii organizacji (w rozumieniu Aereboe'a) znajduje w niej wyraz aspekt rolniczo-geograficzny (niewątpliwie pod silnym wrażeniem „na nowo odkrytej" teorii Thünena). Brinkmann podkreśla znaczenie kierunków intensywności i ich lokalizacji pod wpływem warunków środowiska naturalnego i gospodarczego [5].

Podobnymi motywami, co Brinkmann kieruje się Laur [6]. Na gruncie czystej teorii organizacji zgadza się on na ogół ze stanowiskiem Aereboe'a. W szczególności uznaje konieczność rozróżnienia między formami intensywności i wyrażania ich poziomów wysokością nakładów *in natura*. Lecz równocześnie widzi potrzebę uwzględniania w problematyce inten-

---

[1] Nieporozumieniu wywołanemu nieścisłością przekładów na język polski trzeba przypisać spotykaną często w naszej literaturze odmienną interpretację. — Inna rzecz, to sprawa ścisłości tego wskaźnika. Współczynniki wagi dla struktury użytkowania ziemi oparte są w zasadzie o pracochłonność ziemiopłodów, która wraz z postępami techniki ulega zmianie. I tak np. dzięki mechanizacji obniżony został poważnie nakład pracy żywej na produkcję zbóż.

[2] Th. Brinkmann: Die Ökonomik des landwirtschaftlichen Betriebes, Grundriss der Sozialökonomik, 7, s. 27—124, 1922.

[3] Über Intensität und Rentabilität des landwirtschaftlichen Betriebes, Fühlings Landw. Z. 59, 465—589, 1910.

[4] W tej sprawie pisze J. Nöu „Brinkmanna metoda mierzenia całkowitej intensywności organizacji gospodarstwa wywołała sprzeciwy. Aereboe uznał ją za niedopuszczalną. Nie akceptowali jej Laur ani Seedorf. Brinkmannowi nie brakło jednak zwolenników takich, jak Bargedal i Jentsch. W roku 1920 rosyjscy ekonomiści rolni (Studensky, Kotow) zaproponowali, by całkowitą intensywność mierzyć w oparciu o przychód surowy. To stanowisko podziela też Wahl. Zob. J. Nöu, op. cit., s. 339.

[5] J. Nöu sugeruje, że Brinkmann jest raczej skłonny, myśleć kategoriami geografii rolniczej, podczas gdy Aereboe'a interesują bardziej historyczne aspekty rozwoju rolnictwa. Zob. J. Nöu, op. cit., S. 341.

[6] Zob. m. in. Untersuchungen über den Einfluss steigender Intensität auf den Reinertrag landwirtschaftlicher Betriebe, Ber, über, Landw., 6, 1927.

sywności aspektu rolniczo-geograficznego. Dlatego godzi się z koncepcją mierzenia całkowitej intensywności. Brak dostatecznego uzasadnienia do wyłącznego stosowania miar kwantytatywnych prowadzi Laura do proponowania wielce skomplikowanego schematu punktowej oceny poszczególnych czynników, mogących wpływać na poziom całkowitej intensywności [1].

Przeglądowi rozwojowemu ujmowania pojęcia intensywności poświęcił w okresie międzywojennym pracę „Der Intensitätsbegriff in der Landwirtschaft", F. G. Wahl [2].

W pracy tej Wahl — gorący entuzjasta Brinkmanna — opowiada się zdecydowanie za kwantytatywnym, wartościowym ujmowaniem całkowitej intensywności. Dużo miejsca poświęca omówieniu roli uczonego radzieckiego G. A. Studensky'ego, który — opierając się o Brinkmanna — pierwszy wprowadził w czyn zastosowanie mierników intensywności dla przeprowadzania na wielką skalę badań rolniczo-geograficznych. Lecz poza tym praca Wahla, przy nagromadzeniu szczegółów, niestety daleką jest od wiernego oddania ogólnego obrazu; nadto zawiera szereg zbyt oczywistych nieścisłości [3]. Podobnie ocenia ją Nöu [4].

Na ustosunkowanie się do problematyki intensywności polskich ekonomistów rolnych okresu międzywojennego wywarły wpływ, obok stanowiska naukowców niemieckich, poglądy reprezentowane przez rosyjskich ekonomistów rolnych. Przede wszystkim wymienić tu trzeba Liudogowsky'ego uważanego za ojca nowoczesnej szkoły rosyjsko-radzieckiej.

Liudogowsky, nawiązuje bezpośrednio do Thünena. Jak już wspomniano, Nöu stawia go obok Au'a w rzędzie prekurusorów Aereboe'a. Szkoła rosyjsko-radziecka oddziałała poprzez Jermołowa głównie na stanowisko S. Surzyckiego. Ujawnia się to m. in. w przyjęciu przez niego (za Jarmołowem) stopnia intensywności za pierwszoplanową z trzech cech charakteryzujących system gospodarczy [5].

W polskiej literaturze ekonomiczno-rolniczej odnośnie okresu międzywojennego wypada stwierdzić, że w zakresie traktowania problematyki intensywności — zdecydowaną przewagę uzyskał aspekt rolniczo-geograficzny nad aspektem czystej teorii organizacji. Na sposobie podejścia gegograficznego ciąży w tym okresie dość widocznie punkt widzenia Laura.

W okresie powojennym aspekt rolniczo-geograficzny wysuwa się u nas tak dalece na czoło, że można mówić o jego supremacji. Jest to

---

[1] W schemacie swym Laur uwzględnia miary jakościowe wespół z ilościowymi. Dając główną wagę wskaźnikom naturalnym, wprowadza też wskaźniki pieniężne. Dąży do uchwycenia racjonalności nakładów. Metoda Laura nie przyjęła się poza granicami Szwajcarii. Por. m. in.: „Untersuchungen über den Einfluss steigender Intensität auf den Reinertraglandwirtschaftlicher Betriebe". Ber. über Landw., 6, 1924.

[2] Zob. Berichte über Landwirtschaft, N.F. tom IV, Paul Parey, Berlin, 1931.

[3] M. in. czyni całkowicie zmyślony zarzut B. Sagawemu, że to właśnie on wprowadził podział na „intensywność organizacji" i „intensywność bieżącego prowadzenia gospodarki" dla podparcia metody punktowej bonitacji.

[4] Zob. „Studies itd.", op. cit., S. 335.

[5] S. Antoniewski zwraca uwagę, że poziom intensywności nie u wszystkich autorów występuje jako najważniejsza cecha charakterystyczna systemów gospodarczych. Zob. Opłacalność kierunków w drobnych gospodarstwach, Warszawa 1934, PINGW, s. 49.

poniekąd zrozumiałe z uwagi na rolę, jaką w gospodarce planowej odgrywa problem rejonizacji. W literaturze znajduje to swój wyraz przede wszystkim w ukazaniu się obszernych rozpraw: T. Rychlika [1] i J. Okuniewskiego [2]. W obu pracach poddawane są analizie metody służące znajdowaniu miernika całkowitej intensywności [3].

W założeniu leży, że miernik ten ma być kluczowym wyznacznikiem sposobu gospodarowania i jego zróżnicowania, ma służyć pomocą w realizowaniu przez państwo produkcyjnych, finansowych i społecznych celów gospodarki [4]. Zmienność warunków naturalnych rozpatrywana jest wyłącznie pod kątem widzenia jej wpływu na różne rodzaje mierników. Natomiast badanie problematyki wpływu różnorodnych czynników (kierunków organizacji, relacji cen itd.) na proces intensyfikacji, nie leży w założeniu powyższych prac.

W wyniku badań J. Okuniewski dochodzi do wysunięcia własnej metody miernika całkowitej intensywności [5].

T. Rychlik ujmuje syntetycznie wyniki swych badań wskazując, że wyznaczenie czy mierzenie poziomu intensywności jest sprawą dyskusyjną i poglądy na to zagadnienie są bardzo rozbieżne [6]. Na innym miejscu T. Rychlik stwierdza, że nie ma właściwie takiego miernika, który bez zarzutu oddawałby stopień intensywności gospodarstwa i produkcji rolnej [7].

W aspekcie rolniczo-geograficznym traktują intensywność: W. Schramm [8] w pracy „Intensywność i produkcyjność naszego rolnictwa (w okresie 1952/53/54)", F. Dziedzic, oraz B. Kopeć. W aspekcie rolniczo-geograficznym ujmuje też zasadniczo zagadnienie intensywności systemów użytkowania ziemi S. Schmidt [9] w pracy „Formy pastewnego użytkowania ziemi w gospodarstwach górskich".

Ujmowanie poziomu całkowitej intensywności gospodarstwa rolnego wiąże się poniekąd integralnie z problematyką rejonizacji. Uderza to w pracach traktujących o rejonizacji, choć niektórzy z autorów zdają sobie sprawę z doniosłości braku oddzielnego rozpatrywania w aspekcie

---

[1] Rentowność i intensywność PGR, PWRiL, Warszawa 1959.

[2] Intensywność i opłacalność produkcji w gospodarstwach chłopskich. PWRiL, Warszawa 1959.

[3] Obaj autorzy uwzględniają w tej mierze stanowisko Studensky'ego. Kotowa, Gumirowa, Iljina i innych uczonych radzieckich.

[4] Por. też A. Brzoza: Przyczynek do metodologii mierzenia intensywności i produkcyjności w rolnictwie. Zagadnienia Ekonomiki Rolnej nr 6/1958.

[5] Opiera ją na określeniu wysokości nakładów środków obrotowych na 1 ha użytków rolnych oraz na wysokości nakładów pracy, rozpatrywanych na tle wskaźnika mechanizacji. Reasumując stwierdza, że wysokość nakładów pracy na jednostkę powierzchni wyrażona w dniach pracy oraz wysokość nakładów na całość środków obrotowych, wyrażona w pieniądzu — stanowią główne wskaźniki intensywności. Op. cit., s. 36.

[6] Trudność polega na tym, że o intensywności nie świadczą pieniężne wydatki na produkcję, lecz bezpośrednie materialne nakłady (pracy i środków produkcji), które jedynie z dużym przybliżeniem i nieadekwatne odbicie znajdują w wydatkach pieniężnych czy wartości nakładów. Zob. „Intensywność" w Encyklopedii ekonomiczno-rolniczej, s. 375.

[7] Zob. też Rentowność i intensywność PGR, op. cit., s. 156.

[8] Zob. Roczniki Nauk Rolniczych, 1957, Ser. G, t. 75, s. 1.

[9] Zob. Komitet Zagospodarowania Ziem Górskich, V Wydz. PAN, z. 1, 1963.

rolniczo-geograficznym intensywności podstawowej organizacji i intensywności bieżącego prowadzenia gospodarki [1].

W aspekcie rolniczo-geograficznym podejmowane są też badania w skali mikroekonomicznej [2] nad wpływem warunków środowiskowych przyrodniczych i społeczno-ekonomicznych na intensywność (struktury) podstawowej organizacji. Z badaniami tego rodzaju łączy się niebezpieczeństwo przejaskrawienia jednostronnego wpływu warunków środowiskowych na intensywność organizacji, przy równoczesnym zatraceniu wpływu, jaki mają sposoby reagowania gospodarującego człowieka na oddziaływanie warunków środowiskowych.

W analogiczny sposób można wprawdzie, w miarę masowej rozporządzalności odpowiednimi danymi rachunkowości rolniczej, badać również wpływ reagowań gospodarującego człowieka na warunki środowiska. Lecz znalezienie metody, która by z powodzeniem pozwalała na równoczesne ustalenie wpływu jednego i drugiego czynnika nie zostało dotychczas zrealizowane.

To, co zostało wyżej podkreślone, nie znaczy, oczywiście, by w krajach ustroju gospodarki planowej w ogóle nie był (w podchodzeniu do problematyki intensywności) uwzględniany aspekt czystej teorii organizacji gospodarstw. Wystarczy chyba wskazać na prace A. Brzozy [3]. Lecz ogół współczesnych autorów nie zdaje się przywiązywać wagi do rozróżniania między intensywnością bieżącego prowadzenia a intensywnością podstawowej organizacji [4]. Większość ogranicza się do „przezwyciężania" jednostronnych poglądów na intensywność (panujących w okresie międzywojennym wśród niemieckich i polskich ekonomistów rolnych). Opierały się one o traktowanie tzw. „malejącej wydajności ziemi" jako prawa naturalnego, czy dziejowego, z jego nie dającymi się uniknąć konsekwencjami.

W tym samym czasie, kiedy w krajach gospodarki planowej, punkt ciężkości przesuwa się głównie, w związku z rejonizacją, w kierunku dyskusji nad sprawą mierników intensywności, w krajach Europy zachodniej dochodzi, po dłuższej przerwie, do ożywienia zainteresowania problematyką intensyfikacji w aspekcie czystej teorii organizacji.

W literaturze rolniczo-ekonomicznej znajduje to swój wyraz przede wszystkim w pracach E. Woermanna i G. Weinschencka oraz w pracach

---

[1] Na przykład J. Steczkowski podkreśla, że intensywność powinna być rozważana odrębnie między kierunkami oraz w ramach kierunków produkcji rolniczej. Zob. „Zasady i metody rejonizacji produkcji rolniczej", PWRiL, Warszawa 1966, s. 111. Także T. Rychlik charakteryzując intensywność przyznaje zasadniczo, że poziom intensywności gospodarstwa jest wypadkową jego struktury oraz intensywności poszczególnych gałęzi. „Stąd — mówi — rozróżniane bywają pojęcia intensywności organizacji oraz intensywności produkcji"; lecz bliżej zagadnienia nie rozpatruje. Zob. „Intensywność" w Encyklopedii rolniczo-ekonomicznej, op. cit., s. 377.

[2] Znalazło to np. zastosowanie w pracach J. Góralczyka. Zob. Rolnictwo województwa opolskiego, PWRiL, Warszawa 1967.

[3] Zob. m. in. „Zarys rachunku ekonomicznego w gospodarstwie rolnym, skrypt SGPiS, Warszawa 1961.

[4] Niektórzy nawet negują potrzebę zajmowania się w ogólności problematyką intensywności. Typowe pod tym względem jest stanowisko, jakie zajmuje J. Sennewald. Zob. Landwirtschaftliche Betriebslehre, Leipzig, Neumann Verlag 1958, s. 22.

G. Blohma — jako czołowych dziś przedstawicieli dwu odmiennych kierunków w zachodnio-europejskiej nauce organizacji gospodarstw [1].

Choć jeden, jak i drugi kierunek postuluje konieczność rozróżniania między obu formami intensywności ,to jednak odnośnemu stanowisku reprezentowanemu przez Blohma trzeba przypisać szczególne znaczenie. Stanowisko to charakteryzuje ponowne uwypuklenie roli obu form, w jakich przejawia się organizacja gospodarstw. Nawiązując zasadniczo do Aereboe'a, Blohm — w odróżnieniu od niego — z naciskiem podkreśla konieczność równorzędnego uwzględniania podstawowej organizacji oraz bieżącego prowadzenia gospodarki jako dwu dróg, które wieść mogą ku intensyfikacji [2]. Skłonność do lekceważenia tej różnicy jest według Blohma błędem. Wykazuje on, że rozróżnianie pomiędzy intensywnością podstawowej organizacji a intensywnością bieżącego prowadzenia gospodarki — choć nie zawsze łatwe — jest niezbędne; bo zmiany warunków gospodarczych nie odbijają się jednakowo na obu formach przeprowadzania intensyfikacji [3].

2

Widzieliśmy, że rozwój kierunków myślenia kategoriami rolniczo-ekonomicznymi doprowadził do pewnego rozdwojenia w ujmowaniu problematyki intensywności. W rezultacie aspekt rolniczo-geograficzny wysunął się na czoło. Nie leży w naszej intencji umniejszanie jego znaczenia w makroekonomice, zwłaszcza w ustroju gospodarki planowej. Lecz traktowanie problematyki intensywności głównie w tym aspekcie nie wydaje się wystarczające, gdy chodzi o udzielenie odpowiedzi na wiele zagadnień mikroekonomiki rolnictwa. Przed takimi zagadnieniami staje także w ustroju gospodarki planowej kierownik warsztatu rolniczego, bez względu na sektor do którego warsztat ten należy.

Konieczność spojrzenia na problematykę intensywności pod kątem widzenia czystej nauki organizacji gospodarstw zmusza do rozpatrzenia niektórych zasadniczych pojęć, do pewnego stopnia *ab ovo* [4]. Zaczniemy od terminów produktywności i produkcyjności. Używanie ich jako synonimów stwarza już jedno ze źródeł pojęciowych nieporozumień. Gwoli ich uniknięcia będziemy na przyszłość przestrzegać różnicy między produktywnością a produkcyjnością.

---

[1] Zob. S. Schmidt: Metody planowania organizacji gospodarstw w krajach zachodnich. Zagadnienia Ekonomiki Rolnej nr 2 i 3, 1966 — tudzież S. Schmidt: Przedmowa do wydania polskiego pracy G. Weinschencka: Optymalna organizacja gospodarstwa rolniczego, PWRiL, Warszawa 1967.

[2] O ile Aereboe traktuje problematykę intensywności od strony teoretycznej, to Blohm realizuje też rozbudowę zastosowania jej zasad do konkretnych warunków zachodzących w praktyce.

[3] G. Blohm: Allgemeine landwirtschaftliche Betriebslehre, Eugen Ulmer, Stuttgart, 1959, s. 222.

[4] Międzynarodowa konferencja robocza dla konfrontacji i koordynacji pojęć ekonomiczno-rolniczych, zorganizowana przez KER Wydziału V PAN w Warszawie (Zob. Zeszyty problemowe Postępów Nauk Rolniczych, z. 68, Warszawa 1967, PWRiL) wykazała, jak niejednolicie precyzowanych jest wiele pojęć rolniczo-ekonomicznych. Jednym z głównych osiągnięć tej konferencji było prawdopodobnie uprzytomnienie sobie przez przedstawicieli poszczególnych krajów gospodarki planowej, jak trudnym jest nawet w zasięgu tych krajów osiągnięcie uzgodnienia pojęć.

Przez produktywność rozumiemy zasadniczo wydajność w sensie społeczno-ekonomicznym. W makroekonomice rolnictwa rozpatrujemy ją pod kątem widzenia tzw. czynników produkcji, tj. materialnych elementów procesu produkcji w najogólniejszym znaczeniu [1]. Rozróżniamy przy tym, w szerokim ujęciu, między czynnikami: praca żywa, praca uprzedmiotowiona (kapitał), ziemia (jako podłoże fizyczne, gleba oraz ucieleśnienie sił biologicznych). Produktywność wyrażamy w zasadzie w jednostkach techno-ekonomicznych [2].

Pojęcie produktywności — wprowadzone przez Th. Brinkmanna — rozciągnięto z czasem na wydajność pojedynczych gospodarstw w sensie mikro-ekonomicznym; terminem produktywność zaczęto się odtąd posługiwać także dla określenia jednej z ich charakterystyk w ramach statystyki porównawczej wyników rachunkowości (Betriebsvergleichstatistik) [3]. W związku z nadaniem pojęciu produktywności znaczenia nieco odmiennego od pierwotnego, przy wyrażaniu produktywności jako charakterystyki pojedynczych gospodarstw, odstąpiono od przestrzegania zasady jednostek techno-ekonomicznych, wprowadzając (jako równoległe) mierzenie w jednostkach ekonomicznych (pieniężnych) [4].

Przez produkcyjność rozumieć będziemy wydajność techniczną w sensie mikroekonomicznym. Wyrażamy ją w jednostkach ściśle określonych miar technicznych jak wagi, objętości itp. (np. w kwintalach zbioru ziemniaków z jednostki powierzchni ich uprawy).

Mówimy w szczególności o **produkcyjności ziemi** raz w rozumieniu specyficznej wydajności (urodzajności) gleby, to znowu w rozumieniu

---

[1] Chodzi o ilościowy związek występowania w społecznym gospodarstwie, od którego zależy efektywność procesu produkcji, a nie przypisywanie każdemu z czynników produkcji samodzielnej i równorzędnej funkcji ekonomicznej. Stojąc na stanowisku, że jedynie praca stwarza wartości, marksizm nie neguje wpływu powiązania czynników produkcji na efektywność gospodarowania. Natomiast w pełni docenia znaczenie proporcji ich występowania. Istota rzeczy tkwi w tym, że rodzaj i ilość czynników zaangażowanych w procesie produkcji wpływa na ilość a nie na wartość osiągalnych produktów. Zob. Z. Kozłowski: Teoria czynników produkcji w nauce ekonomiczno-rolniczej. Zagadnienia Ekonomiki Rolnej nr 6, 1960 oraz A. Brzoza: Zarys rachunku ekonomicznego itp., op. cit., s. 25.

[2] Pojęcia te zostały najogólniej zdefiniowane w Encyklopedii ekonomiczno-rolniczej. Tam podane przykładowo obliczenia mają charakter przybliżeń. Produkcję ujmuje się sumarycznie w jednostkach techno-ekonomicznych (np. w jednostkach zbożowych lub innych przeliczeniowych). Można też obliczać fizyczną objętość produkcji (physical volume) posługując się jednostkami pieniężnymi. Wówczas obowiązuje zasada cen porównywalnych.

[3] Por. S. Schmidt: W sprawie zasadniczych pojęć związanych z produktywnością i wydajnością pracy w rolnictwie. Zagadnienia Ekonomiki Rolnej nr 2, 1960.

[4] W krajach zachodnio-europejskich powszechnie używane są następujące miary charakterystyk:

Dla produktywności ziemi:

Przychód surowy oczyszczony na jednostkę użytków rolnych,

a) w jednostkach zbożowych,

b) w jednostkach pieniężnych.

Dla produktywności pracy:

Przychód surowy oczyszczony na pracownika zatrudnionego w gospodarstwie rolniczym,

a) w jednostkach zbożowych,

b) w jednostkach pieniężnych.

Cyt. za G. Blohm: Angewandte landwirtschaftliche Betriebslehre Stuttgart, Eugen Ulmer, 1964, s. 24.

specyficznej wydajności (plenności) określonego ziemiopłodu. W jednym i w drugim przypadku mamy na myśli wydajność w przeliczeniu na jednostkę powierzchni ziemi w technicznych (a nie pieniężnych) jednostkach miar.

Produkcyjność (specyficzna wydajność) **gleby** decyduje:

1) O dopuszczalności do uprawy w równych warunkach klimatycznych szerszego lub węższego wachlarza ziemiopłodów (np. w przypadku czarnoziemu z jednej, a w przypadku gruboziarnistego piasku z drugiej strony). Gleba i klimat wpływają ograniczająco na wybór kierunków produkcji. Raz mogą one pozostawiać szeroką marżę wyboru — w związku z czym mówimy o korzystnym środowisku przyrodniczym — to znowu marża ta może być bardzo wąska.
2) O nierównomiernym poziomie wydajności technicznej jednego i tego samego ziemiopłodu w różnych warunkach glebowych i klimatycznych.

Przez produkcyjność (specyficzną wydajność) **ziemiopłodu** rozumiemy natomiast, że poszczególne ziemiopłody i ich odmiany przedstawiają potencjalnie, bądź wdzięczne pole dla zwiększenia wydajności technicznej z jednostki powierzchni poprzez potęgowanie nakładów fizycznych — czyli przedstawiają dużą pojemność dla zwiększania nakładów — bądź też przedstawiają pod tym względem potencjał ograniczony (charakteryzuje je mała pojemność dla zwiększania nakładów fizycznych). W pierwszym przypadku mówić będziemy o ziemiopłodach intensywnych, w drugim zaś o ekstensywnych.

Analogicznie do produkcyjności gleb, czyli ziemiopłodów, mówimy o produkcyjności zwierząt użytkowych i ich odmian. Produkcyjność odnosimy wówczas do ściśle określonej jednostki zwierząt i obliczamy w ściśle określonych miarach technicznych (np. w litrach wydajności mlecznej na krowę). Zarówno ziemiopłody, jak i zwierzęta przedstawiać mogą różny potencjał pojemnościowy dla stosowania nakładów stymulujących specyficzną wydajność.

Ujmowanie produkcyjności w powyższy sposób jest tylko jednym z możliwych sposobów dawania jej wyrazu w mikroekonomice. Inny sposób stanowi odnoszenie technicznej wydajności do nakładu jednostkowego pracy zużytej w procesie produkcji. Mówimy wówczas o **produkcyjności** (wydajności) **pracy.**

Występowanie zbyt różnorodnych cech jakościowych (brak jednorodności) sprawia, że nie możemy produkcyjności ujmować sumarycznie. Może to mieć miejsce tylko poprzez obliczenie w sensie mikro-produktywności. Lecz nie uprawnia to do identyfikowania tak pojętej produktywności z produkcyjnością.

Ze zwiększaniem produkcyjności poprzez potęgowanie nakładów wiążemy pojęcie intensyfikacji.

Intensyfikacja kojarzy się pojęciowo z podnoszeniem produkcyjności w wyżej określonym znaczeniu) w drodze aktywnej działalności podmiotu gospodarującego, poprzez potęgowanie w procesie produkcyjnym nakładów pracy żywej i uprzedmiotowionej, przy równoczesnym względnym obniżaniu udziału w nakładach czynnika ziemi (przyrody). Na odwrót, ze zwiększeniem w procesie produkcyjnym udziału czynnika ziemi wiążemy pojęcie ekstensyfikacji.

Terminami intensyfikacji jak i ekstensyfikacji posługujemy się dla oddania stanu dynamicznego działania skierowanego na podnoszenie produkcyjności. Dla oddania stanu statycznego tego działania służy termin: **poziom intensywności.** W zgodzie z tą terminologią intensywność i intensyfikacja (oraz ekstensywność i ekstensyfikacja) stanowią pojęciowe korelaty [1].

W literaturze i w praktyce przyjęło się wyrażanie intensywności w formie wysokości nakładów pracy żywej i uprzedmiotowionej na jednostkę powierzchni użytkowanej rolniczo, przez co jednostronnie zaakcentowane zostaje znaczenie produkcyjności ziemi. Wyrażenie to stanowi daleko idące uproszczenie. Uproszczenie znajduje usprawiedliwienie w tym, że ziemia jako nakład fizyczny stanowi (ze względu na jej niepomnażalność) w porównaniu z pozostałymi nakładami, nakłady względnie stałe. Stąd odnoszenie stopniowania nakładów pracy żywej i uprzedmiotowionej do jednostki powierzchni ziemi jako podstawy przedstawia pewną dogodność, jeśli chcemy je stosować dla celów porównań poziomu intensywności. Trzeba przy tym pamiętać, że porównywanie wymaga w zasadzie — podobnie jak w przypadku produkcyjności — stosowania jednostek miar technicznych [2].

Aereboe zdecydowanie zastrzega się przeciwko pieniężnemu wyrażaniu stopniowań nakładów... „Do zupełnego wykolejenia — pisze — prowadzą badania, które mierzą nakład nie *in natura*, lecz w pieniądzu. Nakłady pracy, inwentarza, nawozów, mogą być przy równym nakładzie pieniężnym bardzo różne. Z wysokim nakładem pieniężnym może iść w parze niski nakład naturalny, z wysokim nakładem naturalnym niski nakład pieniężny [3].

Zwiększenie produkcyjności, w rozumieniu produkcyjności ziemi, drogą potęgowania nakładów fizycznych, przybiera niejednolity charakter w zależności od tego czy osiągamy je głównie poprzez:

a) intensyfikację bieżącego prowadzenia gospodarki, czy też
b) intensyfikację podstawowej organizacji warsztatu rolnego.

W pierwszym przypadku mówimy też o podwyższaniu produkcyjności poprzez podwyższanie poziomu specjalnej intensywności, w drugim zaś poprzez zmianę systemu (struktury) organizacji. Niektórzy mówią o zmianie kierunku produkcji.

Pojęcie specjalnej intensywności wiążemy z intensywnością bieżącego prowadzenia gospodarki w ramach każdorazowo ustalonej podstawowej organizacji warsztatu (w ramach tej samej struktury organizacji

---

[1] Odmienną definicję w aspekcie rolniczo-geograficznym znaleźć można w zeszytach problemowych Postępów Nauk Rolniczych, z. 68, op. cit., s. 53.

[2] Można to też poniekąd traktować jako historycznie uwarunkowane tym, że w rolnictwie krajów gęsto zaludnionych Europy zachodniej — inaczej niż w krajach kolonialnego osadnictwa — ziemia występowała jeszcze przed erą industrializacji jako czynnik dający impuls intensyfikacji. Makroekonomiści niemieccy stwierdzają, że pojęcia produktywność i produkcyjność (oba określane terminem Produktivität) uważane są dotąd w rolnictwie europejskim za identyczne z wysoką wydajnością z jednostki powierzchni.

Zob. też H. H. Herlemann i H. Stamer; Produktionshestaltung und Betriebsgrösse in der Landwirtschaft unter dem Einfluss der wirtschaftlichtechnischen Entwicklung, Kiel 1958, s. 85.

[3] Zob. Allgemeine landwirtschaftliche Betriebslehre, Berlin, Paul Parey, 1923, op. cit., s. 296.

lub kierunku produkcji). Przez podwyższenie poziomu specjalnej intensywności rozumiemy podwyższenie nakładów fizycznych zdolnych do zwiększenia produkcyjności na jednostkę powierzchni lub na jedno zwierzę. Chodzić może o potęgowanie nakładów środków obrotowych takich, jak nawozy sztuczne, pasze treściwe, środki ochrony roślin, kwalifikowane ziarno siewne, o pracę żywą, a nawet o pracę maszyn (o ile służy poprawie jakości pracy) itp. Często towarzyszyć temu może (choć zasadniczo nie musi) zmiana wysokości specjalnych kosztów pracy na jednostkę powierzchni lub zwierzę. Natomiast poziom zaangażowania trwałych środków produkcji (budynki i inne inwestycje o charakterze trwałym) pozostaje w przypadku intensyfikacji bieżącego prowadzenia z reguły niezmieniony. W związku w tym przy zmianie poziomu specjalnej intensywności — pisze Weinschenck — wzrastają lub spadają najczęściej tylko nakłady specjalne (bezpośrednie) na ziemiopłody [1], a w gospodarce uszlachetniającej (w produkcji zwierzęcej) nakłady specyficznych środków produkcji stymulujących wydajność [2].

W odróżnieniu od poziomu specjalnej intensywności, poziom intensywności podstawowej organizacji warsztatu rolnego charakteryzują zmiany samej struktury organizacji (kierunku) produkcji. Przejawiać się one mogą:

a) W rozszerzaniu w strukturze organizacji udziału gałęzi produkcji przedstawiających potencjalnie dużą pojemność dla stopniowania nakładów zwiększających produkcyjność (mówimy o gałęziach produkcyjniejszych lub intensywniejszych);

b) W rozszerzaniu udziału gałęzi o potencjalnie małej pojemności j.w. kosztem zwężania udziału gałęzi produkcyjniejszych. Rozszerzanie udziału gałęzi produkcyjniejszych polegać może m.in. na: 1) preferowaniu w strukturze organizacji udziału roślin produkcyjniejszych. W pierwszym rzędzie należą do nich kultury trwałe (winorośl, chmiel, drzewa i krzewy owocowe) oraz wszystkie ziemiopłody określone już wyżej mianem intensywnych, jak okopowe (buraki cukrowe, warzywa itp.) w przeciwstawieniu do ziemiopłodów ekstensywnych (zboże, oleiste); 2) uwielokrotnianiu powierzchni prodykcyjnej np. w drodze uprawy piętrowej, wprowadzania międzyplonów lub szklarniowej uprawy warzyw, dzięki czemu uzyskujemy dodatkowe zbiory z tej samej powierzchni fizycznej; 3) przestawieniu struktury organizacji w kierunku zwiększenia w niej udziału gałęzi produkcji zwierzęcej, przedstawiającej w niektórych formach (np. broilery) niemal nieograniczony potencjał dla potęgowania nakładów i zwiększania w tej drodze produkcyjności ziemi; 4) zwiększaniu obrotowości produktami zwierzęcymi, np. przez skracanie cyklu produkcyjnego (produkcja bekonów, bukatów), dzięki czemu uzyskuje się zwiększoną objętość produktów zwierzęcych.

Częstą cechą typowo charakteryzującą intensyfikację podstawowej

[1] E. Woermann definiuje koszty specjalne ziemiopłodów jako koszty, które urastają bez jakichkolwiek powiązań, tzn. koszty środków produkcji użytych wyłącznie dla uprawy jednego ziemiopłodu i tylko w tym przypadku (lub praktycznie tylko w tym) wywołujących efekt wzrostu wydajności. Zob. Der landwirtschaftliche Betrieb Preis — und Kostengleichgewicht, im Hdb. der Landwirtschaft V. 1954, Verl. Paul Parey, Berlin und Hamburg.

[2] Zob. Günther Weinschenck: Optymalna organizacja gospodarstwa rolniczego. PWRiL, Warszawa 1967, s. 73.

organizacji jest wzrost obsady zwierząt użytkowych bez proporcjonalnego rozszerzenia powierzchni bazy paszowej [1].

Ścisłą linię demarkacyjną między obu formami występowania intensywności trudno jest przeprowadzić. Na przykład zwiększanie produkcyjności ziemi przez wprowadzanie nowych, efektywniejszych odmian roślin lub ras zwierząt może równie dobrze odpowiadać pojęciu jednej jak i drugiej formy.

Jednocześnie intensyfikacja podstawowej organizacji i intensyfikacja bieżącego prowadzenia gospodarki poniekąd wzajemnie się uzależniają. Problem wykorzystania pojemności na stosowanie nakładów wiąże się ściśle z rozporządzalnością odpowiednim zasobem pracy i materialnych środków produkcji mogących czynić zadość wymaganiom ze strony zwiększonej pojemności nakładczej.

A więc brak rozporządzalności pracą i środkami produkcji dla podnoszenia poziomu specjalnej intensywności, (np. nawozów mineralnych) może poprzez uniemożliwianie wykorzystania pojemności ziemiopłodów intensywnych udaremniać rozszerzanie udziału tych ziemiopłodów w uprawie, a w razie jego przeprowadzenia pozbawić je oczekiwanej efektywności i czynić je tym samym nieracjonalnym. Analogicznie — brak rozporządzalności odpowiednich pasz może udaremnić przedstawienie struktury organizacji w kierunku zwiększenia udziału gałęzi produkcji zwierzęcej lub przekreślać jego racjonalność w razie nieopatrznego przeprowadzenia.

Na odwrót — zaniedbanie przeprowadzenia zmian w podstawowej organizacji, idących w kierunku zwiększenia udziału pojemnych gałęzi produkcji może udaremniać zwiększanie poziomu specjalnej intensywności lub czynić ją nieracjonalną. Brak dostatecznej pojemności na wykorzystanie wysokich nakładów pracy i materialnych środków produkcji prowadzi wówczas, w przypadku nadmiernego dopływu tych środków, łatwo do ich marnotrawstwa [2].

Wzajemne uzależnienie obu form intensyfikacji ujawnia się zwłaszcza w ramach organicznych powiązań między komplementarnymi gałęziami produkcji. Między nimi szczególne znaczenie mają tzw. gałęzie kumulatywne, nazwane tak z tytułu roli, jaką spełniają w dochodzeniu do głosu działania kumulacji. Kumulację uzyskuje się przez łączenie gałęzi produkcji roślinnej ze zwierzęcą oraz ziemiopłodów intensywnych z ekstensywnymi w produkcję wiązaną tam, gdzie połączenia takie prowadzą do wzajemnego podniesienia wydajności plonów (chodzi też m.in. o dostarczenie dobrych przedplonów w racjonalnym zmianowaniu, o stwarzanie miejsca dla zastosowania obornika itp.).

W końcu trzeba zwrócić uwagę na związek, jaki zachodzi między problemem zabezpieczenia żyzności gleby a problemem intensyfikacji.

---

[1] Szczególną uwagę zwraca na to B. Sagawe. Zob. m. in. Grundzuge der Abschätzungslehre. Berlin, Paul Parey, 1934.

[2] Obciążenie gospodarstwa kosztami stałymi i nie ulegającymi zmianie może być nieraz tak duże, że uzyskanie przychodu surowego, wystarczającego dla ujawnienia się efektu degresji kosztów, nie jest możliwe do osiągnięcia jedynie poprzez zwiększenie wydajności z jednostki powierzchni; możliwe jest tylko przy równoczesnym podniesieniu poziomu intensywności podstawowej organzacji. Zob. G. Blohm: Allgemeine itd., op. cit., s. 255.

Podstawowa organizacja gospodarstwa może już przez sam wybór racjonalnego systemu użytkowania ziemi z uregulowanym zmianowaniem stwarzać warunki sprzyjające utrzymaniu żyzności gleby. Jednocześnie efektywność stosowania materialnych środków produkcji (jak nawozy mineralne) w bieżącym prowadzeniu gospodarki zależy w wysokim stopniu właśnie od stanu zabezpieczenia tej żyzności. W systemie podstawowej organizacji gospodarstwa, wespół z systemem (strukturą) użytkowania ziemi, utrzymaniu żyzności gleby służy — poprzez obsadę, zwierząt — system sterkoryzacji. Racjonalne stosowanie obornika stanowi dzięki dopływowi substancji organicznej jeden z głównych środków warunkujących utrwalanie produkcyjności i asekurację przed marnotrawstwem nakładów innych materialnych środków produkcji stymulujących wydajność (np. nawozy mineralne) [1].

Toteż podkreślając różnice między rolą, jaką odgrywa intensyfikacja podstawowej organizacji a rolą intensyfikacji bieżącego prowadzenia gospodarki — G. Blohm przyjmuje troskę o zabezpieczenie żyzności gleby za wstępny warunek do dyskutowania nad przeprowadzeniem planowej intensyfikacji w ogóle. W tym sensie mówi, że dopiero osiągnięcie przez rolnictwo poziomu „gospodarki w kulturze", z typowym dla niej organicznym powiązaniem gałęzi produkcji w zespoły umożliwiające działanie kumulacji, stwarza podstawę dla zwiększenia produkcyjności drogą racjonalnego potęgowania nakładów [2].

СТЕФАН ШМИДТ
Силезский институт
Ополе

ИНТЕНСИФИКАЦИЯ ОСНОВНОЙ ОРГАНИЗАЦИИ И ИНТЕНСИФИКАЦИЯ ТЕКУЩЕГО ВЕДЕНИЯ ХОЗЯЙСТВА
Часть I

Резюме

Автор представляет в наиболее общем виде проблематику интенсивности в свете развития направлений мышления экономико-сельскохозяйственными категориями в пределах европейской цивилиза-

[1] Zgodne stanowisko w tej mierze zajmują też nauka i praktyka w NRF. W świetle wywodów B. Andreae w zachodnich krajach kontynentu europejskiego, gdzie praca jest stosunkowo droga, przejawia się dziś tendencja do przesuwania punktu ciężkości w utrzymaniu żyzności gleby z próchnicy zawartej w oborniku — którego produkcja wymaga dużych nakładów pracy — na próchnicę korzeniową, z tzw. resztek pożniwnych. Mimo to — według B. Andreae — szereg doświadczeń wykazało, że bez stosowania obornika nie da się utrzymać przez dłuższy okres plonów na tym samym poziomie. Obornik jest także dla rolnictwa niemieckiego nieodzownym i najważniejszym źródłem próchnicy. Zob. B. Andreae: Organizacja i ekonomika produkcji roślinnej, tłum. z niemieckiego, PWRiL, Warszawa 1963, s. 265.

[2] Charakterystyczne, że Blohm ocenia pozytywnie rolę, jaką w osiągnięciu tego stadium przez niektóre kraje gospodarki planowej mogą odegrać uspołecznione gospodarstwa wielkoobszarowe (w tym także spółdzielnie produkcyjne). Zob.: Wie reagiert die Landwirtschaft auf die Anforderungen der modernen Industrialisierten Volkswirtschaft, Kiel 1960.

ции. Автор приходит к выводу, что это развитие привело к некоторому развоению в поняти проблематики интенсивности. В результате этого выдвинулся на первый план сельскохозяйственно-географический аспект, как имеющий первоочередное значение в макроэкономике планового хозяйства — с тенденцией измерения полной интенсивности. Трактовка исключительно проблематики интенсивности или главным образом в этом аспекте, кажется недостаточной, когда речь идет о получении ответов на большое количество вопросов, существенных для микроэкономики.

Проблетика интенсивности требует, по мнению автора, точного разграничения понятий продуктивности (в смысле макро- и микро-) и производительности, так к они не являются синомимами, Термином интенсификации автор определяет как динамическое действие, направленное на повышение производительности. Статическое состояние этого действия автор определяет термином уровень интенсивности.

Увеличение производительности в нонятии производительности земли путем усиления физических затрат, принимает неоднородный характер в зависимости от того, достигаем ли мы главным образом путем интенсификации текущего ведения хозяйства или же путем интенсификации основной организации сельского хозяйства. Но точную демаркационную линию между обеими формами интенсификации проводить трудно.

Обе формы отчасти обуславливают друг друга.

STEFAN SCHMIDT
Silesian Institute
Opole

INTENSIFICATION OF THE BASIC ORGANISATION AND INTENSIFICATION OF THE CURRENT FARM MANAGEMENT
Part 1

Summary

General features of the problem of intensiveness are presented by the author in the light of developed trends of the agricultural and economic thinking, within the frames of the European civilisation. The author comes to the conclusion that above development resulted in a dissociation of the approach to the problem of intensification. Thus, agricultural and geographical aspect emerged as a central aspect of the firstrate importance in the macroeconomics of the planned economy — with a tendency to estimate the full intensity. Approach to the problem of intensity only according to this complexion, seems to be not an appropriate one, when a reply to numerous essential problems concerning microeconomics is expected.

The author is of the opinion that the problem of intensiveness requires a strict delimitation between the productivity (as macro-and micro-productivity) and productiveness, as they are not synonymous. Intensification is understood by the author as a dynamic activity, aiming at the improved productivity. Static state of this activity is called by the author as the level of intensiveness.

ANATOL BRZOZA
Instytut Ekonomiki Rolnej
Warszawa

V 3 e

ORGANICZNY RACHUNEK KOSZTÓW W ROLNICTWIE

„Uorganicznienie rachunku polega na uwzględnieniu — w miarę poznawania nowych metod — w coraz większym stopniu owych silnych i skomplikowanych powiązań między działami, gałęziami i działalnościami, jakie istnieją w gospodarstwie rolniczym. Tradycyjny, czy też klasyczny rachunek kosztów jednostkowych produkcji jest rachunkiem wybitnie antydialektycznym, nie bierze bowiem pod uwagę owych wewnętrznych powiązań, o jakich tu przed chwilą mówiłem. Tnie on i dzieli na oślep wszystko, co się technicznie da podzielić nie licząc się często z najbardziej oczywistymi faktami".

Ryszard Manteuffel (20).

Teoria i metody uorganicznienia rachunku kosztów w rolnictwie

Poszukiwania sposobu uorganicznienia rachunku kosztów produkcji w rolnictwie datują się bodaj od czasu, kiedy to wybitny niemiecki ekonomista rolny, Fr. Aereboe (1) zaatakował w 1901 r. panującą metodę rozdzielczą. Sprzeczność tej metody z poczuciem rzeczywistości gospodarczej ujawniała się szczególnie ostro przy rozdzielczym obliczaniu kosztów produkcji zwierzęcej prowadzącym z reguły do deficytowego rezultatu.

Również w polskiej literaturze ekonomiczno-rolniczej pojawiać się poczęły — jeszcze w latach 30-ych — głosy krytyczne. „W rzeczywistości — pisał W. Ponikowski (25) — gospodarstwo wiejskie nie jest sumą pewnych liczb odrębnych i na własny rachunek wytwarzających gałęzi, lecz stanowi jedną nierozerwalną całość. Pomiędzy poszczególnymi częściami gospodarstwa istnieją liczne i głębokie zależności. ... Rozmiar jednego czynnika wyznacza rozmiar drugiego i odwrotnie. Skoro którykolwiek z czynników takich wyodrębniamy i rozpatrujemy niezależnie od innych, popełniamy błąd, polegający na sztucznym rozbiciu gospodarstwa na części żyjące pozornie samodzielnym życiem, gdy w rzeczywistości tylko całość zdolna jest do istnienia i rozwoju".

Również w poglądach najwybitniejszego polskiego ekonomisty rolnego doby przedwojennej — Stefana Moszczeńskiego — zacho-

dziła stopniowa ewolucja w kierunku organicznego ujmowania ekonomiki gospodarstwa rolnego. W swoim fundamentalnym dziele — wydanym już pośmiertnie „Rachunkowość gospodarstw wiejskich" (24) wielokrotnie rozważany jest dylemat, wobec którego stoi rachunkowość rolnicza. Jest to sprzeczność pomiędzy **syntetycznym** i **analitycznym** sposobem ujęcia, wynikająca z faktu, że sposób, koszt i efekt działania całości nie stanowią prostej sumy sposobów, kosztów i efektów działania poszczególnych części organizmu gospodarczego, a zarazem działanie tych części nie jest niezależne od działania organizmu jako całości.

„Gospodarstwo rolne — pisze Moszczeński — stanowi wprawdzie organiczną całość i jako całość musimy je przede wszystkim rozpatrywać. Ale niemniej gospodarstwo składa się z zasadniczych organów, jak produkcja rolna, zwierzęca, przemysł rolny, a każdy z tych organów różniczkuje się... Wyniki, a zwłaszcza wpływy każdego z tych rodzajów produkcji na całość gospodarstwa giną łatwo sprzed naszych oczu w ogólnym wirze działających sił; a przecież każdy z tych rodzajów produkcji przedstawia odrębną grę tych sił, odrębne zużycie, wykonanie, odrębny zakres działania i inne drogi rozwoju. Wyrzec się poznania tych sił, to jest dynamiki poszczególnych organów, to zrzec się poznawania praw, rządzących wewnętrzną strukturą gospodarstwa" (24, s. 198).

Konkretyzując te ogólne myśli Moszczeński pisze dalej: „Nawet bez pomocy obrachunków, z samych spostrzeżeń, nabiera rolnik przeświadczenia, że jedne rośliny są więcej dochodowe, inne mniej dochodowe, jedne gałęzie produkcji przynoszą większe zyski, inne są w jego rozumieniu mniej opłacalne. Myśl o swoistej opłacalności zajmuje wiele miejsca w planowaniach rolnika, czasami nawet bierze górę nad tymi kardynalnymi zasadami ekonomiki, o których mówiliśmy powyżej (zasadami stosunku i powiązania działów gospodarstwa — A.B.). Idąc naturalną koleją rozumowań, rolnik stara się uprawiać przeważnie te rośliny, które dają największy dochód czysty i dawać przewagę tym kierunkom produkcji, które wykazują największą opłacalność. Rozumuje, że jeśli źródło dochodu daje większe korzyści, aniżeli inne, to rozszerzenie tego źródła powinno zapewnić zwiększenie dochodów z całości przedsiębiorstwa.

Pod wpływem tych myśli budzi się w rolniku potrzeba obliczania dochodu czystego z każdej gałęzi gospodarstwa i z każdej uprawianej rośliny, podobnie jak się obliczało dochód czysty z całego gospodarstwa. A że, jak wiemy, dochód czysty równa się dochodowi surowemu, pomniejszonemu o koszty gospodarcze, wystarczy wyrachować dochód surowy i koszty gospodarcze każdej gałęzi i każdej rośliny. Rzecz wydaje się prosta. Rzeczywiście zadanie jest proste, kiedy chodzi o pozycję dochodu, jaki daje każdy dział gospodarstwa. Wszakże, kiedy rolnik przystępuje do obliczania kosztów spostrzega, że są to koszty, z którymi zupełnie nie miał do czynienia, gdy badał opłacalność gospodarstwa jako całość" (24, s.).

Przytoczyliśmy te obszerne fragmenty dlatego, że trafnie i w pełni wskazują na główne trudności, z jakimi boryka się dotychczas rachunkowość rolnicza. Zbadanie kosztów i opłacalności gospodarstwa jako całości, jest sprawą względnie prostą. Trudność polega na tym, jak od-

powiedzieć na ponawiane przez praktykę pytanie o kosztach i opłacalności poszczególnych działów, gałęzi i produktów w ramach gospodarstwa (czy też rolnictwa) jako całości. Przeniesienie do rolnictwa stylu kupieckiego w postaci rachunkowości podwójnej i opartej na niej rozdzielczej metodzie obliczania kosztów poszczególnych produktów, mimo wielu udoskonaleń, nie dało zadowalających rezultatów. System rachunkowości podwójnej w zastosowaniu do gospodarstwa rolnego niewątpliwie spełnił ogromną rolę poznawczą umożliwiając (mimo nieuniknionych uproszczeń) głębokie wniknięcie w ten organizm gospodarczy i poznanie jego części składowych. Spośród stosowanych metod analitycznych metoda ta była (i jest nadal) niewątpliwie najbardziej gruntowna. Zarazem jednak im głębiej wnikał skalpel tej metody w żywy organizm gospodarczy, tym skuteczniej niszczył jego pierwotną strukturę powiązań.

Z rozwiniętą krytyką metody rozdzielczej, a zarazem z inspiracją i wskazaniem dróg poszukiwań organicznych rozwiązań wystąpił po wojnie wychowanek szkoły Moszczeńskiego — R. Manteuffel. W latach 50-ych i 60-ych pojawia się szereg prac (16—23), w których ten wybitny znawca rachunkowości i kalkulacji rolniczych uzasadnia błędność teoretyczną (niedialektyczność) i ograniczoną, a często wręcz negatywną wartość praktyczną rozdzielczego traktowania gospodarstwa rolnego.

O ile jednak krytyczne poglądy prof. Manteuffla w kwestii metody rozdzielczej wywalczyły sobie uznanie wśród większości środowiska naukowego polskich ekonomistów rolnych, to nadal pozostaje otwartą kwestją znalezienia pozytywnych i teoretycznie uzasadnionych rozwiązań organicznego rachunku kosztów poszczególnych produktów w ramach gospodarstwa rolnego, czy też rolnictwa, jako całości. Dotychczasowe poszukiwania i rozwiązania szły zasadniczo w dwóch kierunkach. W kierunku „**uorganicznienia**" tradycyjnej metody rozdzielczej oraz w kierunku doskonalenia tzw. **syntetycznego rachunku kosztów i opłacalności** w rolnictwie.

Uorganicznienie rachunku rozdzielczego polega na wprowadzaniu do tego rachunku różnego rodzaju korekt w celu uchwycenia drogi jaką dany nakład bezpośrednio odbywa w przestrzeni i w czasie od miejsca powstania do miejsca ostatecznej alokacji. Dotyczy to w szczególności ruchu nakładów związanych z tzw. obrotem wewnętrznym, wtórnych skutków kosztowych zastosowania danego nakładu oraz zasad wyceny produktów nietargowych i kryteriów „kluczy" podziałowych. Przykładowo wymienić tu można równomierne obciążanie wszystkich roślin (proporcjonalnie do powierzchni zasiewu) kosztem obornika, uwzględnienie w rachunku wartości stanowiska w zmianowaniu, wysoką wycenę produktów ubocznych działu produkcji zwierzęcej itp. W tym kierunku zmierzają przede wszystkim prace zespołu kierowanego przez E. Jeleńskiego w Instytucie Ekonomiki Rolnej (14).

Stosunkowo najdalej w kierunku uorganicznienia posunęła się — jak się wydaje — metoda opracowana przez ekonomistę radzieckiego W. Wenżera (28), a udoskonalona i przystosowana do warunków rolnictwa polskiego przez Z. Grochowskiego — początkowo na przykładzie spółdzielni produkcyjnych (10, 11), a następnie dla indywi-

dualnej gospodarki chłopskiej (12). Jej istota polega na wycenie nakładów pochodzących z własnej produkcji (tzw. obrotu wewnętrznego) według rzeczywistych kosztów własnych ich wytworzenia [1].

Nie wdając się w szczegółowe omówienie metody i odsyłając czytelnika do cytowanych prac, ograniczymy się tylko do podania za Z. Grochowskim ostatecznych wzorów obliczeniowych jednostkowych kosztów własnych.

Dla produkcji rolniczej

$$Ip = \frac{P - U}{G - N} \text{ zł}; \qquad Id = \frac{D}{G - N} \text{ dni}$$

$$Kj = Ip + Id \cdot Uo$$

Ip — jednostkowe nakłady pieniężne, P — nakłady pieniężne związane z uprawą danej rośliny, U — wartość pieniężna produktu ubocznego, G — globalny zbiór, N — nakłady naturalne w przeliczeniu na dany produkt (wg relacji prowizorycznie obliczonych kosztów własnych), Id — jednostkowe nakłady dni pracy, D — nakłady pracy związane z uprawą danej rośliny, Kj — koszty jednostkowe, Uo — umowna opłata dnia pracy.

Dla produkcji zwierzęcej

$$Ip = \frac{Ph + Pp - U}{G} \text{ zł}; \qquad Id = \frac{Dh + Dp}{G} \text{ dni}$$

$$Kj = Ip + Id \cdot Uo$$

Ph — bezpośrednie i pośrednie nakłady pieniężne, Pp — nakłady pieniężne na pasze własnej produkcji, Dh — nakłady dni bezpośrednio na produkcję zwierzęcą, Dp — nakłady dni na produkcję pasz (pozostałe oznaczenia jak w produkcji roślinnej).

W rezultacie tego rachunku pod produkcję roślinną trafia nie „wartość" nasion własnych, a koszt ich wytworzenia oraz nie „wartość" koniodnia, a jego koszt (pasze dla koni liczone są według kosztu własnego). Wartość obornika ustalona jest metodą przetwórczą, ale nie według

[1] Wypada w tym miejscu przypomnieć, że pierwszym bodaj ekonomistą rolnym, który jeszcze w latach 80-ych ubiegłego stulecia zaproponował i opracował oryginalną metodę obliczania nakładów obrotu wewnętrznego wg kosztów ich wytworzenia był Polak — profesor Wyższych Szkół Rolniczych w Żabikowie i w Dublanach — Juliusz Au. W wydanej pośmiertnie w 1889 „Nauce rachunkowości" (3) Au pisze m. in. „Dostatki, czyli pracą zdobyte środki zaspokajania potrzeb ludzkich o ile nie są przeznaczone na targ, lecz wytwarzane li dla własnego użytku, mają jedynie wartość użytkową, a będąc wytworzone przy pewnym nakładzie czynników produkcji (ziemi, kapitału i pracy) reprezentują wartość równającą się tym to kosztom produkcji" (s. 48).

Wychodząc z tego założenia, Au poddaje ostrej krytyce propozycje Settegasta, v.d. Goltza, Pohla i innych ówczesnych niemieckich ekonomistów rolnych, pozostających pod wpływem „teorii zwrotu" Liebiega, przyjmowania za podstawę wyceny wartości pieniężnej produktów obrotu wewnętrznego (pasz własnych i obornika) ich składu chemicznego.

„Rachunkowość — pisze dalej Au — wymaga przede wszystkim rachmistrzów i ekonomistów. Tymczasem każdy z niby uczonych uważa za konieczne przyłatać nieco chemii, inaczej by rzecz nie dość uczono wyglądała" (s. 77).

Interesujące jest, że obliczenie kosztów własnych pasz, poprzedza Au (podobnie, choć w bardziej uproszczony sposób niż to czyni Grochowski) rachunkiem kosztów własnych utrzymania koni.

ceny a kosztu własnego zwyżki plonów ziemniaka. W produkcji zwierzęcej najistotniejszą korektą jest jej obciążenie paszami według kosztów własnych ich wytworzenia.

To co naszym zdaniem wydaje się jednak najcenniejsze w tej metodzie, to próba uchwycenia przepływu pierwotnie poniesionych nakładów pieniężnych i dni pracy w produkcji roślinnej do produkcji zwierzęcej i odwrotnie, czyli w istocie próba uchwycenia mechanizmu *sprzężenia zwrotnego* i jego wpływu na wtórny rozdział nakładów pierwotnych pod ostateczne cele (produkty).

Jak już zauważyliśmy, równolegle z poszukiwaniami dróg uorganicznienia metody rozdzielczej podejmowane były próby zastosowania innej formy rachunku organicznego w postaci tzw. syntetycznej metody rachunku kosztów i opłacalności. Najogólniej rzecz biorąc, istotą tej metody jest próba wiązania kosztu własnego danego produktu (względnie jego przyrostu) z kosztem własnym gospodarstwa jako całości (względnie z przyrostem tego kosztu). Metoda ta oparta jest na założeniu, że w racjonalnie zorganizowanym gospodarstwie rolnym wszystkie działalności produkcyjne są jednakowo opłacalne. W rezultacie całkowite koszty gospodarstwa dzielone są proporcjonalnie do procentowego udziału poszczególnych produktów w wartości produkcji gospodarstwa jako całości.

„Jeśli więc przez P oznaczymy wartość produkcji, przez K nakłady produkcyjne całego gospodarstwa, a przez a, b, c... ceny poszczególnych artykułów, to jednostkowe koszty produkcji k_a, k_b, k_c... wyniosą odpowiednio:

$$k_a = a\frac{K}{P}, \qquad k_b = b\frac{K}{P}, \qquad k_c = c\frac{K}{P} \text{ itd.''} \quad (16)$$

Pewne próby praktycznego zastosowania tej metody podejmowane były w Polsce jeszcze przed wojną przez M. Sowińskiego (26). Jednakże zdawał on sobie sprawę z względności jej wyników. „Z istoty metody — pisze on w konkluzji swej pracy — wynika, że może ona dawać rezultaty zadowalające i małe błędy tylko odnośnie do tych produktów, które zajmują większą część dochodu surowego. Na odwrót, źródło błędów jest tym większe, im mniejszy jest udział w dochodzie surowym tego produktu, którego koszty mamy obliczyć".

Znacznie bardziej uzasadnioną teoretycznie jest pewna modyfikacja metody syntetycznej, zwana metodą różnicową. Polega ona na obliczeniu różnicy w kosztach produkcji danego gospodarstwa pod wpływem wprowadzenia nowego (czy też zwiększenia istniejącego) działu produkcji lub produktu. Przyrost tego kosztu zmniejszony o przyrost kosztu produktu ubocznego i odniesiony do przyrostu produkcji gospodarstwa stanowi koszt różnicowy jednostki przyrostu danego produktu. Jest to niewątpliwie koszt organiczny. Uwzględnia on bowiem automatycznie wszystkie pierwotne i wtórne konsekwencje kosztowe i produkcyjne spowodowane w gospodarstwie jako całości w rezultacie zwiększenia danego produktu. Prace nad doskonaleniem tej metody zostały zainicjowane w Polsce przez R. Manteuffla i prowadzone pod jego kierunkiem (22). Zmierzały one do uchwycenia wielkości kosztu różnicowego w drodze porównywania szeregów statystycznych gospo-

darstw różniących się określoną produkcją (np. gospodarstw ziemniaczanych i buraczanych). Również autor tej pracy podejmował próby obliczania kosztów różnicowych posługując się metodą regresji cząstkowej (5, 6), bądź też wykorzystując pewne właściwości metody przepływów międzygałęziowych (7).

Należy stwierdzić, że próby te nie dały w pełni zadowalających wyników liczbowych. Najistotniejsze jednak wydaje się to, że tak liczone koszty różnicowe wymagają założenia, że w gospodarstwie dokonała się już zmiana wielkości produkcji i dopiero na tle skutków tej zmiany można ustalić koszt danego produktu [1]. Producent zaś jest przede wszystkim zainteresowany w uzyskaniu odpowiedzi ile go naprawdę kosztuje dana produkcja przed dokonaniem zmiany oraz jaki jest związek danej produkcji z pozostałymi produktami i jej kosztów z pozostałymi kosztami. Dopiero na tej podstawie może on podjąć decyzję co do zwiększenia takiego lub innego produktu.

Jak się obecnie autorowi wydaje był on stosunkowo bliższy odpowiedzi na to pytanie na drodze poszukiwań w oparciu o metodę przepływów międzygałęziowych.

Mechanizm powiązań produkcyjnych a koszty organiczne

Przypomnijmy klasyczny schemat tablicy przepływów międzygałęziowym w wyrazie wartościowym [2].

---

[1] Należy zauważyć, że tylko przy założeniu liniowej zależności pomiędzy nakładem i produktem koszty różnicowe, będące ze swej istoty kosztami marginalnymi, równają się kosztom przeciętnym. W pozostałych przypadkach koszty różnicowe będą z reguły wyższe niż przeciętne koszty danego produktu.

Na marginesie, w związku z nieporozumieniami terminologicznymi, należy odróżnić przeciętny koszt marginalny:

$$\frac{K_1 - K_0}{P_1 - P_0} = \frac{\Delta K}{\Delta P}$$

od kosztu przeciętnego:

$$\frac{K_0}{P_0} \text{ lub } \frac{K_1}{P_1}$$

Tylko w przypadku funkcji liniowej: $\frac{\Delta K}{\Delta P} = \frac{K_0}{P_0} = \frac{K_1}{P_1}$

Zarazem przeciętny koszt marginalny stanowi średnią kosztów marginalnych wycinka krzywej kosztów w odróżnieniu od ścisłego kosztu marginalnego: dK/dP, odpowiadającego poszczególnym punktom na tej krzywej.

[2] Szczegółowe omówienie budowy i wykorzystania tablicy przepływów międzygałęziowych znajdzie czytelnik w odpowiednich pracach specjalistycznych, np. (2, 15, 27).

Tabela 1

Schemat tablicy przepływów międzygałęziowych

j / i	Produkcja globalna	Przepływy międzygałęziowe				Produkcja końcowa
		1	2	...	n	
1	X_1	x_{11}	x_{12}	...	x_{1n}	x_1
2	X_2	x_{21}	x_{22}	...	x_{2n}	x_2
.	.	.	.	...	.	.
.	.	.	.	...	.	.
.	.	.	.	...	.	.
n	X_n	x_{n1}	x_{n2}	...	x_{nn}	x_n
	Nakłady: a) pieniężne b) pracy	K_1 L_1	K_2 L_2	... ...	K_n L_n	
	Wartość dodana	m_1	m_2	...	m_n	
		X_1	X_2	...	X_n	

W tablicy tej, z punktu widzenia interesującego nas tematu przydatne będzie rozpatrzenie układu **kolumnowego.** Rozpatrzmy dla przykładu kolumnę nr 2. Możemy ją napisać w postaci równania:

$$X_2 = x_{12} + x_{22} + \ldots + x_{n2} + K_2 + L_2 + m_2$$

Ogólnie każdą z kolumn możemy zapisać

$$X_j = \sum_{i=1}^{n} x_{ij} + K_j + L_j + m_j \qquad 1.1$$

Równanie to (o charakterze bilansowym) mówi nam, że produkcja globalna j-tej gałęzi równa się sumie nakładów pochodzących z i-tych gałęzi ($i = 1, 2, \ldots, n$), w tym również z gałęzi j-tej, plus nakłady zewnętrzne (nie pochodzące z przepływów międzygałęziowych), a więc nakłady pieniężne (kupne) K_j oraz nakłady pracy L_j, plus wartość dodana m_j, czyli dochód czysty, lub produkcja czysta, w zależności od tego, czy nakłady zewnętrzne zawierały, lub nie zawierały nakładów pracy.

Wyrażenia x_{ij} stanowią wartość świadczenia gałęzi i-tej na rzecz gałęzi j-tej. Wielkość tych świadczeń możemy również zapisać w postaci:

$$x_{ij} = a_{ij} X_i, \quad \text{gdzie: } a_{ij} = \frac{x_{ij}}{x_i} \text{ [1]}$$

$$X_j = \sum_{i=j}^{n} a_{ij} X_i + K_j + L_j + m_j \qquad (1.2)$$

Równanie (1.1) możemy wówczas zapisać w postaci:

[1] Współczynnika tego nie należy mylić ze współczynnikiem $a'_{ij} = \frac{x_{ij}}{X_j}$ stosowanym w równaniach przepływów międzygałęziowych.

Oznaczamy dalej wyrażenie:

$$\frac{\sum_{i=1}^{n} \alpha_{ij} X_i + K_j + L_j + m_j}{\sum_{i=1}^{n} \alpha_{ij} X_i + K_j + L_j} = \overline{\beta} \tag{1.3}$$

gdzie $\overline{\beta}$ stanowi odpowiedni średnioważony współczynnik efektywności nakładów.

Równanie (1.2) możemy więc zapisać również w postaci:

$$X_j = \sum_{i=1}^{n} \alpha_{ij} \overline{\beta}_{ij} X_i + \overline{\beta}_j K_j + \overline{\beta}_j L_j \tag{1.4}$$

Otrzymaliśmy więc ogólny model jednego z równań, którymi posługiwaliśmy się dla zapisu poszczególnych gałęzi produkcyjnych w poprzednich artykułach.

Cały układ tych równań (sumę kolumn) możemy zapisać w postaci ogólnej:

$$\sum_{j=1}^{n} X_j = \sum_{i=1}^{n} \sum_{j=1}^{n} \alpha_{ij} \overline{\beta}_{ij} X_i + \sum_{j=1}^{n} \overline{\beta}_j K_j + \sum_{j=1}^{n} \overline{\beta}_j L_j \tag{1.5}$$

Jeśli teraz odejmiemy od równania (1.2) stronami wielkość m_j, względnie podzielimy obydwie strony równania (1.4) przez $\overline{\beta}$, to otrzymamy równanie kosztów:

$$X'_j = \sum_{i=1}^{n} \alpha_{ij} X'_i + K_j + L_j \tag{1.6}$$

Odpowiedni układ równań powiązań produkcyjnych (1.5) przekształci się w układ równań kosztów:

$$\sum_{j=1}^{n} X'_j = \sum_{i=1}^{n} \sum_{j=1}^{n} \alpha_{ij} X'_i + \sum_{j=1}^{n} K_j + \sum_{j=1}^{n} L_j \tag{1.7}$$

Układ ten możemy również zapisać w postaci:

$$\sum_{j=1}^{n} X'_j = \sum_{i=1}^{n} \sum_{j=1}^{n} \alpha_{ij} X'_i + \sum_{j=1}^{n} (K_j + L_j) \tag{1.8}$$

Mając dane odpowiednie wielkości nakładów zewnętrznych L_j i K_j oraz odpowiednie współczynniki przepływu α_{ij}, możemy rozwiązać układ równań (1.8), czyli znaleźć odpowiednie wielkości X'_j $(j=1, 2, \ldots, n)$.

Wielkości te, to w danym przypadku nic innego, jak koszty organiczne poszczególnych produktów X_i ($i=1, 2, \ldots, n$). Nazywamy je kosztami organicznymi dlatego, że ich wyliczenie jest możliwe tylko poprzez rozwiązanie układu (organizmu) jako całości.

Układ równań (1.8) możemy przedstawić również w postaci macierzowej. Oznaczamy:

$$\sum_{j=1}^{n} X'_j = X; \quad \sum_{i=1}^{n}\sum_{j=1}^{n} a_{ij}X_i = AX$$

gdzie A — macierz współczynników przepływu: a_{ij}
oraz:

$$\sum_{j=1}^{n} (K_j + L_j) = K + L$$

Przyjmując te oznaczenia układ równań (1.8) możemy zapisać w postaci:

$$X - AX = (K+L) \tag{1.9}$$

a po przekształceniu:

$$(I - A)\, X = (K+L) \tag{1.9a}$$

gdzie I — macierz jednostkowa.

Z powyższego wynika, że:

$$X = \frac{1}{(I-A)}(K+L) \tag{1.10}$$

względnie:

$$X = (I - A)^{-1}(K+L) \tag{1.11}$$

W rozwiniętej postaci macierzowej przydatnej bezpośrednio do rozwiązania tego układu równań, np. elektroniczną techniką obliczeniową, formuła (1.11) przybiera następującą postać [1]:

$$\begin{bmatrix} X'_1 \\ X'_2 \\ \cdot \\ \cdot \\ \cdot \\ X'_n \end{bmatrix} = \begin{bmatrix} (1-a_{11}) & -a_{21} & \cdots & -a_{n1} \\ -a_{12} & (1-a_{22}) & \cdots & -a_{n2} \\ \cdot & \cdot & \cdots & \cdot \\ \cdot & \cdot & \cdots & \cdot \\ \cdot & \cdot & \cdots & \cdot \\ -a_{1n} & -a_{2n} & \cdots & (1-a_{nn}) \end{bmatrix}^{-1} \cdot \begin{bmatrix} K_1 + L_1 \\ K_2 + L_2 \\ \cdot \\ \cdot \\ \cdot \\ K_n + L_n \end{bmatrix} \tag{1.11a}$$

W celu obliczenia kosztów organicznych ($X'_1, X'_2, \ldots, X'_n$) odpowiednich produktów ($X_1, X_2, \ldots, X_n$) potrzebna jest więc macierz współczynników przepływu nakładów w ramach obrotu wewnętrznego pomiędzy produktami oraz wektor odpowiednich nakładów zewnętrznych: pieniężnych (materiałowych) K i pracy L. Dla skonstruowania tej macierzy wystarczyłyby w zasadzie dane o przepływach w postaci naturalnej, np.

[1] Jedynki na przekątnej wynikają z dokonanego już odjęcia od macierzy jednostkowej macierzy współczynników przepływów A. Wyrażenia ($1 - a_{ii}$) odpowiadają tym przypadkom, kiedy dany produkt świadczy sam za siebie (pętla samozaopatrzenia). W tym przypadku, kiedy nie zachodzi samozaopatrzenie, na przekątnej macierzy pozostaje 1. Oczywiście, w przypadku, kiedy nie ma powiązań pomiędzy danymi produktami na przecięciu wiersza z kolumną — zapisujemy O.

rozdysponowanie zboża w kwintalach na ziarno siewne, na paszę dla bydła, na paszę dla trzody itd., w stosunku do kwintali wyprodukowanego zboża, rozdysponowanie kwintali zielonki na paszę dla odpowiednich gatunków inwentarza w stosunku do masy wyprodukowanej zielonki itp. Konieczność posługiwania się tablicą wartościową wynika z istnienia szeregu produktów sprzężonych (ziarno + słoma, mleko + żywiec + + obornik i in.). W związku z tym, że brak jest uzasadnionych podstaw rozdzielenia nakładów materiałowych, czy też nakładów pracy poniesionych bezpośrednio na produkcję zboża pomiędzy ziarno i słomę, czy też na produkcję bydła pomiędzy mleko, żywiec i obornik, powoduje to konieczność agregowania odpowiednich produktów sprzężonych w jeden produkt. Zastosowanie metody wartościowej agregowania produktów sprzężonych opiera się na założeniu, że ich koszty są w przybliżeniu proporcjonalne do ich cen. Pojawia się tu dodatkowa trudność, wynikająca z faktu, że niektóre produkty nie posiadają w ogóle ceny targowej (np. obornik), bądź też cena ich kształtuje się w warunkach marginalnej podaży (np. słoma). Wymaga to ocen szacunkowych, co wprowadza do rachunku pewien element subiektywizmu. Dlatego też, przynajmniej produkty nie sprzężone, lepiej rozliczać (obliczać ich współczynniki przepływu) w jednostkach naturalnych (np. siano, zielonkę na spasanie).

Koszty organiczne produkcji roślinnej i zwierzęcej w gospodarstwie rolnym

Przejdźmy obecnie do zilustrowania tych wywodów w oparciu o dane zaczerpnięte z rzeczywistości. W tym celu posłużymy się ponownie przykładem powiązań produkcyjnych pomiędzy produkcją roślinną i zwierzęcą, który przytaczaliśmy w poprzedniej części pracy (9). Model tych powiązań reprezentował następujący układ równań:

$$\begin{aligned} X_1 &= \alpha_{11}\beta_{11}X_1 + \alpha_{21}\beta_{21}X_2 + rR \\ X_2 &= \alpha_{22}\beta_{22}X_2 + \alpha_{12}\beta_{12}X_1 + zZ \end{aligned} \tag{2.1}$$

W układzie tym — przypominamy: X_1 — produkcja roślinna, X_2 — produkcja zwierzęca, α — odpowiednie współczynniki przepływu, β, r i z — odpowiednie współczynniki efektywności oraz R — wartość nakładów zewnętrznych (bezpośrednich) na produkcję roślinną i Z — wartość nakładów zewnętrznych na produkcję zwierzęcą.

Eliminując współczynniki efektywności przekształcamy układ (3.1) w układ równań kosztów [1]:

[1] Na marginesie można zauważyć, że analogiczny model można również zastosować do obliczenia wtórnego rozdysponowania nakładów pracy, w skali makroekonomicznej, pomiędzy rolnictwem i działami pozarolniczymi. W tym przypadku:
$\alpha_{11}X_1$ — nakłady materiałowe rolnictwa na rolnictwo,
$\alpha_{22}X_2$ — nakłady materiałowe pozarolnicze na dział pozarolniczy,
$\alpha_{12}X_1$ — przepływ produktu rolniczego do działu pozarolniczego,
$\alpha_{21}X_2$ — przepływ produktu pozarolniczego do rolnictwa,
L_r — bezpośrednie nakłady pracy na rolnictwo,
L_p — bezpośrednie nakłady pracy na dział pozarolniczy.
Rozwiązując ten układ otrzymamy wyrażone w jednostkach pracy organiczne koszty („wartość") produktu rolniczego i nierolniczego. Oczywiście jest to wartość rynkowa, zależna od aktualnych relacji cen, płac i dochodów.

$$X'_1 = a_{11}X'_1 + a_{21}X'_2 + R$$
$$X'_2 = a_{22}X'_2 + a_{12}X'_1 + Z \qquad (2.2)$$

Przypomnijmy jednocześnie, że $a_{11}X_1$ są to nakłady własne produkcji roślinnej na produkcję roślinną (nasiona), a $a_{22}X_2$ — nakłady własne produkcji zwierzęcej na produkcję zwierzęcą (mleko na spasanie, część siły pociągowej, jaja wylęgowe itp.).

Rozwiązując ten układ otrzymujemy:

$$X'_1 = \frac{a_{21}Z + (1 - a_{22})R}{(1 - a_{11})(1 - a_{22}) - a_{12}a_{21}} \qquad (2.3)$$

$$X'_2 = \frac{a_{12}R + (1 - a_{11})Z}{(1 - a_{11})(1 - a_{22}) - a_{12}a_{21}} \qquad (2.4)$$

Posługując się tymi wzorami obliczmy koszty organiczne produkcji roślinnej i produkcji zwierzęcej (jako argegatów) na przykładzie średniego gospodarstwa indywidualnego w Polsce w 1964 r. (13) w dwóch wariantach.

W pierwszym z nich — nakłady zewnętrzne na produkcję roślinną — $R = 7646$ zł i nakłady zewnętrzne na produkcję zwierzęcą — $Z = 7566$ zł na gospodarstwo ograniczają się jedynie do kupnych nakładów materiałowych (w tym: amortyzacja środków trwałych). W rezultacie wariant ten (z uwzględnieniem obrotu wewnętrznego) pozwoli nam na obliczenie kosztów materiałowych w obydwu działach.

W wariancie drugim, do zewnętrznych nakładów doliczymy również wyrażone pieniężnie (wg tzw. umownej opłaty) nakłady pracy poniesione bezpośrednio na produkcję roślinną i zwierzęcą. Nakłady te wynosiły w tym gospodarstwie: na produkcję roślinną — 207,0 dni (11 592 zł) i na produkcję zwierzęcą — 260,1 dnia (14 566 zł). Łącznie więc w tym wariancie nakłady „zewnętrzne" (w odróżnieniu od nakładów obrotu wewnętrznego) wyniosą: R — 19 238 i Z — 22 132 zł.

Nakłady obrotu wewnętrznego wynosiły w tym gospodarstwie: na produkcję roślinną — 13 790 zł (w tym: nasiona własne — 2970 zł, siła pociągowa — 3210 zł i obornik — 7610 zł) i na produkcję zwierzęcą — 21 750 zł (w tym: pasze własne (i słoma) — 19 865 zł, mleko i jaja wylęgowe — 1250 zł oraz siła pociągowa — 635 zł).

Produkcja roślinna świadczyła więc sama na siebie, w wysokości 2970 zł i otrzymała z produkcji zwierzęcej nakłady, o wartości 10 820 zł. Produkcja zwierzęca natomiast świadczyła na siebie sumą 1885 zł i pobrała z produkcji roślinnej 19 865 zł nakładu paszowego (w tym słomy — 2295 zł). [1]

Przypomnijmy, że globalna produkcja roślinna wynosiła 42 430 zł, a zwierzęca — 43 585 zł. W rezultacie współczynniki przepływu ukształtowały się następująco:

$$a_{11} = \frac{2970}{42430} = 0{,}070 \qquad a_{22} = \frac{1885}{43535} = 0{,}043$$

$$a_{12} = \frac{19865}{42430} = 0{,}468 \qquad a_{21} = \frac{10820}{43535} = 0{,}249$$

[1] Zwracamy uwagę, że są to wartości, a nie poszukiwane koszty własne wzajemnych świadczeń.

Innymi słowy: 7% wartości produkcji roślinnej zatrzymane zostało na wytworzenie produkcji roślinnej [1], a 46,8% pobrała produkcja zwierzęca, natomiast produkcja zwierzęca świadczyła na siebie samą w wysokości 4,3% i przekazała do produkcji roślinnej 24,9% swej wartości. Resztę stanowiła produkcja gotowa: roślinna — 19 595 zł i zwierzęca — 30 830 zł na gospodarstwo.

Podstawiając odpowiednie dane do wzorów (2.3) i (2.4) otrzymujemy dla wariantu I:

$$X'_1 = \frac{0{,}249 \cdot 7566 + (1 - 0{,}043)\ 7646}{(1 - 0{,}070)\ (1 - 0{,}043) - 0{,}468 \cdot 0{,}249} = 11\ 895 \text{ zł}$$

$$X'_2 = \frac{0{,}468 \cdot 7646 + (1 - 0{,}070)\ 7566}{(1 - 0{,}070)\ (1 - 0{,}043) - 0{,}468 \cdot 0{,}249} = 13\ 727 \text{ zł}$$

Są to **globalne**, materiałowo-pieniężne koszty organiczne produkcji roślinnej (X_1) i zwierzęcej (X_2). Obliczenie kosztów produkcji gotowej wymaga odpowiedniego zredukowania kosztów globalnych do kosztów produkcji gotowej. Odpowiednie współczynniki redukcyjne stanowi stosunek produkcji gotowej do globalnej. Wynosi on w tym przypadku: dla produkcji roślinnej — 0,462 i dla produkcji zwierzęcej — 0,709.

Redukując tymi współczynnikami koszty globalne otrzymujemy:

$$X'_1 \text{ (got).} = 0{,}462 \cdot 11\ 888 = 5496 \text{ zł}$$

$$X'_2 \text{ (got.)} = 0{,}709 \cdot 13\ 714 = 9729 \text{ zł}$$

Są to **organicznie obliczone koszty materiałowo-pieniężne roślinnej i zwierzęcej produkcji gotowej.**

Istotą więc przedstawionej metody rachunku kosztów organicznych jest:

— sprowadzenie „wartości" produktów obrotu wewnętrznego do kosztów własnych ich wytworzenia, a w danym przypadku (wariant I) do zawartego w nich „wsadu" pieniężnego (i amortyzacji),

— równoczesne dokonanie wtórnego podziału (w trybie obrotu wewnętrznego — odpowiednio do współczynników przepływu) poniesionych pierwotnie bezpośrednio nakładów zewnętrznych na poszczególne działy (produkty).

Pierwotne nakłady pieniężne poniesione bezpośrednio na produkcję roślinną w wysokości 7646 zł zmniejszyły się o ca 2160 zł, a pierwotne nakłady poniesione bezpośrednio na produkcję zwierzęcą w wysokości 7566 zł wzrosły o ca 2160 zł. Nastąpił więc — w trybie działania mechanizmu sprzężeń zwrotnych — przepływ nakładów pieniężnych z produkcji roślinnej (wraz z paszami) do produkcji zwierzęcej. Przeważył on (co

[1] Przypominamy, że dla uproszczenia nie wprowadziliśmy do wzorów notacji symbolizującej przesunięcie w czasie. Podzielamy zarazem stanowisko A. Bojarskiego (4), który pisze: „Istnieje pogląd, że w celu przeprowadzenia kalkulacji (ceny lub kosztu) należałoby cofnąć się do pierwszego człowieka, który po raz pierwszy zastosował środek produkcji. W rzeczywistości jest to zbędne, ponieważ z ogólnogospodarczego punktu widzenia należy zawsze kalkulować nie produkcję, lecz reprodukcję".

wynika z wartości pasz) przepływ nakładów pieniężnych poniesionych bezpośrednio na produkcję zwierzęcą, które wraz z obornikiem i siłą pociągową obciążyły produkcję roślinną.

* * *

W wariancie II bezpośrednie nakłady zewnętrzne na produkcję roślinną i zwierzęcą powiększono o nakłady pracy w wyrażeniu wartościowym (dni pracy pomnożone przez umowną opłatę). W rezultacie R zwiększyło się z 7646 do 19 238 zł i Z — z 7566 do 22 132 zł. Pozostałe wielkości (współczynniki) nie ulegają oczywiście zmianie.

Podstawiając więc do wzorów (2.3) i (2.4) otrzymujemy:

$$X''_1 = \frac{0{,}249 \cdot 22\,132 + (1 - 0{,}043)\ 19\,238}{(1 - 0{,}070)\ (1 - 0{,}043) - 0{,}468 \cdot 0{,}249} = 30\,927 \text{ zł}$$

$$X_2'' = \frac{0{,}468 \cdot 19\,238 + (1 - 0{,}070)\ 22\,132}{(1 - 0{,}070)\ (1 - 0{,}043) - 0{,}468 \cdot 0{,}249} = 38\,250 \text{ zł}$$

Są to **organicznie obliczone pełne koszty globalne,** odpowiadające globalnej produkcji roślinnej (X_1) i zwierzęcej (X_2). Redukując te koszty do **kosztów produkcji gotowej,** otrzymujemy:

$$X''_1 \text{ (got.)} = 0{,}469 \cdot 30\,927 = 14\,288 \text{ zł}$$

$$X''_2 \text{ (got.)} = 0{,}709 \cdot 38\,250 = 27\,119 \text{ zł}$$

Odejmując od wartości produkcji gotowej roślinnej (19 595 zł) i zwierzęcej (30 880 zł) odpowiednie koszty otrzymujemy **dochód czysty.** Wynosi on dla produkcji roślinnej 5307 zł, a dla zwierzęcej 3761 zł. Można to wyrazić również w postaci „kosztu jednostkowego" dla obydwu agregatów. Wyprodukowanie 100 zł produkcji gotowej roślinnej kosztowało w tym gospodarstwie 72,92 zł, a 100 zł produkcji gotowej zwierzęcej — 87,82 zł [1].

---

[1] O ile wyniki uzyskane naszą metodą przy obliczaniu kosztów materialnych (wariant I) są praktycznie zgodne z wynikami uzyskanymi metodą Grochowskiego (13), to przy obliczeniu pełnych kosztów produkcji wyniki te różnią się istotnie. Koszty produkcji roślinnej obliczone naszą metodą są wyższe o 2312 zł, a koszty produkcji zwierzęcej niższe o 2275 zł. Różnica wynika z odmiennego rozdysponowania w trybie obrotu wewnętrznego pierwotnie poniesionych bezpośrednich nakładów pracy na produkcję roślinną (207,0 dni) i zwierzęcą (260,1 dnia). Według naszego rachunku ostateczne nakłady pracy na produkcję roślinną gotową wynoszą 157 dni, a na zwierzęcą 310 dni. Według metody Grochowskiego ostateczne nakłady pracy na produkcję roślinną wynoszą 115,9 dnia, a na zwierzęcą 351,2 dnia. Zgodnie z tą metodą (s. 32) rachunek rozdysponowania nakładów pracy prowadzony jest oddzielnie. Wydaje się, że różnica wynika z nieuwzględnienia przy tej metodzie przepływu nakładów pracy z obornikiem do produkcji roślinnej i ze słomą do produkcji zwierzęcej. Spowodowałoby to per saldo wzrost nakładów na produkcję roślinną, i spadek — na produkcję zwierzęcą, a w konsekwencji odpowiednie obniżenie kosztów jednostkowych produkcji zwierzęcej i wzrost kosztów produkcji roślinnej.

Zupełnie inne wyniki uzyskalibyśmy, stosując tradycyjną metodę rozdzielczą, tj. dodając do siebie nakłady pracy, nakłady pieniężne i nakłady obrotu wewnętrznego bezpośrednio poniesione na produkcję roślinną i zwierzęcą. W tym przypadku:

$$X''_1 = 11\,592 + 7646 + 13\,790 = 33\,028 \text{ zł}$$

$$X''_2 = 14\,566 + 7566 + 21\,750 = 43\,882 \text{ zł}$$

Odejmując odpowiednio od produkcji globalnej otrzymalibyśmy dochód czysty: dla produkcji roślinnej 9402 zł, a dla produkcji zwierzęcej — 307 zł. Jak to więc często bywa przy tej metodzie, produkcja zwierzęca okazała się deficytową [1]. Według tego rachunku uzyskanie 100 zł produkcji gotowej roślinnej kosztowałoby 77,84 zł, a 100 zł produkcji zwierzęcej aż 100,68 zł.

* *
*

Oczywiście taki, lub inny wynik liczbowy sam przez się nie posiada mocy dowodowej i nie może być traktowany jako argument za słusznością tej, czy innej metody. Dotyczyło to również wyników liczbowych uzyskanych w rezultacie naszego rachunku. Model nasz, jak każdy inny, nie ma żadnego wpływu na wielkości liczbowe, jakie do niego zostają wprowadzone. Tym bardziej ma to miejsce w przypadku, kiedy posługujemy się wartościową wyceną obrotu wewnętrznego. Z istoty bowiem naszego modelu wynika, jak to już zauważyliśmy, że w gruncie rzeczy wartościowe wyrażenie tego obrotu jest zbędne, a nawet sprzeczne z jego założeniem teoretycznym. Najbardziej poprawny wynik uzyskalibyśmy wyrażając obrót wewnętrzny nie w jednostkach pieniężnych, a w jednostkach naturalnych, np. w kwintalach obornika pod poszczególne rośliny w stosunku do ogólnej ilości kwintali wyprodukowanego obornika. Tak obliczone współczynniki przepływu stanowią bowiem jedynie **nośniki** nakładów pieniężnych i nakładów pracy w procesie ich obrotu pomiędzy produktami. Dlatego też prezentowane przez nas wyniki liczbowe stanowią ilustrację przybliżonego do rzeczywistości mechanizmu kształtowania się kosztów organicznych.

Natomiast zasadniczym celem tego rozdziału jest próba teoretycznego wyjaśnienia tego mechanizmu oraz znalezienia adekwatnej metody rachunkowej, zgodnej z rzeczywistym przebiegiem procesu w żywym organizmie gospodarczym. Sądzimy, że w sensie teoretycznym udało nam się to zagadnienie rozwiązać i osiągnąć zgodność pomiędzy organiczną teorią gospodarstwa rolnego a jej metodologiczną wykładnią.

„Gdyby istniała — powiada prof. Manteuffel (19) — jakaś metoda ekonomicznych izotopów, pozwalająca na znakowanie poszczególnych elementów nakładów w gospodarstwie rolnym, to na

[1] Odwrotny i równie niepoprawny wynik otrzymalibyśmy odejmując od produkcji gotowej roślinnej i zwierzęcej odpowiednie nakłady zewnętrzne (bezpośrednie). W tym przypadku dochód czysty produkcji roślinnej wynosiłby tylko 357 zł, a ze zwierzęcej aż 8748 zł.

koncie poszczególnego artykułu znaleźlibyśmy absolutnie dokładną wysokość nakładów produkcyjnych, poniesionych na produkcję tego artykułu". Otóż twierdzimy, że cybernetyczny model gospodarstwa rolnego stwarza praktyczną możliwość prześledzenia wędrówki każdego nakładu od miejsca jego bezpośredniego zastosowania na jednym z „wejść" do układu, poprzez sieć sprzężeń, aż do miejsca jego ostatecznego ulokowania na jednym z „wyjść". Droga ta znaczona jest odpowiednimi współczynnikami przepływu, pełniącymi niejako funkcję poszukiwanych „izotopów". W prostym modelu (względnie w modelu o wysokim stopniu agregacji) możemy nawet wzrokowo śledzić drogę każdego nakładu, posługując się schematem blokowym (9). W modelu bardziej złożonym, o skomplikowanej strukturze powiązań, uzyskaliśmy obecnie możliwość przekazania tej czynności elektronicznej maszynie cyfrowej, lub analogowej.

Model ten wyjaśnia nam, że koszty organiczne poszczególnych produktów zależą nie tylko od nakładów bezpośrednich na nie poniesionych, ale i od organizacji obiektu produkcyjnego, jako całości, tj. od jego wewnętrznej struktury powiązań i sprzężeń oraz ich przepustowości.

Model ten wyjaśnia nam dalej, że rola obrotu wewnętrznego w rachunku kosztów polega nie na dodawaniu wartości nakładów wewnętrznych do nakładów zewnętrznych, jak to czyni metoda rozdzielcza, a na wtórnym i jednocześnie zwrotnym przemieszczeniu nakładów zewnętrznych poprzez obieg i wymianę produktów obrotu wewnętrznego w jego naturalnej postaci. Wartość elementów tego obrotu, którą posługujemy się z konieczności, ma znaczenie wyłącznie pomocnicze i tylko o tyle poprawne, o ile relacje wartościowe tego obrotu są zgodne z jego relacjami naturalnymi.

Logiczna interpretacja tego modelu prowadzi nas wreszcie do wniosku, że w gospodarstwie rolnym istnieje stała tendencja (w ramach istniejących ograniczeń) do zrównania względnej dochodowości (opłacalności) działów, gałęzi i poszczególnych produktów, jako wyraz ogólnej tendencji do równowagi ekonomicznej [1]. Realizowana jest ona bądź w trybie zmian relacji (tj. pierwotnego rozdysponowania) nakładów zewnętrznych (z uwzględnieniem ich substytucyjności), bądź w trybie modyfikacji struktury wewnętrznej, a więc ich wtórnego przemieszczenia w trybie obrotu wewnętrznego, bądź wreszcie

[1] W dyskusji nad pierwotną wersją tego artykułu doc. T. Rychlik trafnie zwrócił mi uwagę, że w racjonalnie prowadzonym gospodarstwie rolnym tendencja do zrównania względnej dochodowości (opłacalności) realizuje się przez zrównanie dochodów krańcowych. Z punktu widzenia racjonalności w sensie metodologicznym jest to — również moi zdaniem — bezspornie słuszne. Pozostaje oczywiście nadal otwartą kwestia, czy i jakimi kategoriami kosztów, dochodowości i opłacalności kierują się w swym postępowaniu alokacyjnym, w praktyce gospodarczej producenci w ogóle, a producenci rolni w szczególności i jak należy rozumieć tezę, że w racjonalnie prowadzonym gospodarstwie „wszystkie działy są równie opłacalne", jak to antycypował Sowiński (26). Problemu tego nie można rozwiązać w trybie dedukcyjnym. Wymaga on badań empirycznych. Jest to zresztą tylko fragment znacznie szerszego zagadnienia związku pomiędzy teorią kosztów i teorią wartości, co już całkowicie wykracza poza ramy tej pracy. Natomiast to co jest w tym ujęciu najistotniejsze, to rola mechanizmu sprzężeń zwrotnych w realizacji tak, lub inaczej rozumianej tendencji do równowagi.

w trybie wzajemnej substytucji nakładów i struktury. W rzeczywistości jednak, jest to tylko tendencja do równowagi, stale naruszanej przez obiektywne działanie szeregu czynników, jak zmiany poziomu cen produktów i nakładów, zmiany w technologii z tytułu postępu technicznego, zmiany w dyspozycyjności zasobów czynników produkcji, zmiany w relacjach pomiędzy produkcją na cele konsumpcji własnej, a produkcją rynkową itd. W rezultacie równowaga ekonomiczna jest stale naruszana i stale przywracana, a rzeczywiste koszty i opłacalność poszczególnych produktów z reguły odchylają się, niekiedy znacznie, od idealnego punktu równowagi.

Pozostaje wreszcie odpowiedź na pytanie, czy i w jakim stopniu przedstawiona przez nas metoda nadaje się do praktycznego zastosowania. Otóż rosnąca obecnie możliwość szerokiego korzystania z elektronicznej techniki obliczeniowej czyni to zadanie w pełni realnym. Jak bowiem wynika ze wzoru (1.11) formalnie nic nie stoi na przeszkodzie, aby posłużyć się naszą metodą dla obliczenia pełnych i jednostkowych kosztów organicznych produkcji nie tylko dwóch, ale dowolnej ilości produktów produkowanych przez dany obiekt produkcyjny (gospodarstwo, rejon, czy też w skali krajowej). Wymaga to tylko opracowania odpowiedniej tablicy przepływów międzygałęziowych i rozwiązania odpowiedniego układu równań. [1]

Metoda obliczania kosztów a wielkość produkcji czystej

Zastosowana tu metoda obliczania kosztów rzutuje w istotny sposób na metodę obliczania produkcji czystej poszczególnych gałęzi, składających się na dany organizm gospodarczy.

Tradycyjny rachunek produkcji czystej przeprowadzony być może dwiema metodami: a) przez odjęcie od produkcji globalnej pełnego nakładu materiałowo-pieniężnego, tj. uwzględniającego zarówno wartość nakładów zewnętrznych (pieniężnych + amortyzacji), jak i wartość nakładów obrotu wewnętrznego, lub też b) przez odjęcie od produkcji gotowej jedynie nakładów zewnętrznych.

W obydwu przypadkach wartość produkcji czystej wytworzonej przez dany organizm gospodarczy, **jako całość** będzie jednakowa. Różnić się będą natomiast wewnętrzne proporcje podziału globalnej produkcji czystej, pomiędzy wytwarzające ją gałęzie.

Obliczając w oparciu o dane wyjściowe przykładowego gospodarstwa otrzymamy następujące wielkości produkcji czystej zrealizowanej przez dział roślinny i zwierzęcy:

a) metodą produkcji globalnej:
prod. czysta roślinna: 42 430 — (7646 + 13 790) = 20 994 zł
prod. czysta zwierzęca: 43 525 — (7566 + 21 750) = 14 269 zł

b) metodą produkcji gotowej:
prod. czysta roślinna: 19 595 — 7646 = 11 949 zł
prod. czysta zwierzęca: 30 880 — 7566 = 23 314 zł

[1] Możliwość ta została z powodzeniem sprawdzona przez autora na modelu średnio-statystycznego gospodarstwa chłopskiego (26 produktów + koszt własny dnia pracy rolnika).

c) metodą organiczną, tj. przez odjęcie od wartości produkcji gotowej organicznie obliczonych kosztów materiałowo-pieniężnych:
prod. czysta roślinna: 19 595 — 5496 = 14 097 zł
prod. czysta zwierzęca: 30 880 — 9729 = 21 151 zł

Każda z tych metod daje więc nam w wyniku jednakową wartość produkcji czystej wytworzonej przez gospodarstwo, jako całość, a mianowicie ca 35,3 tys. zł. Natomiast proporcje pomiędzy produkcją czystą zrealizowaną w działach: roślinnym i zwierzęcym różnią się, w zależności od zastosowania metody, w sposób istotny.

Abstrahując nawet od całego dotychczasowego uzasadnienia błędności rozdzielczego obliczania kosztów, proste zestawienie wręcz odwrotnych proporcji pomiędzy produkcją czystą roślinną i zwierzęcą obliczoną metodą „produkcji globalnej" w stosunku do proporcji pomiędzy produkcją gotową roślinną i zwierzęcą wskazuje na sprzeczność tej metody z rzeczywistością gospodarczą.

Jednakże i sposób obliczania działowej produkcji czystej metodą „produkcji gotowej" nie może być uznany za teoretycznie uzasadniony. O ile metoda „produkcji globalnej" sztucznie eksponuje wpływ obrotu wewnętrznego na kształtowanie się zarówno absolutnej wysokości, jak i proporcji pomiędzy kosztami działowymi, a w konsekwencji wypacza rzeczywiste proporcje realizacji produkcji czystej, o tyle metoda „produkcji gotowej" popada w drugą skrajność. Nie uwzględnia ona w ogóle wpływu obrotu wewnętrznego i wzajemnych sprzężeń zwrotnych na wtórne rozdysponowanie (właśnie w trybie tego obrotu) pierwotnie poniesionych nakładów zewnętrznych bezpośrednio na dany dział.

Jak sądzimy, przedstawiona przez nas metoda organiczna skutecznie eliminuje błędy tradycyjnych metod obliczania produkcji czystej. Zauważmy zarazem na marginesie, że uznanie słuszności tego wniosku może powodować daleko idące implikacje teoretyczne i praktyczne, m. in. w stosunku do tradycyjnych metod obliczania wielkości dochodu realizowanego przez poszczególne gałęzie gospodarki narodowej i ich wkładu do globalnej wielkości tego dochodu.

Należy, w szczególności, odróżnić pierwotne wytwarzanie produkcji czystej w danym dziale, od jej produkcyjnej realizacji. Przykładowo — produkcja czysta wytworzona w paszach może się zrealizować produkcyjnie, tylko w trybie jej przetworzenia poprzez produkcję zwierzęcą. Zarazem ostateczna realizacja produkcji czystej zależy od jej zużycia w trybie konsumpcji, która definitywnie weryfikuje i ocenia społeczną wartość produkcji czystej wytworzonej w poszczególnych działach.

Do jakich wprowadzających w błąd i sprzecznych z poczuciem rzeczywistości wielkości produkcji czystej wytworzonej w poszczególnych działach prowadzi rachunek oparty na metodzie rozdzielczej i bezpośredniej interpretacji pozycji składowych tzw. produkcji globalnej pokażemy na przykładzie danych o produkcji roślinnej i zwierzęcej zaczerpniętych z tablicy: „Bilans wytwarzania produktu globalnego" opracowanej przez GUS dla 1962 r. [1].

---

[1] Rocznik Statystyczny GUS, 1967, Tabl. 22 (126).

	Produkcja roślinna	Produkcja zwierzęca
	(w mln zł)	
Nakłady obrotu wewnętrznego:		
roślinna	13.758,8	68.561,2
zwierzęca	11.196,7	4.406,7
Nakłady materiałowe zewnętrzne (nierolnicze)	17.211,0	15.247,5
Razem koszty materialne	**42.166,5**	**88.215,4**
Produkcja czysta	**79.204,5**	**8.882,4**
Korekta produkcji globalnej [1]	—	33,2
Produkcja globalna ogółem	**121.371,0**	**97.131,0**
Produkcja gotowa [2]	39.051,0	81.527,6

Obliczone na podstawie powyższych danych współczynniki przepływu w trybie obrotu wewnętrznego wynoszą:

do produkcji roślinnej: $\alpha_{11} = 0{,}113$; $\alpha_{21} = 0{,}115$

do produkcji zwierzęcej: $\alpha_{22} = 0{,}045$; $\alpha_{12} = 0{,}565$

Po podstawieniu do wzorów (2.3) i (2.4) danych o nakładach materiałowych zewnętrznych i odpowiednich współczynników „α" oraz po zredukowaniu wyniku odpowiednio do udziału produkcji gotowej w produkcji globalnej otrzymaliśmy, że koszty materialne (pieniężne) obciążające produkcję gotową roślinną wynosiły 7483 mln zł, a zwierzęcą — 24 955 zł. Podobnie więc, jak w poprzednim przykładzie, nastąpiło wtórne rozdysponowanie, w trybie obrotu wewnętrznego, nakładów zewnętrznych na produkcję roślinną i zwierzęcą. W porównaniu z pierwotnie poniesionymi, nakłady zewnętrzne na produkcję roślinną gotową zmniejszyły się o ca 9 700 mln zł i odpowiednio, również o ca 9 700 mln zł wzrosły na produkcję gotową zwierzęcą. Suma nakładów zewnętrznych dla obydwu działów pozostała bez zmian [3].

To na co jednak w tym przypadku pragniemy zwrócić uwagę, to fakt, że obliczona w trybie naszego rachunku produkcja czysta, wynosi:

dla produkcji roślinnej: 39 051,0 — 7 483,0 = 31 568,0 mln zł

dla produkcji zwierzęcej: 81 527,0—24 955,0 = 56 572,0 mln zł.

I w tym przypadku suma produkcji czystej wytworzona w obydwu działach równa się sumie produkcji czystej obliczonej metodą produkcji globalnej (metodą rozdzielczą) [4]. Jednakże udział poszczególnych działów w jej realizacji kształtuje się zupełnie inaczej. Produkcja roślinna realizuje nie 79,2, a 31,6 mld zł produkcji czystej, a produkcja zwierzęca 56,6 mld, a nie zaledwie 8,9 mld zł. Według naszego rachunku produkcja zwierzęca realizuje 64 procent produkcji czystej rolnictwa, a według

[1] Z tytułu działalności obcego profilu.
[2] Obliczona przez odjęcie od produkcji globalnej obrotu wewnętrznego.
[3] Różnica z tytułu zaokrągleń rachunkowych (mnożenia i dzielenia przez ułamki dziesiętne) wynosi ca 20 mln zł (0,6%).
[4] Różnica z tytułu zaokrągleń wynosi ca 53 mln zł (0,6%).

rachunku rozdzielczego zaledwie 10 procent [1]. Gdyby zatem producenci kierowali się rachunkiem rozdzielczym, to powinni byli już dawno zlikwidować ten nieopłacalny dział produkcji.

LITERATURA

1. Aereboe F. — Landwirtschaftliche Rentabilitätsfragen. Berlin 1901, Paul Parey.
2. Allen R. G. D. — Ekonomia matematyczna. Warszawa 1961, PWN.
3. Au J. — Nauka rachunkowości do potrzeb gospodarstwa wiejskiego zastosowanej. Lwów, 1889.
4. Bojarski A. — Szkice matematyczno-ekonomiczne. Warszawa 1965, PWN, Rozdz. 6. Matematyczne problemy kształtowania cen.
5. Brzoza A. — Zastosowanie regresji do obliczania kosztów organicznych. Zagadnienia Ekonomiki Rolnej nr 6, 1968.
6. Brzoza A. — Uwagi na temat interpretacji współczynników regresji cząstkowej. Zagadnienia Ekonomiki Rolnej nr 3, 1963.
7. Brzoza A. i Wiśniewski L. — Zastosowanie metody przepływów międzygałęziowych do badania skutków decyżji produkcyjnych w gospodarstwie rolnym. Zagadnienia Ekonomiki Rolnej nr 6, 1963.
8. Brzoza A. — Ekonomika rolnictwa a cybernetyka. Cz. I, Zagadnienia Ekonomiki Rolnej nr 5, 1968.
9. Brzoza A. — Ekonomika rolnictwa a cybernetyka. Cz. II. Zagadnienia Ekonomiki Rolnej nr 6, 1968.
10. Grochowski Z. — Koszty i opłacalność produkcji w rolniczych spółdzielniach produkcyjnych. Koszty i opłacalność produkcji rolnej. Warszawa 1957, PWRiL.
11. Grochowski Z. — Obliczenie kosztów i opłacalność produkcji w spółdzielniach produkcyjnych. Warszawa 1958, PWRiL.
12. Grochowski Z. — Metoda obliczania kosztów, opłacalności i dochodowości produkcji w gospodarce chłopskiej. Zagadnienia Ekonomiki Rolnej, dod. do nr 5, 1965.
13. Grochowski Z. i Bachańska R. — Koszty, opłacalność i dochodowość produkcji rolnej w gospodarce indywidualnej w latach 1960—1965. Zagadnienia Ekonomiki Rolnej, dod. do nr 5, 1966. Tab. 1. 24, s. 54—55.
14. Jeleński E. i Luboradzki St. Koszty i rentowność w rolnictwie. W: Koszty i opłacalność produkcji rolnej. Warszawa 1957, PWRiL.
15. Lange O. — Wstęp do ekonometrii. Warszawa 1961, PWN.
16. Manteuffel R. — Koszty produkcji a ocena opłacalności produkcji rolniczej. W: Koszty i opłacalność produkcji rolnej. Warszawa 1957, PWRiL.
17. Manteuffel R. — Koszty produkcji artykułów rolnych. Ekonomista nr 2, 1957.
18. Manteuffel R. — Metoda organiczna badania opłacalności produkcji rolniczej. Ekonomista nr 1, 1958.
19. Manteuffel R. — Czy ceny opłacalne dla gospodarstwa rolniczego dadzą się określić na podstawie rachunku kosztów własnych? Zagadnienie Ekonomiki Rolnej nr 4, 1961 r.
20. Manteuffel R. — Rachunek ekonomiczny a jednostkowe koszty produkcji w rolnictwie. Ekonomista nr 3, 1964.
21. Manteuffel R. — Zastosowanie rachunku kosztów jednostkowych w zarządzaniu gospodarstwami rolniczymi. Zagadnienia Ekonomiki nr 4, 1964.
22. Manteuffel R. i Marszałkowicz T. — Różnicowy rachunek opłacalności w rolnictwie. Roczniki Nauk Rolniczych, T. 112-D, 1966.
23. Manteuffel R. — Rachunkowość rolnicza, T. II, Warszawa 1965, PWRiL.

[1] Innymi słowy, znaczna część produkcji czystej, wytworzonej w produkcji roślinnej, realizuje się w trybie sprzężenia zwrotnego, poprzez produkcję zwierzęcą. I odwrotnie — pewna część produkcji czystej wytworzonej w dziale zwierzęcym, realizuje się poprzez produkcję roślinną.

24. Moszczeński St. — Rachunkowość gospodarstw wiejskich. Warszawa 1946, PIWR.
25. Ponikowski W. — Wzór na obliczenie kosztów wytwórczych w gospodarstwach wiejskich. Poznań 1930.
26. Sowiński M. — Koszty produkcji wytworów rolniczych. Biblioteka Puławska nr 31, Warszawa 1931.
27. Sulmicki P. — Przepływy międzygałęziowe. Warszawa 1959, PEG.
28. Wenżer O. — O mietodikie isczislenija izdierżek proizwodstwa w kołchozach. Woprosy Ekonomiki nr 11, 1955.

АНАТОЛЬ БЖОЗА
Институт экономики
сельского хозяйства
Варшава

ОРГАНИЧЕСКИЙ РАСЧЁТ СЕБЕСТОИМОСТИ В СЕЛЬСКОМ ХОЗЯЙСТВЕ

Резюме

Темой этой части работы является использование модели механизма производственных связей в сельском хозяйстве для расчета издержек. После рассмотрения проводимых до сих пор поисков способа сделать этот расчет более органичным автором представляет свой метод, опирающийся на использование модели таблицы межотраслевых связей применительно к сельскому хозяйству. В общем виде математическая модель этого расчета выражает уравнение:

$$X' = (K+L)\,(I-A)^{-1}, \text{ где:}$$

X' — вектор себестоимости отдельных продуктов
$(K+L)$ — вектор внешних затрат: K — материальных
L — труда

$(I-A)^{-1}$ — обратная величина транспонированной матрицы коэффициентов распределения затрат в рамках внутренного оборота.

Недоучет вторичного распределения внешних затрат в ходе этого оборота влечет за собой ошибочную оценку издержек и доходности отдельных конечных (финальных) продуктов.

ANATOL BRZOZA
Institute of Agricultural Economics
Warszawa

ORGANIC COSTS ACCOUNTING IN AGRICULTURE

Summary

The author presents usefulness of the model of mechanism of productional links, existing on a farm, when calculating organic costs. Upon discussion of investigations carried out up till now on the way toward organic character of this calculus, the author presents his own method, based on the input-output table, adapted to the conditions of an agricultural farm.

In a most general way, mathematical model of this calculus may be expressed by the following equation:

$$X' = (K+L)\,(I - A)^{-1}$$

where: X' — vector of costs of particular products,

$(K+L)$ — vector of external outlays: K — material
L — labour

$(I - A)^{-1}$ — reciprocal of the transposed matrix of the input coefficients within the frames of internal turnover.

If no consideration is being paid to the secondary distribution of external outlays within this turnover, such an approach will result in an incorrect evaluation of both costs and rentableness of the separate final products.

JADWIGA REINSTEIN
Instytut Ekonomiki Rolnej
Warszawa

V 3 c

WYKORZYSTANIE ORGANICZNEGO RACHUNKU KOSZTÓW DO WERYFIKACJI METODY ROZDZIELCZEJ

Od chwili, gdy nauka ekonomiki rolnictwa zaczęła się interesować rachunkiem kosztów i opłacalności produkcji rolnej, problem metody rachunku i wiarygodności jego wyników był i jest nadal przedmiotem poszukiwań i dyskusji. Polegają one na rozwijaniu istniejących i tworzeniu nowych metod liczenia kosztów tak poprzez różne formy uorganicznienia rachunku rozdzielczego, jak i próby zmierzające do ujęcia działalności gospodarstwa w sposób w pełni organiczny. Ta równoległa działalność jest ważnym motorem doskonalenia każdej z metod. Wzajemna konfrontacja otrzymywanych wielkości umożliwia weryfikację otrzymywanych wyników oraz wykorzystywanie wniosków z nich wynikających dla wprowadzania zmian i modyfikacji.

Niezależnie od stopnia udoskonalenia, rachunek jednostkowych kosztów produkcji w rolnictwie spotyka się stale z szeregiem kontrowersji lub wręcz nieporozumień. Wynikają one najczęściej z dosłownego przenoszenia pojęć, kategorii i sposobu interpretacji wyników z ekonomiki przemysłu lub handlu do ekonomiki rolnictwa, szczególnie zaś do ekonomiki rolnictwa chłopskiego, w którym — jak wiadomo — inne są cele działalności produkcyjnej i inne są kryteria oceny tej działalności, niż we wszystkich innych typach przedsiębiorstw kapitalistycznych lub socjalistycznych.

Przedmiotem krytyki i kontrowersji są najczęściej bezwzględne wielkości wyliczanych kosztów jednostkowych produktów i związana z tym opłacalność produkcji, jak również relacje tych kosztów i opłacalności, w wielu wypadkach nie uzasadniające tendencji produkcyjnych decyzji rolników.

Na szerszą skalę koszty produkcji wyliczane są głównie przy zastosowaniu istniejących odmian rachunku rozdzielczego. Dlatego krytyka rachunku kosztów odnosi się najczęściej do tej metody. Ostatnio znalazło to swój wyraz na Sesji Komitetu Ekonomiki Rolnictwa w grudniu 1963 r. poświęconej problematyce wykorzystania rachunku kosztów jednostkowych w makro- i mikroekonomice. Szereg dyskutantów negowało praktyczną przydatność rachunku kosztów jednostkowych do podejmowania decyzji produkcyjnych motywując to tym, że ocena opłacalności

wynikająca z tego rachunku, szczególnie produkcji zwierzęcej, nie znajduje potwierdzenia w praktyce. Jak bowiem wytłumaczyć fakt, że mimo nieopłacalności lub niskiej opłacalności, chłopi nie ograniczają, lecz przeciwnie, zwiększają produkcję zwierzęcą. Jeśli praktyka nie potwierdza rachunku kosztów i opłacalności, to prawdopodobnie rachunek ten nie odpowiada rzeczywistości, a teoretyczne założenia tego rachunku są sprzeczne z kalkulacją samego producenta.

Ta negatywna ocena dotyczyła rachunku przeprowadzonego przy zastosowaniu z góry określonych cen produktów obrotu wewnętrznego, które z reguły są wyższe od kosztów własnych tych produktów. W rachunku kosztów dla gospodarstw indywidualnych liczonych w IER od 1958 r. wprowadzono w 1965 r. szereg zmian uwzględniających niektóre z wysuniętych postulatów. Obok odejścia od gospodarstw rachunkowych, jako podstawowego materiału źródłowego i oparcia rachunku przede wszystkim na danych statystyki masowej, zmieniono zasadniczo samą metodę rachunku. Skutkiem tego pozostała ona wprawdzie typową metodą rozdzielczą, niemniej zawiera szereg cech rachunku organicznego [1]. Szczególne cechy metody polegają na:

— wprowadzeniu do rachunku kosztów pełnego bilansu produkcji i nakładów, co umożliwia obliczanie kosztów i opłacalności nie tylko poszczególnych produktów, lecz również gałęzi i działów, jak również całej produkcji rolnej gospodarstwa;
— wprowadzeniu wyceny całego obrotu wewnętrznego według kosztów własnych;
— przeprowadzeniu całego rachunku, w tym również obrotu wewnętrznego ,w dwu miernikach: nakładach pieniężnych i oddzielnie nakładach pracy żywej, co pozwala obliczyć sumę dochodu globalnego oraz sumować nakłady jednostkowe na wszystkie produkty finalne — suma tych nakładów jest bowiem równa sumie wyjściowych nakładów pracy i nakładów pieniężnych całego gospodarstwa;
— obciążeniu nawożeniem organicznym obszaru całego gospodarstwa oraz uwzględnieniu wartości stanowiska.

Okazało się jednak, że mimo poczynionych zmian, prawidłowością w rachunku kosztów i opłacalności produkcji, wyliczonych przy pomocy omawianej metody rozdzielczej w gospodarstwach statystycznych dla lat 1960—1967 jest w dalszym ciągu wyraźne zróżnicowanie opłacalności produkcji, dochodu globalnego na 1 dzień pracy i dochodu czystego z 1 ha użytków rolnych, otrzymywanych w dwu podstawowych działach gospodarstwa: całej produkcji roślinnej i całej produkcji zwierzęcej wziętych z osobna. W układzie terytorialnym, jak i dynamicznym dwa pierwsze wskaźniki kształtują się z reguły korzystniej dla produkcji roślinnej. Jedynie dochód globalny na 1 ha uzyskiwany w produkcji zwierzęcej przedstawia odmienne tendencje. W niektórych wypadkach przewyższa on dochód z produkcji roślinnej. Porównanie dochodowości produkcji roślinnej i zwierzęcej w układzie dynamicznym zawiera tabela 1.

[1] Szczegółowe omówienie metody: Z. Grochowski — „Metoda obliczeń i analiza kosztów opłacalności i dochodowości produkcji w gospodarce chłopskiej". Zagadnienia Ekonomiki Rolnej, dodatek do nr-u 5, 1965, 1966, 1967.

Tabela 1

Dochód globalny w zł (w cenach bieżących) na 1 dzień pracy i z 1 ha produkcji roślinnej i zwierzęcej w gospodarce chłopskiej w latach 1960—1961[1]

Lata	Produkcja			Wskaźnik prod. zwierzęca prod. roślinna	Opłata pracy
	ogółem	roślinna	zwierzęca		
	Dochód globalny zł/dzień				
1960	64	89	55	63	55,6
1963	73	108	60	56	61,5
1965	82	126	67	53	70,6
1966	87	142	69	48	74,0
1967	87	151	67	44	75,4
	Dochód globalny zł/ha				
1960	4366	3781	4771	126	
1963	5010	5285	4849	92	
1965	5655	6596	5569	84	
1967	5889	6802	5397	79	

[1] Obliczono na podstawie: „Koszty i opłacalność produkcji rolnej w Polsce". Zagadnienia Ekonomiki Rolnej, dodatek do nru 5, 1966 i 1968.

Jak z tego wynika, fakt niskiej opłacalności produkcji zwierzęcej, wyrażającej się niższym wskaźnikiem opłacalności i dochodem globalnym na 1 dzień pracy, znajduje w metodzie rozdzielczej potwierdzenie niezależnie od takich czy innych modyfikacji tej metody. Aktualny pozostaje więc problem czy wyniki takie są tylko immanentną cechą konstrukcji rachunku rozdzielczego, czy też odzwierciedlają stan faktyczny, możliwy do stwierdzenia również przy pomocy metod organicznych.

Brak szerszego zastosowania organicznych metod liczenia kosztów produkcji znajduje swoje źródło przede wszystkim w wielostronności produkcji gospodarstw rolnych, w tym szczególnie gospodarstw chłopskich. Wynikającą, z zasad organicznego ujęcia działalności gospodarstwa rolnego, konsekwencją dla rachunku kosztów jest ich wyliczanie jako pochodnych kosztów i opłacalności całego gospodarstwa. W warunkach, kiedy w gospodarstwie wytwarza się szereg różnorodnych produktów, trudno jest jednak utożsamiać opłacalność i koszty każdego z nich z opłacalnością całego gospodarstwa, jak to zakłada np. uproszczona organiczna metoda liczenia kosztów [2]. Inne, spośród sposobów organicznego wyrażenia wzajemnie splatających się działalności gospodarstwa rolnego i ich efektów (kosztów, dochodowości) w postaci tablicy przepływów między-

[1] Obliczono na podstawie: „Koszty i opłacalność produkcji rolnej w Polsce". Zagadnienia Ekonomiki Rolnej, dodatek do nr-u 5, 1966 i 1968.

[2] Metoda zapoczątkowana została w Polsce przez M. Sowińskiego, a następnie kontynuowana była przez Manteuffla. R. Manteuffel: Rachunkowość rolnicza, tom II. PWRiL, 1964 str. 107. Metoda ta jest dostosowana bardziej do gospodarstw wyspecjalizowanych. Z tego właśnie względu nie znajduje szerszego zastosowania do gospodarstw chłopskich.

gałęziowych [1] lub ostatnio cybernetycznego schematu sprzężeń zwrotnych [2], wymagają szczegółowych danych wyjściowych, którymi w przypadku wielostronnych gospodarstw chłopskich nie dysponują żadne źródła informacyjne. W konsekwencji, zastosowanie tych metod wymaga korzystania ze współczynników wypracowanych metodami rozdzielczymi, a co najmniej dokonania wstępnych wyliczeń i szacunków będących jednymi ze składowych tych metod. Odmianą organicznej metody liczenia kosztów i opłacalności produkcji jest tzw. metoda różnicowa opracowana przez R. Manteuffla [3]. Polega ona na wyliczaniu kosztów jakiegoś produktu poprzez porównywanie kosztów całego gospodarstwa przed i po wprowadzeniu tej działalności. Wychodząc z różnicy w poziomie kosztów i produkcji omawianą metodą wyrażane są koszty przyrostu produkcji. Otrzymane tą drogą wyniki nie są więc przeciętnym jednostkowym kosztem produkcji, ale stanowią przeciętny, organiczny koszt marginalny [4]. W praktyce metoda ta może być stosowana poprzez zestawianie szeregu par podobnych gospodarstw różniących się po stronie produkcji tylko jednym produktem oraz sumą ponoszonych kosztów.

Kontynuując poszukiwania organicznych metod liczenia kosztów metodą różnicową opracowano pewną odmianę rachunku w oparciu o nowe założenia wyjściowe. Punktem wyjścia dla tej metody jest dobór gospodarstw, które charakteryzują się jednakową wartością produkcji całego gospodarstwa. Elementem różnicującym te gospodarstwa jest natomiast wartość produkcji poszczególnych działów lub gałęzi. Jeżeli obok tych różnic w strukturze produkcji, gospodarstwa różnią się również sumą ponoszonych nakładów i kosztów, to można uznać, że wielkości te zdeterminowane są strukturą produkcji, a właściwie jednostkowym nakładem ponoszonym w każdej z działalności. Rachunkowym wyrazem tego rozumowania jest przedstawienie zależności między strukturą produkcji, a sumą poszczególnych rodzajów nakładów lub kosztów każdego gospodarstwa, w postaci prostego równania liniowego. Dysponując odpowiednią ilością danych i stosując układy szeregu równań liniowych, można obliczyć nakłady, koszty i w następstwie dochodowość każdej z rozpatrywanych działalności gospodarstwa. W równaniach tych współczynnikami przy niewiadomych jest wartość produkcji rozpatrywanych działalności w każdym z gospodarstw, wyrazami wolnymi mogą być np. wielkość nakładów pracy, nakładów pieniężnych lub kosztów ponoszonych na produkcję w całym gospodarstwie, a niewiadomymi jednostkowe nakłady rozpatrywanych działów lub też gałęzi. Otrzymane w wy-

[1] A. Brzoza i J. Dłubakowska: „Próba zastosowania schematu tablicy przepływów międzygałęziowych dla gospodarstwa rolnego". Zagadnienia Ekonomiki Rolnej 6/1959 oraz

[2] A. Brzoza: „Ekonomika rolnictwa a cybernetyka", cz. III. Zagadnienia Ekonomiki Rolnej 1/1969.

[3] R. Manteuffel, op. cit. str. 122.

[4] Zasady metody różnicowej posłużyły do opracowania metody wyliczania kosztów przyrostu produkcji w oparciu o założenie funkcyjnej zależności między wielkością produkcji gospodarstwa i jego części składowych a kosztami całego gospodarstwa. Rachunkowym wyrażeniem tej zależności jest równanie regresji, w którym współczynniki regresji cząstkowej obrazują liczby przyrostu poszczególnych działalności, a zmienną zależną są koszty (nakłady) całego gospodarstwa. A. Brzoza: „Zastosowanie regresji do obliczania kosztów organicznych". Zagadnienia Ekonomiki Rolnej, 6/1962.

niku rozwiązywania równań wartości są wielkościami nakładów i kosztów jednostkowych rozpatrywanych działalności.

U podstaw omówionego rachunku leży założenie, że nakłady są liniową funkcją wartości produkcji. Jest to założenie uproszczone. Do pewnego stopnia bardziej „wartościowe" produkty rzeczywiście zużywają więcej dni pracy i nakładów materiałowych (dlatego zresztą są bardziej wartościowe). Jednakże w rzeczywistości odchylenia zarówno *in plus* jak i *in minus* mogą być bardzo znaczne, skutkiem czego faktyczne jednostkowe nakłady i koszty są oczywiście różne w każdym z badanych gospodarstw. Uwzględnienie różnych nakładów jednostkowych, w zależności od wielkości i wartości produkcji, napotyka jednak na trudności natury rachunkowej. Spowodowałoby to, że ilość niewiadomych przekraczałaby liczbę możliwych równań, wobec czego układy te byłyby nierozowiązywalne. Z tego względu posłużono się wielkościami średnimi. Przybliżenie tych wielkości do stanu faktycznego jest tym większe, im bardziej zagregowane są działy produkcji objęte rachunkiem.

Teoretycznie rzecz biorąc zasady omówionego rachunku umożliwiają przedstawienie struktury produkcji w sposób szczegółowy i wyliczenie przeciętnych kosztów produkcji dowolnej wielkości składowych w oparciu o odpowiednią liczbę dobranych gospodarstw (równań). W praktyce jednak wyliczenia takie natrafiają na przszkodę w postaci braku dostatecznej liczby wiarygodnych danych. Im bowiem bardziej szczegółowo rozpatruje się gospodarstwo chłopskie, tym wyraźniej ujawniają się elementy przypadkowe danych wyjściowych i ich wpływ na otrzymywane wyniki. Tak więc zarówno teoretyczne, jak i praktyczne względy ograniczają zakres otrzymywanych wielkości wynikowych, a tym samym i zakres wykorzystania rachunku. Jednakże, jeżeli nawet ograniczyć rachunek do wyliczania kosztów produkcji roślinnej i zwierzęcej, to uzyskiwane wyniki mogą w każdym razie służyć do zilustrowania przyczyn wpływu struktury produkcji gospodarstw na rozmieszczenie nakładów między jego działy oraz koszty i opłacalność całego gospodarstwa, a równocześnie mogą stanowić podstawę weryfikacji analogicznych wielkości otrzymywanych przy zastosowaniu odmiennych (rozdzielczych) metod liczenia kosztów, dających w wyniku również wielkości przeciętne.

Ilustrację liczbową omawianej metody i jej wykorzystanie przedstawiono w oparciu o materiały rachunkowości rolnej jako jedynej zbiorowości, która umożliwia pewne ograniczenie przypadkowości zapisów, poprzez wielkości średnie dla większej liczby gospodarstw. Podstawą źródłową są dane o wartości produkcji szeregu artykułów, globalnych nakładach pracy i nakładach materiałowych w indywidualnych gospodarstwach prowadzących rachunkowość rolną w latach 1963/64 i 1965/66. Przedmiotem wyliczeń są nakłady i koszty produkcji ponoszone na produkcję dwu podstawowych działów gospodarstwa: produkcję roślinną i zwierzęcą. Aby uniknąć subiektywnego rachunku kosztów produkcji artykułów obrotu wewnętrznego, wyliczenia dotyczą wartości i kosztów produkcji końcowej. W rachunku tym na koszty składają się nakłady pieniężne na środki kupne oraz nakłady pracy. Za wielkość odniesienia kosztu jednostkowego przyjęto 100 zł wartości produkcji końcowej. Spośród wszystkich gospodarstw, prowadzących rachunkowość rolną

w latach 1963/64 i 1965/66 wybrano gospodarstwa, które obszarem i wielkością produkcji końcowej z 1 ha zbliżone były do przeciętnego gospodarstwa statystycznego dla Polski z roku 1963 i 1965, o powierzchni 6,77 ha, umożliwiając porównywalność wyników z obu źródeł. Dla obu lat były to gospodarstwa w granicach 5—9 ha użytków rolnych i o produkcji końcowej w roku 1963/64 od 5,5 do 9,0 tys. z 1 ha. W roku 1965/66, ze względu na wzrost produkcji końcowej obserwowany w skali masowej, granicę tę przesunięto w górę, a mianowicie od 6,5 do 10,5 tys. z 1 ha. Dla wybranych gospodarstw wyliczono nakłady pracy i nakłady materiałowo-pieniężne ponoszone na 1 ha użytków rolnych, a następnie dochód globalny i czysty [1]. Całą wytypowaną zbiorowość podzielono na

Tabela 2

Produkcja, nakłady i dochodowość produkcji końcowej gospodarstw rachunkowych o różnej strukturze produkcji i średniego dla Polski gospodarstwa statystycznego

Wyszczególnienie	Gospodarstwa rachnukowe[a]			Gospodarstwa statystyczne[b]
	grupa I	grupa II	średnio	
		1963/64		1963
Produkcja końcowa zł/ha	7194	7194	7194	7000
w tym: roślinna	2961	1547	2254	2875[c]
zwierzęca	4233	5647	4940	4125[c]
Udział produkcji zwierzęcej w %	58	78	68	59
Nakłady pracy dni/ha	66,0	74,7	70,3	69,0
Opłata pracy zł/ha	4059	4594	4326	4244
Nakłady pieniężne zł/ha	2060	2087	2074	1990
Koszty produkcji zł/ha	6119	6681	6400	6234
Dochód globalny zł/ha	5134	5107	5120	5010
Dochód czysty zł/ha	1075	513	794	766
Dochód globalny zł/dzień	77,8	68,4	72,8	72,6
		1965/66		1965
Produkcja końcowa zł/ha	8918	8918	8918	8154
w tym: roślinna	3828	2112	2970	3264[c]
zwierzęca	5090	6806	5948	4890[c]
Udział produkcji zwierzęcej w %	57	76	67	60
Nakłady pracy dni/ha	66,8	75,2	71,0	69,0
Opłata pracy zł/ha	4716	5309	5013	4875
Nakłady pieniężne zł/ha	2698	2723	2711	2499
Koszty produkcji zł/ha	7414	8032	7724	7374
Dochód globalny zł/ha	6220	6195	6207	5655
Dochód czysty zł/ha	1504	886	1194	780
Dochód globalny zł/dzień	93,1	82,4	87,4	82,0

a Źródło: Indywidualne wyniki rachunkowości rolnej gospodarstw chłopskich 1963/64, 1965/66. Instytut Ekonomiki Rolnej.

b Źródło: Koszty i opłacalność produkcji rolnej w Polsce Zagadnienia Ekonomiki Rolnej, dodatek do nru 5, 1967.

c Wartość produkcji końcowej roślinnej i zwierzęcej z 1 ha użytków rolnych całego gospodarstwa.

[1] Opłatę pracy umożliwiającą wyliczenie kosztów produkcji i dochodu czystego przyjęto w wysokości 61,5 zł/dzień w 1963/64 r. i 70,6 zł/dzień w 1965/66 roku. Są to wartości przyjmowane w IER przy obliczaniu kosztów produkcji w statystycznych indywidualnych gospodarstwach rolnych.

podstawie kryterium struktury procentowej produkcji końcowej na dwie grupy o jednakowej wartości produkcji, lecz różnym udziale produkcji roślinnej i zwierzęcej. Dla roku 1963/64 liczebność grup wynosiła po 79 gospodarstw, dla roku 1965/66 — po 80. W obu wypadkach wielkością graniczną był udział produkcji zwierzęcej do — i ponad 70%. Podstawowe dane liczbowe charakteryzujące wydzielone grupy gospodarstw oraz gospodarstwa statystyczne przedstawia tabela 2.

Technikę rachunku nakładów i kosztów w badanej zbiorowości gospodarstw rachunkowych przedstawia następujący przykład wyliczeń wielkości nakładów pracy na 100 zł wartości finalnej w produkcji roślinnej i zwierzęcej w roku 1963/64:

$$\text{I.}\quad 29{,}61x + 42{,}33y = 66{,}0 \text{ (dni/ha)}$$
$$\text{II.}\quad 15{,}47x + 56{,}47y = 74{,}7 \text{ (dni/ha)}$$
$$x = 0{,}554 \text{ (dni/100 zł)}$$
$$y = 1{,}171 \text{ (dni/100 zł)}$$

Wyniki rachunku nakładów, kosztów i dochodowości produkcji roślinnej i zwierzęcej w gospodarstwach prowadzących rachunkowość, wyliczono metodą organiczną oraz analogiczne wyniki w gospodarstwie statystycznym, wyliczone metodą rozdzielczą, przedstawione są w tabeli 3.

Tabela 3

Nakłady, koszty i dochodowość w zł w przeliczeniu na 100 zł wartości produkcji końcowej roślinnej i zwierzęcej w gospodarstwach prowadzących rachunkowość i w przeciętnym gospodarstwie statystycznym

Wyszczególnienie	Gospodarstwa rachunkowe			Gospodarstwo statystyczne		
	produkcja		wskaźnik	produkcja		wskaźnik
	roślinna	zwierzęca		roślinna	zwierzęca	
		1963				
Nakłady pracy/dni	0,554	1,171	211	0,645	1,220	189
Opłata pracy	34,07	72,02	—	39,67	75,03	—
Nakłady pieniężne	27,50	29,43	107	30,13	27,21	90
Koszty produkcji	61,57	101,45	165	69,80	102,24	148
Dochód globalny	72,50	70,57	—	69,87	72,79	—
Dochód czysty	38,43	—1,45	—	30,20	—2,24	—
Dochód globalny na 1 dzień	130,80	60,26	46	108,34	59,64	56
		1965				
Nakłady pracy/dni	0,470	0,959	204	0,534	1,055	199
Opłata pracy	33,18	67,71	—	37,70	74,48	—
Nakłady pieniężne	29,42	30,89	105	32,58	29,33	90
Koszty produkcji	62,60	98,60	157	70,28	103,81	148
Dochód globalny	70,58	69,11	—	67,42	70,67	—
Dochód czysty	37,40	1,40	—	29,72	—3,81	—
Dochód globalny na 1 dzień	150,20	72,06	48	126,20	67,00	53

Przy założeniu jednakowej wartości produkcji zróżnicowanie struktury tej produkcji musi powodować zmianę proporcji w rozmieszczeniu nakładów między rozpatrywane działy. Wyższy udział produkcji zwierzęcej powoduje jednak nie tylko przesunięcie części nakładów z produkcji roślinnej na zwierzęcą, ale jednocześnie powoduje ogólny wzrost sumy kosztów produkcji całego gospodarstwa, a tym samym zmianę dochodowości i opłacalności produkcji. Na wzrost ten składał się wzrost nakładów pracy przy prawie niezmiennym poziomie nakładów pieniężnych. Jak wskazują wielkości wynikowe, znajduje to źródło w jednostkowych nakładach pracy i nakładach pieniężnych ponoszonych w produkcji roślinnej i zwierzęcej. Nakłady pieniężne na 100 zł wartości produkcji wykazują stosunkowo niewielkie różnice, natomiast nakłady pracy na jednostkę produkcji zwierzęcej są o około dwukrotnie wyższe niż na 100 zł produkcji roślinnej. W sumie koszty produkcji zwierzęcej są o około 50% wyższe, natomiast dochód globalny na 1 dzień pracy jest o połowę niższy w produkcji zwierzęcej niż roślinnej.

Mimo zupełnie odrębnych materiałów wyjściowych porównanie wyników organicznej i rozdzielczej metody rachunku kosztów wykazuje daleko idącą zbieżność w zakresie podstawowego przedmiotu zainteresowania, jakimi są nakłady, koszty i dochodowość w produkcji zwierzęcej i roślinnej. Zbieżność ta dotyczy oczywiście nie tyle absolutnych wielkości, ile ich relacji pomiędzy obu działami. Generalnie rzecz biorąc, w obu metodach występuje podobne zróżnicowanie nakładów pracy, kosztów i dochodowości na 1 dzień pracy w produkcji roślinnej i zwierzęcej. Znacznie większa zgodność wskaźników zróżnicowania nakładów, kosztów i dochodowości na 1 dzień pracy pomiędzy produkcją zwierzęcą i roślinną w r. 1965 niż w 1963 świadczy o tym, że pewne zmiany wprowadzone w międzyczasie do rachunku kosztów w gospodarstwach statystycznych (jak np. zmiana cen produktów obrotu wewnętrznego, przesunięcia w nakładach pracy) okazały się jak najbardziej uzasadnione. Dotyczy to szczególnie nakładów pracy na produkcję roślinną i zwierzęcą, gdzie w 1963 roku różnica pomiędzy metodą rozdzielczą i organiczną wynosiła 20 punktów (191 i 211), natomiast w 1965 roku zmalała do 5 punktów (199 i 204). Podobnie przedstawia się również sprawa z nakładami pieniężnymi, gdzie różnica pomiędzy obu metodami rachunku zmniejszyła się z 17 do 15 punktów. Wynika z tego, że podział nakładów pracy i nakładów pieniężnych pomiędzy działy w metodzie rozdzielczej stosowanej w IER jest w zasadzie słuszny.

Jeżeli otrzymane wyniki rozpatrywać pod kątem bezwzględnych różnic nakładów na jednostkę produkcji roślinnej i zwierzęcej w gospodarstwach rachunkowych i statystycznych, to chociaż trudno jest jednoznacznie opowiedzieć się za większą adekwatnością jednych lub drugich wyników, porównanie takie nasuwa jednak pewne sugestie co do możliwości dalszych korekt nakładów, jakie należałoby przeprowadzić w gospodarstwie statystycznym. Stopień zróżnicowania wielkości nakładów układa się nieco odmiennie w produkcji roślinnej i zwierzęcej — bardziej zbieżne są wskaźniki dla produkcji zwierzęcej. Inne było też zróżnicowanie w przypadku nakładów pracy i nakładów pieniężnych — z reguły większe różnice wykazują wskaźniki dotyczące pracochłonności produkcji. Przy przyjęciu nakładów i kosztów na jednostkę produkcji

roślinnej i zwierzęcej w gospodarstwach prowadzących rachunkowość za 100, odpowiednie wskaźniki w gospodarstwie statystycznym kształtują się następująco (1965 r.):

	Produkcja	
	roślinna	zwierzęca
Nakłady pracy	113,6	110,0
Nakłady pieniężne	110,7	94,5
Koszty produkcji	112,2	105,2

Oprócz czynników wynikających z reprezentacji gospodarstw rachunkowych, wśród których dwa lub trzy skrajne wypadki mogły oddziaływać na otrzymane wielkości, wyższe wskaźniki nakładów pracy w gospodarstwach statystycznych znajdują swoje źródło w odmiennej strukturze produkcji oraz w przyjętych normach pracochłonności. Wyższy poziom i udział finalnej produkcji zwierzęcej gospodarstw rachunkowych uzasadnia chyba całkowicie niższe nakłady pracy ponoszone na jednostkę tej produkcji. Brak podobnego uzasadnienia w produkcji roślinnej oraz znacznie wyraźniejsze zróżnicowanie wskaźnika między gospodarstwami statystycznymi i rachunkowymi sugeruje, że obok gorszej efektywności nakładów pracy gospodarstw statystycznych, należałoby przeprowadzić w nich pewne korekty w przyjętych normach pracochłonności. Polegać one w tej sytuacji powinny na zmniejszeniu norm pracy w produkcji roślinnej, a podniesieniu ich w produkcji zwierzęcej, jako znajdujące umotywowanie w różnicy poziomu produkcji. Podobnie, relatywnie wyższe są w gospodarstwach statystycznych nakłady pieniężne w produkcji roślinnej. Źródeł tych różnic można upatrywać głównie w sposobie wyszacowania produkcji ubocznej, której wartość wyrażona jest wyłącznie w mierniku pieniężnym, ujmującym łącznie nakłady pieniężne i opłatę pracy. W tej postaci produkty uboczne stanowią część nakładów pieniężnych ponoszonych na produkcję roślinną lub zwierzęcą. Ponieważ produkcja zwierzęca charakteryzuje się wysokimi nakładami pracy, wyrażenie produktów ubocznych pochodzenia zwierzęcego wyłącznie w postaci pieniężnej zwiększa wydatnie wartość nakładów pieniężnych obciążających produkcję roślinną. Wielkość ta nie jest równoważona wartością roślinnych produktów ubocznych, wykorzystywanych w produkcji zwierzęcej, wskutek niższej pracochłonności produkcji roślinnej. Wyrażenie produkcji ubocznej w dwu miernikach: nakładach pracy i nakładach pieniężnych wpływałoby w kierunku wyrównania wielkości nakładów pieniężnych na jednostkę wartości w produkcji roślinnej i zwierzęcej. Z drugiej jednak strony rachunek taki spowodowałby wzrost i tak relatywnie za wysokich nakładów pracy na produkcję roślinną, co tym bardziej przemawia za koniecznością korekt w wyjściowych nakładach pracy. Na konieczność zmian relacji nakładów pracy między produkcję roślinną i zwierzęcą wskazywały również wyniki ankiety o nakładach pracy, przeprowadzonej w 174 gospodarstwach w 1967 r.[1] W porównaniu do wyników ankiety z 1965 r. (które były pod-

[1] Nakłady pracy w gospodarstwach chłopskich. Zagadnienia Ekonomiki Rolnej dodatek do nr 5/1968.

stawą do ustalania normatywów pracy w gospodarstwach statystycznych) aktualne wielkości wskazywały na bardzo wyraźne obniżenie się pracochłonności upraw (zwłaszcza zbóż i ziemniaków), przy stabilności nakładów pracy w produkcji zwierzęcej. Korekty takie, których wynikiem jest obniżenie się nakładów pracy w produkcji roślinnej, wprowadzono w rachunku kosztów dla lat 1966 i 1967.

Rezultatem przeprowadzonej konfrontacji wyników otrzymanych przy zastosowaniu rozdzielczego i organicznego rachunku jest stwierdzenie, że znacznie wyższe koszty, niższa opłacalność i dochodowość produkcji zwierzęcej w porównaniu z produkcją roślinną są prawidłowościami obiektywnymi i ujawniającymi się niezależnie od metody przeprowadzonego rachunku. W takim kontekście powstaje więc pytanie, jakie są logiczne przesłanki faktu, że w gospodarstwach chłopskich na produkcję zwierzęcą przeznacza się aż ±60% ogólnej powierzchni użytków oraz, że zamiast zmniejszać swe rozmiary, produkcja zwierzęca wykazuje stałą tendencję wzrostu.

Przy braku bardziej istotnych różnic w nakładach pieniężnych na produkcję roślinną i zwierzęcą czynnikiem, który różnicuje dochodowość i opłacalność obu działów, są różnice ich pracochłonności. Wskutek prawie dwukrotnie wyższych nakładów pracy, wydatkowanych na jednostkę wartości końcowej w produkcji zwierzęcej w porównaniu z roślinną, na wytworzenie produkcji końcowej oraz związanego z nią dochodu, około 75% nakładów pracy zużywane jest bezpośrednio lub pośrednio w produkcji zwierzęcej.

Dysproporcje między wydajnością pracy w produkcji roślinnej i zwierzęcej mają ponadto tendencje do ciągłego pogłębiania się. Dla ilustracji tego stwierdzenia podajemy poniżej liczbę dni pracy przypadającej na 100 zł wartości produkcji finalnej roślinnej i zwierzęcej w trzech okresach. W celu uniknięcia wpływu ruchu cen produktów roślinnych i zwierzęcych, wartość produkcji finalnej wyliczono w cenach r. 1967, z pominięciem produktów, których wartość z roku na rok ulega dużym wahaniom (warzywa, owoce, inne przemysłowe itp.).

	Liczba dni pracy na 100 zł wartości produkcji finalnej			Wskaźnik 1960 = 100	
	1960	1965	1967	1965	1967
Produkcja ogółem	1,037	0,885	0,813	85	78
roślinna	0,665	0,491	0,435	74	65
zwierzęca	1,210	1,065	0,984	88	81
w tym:					
pasze	0,446	0,365	0,338	81	75
obsługa zwierząt	0,764	0,700	0,646	92	85

Fakt zwiększenia rozmiarów produkcji zwierzęcej w warunkach powiększania się jej pracochłonności względem produkcji roślinnej, prowadzi do wniosku, że u podstaw oceny opłacalności produkcji przez rolników nie leżą mierniki mówiące o efektywności zastosowanej pracy oraz relacje między wartością i kosztami produkcji. Jest to następstwem warunków, w których zasoby pracy nie są czynnikiem ograniczającym

zarówno wielkość produkcji i dochodu gospodarstw, a wręcz przeciwnie — istnieje wolna nie wykorzystana siła robocza. Sytuacja taka stwarza brak zainteresowania w pełni racjonalnym gospodarowaniem zasobami pracy, a nawet sprzyja brakowi rozeznania w faktycznej wielkości ponoszonych nakładów pracy. Nie będąc przedmiotem ścisłego zarachowania, przy względności samego miernika wielkości nakładu pracy (godzina, dzień) w zależności od struktury składu rodziny chłopskiej, jak i pory roku, ilość pracy ponoszona na określaną produkcję jest najmniej ścisłym elementem nakładów. Dotyczy to szczególnie produkcji zwierzęcej, przy której określenie faktycznego czasu pracy nasuwa najwięcej trudności i wątpliwości. W tym stanie rzeczy mierniki obejmujące nakłady pracy mogą dawać wyniki sprzeczne z rzeczywistością i nie mogą być podstawą do oceny opłacalności i dochodowości produkcji. Porównanie w pełni wymiernego rodzaju nakładów, jakimi są nakłady pieniężne ponoszone w dwu działach produkcji, a w konsekwencji uzyskiwany z tych działów dochód globalny na 100 zł wartości produkcji, a w dalszym ciągu również dochód z 1 ha wskazują, że oba działy produkcji są pod tym względem co najmniej równorzędne. Jeżeli nawet przyjąć za pewnik niższą relatywnie pracochłonność i wyższą efektywność nakładów pracy w produkcji roślinnej, to ponieważ rozmiary produkcji roślinnej są ograniczone obszarem gospodarstw oraz ograniczeniami w rozszerzaniu upraw wysokodochodowych, a równocześnie umożliwiających wykorzystanie lub intensyfikację zasobów pracy, jedynym uzasadnionym sposobem pomnażania sumy dochodu globalnego całego gospodarstwa w warunkach wolnej siły roboczej jest zwiększanie produkcji zwierzęcej (o zbliżonej dochodowości jednostki powierzchni), bez względu na dochodowość jednostki pracy. Stąd też logicznym motywem decyzji produkcyjnych rolnika stają się relacje między wartością produkcji i nakładami pieniężnymi.

ЯДВИГА РЕЙНШТЕЙН
Институт экономики сельского хозяйства
Варшава

ИСПОЛЬЗОВАНИЕ ОРГАНИЧЕСКОГО РАСЧЕТА СЕБЕСТОИМОСТИ ДЛЯ ПРОВЕРКИ РАСПРЕДЕЛИТЕЛЬНОГО МЕТОДА

Резюме

Продолжая поиски органических методов расчета себестоимости и принимая в качестве исходного пункта дифференциальный метод, разработано метод расчета, позволяющий рассчитать среднюю себестоимость продукции в двух основных отраслях сельскохозяйственного предприятия. Метод исходит из линейных уравнений, отражающих зависимость между структурой производства и издержками. Этот метод может явится основой для проверки результатов, полученных с помощью распределительных методов. Сопоставление результатов, затрат и издержек, полученных при использовании органического

метода с результатами, полученными с помощью распределительного метода, позволяет установить, что высшие издержки и низшая рентабельность животноводческой продукции по сравнению с растениеводческой продукцией являются закономерностью, проявляющейся независимо от примененного метода расчета и не являются свойством, связанным только с распределительным расчетом. Логическим обоснованием постоянного роста животноводческой продукции является приближенная в обеих отраслях стоимость валового дохода, получаемого на единицу стоимости продукции и с I га площади, в результате чего увеличение животноводческой продукции дает возможность увеличить доход со всего хозяйства в условиях, когда трудовые ресурсы не являются фактором ограничающим размер производства. Производственным стимулом крестьянина не являются в связи с этим соотношения между ценой и издержками или эффективность затраченного груда, а лишь соотношения между стоимостью продукции и денежными затратами.

JADWIGA REINSTEIN
Institute of Agricultural Economics
Warszawa

EXPLOITATION OF ORGANIC COST CALCULUS WHEN VERIFYING METHOD OF DISTRIBUTION

Summary

Continued researches on the cost calculation methods, based on differential method, resulted in elaboration of the new method, enabling calculation of the mean production costs, existing in two basic branches of a farm production.

Linear equation, expressing interdependence existing between the structure of production and farm costs was accepted as a starting point for the above method. It may serve as a base, when verifying results obtained by the means of differential method.

Comparison of results obtained, when organic method has been applied, with those obtained by the means of differential method — enables the statement that a higher cost and a lower rentableness of animal production, is a reqularity manifesting itself notwithstanding the calculation method adapted. Thus, they are not a characteristic feature connected with differential calculus only.

The value of the total income per unit of production value per 1 hectare of farm area, similar in both production branches, presents a logical justification of a permanent increase of animal production. This situation results in fact, that in — creasing animal production enables a higher income from the farm as a whole in conditions, where labour resources do not present the factor limiting this production. In such a case not the correlation between the price and costs of labour effectiveness presents the production motivation decided by a farmer, but the correlation existing between the value of production and financial outlays.

JERZY DIETL
Uniwersytet Łódzki

WPŁYW KOMBINATU PRZEMYSŁOWEGO NA DOCHODY LUDNOŚCI ROLNICZEJ

Dochody ludności rolniczej składają się z dochodów pieniężnych i niepieniężnych ze źródeł rolniczych oraz dochodów(na ogół pieniężnych) ze źródeł pozarolniczych. Te ostatnie rosną szybko w miarę uprzemysławiania, jednakże, jak się przekonamy, w odmiennym tempie w poszczególnych rejonach oraz bardzo nierównomiernie w ramach tego samego rejonu.

Ludność wiejską można podzielić na ludność rolniczą, ludność zatrudnioną częściowo w rolnictwie oraz ludność pozarolniczą. Terenowe bilanse dochodów i wydatków ludności ujmują w praktyce jedynie dochody pieniężne dwóch pierwszych grup ludności z tytułu sprzedaży nadwyżek produktów rolnych uspołecznionym przedsiębiorstwom skupu. Pozycja ta ujęta pod nazwą „skup" stanowi tylko część pieniężnych dochodów ludności wiejskiej ze źródeł rolniczych. Rolnicy otrzymują poważne przychody pieniężne w ramach sprzedaży swych nadwyżek produktów rolnych, na tzw. wolnym rynku (handel targowiskowy, bezpośrednia sprzedaż konsumentom, wymiana sąsiedzka itp.). Handel ten rozwija się silnie w rejonach uprzemysławianych, z różną jednak intensywnością na poszczególnych obszarach i strefach odległości od centrum rynku lokalnego. Wspomnieć także trzeba o spożyciu naturalnym, które podlega dużym wahaniom w krótkich okresach czasu oraz przebiega odmiennie w poszczególnych rejonach, w zależności od rozdrobnienia gospodarstw rolnych i bezpośredniego powiązania ludności rolniczej z rozbudowującym się przemysłem. Ponadto dochody ze źródeł rolniczych nie są równoznaczne z funduszem konsumpcyjnym, gdyż wydatkowane są częściowo — i to znowu bardzo nierównomiernie pod względem czasowym i przestrzennym — na zakup środków produkcyjnych zaopatrzenia rolnictwa. Wymienione okoliczności utrudniają w praktyce śledzenie kształtowania się siły nabywczej ludności wiejskiej.

W miarę uprzemysławiania okręgów rolniczych dochody ze sprzedaży na rynku uspołecznionym nadwyżek produkcji rolnej odgrywają mniejszą rolę w globalnych dochodach ludności. Zjawisko to jest bardziej wyraźne w powiatach opierających swój rozwój na dopływie siły roboczej z zewnątrz (przykładowo powiaty: lubiński i zgorzelecki) niż w rejonach posiadających poważne rezerwy siły roboczej (przykładowo — mikroregion koniński). W powiecie zgorzeleckim udział skupu w glo-

balnych pieniężnych dochodach ludności wynosił w r. 1957 — 25%, a w 1964 r. zaledwie 8%. Podobnie dla miasta Płocka i powiatu płockiego cytowane dane kształtowały się w wysokości 52% w r. 1957 oraz 20% w 1965 r. Odpowiednie dane dla powiatu lubińskiego wynosiły 35% oraz 22% [1]. W przeciwieństwie do tego, udział skupu w dochodach globalnych ludności mikrorejonu konińskiego (powiaty: koniński, kolski i turecki) jest ciągle znaczny. Wynosił on w r. 1957 — około 55% ogólnych dochodów ludności, spadając w r. 1965 do 42%. Charakterystyczne jest, że dynamika dochodów ze sprzedaży artykułów rolnych jest na ogół w rejonach uprzemysławianych niższa niż w skali ogólnokrajowej. W powiecie tureckim w latach 1956—1962 dochody ze skupu wzrosły o około 43%, konińskim o 74%, kolskim o 73%, gdy tymczasem w skali ogólnokrajowej o około 105% [2]. Podobnie w powiecie zgorzeleckim i płockim, dynamika omawianych dochodów była niższa niż w skali ogólnokrajowej, w lubińskim natomiast odpowiadała dynamice dla całej Polski. U podstaw tego zjawiska leży kilka przyczyn. Pierwszą z nich jest relatywne zmniejszanie się odsetka ludności rolniczej w ogólnej liczbie ludności, co powoduje ograniczenie znaczenia dochodów ze skupu w całkowitych dochodach ludności. Dalszą okolicznością jest malejąca niekiedy rola uspołecznionego rynku produktów rolnych. Zjawisko to ujawnia się w tych nowo uprzemysławianych okręgach, które posiadają znaczne rezerwy siły roboczej na wsi. Na skutek procesu rozdrabniania gospodarstw rolnych, zwiększania się liczby ludności rolniczej częściowo zatrudnionej poza rolnictwem oraz ludności wiejskiej, zaangażowanej w zawodach pozarolniczych wzrasta znaczenie handlu targowiskowego, a także w pewnym stopniu spożycia naturalnego na wsi.

Wspomniane okoliczności powodują, że obraz dynamiki dochodów z tytułu płac i skupu jest w badanych okręgach zupełnie różny niż w skali ogólnokrajowej. Przyjmując za 100 rok 1957, wskaźniki dynamiki dochodów ze skupu oraz z tytułu płac w r. 1965 wynosiły w powiatach: płockim — 96 i 369, puławskim — 202 i 469, zgorzeleckim — 147 i 480, lubińskim — 177 i 442 oraz w rejonie konińskim — 163 i 270. Omawiane wielkości w skali ogólnokrajowej kształtowały się na poziomie 193 i 174 [3].

Obserwacje te wskazują na pogłębianie się w mikrorejonach uprzemysławianych dysproporcji między dochodami uzyskiwanymi przez ludność ze źródeł rolniczych oraz pozarolniczych. Wydaje się, że pewna degradacja rolnictwa jako dziedziny gospodarki narodowej w pierwszej fazie industrializacji przebiega w dwóch płaszczyznach.

Pierwsza uzewnętrznia się w skali okręgu uprzemysławianego. W subiektywnej ocenie rolnika wzrasta wartość jego własnej pracy na sku-

[1] J. Dietl, M. Parlińska: Dynamika dochodów i oszczędności ludności w powiatach lubińskim i zgorzeleckim w latach 1957—1964. Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych 1966, nr 20, s. 194.

[2] Dane dla Turka — Z. Kania, Z. Krasiński: Dochody ludności i ich rozkład w powiecie Turek w latach 1956—1963. Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych 1964, nr 11, s. 252 i 253; dane dla powiatu konińskiego, kolskiego oraz Polski — Z. Krasiński, H. Szulce: Kształtowanie się dochodów, wydatków i oszczędności ludności w powiatach Konin i Koło w latach 1956—1962. Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych 1964, nr 11, s. 47.

[3] Rocznik Statystyczny 1966, s. 301, tabl. 147 (406), s. 494, tabl. 2 (704).

tek warunków alternatywnego zatrudnienia w rozwijającym się przemyśle. Szczególnie silnie ujawnia się to w tych gospodarstwach, które korzystają z najemnej siły roboczej. Tak więc w skali obszaru uprzemysławianego, jednostkowe relacje między dochodami ludności ze źródeł pozarolniczych oraz ze źródeł rolniczych zmieniają się na niekorzyść tych ostatnich.

Druga płaszczyzna, w której przebiega wspomniana degradacja rolnictwa to niekorzystna dla okręgów uprzemysławianych zmiana relacji dochodów jednostkowych płynących z rolnictwa między tymi obszarami a terenami nie podlegającymi bezpośrednim wpływom industrializacji. Wynika ona z faktu, że koszty jednostkowe produkcji rolnej w okręgach uprzemysławianych na skutek podniesienia ceny siły roboczej wzrastają w porównaniu do kosztów na obszarach wyłącznie rolniczych.

Dysproporcje między dochodami ze źródeł rolniczych i pozarolniczych uzewnętrzniają się także, gdy weźmiemy pod uwagę siłę nabywczą, w przeliczeniu na jednego mieszkańca, ludności rolniczej i pozarolniczej. Szacunkowo obliczono ją dla lat 1961 i 1965 w odniesieniu do powiatów okręgu konińskiego [1]. Adekwatność danych może jednak budzić pewne zastrzeżenia. Szczególne trudności sprawia ustalenie odsetka dochodów ludności rolniczej z płac w globalnych dochodach ludności powiatu z tytułu zatrudnienia poza rolnictwem. Udział ten wynosił dla powiatu Koło w r. 1961 — 10,9, a w r. 1965 — 12,3%, a dla powiatu Konin 9,2 i 9,6%, a dla powiatu Turek odpowiednio 12,1 i 12,6% [2]. Mimo wspomnianych wątpliwości co do pełnej wiarygodności danych, proporcje między siłą nabywczą ludności rolniczej i pozarolniczej wydają się prawdopodobne. Może nieco za niski jest poziom dochodów z płac uzyskiwanych przez rolników (przeciętną płacę przyjęto w wysokości 50% płacy uzyskiwanej przez ludność pozarolniczą). Jednocześnie jednak nieco wyższy jest odsetek ludności rolniczej pracującej poza rolnictwem. Ponadto należy pamiętać, że ludność rolnicza, która jest na ogół niewykwalifikowaną siłą roboczą, otrzymuje niższe płace niż ludność wiejska pozarolnicza, zwykle przyuczona do zawodu.

Z przytoczonych danych wynika, że w powiecie konińskim, najsilniej uprzemysłowionym, różnice między siłą nabywczą ludności rolniczej i pozarolniczej są znacznie większe aniżeli w powiecie kolskim, który ma charakter powiatu rolniczego. Różnice te w miarę wzrostu uprzemysłowienia zwiększają się, i tak: w r. 1961 w powiecie konińskim siła nabywcza na głowę ludności rolniczej stanowiła 86% odpowiedniej wielkości w odniesieniu do ludności pozarolniczej, natomiast w r. 1965 zaledwie około 70%. Podobną sytuację obserwujemy w powiecie tureckim.

---

[1] Por.: Kierunki rozwoju handlu wiejskiego w Wielkopolsce. Zeszyty Naukowe WSE w Poznaniu, 1968, Seria I, nr 32, s. 28.

[2] Ustalono, że w r. 1961 pracowało 35% ludności rolniczej poza rolnictwem, a w 1965 — 40%. Przykładowo w r. 1965 w powiecie konińskim było 48% ludności rolniczej. W myśl założeń 40% tej ludności pracowało poza rolnictwem, a więc 19,2% stanowi ludność rolnicza zatrudniona poza rolnictwem. Przyjmujemy, że płace ludności rolniczej kształtują się na poziomie 50% płac ludności miejskiej (por. Z. Kania, Z. Krasiński: Dochody ludności i ich rozkład w powiecie Turek w latach 1956—1963. Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych 1964, nr 11, s. 243—294), a zatem około 9,6% globalnych dochodów ludności powiatu z tytułu zatrudnienia poza rolnictwem stanowią dochody pozarolnicze ludności rolniczej.

Należy jednak zaznaczyć, że w Turku nastąpiła pewna stabilizacja zatrudnienia, w związku z ograniczeniem industrializacji, dlatego też dopływ zarobków do rolnictwa w ostatnim czasie nieco się zmniejszył. Potwierdza to naszą tezę o względnej deprecjacji rolnictwa w rejonach uprzemysławianych w pierwszej fazie industrializacji. Odmiennie kształtują się dochody w od dawna uprzemysławianych powiatach. Przykładowo, w powiecie ostrowskim zarówno siła nabywcza, jak i dynamika dochodów na 1 mieszkańca ludności rolniczej były nieco wyższe, niż w odniesieniu do ludności pozarolniczej [1].

Tabela 1

Siła nabywcza ludności rolniczej i pozarolniczej powiatów okręgu konińskiego w latach 1961 i 1965

(na 1 mieszkańca w tys. zł)

Powiaty	Ludność rolnicza		Ludność pozarolnicza	
	1961	1965	1961	1965
Koło	5,2	8,4	6,0	9,2
Konin	6,3	7,7	7,3	11,2
Turek	4,7	6,3	7,9	11,6

Źródła: Dane uzyskane z WKPG w Poznaniu; H. Szulce: Dochody ludności rolniczej i pozarolniczej oraz transfer pieniądza w konińskim rejonie uprzemysławianym, Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych 1967, nr 25, s. 162—171.

Zdajemy sobie sprawę, że różnice w dochodach pieniężnych ludności rolniczej i pozarolniczej są jeszcze większe. Ujęliśmy bowiem rejestrowane przychody pieniężne ludności rolniczej, których część zostaje przeznaczona na cele produkcyjne. Obliczony szacunkowo (przychody pieniężne pomniejszone o wartość obrotu artykułami do produkcji rol-

Tabela 2

Dochody ludności rolniczej przeznaczone na konsumpcję w okręgu konińskim w latach 1961—1965

(tys. zł na 1 mieszkańca)

Lata	Powiaty		
	Koło	Konin	Turek
1961	3,7	4,5	3,3
1965	5,3	5,0	3,9

Źródło: Kierunki rozwoju handlu wiejskiego w Wielkopolsce. Zeszyty Naukowe WSE w Poznaniu, 1968, Seria I, nr 32, s. 35.

[1] W r. 1965 siła nabywcza na 1 mieszkańca ludności rolniczej w powiecie ostrowskim wynosiła 11,6 tys. zł, a na 1 mieszkańca ludności pozarolniczej — 10,9 tys. zł. Przyjmując r. 1961 za 100 dynamika dochodów *per capita* w 1965 r. dla ludności rolniczej kształtowała się na poziomie 138, a w odniesieniu do ludności pozarolniczej — 131 (por. Kierunki rozwoju handlu..., op. cit., s. 27).

nej) fundusz konsumpcyjny ludności rolniczej jest znacznie niższy niż siła nabywcza ludności rolniczej (tab. 2). Ludność rolnicza przeznacza na konsumpcję od 60 do 65% swych przychodów pieniężnych.

Należy podkreślić, że omawiana siła nabywcza ludności rolniczej i pozarolniczej ujęta została dla każdego powiatu w wielkościach średnich. W rzeczywistości istnieją gospodarstwa rolne, których członkowie uzyskują wyższe dochody niż ludność pozarolnicza. Wszystko to świadczy, że tezę o względnej degradacji rolnictwa należy traktować z dużą ostrożnością.

Pogląd, że proces industrializacji, na skutek podnoszenia się dochodów ludności wiejskiej ze źródeł pozarolniczych, wyrównuje — w krótkim okresie czasu — dysproporcje społeczno-gospodarcze w skali niewielkich obszarów nie zawsze znajduje potwierdzenie, względnie odnosi się do niektórych okręgów. Wpływ zakładu przemysłowego na dochody ludności wiejskiej ogranicza się zwykle do terenu położonego niedaleko ośrodka przemysłowego [1]. Nieco światła na to zagadnienie rzucają badania przeprowadzone w Tarnobrzeskim Kombinacie Siarkowym [2] oraz w powiatach konińskim i lubińskim [3].

W r. 1962 około 38% osobowego funduszu płac pobieranego w kombinacie tarnobrzeskim wpłynęło do wsi tego powiatu [4]. Pracownicy dojeżdżający reprezentowali raczej niższe grupy zarobkowe oraz stanowiska pracowników niewykwalifikowanych. Zostało to w obliczeniach uwzględnione. Na ogólną liczbę 80 wsi powiatu tarnobrzeskiego 12 znajdowało się poza sferą bezpośredniego oddziaływania kombinatu. W pozostałych natomiast 68 wsiach dochody z tytułu pracy w kombinacie wykazywały poważne odmienności. Zróżnicowanie zarobków wpływających do poszczególnych wsi było bardzo duże i wahało się w granicach od 23 tys. zł we wsiach leżących na peryferiach strefy bezpośredniego oddziaływania kombinatu do 3 mln zł w najbliższym zasięgu wpływu. Wsie uzyskujące przeszło 1 mln zarobków nie były oddalone bardziej od kombinatu niż 12 km [5]. Średni dochód przypadający na 1 mieszkańca wsi z tytułu pracy w kombinacie wahał się w granicach od 6 tys. zł do 0,1 tys. zł, a na 1 gospodarstwo od 15 tys. zł do ok. 1 tys. zł [6].

---

[1] Na zakres przestrzennego oddziaływania zakładu przemysłowego duży wpływ wywiera układ komunikacyjny. Miejsca zamieszkania osób dojeżdżających skupiają się wyraźnie wzdłuż wygodniejszych szlaków komunikacyjnych. Por. T. Lijewski: Dojazdy do pracy w Polsce. Komitet Przestrzennego Zagospodarowania Kraju, PAN, PWN. Warszawa 1967, s. 81—84.

[2] Badania prowadzone pod kierunkiem M. Dobrowolskiej: Por. Z. Zioło: Dochody ludności z pracy w Kombinacie Siarkowym jako czynnik wpływu Kombinatu na rolnicze zaplecze wsi powiatu tarnobrzeskiego. Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych 1965, nr 13, s. 91—97.

[3] Pewne badania dotyczące wpływu ważniejszych zakładów i instytucji skupionych w głównym ośrodku rejonu na dochody ludności rolniczej zostały przeprowadzone w powiatach konińskim i lubińskim w r. 1967 przez zespół Katedry Ekonomiki Handlu WSE w Poznaniu.

[4] Z. Zioło: op. cit., s. 91.

[5] Dochody wpływające do poszczególnych wsi były następujące: 2 wsie od 3—2 mln zł, 3 wsie od 2—1,5 mln zł, 5 wsi od 1,5—1,0 mln zł, 5 wsi od 1—0,5 mln zł, 31 wsi od 0,5 —0,1 mln zł, 22 wsi poniżej 0,1 mln zł (op. cit., s. 94).

[6] Dochody przypadające na 1 mieszkańca wsi kształtowały się dla 3 wsi od 6 do 3 tys. zł; 3 wsi od 3 do 2 tys. zł, 4 wsi od 2 do 1,5 tys. zł; 10 wsi od 1,5 do 1 tys. zł; 15 wsi od 1 do 0,5 tys. zł; 22 wsi od 0,5 do 0,1 tys. zł; 11 wsi poniżej

Przeprowadzone przez nas badania w powiecie lubińskim wykazały bardzo małe, mimo dobrych połączeń komunikacyjnych, dojazdy do pracy z terenu powiatu. Stosunkowo znaczna jest natomiast liczba osób dojeżdżających z innych powiatów. Ta odmienna niż w powiecie tarnobrzeskim sytuacja spowodowana została brakiem rezerw siły roboczej na wsi. Nawet przy małym natężeniu dojazdów widoczne jest ich nasilenie z gromad położonych najbliżej ośrodka przemysłowego oraz mających najdogodniejsze połączenia komunikacyjne.

Czynnikiem różnicującym odległość dojazdów jest wielkość zakładów oraz ich wiek. Do zakładów pracy powstałych w wyniku industrializacji dojazdy są relatywnie odległe. Ponadto wraz ze wzrostem przeciętnej płacy dojeżdżających zwiększa się także odległość dojazdów. Wyjątek stanowią dość dalekie dojazdy do pracy w handlu i gastronomii, gdzie wynagrodzenie jest relatywnie niskie. Tłumaczyć to należy tym, że podstawową siłę roboczą stanowią tu kobiety, dla których dość trudno o pracę w rejonach o rozwijającym się przemyśle ciężkim. W dochodach *per capita* ludności wiejskiej z tytułu pracy poza rolnictwem ma miejsce wyraźna różnica między gromadami podmiejskimi (przeciętnie 708 zł) a gromadami oddalonymi od ośrodka przemysłowego (przeciętnie 350 zł). Różnice te są jednak jeszcze większe w obrębie gromad o podobnym oddaleniu od kombinatu przemysłowego. Przykładowo, w strefie podmiejskiej Lubina różnice między rocznymi dochodami ze źródeł pozarolniczych na 1 mieszkańca były około dwukrotne (Księgienice — 496 zł oraz Szklary Górne — 898 zł), natomiast w strefie oddalonej aż około 6-krotne (Parchów — 158 zł i Rudna — 866 zł).

Wyraźniejszą zależność między odległością od zakładu przemysłowego a natężeniem dojazdów do pracy obserwuje się w powiecie konińskim, choć i tu poważną rolę odgrywają warunki komunikacyjne niwelujące często znaczenie odległości. Największą liczbą dojeżdżających charakteryzują się wsie duże. Badania wykazały, że na rozproszenie dojazdów do pracy znaczny wpływ wywiera wielkość zakładu przemysłowego. Największym stosunkowo zasięgiem dojazdów odznaczają się przedsiębiorstwa transportowe (PKP, PKS), podczas gdy przedsiębiorstwa przemysłowe mają na terenie powiatu konińskiego w zasadzie ustalony zasięg dojazdów. Chociaż i tutaj istnieje poważne zróżnicowanie, gdyż największymi dojazdami cechują się zakłady nowe (85% ogółu dojeżdżających), mniejszymi — przedsiębiorstwa stare (15%). Natomiast znacznie mniej wyraźny jest związek między przeciętną płacą a odległością dojazdów. Jest to prawdopodobnie następstwem istnienia znacznych rezerw siły roboczej na wsi.

Na liczbę dojeżdżających osób ma wpływ rodzaj wykonywanej pracy. Odsetek dojeżdżających jest szczególnie wysoki w zakładach, w których praca nie wymaga specjalnych kwalifikacji. Na przykład w kopalni, gdzie wśród załogi przeważają robotnicy niewykwalifikowani, odsetek ten wynosił w r. 1967 około 58%. Natomiast w hucie, gdzie zdecydowaną

0,1 tys. zł. Dochody przypadające na 1 gospodarstwo wynosiły: 4 wsie od 15 do 10 tys. zł; 4 wsie od 10 do 6,1 tys. zł, 11 wsi od 6 do 5,1 tys. zł; 19 wsi od 4,5 do 1,1 tys. zł oraz 24 wsie poniżej 1 tys. zł (op. cit., s 95).

większość stanowią pracownicy wykwalifikowani, omawiany odsetek kształtował się na poziomie około 32%.

Dochody ze źródeł pozarolniczych na 1 dojeżdżającego w skali poszczególnych gromad kształtują się bardzo nierównomiernie. Najniższymi dochodami spoza rolnictwa cechują się gromady o stosunkowo dużej liczbie mieszkańców i niewielkim odsetku dojeżdżających (50 zł na osobę) [1]. Natomiast najwyższymi (powyżej 200 zł) wsie o znacznym odsetku dojeżdżających i niewielkiej liczbie mieszkańców [2]. Położone są one na ogół w bezpośrednim sąsiedztwie ośrodka uprzemysławianego, lub też w nieco dalszej odległości, ale w pobliżu wygodnych szlaków komunikacyjnych.

Niejednakowy pod względem przestrzennym dopływ pieniądza na wieś powoduje w krótkim okresie czasu znaczne zaostrzenie się dysproporcji w zakresie sytuacji materialnej rolników w zasięgu niewielkiego obszaru. W dłuższym okresie dysproporcje te najprawdopodobniej ulegną niwelacji i nastąpi ogólny oraz równomierny wzrost stopy życiowej rolników. Przykładowo jest to widoczne w niektórych od dawna uprzemysłowionych powiatach województwa opolskiego.

Rozważania nasze wykazały, że jak dotąd — uprzemysławianie wywiera znacznie mniejszy wpływ na dochody ludności rolniczej niż się to na ogół uważa. Wprawdzie wzrastają poważnie jej zarobki ze źródeł pozarolniczych, wiąże się to jednak zwykle z ograniczeniem produkcji rolnej oraz przejściem ludności rolniczej do innych zawodów (zwykle w przedziałach wieku o najwyższej wydajności pracy). Ponadto w rejonach, gdzie istnieją znaczne rezerwy siły roboczej, wpływ uprzemysławiania powoduje dopływ dochodów ludności rolniczej ze źródeł pozarolniczych, jedynie na obszarach bezpośrednio przyległych do stref przemysłowych. W tej sytuacji mamy do czynienia z obniżeniem się dochodów uzyskiwanych z rolnictwa, nie tylko w stosunku do dochodów otrzymywanych z innych dziedzin gospodarki w danym rejonie, ale także w odniesieniu do dochodów osiąganych przez ludność z rolnictwa w innych okręgach kraju. Relatywna poprawa sytuacji materialnej osób zatrudnionych poza rolnictwem w stosunku do ludności rolniczej powoduje pewną degradację rolnictwa [3]. Równocześnie jednak wydawałoby się, że wzrost liczby ludności pozarolniczej stwarza korzystne warunki zbytu produktów rolnych. W rzeczywistości nie odgrywają one większej roli w zakresie dochodów rolniczych ze względu na dosyć małe przestrzenne zróżnicowanie cen produktów rolnych (z wyjątkiem warzyw i owoców), system organizacji rynku ograniczający bezpośrednie wiązanie handlu detalicznego z produkcją rolną, rozszerzanie się roli przetwórstwa rolno-spożywczego, a wreszcie ograniczanie znaczenia rynków lokalnych. W niektórych jednak dziedzinach produkcji rolnej lokalny rynek kon-

[1] Gromady: Grodziec, Rychwał, Skulsk.

[2] Gromady: Kawnice, Morzysław, Kazimierz Biskupi.

[3] Nie należy zapominać, że w skali ogólnokrajowej relacje między dochodami ludności rolniczej i pozarolniczej są, biorąc pod uwagę inne kraje, dosyć korzystne dla ludności rolniczej. W tej sytuacji tym wyraźniejsze staje się rozszerzenie dysproporcji między dochodami chłopów a ludności miejskiej. Relacje dochodów rolniczych i pozarolniczych w skali ogólnokrajowej zostały omówione w pracy E. Gorzelaka: Dochody ludności rolniczej w Polsce w okresie 1955—1960. PWN, Warszawa 1963.

sumpcyjny może jeszcze odegrać dużą rolę dla dochodów rolniczych. Dotyczy to pewnych działów hodowli, uprawy warzyw, produkcji sadowniczej itp. Wspomniane jednak kierunki gospodarki rolnej są stosunkowo pracochłonne i kapitałochłonne oraz wiążą się na ogół z dużym ryzykiem produkcji. Ponadto efekty ekonomiczne uzyskiwane są niekiedy po dłuższym okresie czasu od chwili zaangażowania środków kapitałowych. Dotyczy to na przykład sadownictwa. W tej sytuacji w większości mikrorejonów uprzemysławianych nasuwa się potrzeba stosowania polityki ochrony rolnictwa. Wiąże się to oczywiście z całym szeregiem środków bezpośredniej i pośredniej interwencji, mających na celu podtrzymywanie dochodów rolników. Można tu przykładowo wymienić postulaty utrzymywania relatywnie wysokich cen skupu w mikrorejonach uprzemysławianych, znacznie lepszego niż na innych obszarach zaopatrzenia wsi w środki produkcyjne, stosowania interwencyjnych inwestycji itp. Nie potrzeba podkreślać jak wielką rolę w tej sytuacji odegrać może rozwój handlu wiejskiego.

Wzrost dochodów stwarza warunki rozwijania zakupów artykułów produkcyjnych zaopatrzenia wsi. Wydawałoby się więc, że powstają także możliwości intensyfikacji produkcji rolnej oraz zwiększenia towarowości. Dopływ dochodów jednak ze źródeł pozarolniczych jest bardzo nierównomierny, zarówno w skali powiatów, jak i między gromadami oraz w tych samych wsiach. W związku z tym warunki intensyfikacji produkcji rolnej na skutek zmiany relacji między zatrudnionymi czynnikami produkcji na rzecz kaiptału oraz zwiększenia nakładów bieżących są również bardzo niejednakowe.

Stosując znaczne uproszczenia wyodrębnić można w krótkim okresie czasu (w pierwszej fazie industrializacji) cztery sytuacje. Pierwsza z nich odnosi się do niewielkich gospodarstw rolnych, położonych w strefie bliskich dojazdów do pracy, posiadających znaczne rezerwy siły roboczej. Pozytywny wpływ zakładu przemysłowego na te gospodarstwa o mieszanym źródle dochodów, uwydatnia się już w pierwszej fazie industrializacji. Wynika to z paru przyczyn. Osoby dojeżdżające do pracy, nawet jeżeli są nimi członkowie rodziny, na skutek dogodności dojazdów do pracy nie wykazują skłonności do zmiany swego miejsca zamieszkania. Wzmaga to skłonność do inwestowania nie tylko konsumpcyjnego, ale i produkcyjnego. Niewielki obszar gospodarstwa przy posiadaniu dodatkowych poważnych źródeł dochodów oraz braku potrzeby korzystania z najemnej siły roboczej umożliwia intensyfikację produkcji rolnej. Jej dochodowość ulega zwiększeniu na skutek korzystniejszych relacji między zatrudnionymi czynnikami produkcji, poprawy miejscowych warunków zbytu oraz podniesienia się spożycia naturalnego. Jego wycena w oczach rolnika uzyskującego znaczne dochody ze źródeł pozarolniczych wyraźnie wzrasta. W małych gospodarstwach chłopów-robotników, położonych blisko ośrodka przemysłowego, właściciel wraz ze swoją rodziną jest w stanie przy zwiększonych nakładach kapitałowych podnosić poziom produkcji rolnej. Równocześnie nie odczuwa on uciążliwości mieszkania na wsi z uwagi na łatwość kontaktowania się z ośrodkiem miejskim. Dlatego też rewizji należy poddać niekiedy dość jednostronnie lansowaną tezę o ekstensyfikacji produkcji rolnej w drobnych gospodarstwach o mieszanych źródłach dochodu. Jak widać więc w omawia-

nej sytuacji, industrializacja już w pierwszej fazie odbija się pozytywnie na rolnictwie, nie tylko z tytułu zwiększenia się dochodów ludności rolniczej ze źródeł pozarolniczych, ale także dzięki stworzeniu warunków intensyfikacji rolnictwa.

Następna sytuacja dotyczy gospodarstw na ogół drobnych, posiadających rezerwy siły roboczej, ale oddalonych znacznie od zakładu przemysłowego. W pierwszej fazie, industrializacja nie pociąga za sobą intensyfikacji produkcji rolnej, a tym samym podniesienia dochodów z rolnictwa. Uciążliwe dojazdy do pracy i relatywnie niższe zarobki ze źródeł pozarolniczych niż ludności rolniczej zamieszkałej bliżej zakładu przemysłowego, osłabiają możliwości podniesienia produkcji rolnej. Niedogodność mieszkania na wsi zmniejsza skłonność do inwestycji produkcyjnych i powiększenia nakładów bieżących na produkcję rolną. W ramach tej grupy gospodarstw zwiększa się znacznie zróżnicowanie dochodów pobieranych ze źródeł pozarolniczych, co pogłębia dysproporcje społeczno-gospodarcze często w ramach tej samej wsi. Reasumując można powiedzieć, że w tej sytuacji, w krótkim okresie czasu, industrializacja odbija się ujemnie na produkcji rolnej oraz pogłębia dysproporcje między rolnictwem a innymi dziedzinami gospodarki narodowej.

Trzecią sytuację odnieść możemy do dużych gospodarstw rolnych, znajdujących się w bezpośrednim i w dalszym zasięgu zakładu przemysłowego. Mamy tu na myśli obszary pod względem rolniczym zacofane, o ekstensywnym systemie produkcji rolnej oraz relatywnie niskiej wartości środków kapitałowych przypadających na jednego zatrudnionego. Industrializacja w okresie początkowym odbija się tu ujemnie pogłębiając dysproporcje między rolnictwem a pozostałą gospodarką. Niska dochodowość rolnictwa powoduje angażowanie się do pracy poza rolnictwem, co pociąga za sobą zbyt daleko idące ograniczenie pracy ludzkiej w produkcji rolnej. Wzrost ceny siły roboczej w okręgach uprzemysławianych utrudnia jej dodatkowe zaangażowanie w okresach spiętrzonych robót. Alternatywa wysokich zarobków poza rolnictwem wzmaga skłonność do opuszczania gospodarstw rolnych, powoduje ich rozdrabnianie, starzenie się ludności rolniczej, jej feminizację, a wreszcie osłabia skłonność do przeznaczania dochodów ze źródeł pozarolniczych na cele produkcyjne.

Ostatnia sytuacja dotyczy gospodarstw rolnych, podobnie jak poprzednio, należących do większych grup obszarowych, ale znajdujących się na obszarach, gdzie nie ma rezerw siły roboczej, a poziom kultury rolnej jest stosunkowo wysoki. Ogólny postęp społeczno-gospodarczy okręgu uprzemysławianego już w pierwszej fazie industrializacji powoduje podnoszenie się poziomu produkcji rolnej, a tym samym wzrost dochodów uzyskiwanych ze źródeł rolniczych. Następuje pewnego rodzaju selekcja gospodarstw. Obok gospodarstw opuszczonych rozwijają się gospodarstwa rolne mające warunki specjalizacji, na których uciążliwość gospodarowania ulega zmniejszeniu. Wynika to z polepszenia warunków zbytu, ułatwienia kontaktów z miastem oraz rozwoju szeregu inwestycji w zakresie infrastruktury ekonomicznej i społecznej.

ЕЖИ ДИТЛЬ
Лодзинский университет

ВЛИЯНИЕ ПРОМЫШЛЕННОГО КОМБИНАТА НА ДОХОДЫ СЕЛЬСКОХОЗЯЙСТВЕННОГО НАСЕЛЕНИЯ

Резюме

В статье является попытка охарактеризовать влияния промышленного комбината на уровень, динамику, а также структуру дохода сельскохозяйственного населения.

На первой стадии индустрализации не установлено каких-либо значительных изменений в уровне доходов сельскохозяйственного населения. Хотя и значительно возрастают заработки сельскохозяйственного населения из несельскохозяйственных источников; однако, это связано обычно с ограничением сельскохозяйственного производства. Доходы сельскохозяйственного населения из несельскохозяйственных источников имели место лишь на территории непосредственно прилегающих к промышленным районам. В связи с этим мы имеем дело со снижением доходов, получаемых от сельского хозяйства, не только по отношению к доходам, получаемым от других отраслей хозяйства в данном районе, а также по отношению к доходам, получаемым сельскохозяйственным населением в других районах страны. Относительное улучшение материального положения людей, занятых вне сельского хозяйства по отношению к сельскохозяйственному населению вызывает некоторую деградацию сельского хозяйства как отрасли народного хозяйства.

JERZY DIETL
University in Łódź

INFLUENCE OF AN INDUSTRIAL COMBINE ON THE INCOME OF FARM POPULATION

Summary

The author presents an attempt to characterise influence exerted by an industrial combine on the level, dynamics and structure of income of farm population.

During the first stage of industrialisation process, no serious changes have been observed, affecting farm population income level. Though considerable increased income deriving from non-agricultural sources is being observed, it is usually connected with some limitations of agricultural production. Increased income of farm population, resulting from non-agricultural sources, has been observed only in regions,

diiretly adjacent industrial zones. In this situation, a decrease of agricultural income is being observed in comparison not only with non-agricultural income achieved in the given region, but also concerning income level, achieved by farm population in other regions of the country. A relative improvement of financial situation of persons employed outside the agriculture when compared to the situation of farm population — results in some degradation of the agriculture as of a branch of national economy.

ANNA SZEMBERG
Instytut Ekonomiki Rolnej
Warszawa

AKTUALNE KIERUNKI PRZEMIAN W STRUKTURZE AGRARNEJ INDYWIDUALNEGO ROLNICTWA

Zakład Społeczno-Ekonomicznej Struktury Wsi IER przeprowadził w 1967 r. kolejne badanie ankietowe obejmujące okres 1962—1967. Ostatnia ankieta została przeprowadzona w tych samych, co poprzednio, 119 wsiach (zgrupowanych w 10 rejonach) i objęła 13 571 gospodarstw i działek. Dane wynikowe z 10 rejonów razem wziętych traktujemy, na podstawie oceny stopnia reprezentatywności materiałów ankietowych, jako reprezentację całego kraju.

Obecnie prezentujemy tylko wstępne wyniki opracowania statystycznego, które, z natury rzeczy, zawierają jedynie zagadnienia najbardziej ogólne [1].

Przemiany w skali kraju

Gospodarstwa i działki (od 0,1 ha) rozpatrywane łącznie w skali całego kraju wykazują w badanym okresie niewielki ubytek rzędu 1%. W porównaniu z okresem poprzednio badanym oznacza to zasadniczą odmienność w ewolucji struktury agrarnej. Odmienność ta polega na: znacznym zahamowaniu tempa przemian i radykalnej zmianie ich kierunku (tab. 1 i 2). Przypominamy, że analogiczny wskaźnik na okres 1957—1962 wynosił ca +9% [2].

Na końcowy efekt ilościowy złożyły się dwie różne tendencje: przyrost gospodarstw w grupie do 2 ha i ubytek w grupie ponad 2 ha.

Rozpatrując jednak te zjawiska na tle dokładniejszej struktury obszarowej gospodarstw (tab. 3 i 4) dochodzimy do wniosku, że wewnątrz każdej z grup zachodziły procesy o przeciwnych kierunkach. I tak w grupie do 2 ha wzrosła wyłącznie liczba działek od 0,1 do 0,5 ha, a pozostałych gospodarstw ubyło, natomiast wśród gospodarstw powyżej

---

[1] Pełny materiał statystyczny został zawarty w Studiach i Materiałach IER, nr 185.

[2] Ze względu na to, że badanie z 1962 r. nie objęło dynamiki przemian za okres 1957—1962 we wszystkich 10 rejonach, wskaźnik ogólnokrajowy jest częściowo szacowany (w rejonach północno-wschodnim, północnym, krakowsko-podhalańskim i przemysłowym).

Tabela 1

Wskaźniki zmian w liczbie gospodarstw

Rejony	1962	(1957=100)		1967	(1962=100)	
	ogółem	do 2 ha	ponad 2 ha	ogółem	do 2 ha	ponad 2 ha
Środkowo-zachodni	110	132	103	101	109	97
Środkowo-wschodni	113	134	105	96	90	97
Południowo-wschodni	104	118	99	99	100	99
Opolski	114	128	102	97	98	95
Południowo-zachodni	110	117	105	100	110	96
Północno-zachodni	116	136	111	99	106	97
Północno-wschodni	122	175	115	101	108	97

Tabela 2

Gospodarstwa nowe i ulegające likwidacji
(tempo procesu)

Rejony	Średnie roczne tempo			
	przyrostu nowych gospodarstw		ubytku gospodarstw wskutek likwidacji	
	w okresie			
	1957—1962	1962—1967	1957—1962	1962—1967
Środkowo-zachodni	5,4	2,6	3,3	2,4
Środkowo-wschodni	3,1	0,9	1,6	1,7
Południowo-wschodni	1,8	1,0	0,9	1,2
Krakowsko-Podhalański	.	2,1	.	0,5
Przemysłowy	.	2,2	.	1,0
Opolski	3,7	1,5	1,3	2,1
Południowo-zachodni	4,0	2,6	3,0	2,6
Północno-zachodni	6,0	2,5	2,7	2,7
Północny	.	1,6	.	3,4
Północno-wschodni	.	4,0	.	4,1

2 ha przyrost wykazują tylko gospodarstwa duże (ponad 10 ha), a w grupach — 2—10 ha liczba gospodarstw uległa zmniejszeniu.

Na tej podstawie można sformułować następujące wnioski: W badanym pięcioleciu wzięły górę tendencje, które zmieniły dotychczasowy kierunek przemian struktury agrarnej. Podstawowa zmiana polega nie na pojawieniu się zupełnie nowych procesów, gdyż torowały one sobie drogę już we wcześniejszym okresie, ale na tym, że po raz pierwszy od 15 lat stały się one dominujące, a zatem decydujące o kierunku ewolucji.

Konkretyzując chodziło o następujące zjawiska:

— przyrost liczby gospodarstw dużych oraz typowych działek;
— ubytek gospodarstw małorolnych i mniejszych średniorolnych;

Tabela 3

Gospodarstwa i ziemia
(1962 i 1967)

Wyszczególnienie		Grupy obszarowe w ha									Razem gosp. i działki od 0,1 ha	Grupa 0,1—2 ha razem	Razem gospodarstw od 2 ha
		0,1—0,5 ha	0,5—2 ha	2—3 ha	3—5 ha	5—7 ha	7—10 ha	10—15 ha	15—20 ha	20 i więcej ha			
						Rejon Środkowo-Zachodni							
Liczba gosp.	1962	144	296	94	91	147	223	220	92	69	1376	440	936
	1967	215	265	84	85	144	193	237	98	71	1392	480	912
Ziemia w ha	1962	36	304	223	360	875	1880	2728	1549	1799	9754	340	9414
	1967	51	286	199	343	849	1637	2952	1676	1796	9789	337	9452
						Rejon Środkowo-Wschodni							
Liczba gosp.	1962	102	228	199	471	502	499	322	87	42	2452	330	2122
	1967	105	192	172	442	459	518	309	105	49	2351	297	2054
Ziemia w ha	1962	26	288	495	1883	2977	4143	3856	1470	1025	16163	314	15849
	1967	28	236	428	1770	2715	4298	3703	1769	1188	16135	264	15871
						Rejon Południowo-Wschodni							
Liczba gosp.	1962	109	960	677	1004	323	121	22	4	—	3220	1069	2151
	1967	145	924	656	962	364	113	25	—	—	3189	1069	2120
Ziemia w ha	1962	32	1274	1669	3861	1865	981	247	73	—	10002	1306	8696
	1967	42	1213	1608	3702	2099	914	283	—	—	9861	1255	8606
						Rejon Krakowsko-Podhalański							
Liczba gosp.	1962	10	155	95	141	54	32	10	—	1	498	165	333
	1967	26	181	87	142	60	36	6	1	—	539	207	332
Ziemia w ha	1962	3	205	233	554	319	259	113	—	27	1713	208	1505
	1967	7	233	211	559	353	296	65	18	—	1742	240	2502

Tabela 3

Wyszczególnienie		Grupy obszarowe w ha									Razem gosp. i działki od 0,1 ha	Grupa 0,1—2 ha razem	Razem gospod. od 2 ha
		0,1—0,5 ha	0,5—2 ha	2—3 ha	3—5 ha	5—7 ha	7—10 ha	10—15 ha	15—20 ha	20 i więcej ha			
						Rejon Przemysłowy							
Liczba gosp.	1962	184	456	140	196	103	52	13	5	1	1150	640	510
	1967	226	476	154	192	97	51	15	4	3	1218	702	516
Ziemia w ha	1962	46	511	339	775	608	405	160	85	24	2953	557	2396
	1967	54	532	376	766	572	404	284	66	69	3023	586	2437
						Rejon Opolski							
Liczba gosp.	1962	118	176	55	102	84	77	28	5	1	646	294	352
	1967	132	157	50	92	80	78	29	6	1	625	289	336
Ziemia w ha	1962	34	198	134	405	496	638	316	87	21	2329	232	2097
	1967	36	178	123	364	471	662	326	99	21	2280	214	2066
						Rejon Południowo-Zachodni							
Liczba gosp.	1962	147	239	176	151	167	332	227	11	10	1460	386	1074
	1967	184	240	151	165	169	305	222	14	10	1460	424	1036
Ziemia w ha	1962	39	290	445	584	997	2849	2558	183	540	8485	329	8156
	1967	51	301	373	646	1020	2605	2505	231	459	8191	352	7839
						Rejon Północno-Zachodni							
Liczba gosp.	1962	87	291	111	132	131	424	299	17	1	1493	378	1115
	1967	122	277	110	135	111	363	325	29	6	1478	399	1079
Ziemia w ha	1962	25	342	259	510	795	3583	3512	283	22	9331	367	8964
	1967	34	325	257	510	674	3108	3794	477	127	9306	359	8947
						Rejon Północny							
Liczba gosp.	1962	73	109	39	29	23	75	104	37	35	524	182	342
	1967	55	96	40	28	20	70	100	37	31	477	151	326
Ziemia w ha	1962	19	120	93	113	140	642	1249	626	1092	4094	139	3955
	1967	14	104	94	115	121	601	1208	628	940	3825	118	3707

Tabela 3

Wyszczególnienie		Grupy obszarowe w ha									Razem gosp. i działki od 0,1 ha	Grupa 0,1—2 ha razem	Razem gospodarstw od 2 ha
		0,1—0,5 ha	0,5—2 ha	2—3 ha	3—5 ha	5—7 ha	7—10 ha	10—15 ha	15—20 ha	20 i więcej ha			
						Rejon Północno-Wschodni							
Liczba gosp.	1962	16	104	38	45	45	214	229	36	25	752	120	632
	1967	25	105	46	46	27	140	286	48	22	745	130	615
Ziemia w ha	1962	4	119	90	171	275	1826	2736	597	692	6510	123	6387
	1967	7	126	107	171	163	1220	3453	789	599	6635	133	6502
						10 rejonów razem (Kraj)							
Liczba gosp.	1962	990	3014	1624	2362	1579	2049	1474	294	185	13571	4004	9567
	1967	1235	2913	1550	2289	1531	1867	1554	342	193	13474	4148	9326
Ziemia w ha	1962	264	3651	3980	9216	9347	17206	17475	4953	5242	71334	3915	67410
	1967	324	3534	3776	8946	9037	15745	18473	5753	5199	70787	3858	66929

Tabela 4

Wskaźniki zmian w liczbie gospodarstw, ilości ziemi, średnim obszarze gospodarstw i ludności ogółem (1962 = 100)

Wyszczególnienie		Grupy obszarowe w ha									Razem gosp. i działki od 0,1 ha	Grupa 0,1—2 ha razem	Razem gospod. od 2 ha
		0,1—0,5 ha	0,5—2 ha	2—3 ha	3—5 ha	5—7 ha	7—10 ha	10—15 ha	15—20 ha	20 i więcej ha			
					Rejon Środkowo-Zachodni								
Gospodarstwa	1967	149	90	89	93	98	87	108	107	103	101	109	97
Ziemia	1967	142	94	89	95	97	87	108	108	100	100	99	100
Przeciętny obszar	1967	167	110	100	100	98	101	101	102	97	99	88	103
Ludność ogółem	1967	164	90	93	92	101	85	109	110	99	102	112	99
					Rejon Środkowo-Wschodni								
Gospodarstwa	1967	103	84	86	94	91	104	96	121	117	96	90	97
Ziemia	1967	108	82	86	94	91	104	96	120	116	100	84	100
Przeciętny obszar	1967	100	92	100	100	100	100	100	99	99	105	90	103
Ludność ogółem	1967	104	82	90	94	86	104	97	119	117	96	89	97
					Rejon Południowo-Wschodni								
Gospodarstwa	1967	133	96	97	96	112	93	114	—	—	99	100	99
Ziemia	1967	131	95	96	96	113	93	115	—	—	99	95	99
Przeciętny obszar	1967	100	100	100	100	100	100	101	—	—	100	100	103
Ludność ogółem	1967	134	93	105	96	112	91	122	—	—	100	97	101
					Rejon Krakowsko-Podhalański								
Gospodarstwa	1967	260	117	92	101	111	113	60	—	—	108	125	100
Ziemia	1967	233	114	91	101	111	114	58	—	—	102	115	100
Przeciętny obszar	1967	100	100	96	100	100	101	96	—	—	94	92	100
Ludność ogółem	1967	268	109	88	99	108	115	53	—	—	103	117	97
					Rejon Przemysłowy.								
Gospodarstwa	1967	123	104	100	98	94	98	115	80	300	106	110	101
Ziemia	1967	117	104	111	99	94	99	115	78	288	102	105	102
Przeciętny obszar	1967	67	100	100	100	100	101	100	97	96	96	89	100
Ludność ogółem	1967	120	101	106	94	93	92	115	100	400	102	107	97

Tabela 4

Wyszczególnienie		Grupy obszarowe w ha									Razem gosp. i działki od 0,1 ha	Grupa 0,1—2 ha razem	Razem gospodarstw od 2 ha
		0,1—0,5 ha	0 5—2 ha	2—3 ha	3—5 ha	5—7 ha	7—10 ha	10—15 ha	15—20 ha	20 i więcej ha			
						Rejon Opolski							
Gospodarstwa	1967	112	89	91	90	95	101	104	120	100	97	98	95
Ziemia	1967	106	90	92	90	95	104	103	114	100	98	92	98
Przeciętny obszar	1967	100	100	104	100	100	102	99	95	100	100	88	102
Ludność ogółem	1967	114	93	91	94	93	105	112	150	100	100	102	98
						Rejon Południowo-Zachodni							
Gospodarstwa	1967	125	100	86	109	101	92	98	127	100	100	110	96
Ziemia	1967	131	104	84	111	102	91	98	126	102	97	107	96
Przeciętny obszar	1967	100	108	100	100	100	99	100	99	85	97	89	100
Ludność ogółem	1967	120	97	84	112	100	95	101	148	102	100	106	98
						Rejon Północno-Zachodni							
Gospodarstwa	1967	140	95	99	102	85	86	109	171	600	99	106	97
Ziemia	1967	136	95	99	100	85	87	108	169	577	100	98	100
Przeciętny obszar	1967	100	100	100	97	100	101	100	99	96	102	90	104
Ludność ogółem	1967	142	97	101	103	77	84	105	200	800	98	108	96
						Rejon Północny							
Gospodarstwa	1967	75	88	103	97	87	93	96	100	83	91	83	95
Ziemia	1967	74	87	101	102	86	94	97	100	86	93	85	94
Przeciętny obszar	1967	133	100	100	105	100	100	101	101	97	103	100	98
Ludność ogółem	1967	83	91	105	93	94	92	97	92	88	93	88	95

Tabela 4

Wyszczególnienie		Grupy obszarowe w ha									Razem gosp. i działki od 0,1 ha	Grupa 0,1—2 ha razem	Razem gospod. od 2 ha
		0,1—0,5 ha	0,5—2 ha	2—3 ha	3—5 ha	5—7 ha	7—10 ha	10—15 ha	15—20 ha	20 i więcej ha			
Rejon Północno-Wschodni													
Gospodarstwa	1967	156	101	121	102	60	65	125	133	88	101	108	97
Ziemia	1967	175	106	119	100	59	67	126	132	87	102	108	102
Przeciętny obszar	1967	100	109	96	97	98	102	102	99	98	102	100	105
Ludność ogółem	1967	160	110	117	112	69	64	126	151	92	102	115	100
10 rejonów razem (kraj)													
Gospodarstwa	1967	125	97	95	97	97	91	105	116	104	99	104	97
Ziemia	1967	123	97	95	97	97	92	106	116	99	99	99	99
Przeciętny obszar	1967	100	100	96	100	100	100	100	100	95	100	90	103
Ludność ogółem	1967	126	95	99	97	95	91	106	121	103	99	103	98

— tempo ubytku gospodarstw jest szybsze od ich przyrostu, w wyniku czego ogólna masa gospodarstw i działek maleje.

Wśród posiadaczy (użytkowników) ziemi — rolników [1] zarysowały się wyraźnie dwa procesy: po pierwsze — spadek ich ogólnej ilości, a po drugie — wśród istniejących gospodarstw wyraźne przesuwanie się z grup mniejszych do większych.

Wśród posiadaczy (użytkowników) ziemi — nierolników (działkowiczów) miały miejsce również dwa procesy, a mianowicie: ubytek gospodarstw typu robotniczo-chłopskiego (praca poza rolnictwem + mikrogospodarstwo o rozmiarze 0,5 do 2 ha), a przyrost klasycznych robotniczych (pracowniczych) działek, których rozmiar (do 0,5 ha) wyraźnie wskazuje, że ich właściciele skoncentrowali się zdecydowanie na pracy zarobkowej, a posiadana ziemia to po prostu plac pod dom oraz ogród.

Istotne dla zrozumienia i właściwej oceny zmian w liczbie gospodarstw (tab. 5), jest ujawnienie procesów, jakie złożyły się na końcowe wyniki ilościowe. Okazuje się, że o zmianach w liczbie gospodarstw zadecydowały inne czynniki w grupach mniejszych, a inne w grupach większych, i tak:

— o zmianie w liczbie działek do 0,5 ha zadecydował przede wszystkim przyrost nowych obiektów,
— w grupach od 0,5 do 7 ha decydującym dla efektu końcowego był proces likwidowania się części gospodarstw istniejących,
— grupa 7—10 ha okazała się „przejściową", gdyż o ubytku gospodarstw w tej grupie prawie w równym stopniu zadecydował proces likwidowania się istniejących gospodarstw, jak i przesunięcia gospodarstw do innych grup obszarowych,
— dla przyrostu liczby gospodarstw w grupach ponad 10 ha decydujące były przesunięcia gospodarstw z grup mniejszych, a tworzenie się nowych i likwidowanie istniejących odegrało niewielką rolę.

Na podstawie tych zjawisk można sformułować bardziej ogólne wnioski.

Odmienność tendencji w zakresie struktury agrarnej między rolnikami a osobami trudniącymi się rolnictwem tylko ubocznie (od dłuższego czasu wyraźnie zaznaczająca się) nabrała w badanym okresie szczególnej ostrości. Najgłębszą przyczyną tego zjawiska jest rosnący, wraz z rozwojem sił wytwórczych wymóg coraz dalej idącego podziału pracy. Dla posiadaczy (użytkowników) ziemi oznacza to konieczność wyraźnego skoncentrowania się na jednej dziedzinie działalności. Znalazło to swoje odbicie w kierunkach ewolucji struktury agrarnej. Wśród malejącej grupy rolników znacznie silniej, niż dotychczas, wystąpiła tendencja do posiadania gospodarstwa takich rozmiarów, aby zapewniło ono pracę i odpowiedni dochód rodzinie, a jednocześnie było zdolne do adaptacji postępu — stąd przesuwanie się z mniejszych do większych grup obszarowych.

Konieczność skupienia uwagi i aktywności na jednej dziedzinie działalności wśród nierolników stworzyła sytuację, w której warunkiem pełnego zaangażowania się rodziny w zajęcia pozarolnicze jest ograni-

[1] Na gruncie badań źródeł dochodu rodzin rolnych z 1957 i 1962 r. obszarowa granica statystyczna między grupą gospodarstw rolniczych a stanowiących uboczne źródło utrzymania, została ustalona na 2 ha.

Tabela 5

Wewnętrzny mechanizm zmian w liczbie gospodarstw

10 rejonów razem (kraj)	Grupy obszarowe w ha									Razem		
	0,1—0,5	0,5—2	2—3	3—5	5—7	7—10	10—15	15—20	20 i więcej	razem gospodarstwa i działki od 0,1 ha	grupa 0,1—2 ha	razem gospodarstwa od 2 ha
Saldo I — wynik przyrostu nowych i ubytku zlikwidowanych gospodarstw	+207	−22	−56	−60	−50	−83	−22	−2	−9	−97	+185	−282
Saldo II — wynik przesunięć gospodarstw z grupy do grupy w rezultacie zmian obszaru	+38	−79	−18	−12	+1	−99	+102	+50	+17	—	−41	+41
Efektywna zmiana	+245	−101	−74	−72	−49	−182	+80	+48	+8	−97	+144	−241

Tabela 6

Wskaźniki zmian we władaniu ziemią w poszczególnych grupach gospodarstw rolniczych
(dla 1962 r. rok 1957 = 100
dla 1967 r. rok 1962 = 100)

Wyszczególnienie	Grupa gospodarstw w ha				
	2—5	5—7	7—10	10—15	15 i więcej
Rejon środkowo-zachodni					
1962	102	102	94	110	126
1967	93	97	87	108	104
Rejon środkowo-wschodni					
1962	96	99	113	127	102
1967	92	91	104	96	119
Rejon południowo-wschodni					
1962	101	92	98	68	92
1967	96	113	93	115	—
Rejon Opolski					
1962	86	111	121	115	220
1967	90	95	104	103	111
Rejon południowo-zachodni					
1962	107	117	85	150	145
1967	99	102	91	98	95

czenie do minimum rozmiarów gospodarstwa rolnego — stąd wzrost liczby zupełnie drobnych działek, a ubytek nieco większych gospodarstw dwuzawodowych.

W sumie można powiedzieć, że obecnie obserwowane kierunki przemian struktury agrarnej są wyrazem pogłębiającej się polaryzacji rodzin rolnych pod względem społeczno-zawodowym. Mamy tu do czynienia z rozszczepianiem się grupy gospodarstw chłopsko-robotniczych na „chłopskie" i „robotnicze", tzn. bardziej jednorodne pod względem podstawowego źródła utrzymania rodziny. Wnioski te ostatecznie zweryfikuje będąca w przygotowaniu analiza źródeł utrzymania badanych rodzin.

Podkreślając odmienny kierunek ewolucji struktury agrarnej trzeba zaznaczyć, że zasięg i tempo tych zmian są niewielkie. Jak wiadomo, zmiany w chłopskim rolnictwie są z natury rzeczy powolne, ich realizacja zależy od wielu różnorodnych czynników, a zmiany w dziedzinie agrarnej następują z reguły po podjęciu innych decyzji produkcyjno-ekonomicznych, lub po zaistnieniu innych zmian w gospodarstwie i rodzinie. Ponadto nasze decyzje ustawodawcze w tym zakresie, których wpływ na zahamowanie rozdrobnienia i na ograniczenie rozmiaru działek wydaje się bezsporny, wpłynęły również hamująco i na inne procesy przemian struktury agrarnej. W sumie końcowe wyniki ilościowe badań ostatniego pięciolecia nie wskazują na jakieś daleko idące zmiany strukturalne w tej dziedzinie. I tak np. udział działek do 0,5 ha wzrósł o 1,9%, a udział grupy od 0,5 do 2 spadł o 0,6%. W grupach ponad 2 ha ubytek

objął grupy 2—10 ha i wyniósł 2,3%, a przyrost koncentrujący się w grupie ponad 10 ha wyniósł 1%.

Potwierdzają to również współczynniki koncentracji obliczone dla roku wyjściowego i końcowego, które uległy minimalnym zmianom (tab. 7).

Wydaje się jednak, że nawet te niewielkie zmiany, a przede wszystkim kryjące się za nimi tendencje należy uznać za istotne i korzystne, tym bardziej że dokonały się one w okresie, w którym tylko ustawodawstwo agrarne było czynnikiem sprzyjającym, a natomiast główny czynnik przemian struktury, jakim są możliwości odpływu ze wsi do miasta, odegrały bardzo niewielką rolę. Może właśnie tym bardziej godne uwagi są przegrupowania w strukturze agrarnej, że dokonały się one w okresie minimalnych zmian w ludności.

Wynika z tego bowiem, że nawet w warunkach ograniczonego odpływu ze wsi są możliwe pewne korzystne zmiany w strukturze agrarnej, chociaż, rzecz jasna, nie mogą być one powszechne i radykalne. Zatem, stworzenie warunków ułatwiających i przyspieszających te przemiany, to główne zadanie naszej polityki gruntowej. Możliwości aktywniejszego i efektywniejszego działania na tym odcinku zostały znacznie rozszerzone dzięki ustawodawstwu agrarnemu, poczynając od ustawy o ograniczeniu podziału gospodarstw, a kończąc na ustawach o komasacji i wymianie gruntów, wykupie gospodarstw i rentach dla rolników. Wskazać tu można chociażby fakt, że wprowadzenie w życie rent dla rolników nie będących w stanie prowadzić dalej gospodarstwa może znacznie przyspieszyć podaż ziemi dla tych rolników, którzy jej pilnie potrzebują. Tym samym można by nieco złagodzić ten hamulec przemian struktury agrarnej gospodarstw jakim jest dysproporcja między szybką migracją indywidualną (członków rodzin, przeważnie młodzieży), a znacznie powolniejszym procesem wycofywania się rolników starszych (głów rodzin) z produkcji.

W ślad za zmianami w liczbie gospodarstw następowały **zmiany w ilości ziemi** pozostającej we władaniu poszczególnych grup (tab. 3, 4, 6 i 7). Na ogół zmiany w ziemi są zgodne co do kierunku ze zmianami w liczbie gospodarstw. Charakterystyczne przy tym jest, że w grupie do 2 ha ziemi ubywa więcej niż gospodarstw, a w grupie ponad 2 ha odwrotnie — szybciej maleje liczba gospodarstw niż ziemia pozostająca w ich władaniu. Porównanie zatem tempa i kierunku zmian w liczbie gospodarstw i ziemi potwierdza istnienie zupełnie przeciwstawnych tendencji w obu grupach. W grupie do 2 ha przyrostowi liczby gospodarstw o 4 punkty towarzyszył spadek ilości ziemi o 1 punkt; a w grupie ponad 2 ha analogiczne wskaźniki wynosiły —3 i —1. W sumie obie grupy utrzymały bez zmian swój udział w ziemi, co przy odmiennej tendencji w zakresie liczby gospodarstw dało następujące rezultaty w średnim obszarze: przeciętny obszar ogółu gospodarstw i działek razem wziętych utrzymał się bez zmian, przeciętny obszar w grupie do 2 ha nieco spadł (wskaźnik 90), a w grupie ponad 2 ha wzrósł (wskaźnik 103 — w stosunku do 1962 r. = 100).

W poszczególnych grupach obszarowych średni obszar wykazuje na ogół stabilizację (tab. 4). Wyjątki notujemy tylko w grupie 2—3 ha (spadek o 4 punkty) oraz w grupie 20 i więcej ha (spadek o 5 punktów).

Tabela 7

Zmiany w strukturze gospodarstw władania ziemią i średnim obszarze

Rejony	1962								1967							
	% gospodarstw w grupie		% ziemi w grupie		współczynnik koncentracji		średni obszar w ha		% gospodarstw w grupie		% ziemi w grupie		współczynnik koncentracji		średni obszar w ha	
	do 2 ha	2 i w. ha	do 2 ha	2 i w. ha	od 0,1 ha	2 i w. ha	do 2 ha	2 i w. ha	do 2 ha	2 i w. ha	do 2 ha	2 i w. ha	od 0,1 ha	2 i w. ha	do 2 ha	2 i w. ha
Środkowo-Zachodni	32,0	68,0	3,5	96,5	0,506	0,331	0,8	10,1	34,5	65,5	3,4	96,6	0,534	0,346	0,7	10,4
Środkowo-wschodni	13,5	86,5	2,0	98,0	0,371	0,300	1,0	7,5	12,7	87,3	1,6	98,4	0,370	0,302	0,9	7,7
Południowo-wschodni	33,2	66,8	13,0	87,0	0,335	0,218	1,2	4,0	33,5	66,5	12,7	87,3	0,342	0,216	1,2	4,1
Krakowsko-podhalański	33,1	66,9	12,1	87,9	0,366	0,255	1,3	4,5	38,4	61,6	13,8	86,2	0,386	0,245	1,2	4,5
Przemysłowy	55,6	44,4	18,9	81,1	0,497	0,269	0,9	4,7	57,7	42,3	19,4	80,6	0,514	0,278	0,8	4,7
Opolski	45,5	54,5	10,0	90,0	0,505	0,274	0,8	6,0	46,2	53,8	9,4	90,6	0,519	0,275	0,7	6,1
Południowo-zachodni	26,5	73,5	3,9	96,1	0,442	0,301	0,9	7,6	29,1	70,9	4,3	95,7	0,452	0,295	0,8	7,6
Północno-zachodni	25,3	74,7	3,9	96,1	0,387	0,239	1,0	8,0	27,0	73,0	3,9	96,1	0,410	0,250	0,9	8,3
Północny	34,7	65,3	3,5	96,5	0,539	0,352	0,8	11,6	31,7	68,3	3,1	96,9	0,518	0,347	0,8	11,4
Północno-wschodni	15,9	84,1	1,9	98,1	0,350	0,253	1,0	10,1	17,5	82,5	2,0	98,0	0,357	0,249	1,0	10,6
10 rejonów razem (kraj)	29,5	70,5	5,5	94,5	0,496	0,337	1,0	7,0	30,8	69,2	5,5	94,5	0,481	0,340	0,9	7,2

W tej ostatniej grupie spadek średniego obszaru wynosi blisko 2 ha, a zatem, jak na okres 5-letni jest dość znaczny. Dodajmy do tego, że zjawisko to obserwujemy już od szeregu lat i stąd wniosek, że mamy do czynienia z nieprzerwanie utrzymującą się tendencją do zmniejszenia rozmiarów gospodarstw największych. Zatem czynniki skłaniające do takiego postępowania nie były i nie są czynnikami tylko koniunkturalnymi, przejściowymi, przypisywanymi błędom w polityce agrarnej, ale są to przyczyny głębsze i trwalsze, a zatem typu strukturalnego.

Jednocześnie w grupie sąsiedniej (15—20 ha) nastąpił najsilniejszy przyrost gospodarstw i ziemi (ponad 16%), co wskazywałoby, że dla określonej grupy producentów rolnych taka wielkość stała się punktem docelowym w dążeniu do osiągnięcia optymalnego rozmiaru gospodarstwa. Zatem kilkakrotnie już wyrażane sugestie, że maksymalny rozmiar gospodarstwa rodzinnego, osiągającego co najmniej średni poziom intensywności w przeciętnych warunkach polskiego rolnictwa oscyluje wokół 20 ha — w ostatnim badaniu potwierdziły się raz jeszcze.

Nowym elementem, o który zostały wzbogacone badania przemian struktury agrarnej w porównaniu z okresem wcześniejszym, jest **ludność w gospodarstwach.** Przydatność tej tematyki w badaniach struktury agrarnej i konieczność łącznego rozpatrywania przemian agrarnych ze zmianami ludnościowymi jest oczywista i zrozumiała. Dlatego też problem ten będzie maksymalnie szeroko opracowany.

Obecnie przedstawiamy tylko wstępne statystyczne wyniki w tym zakresie, które obejmują wyłącznie całą ludność w gospodarstwach badanych i jej dynamikę w pięcioleciu 1962—1967 (tab. 4).

Zmiany w liczbie ludności w gospodarstwach wykazują podobny kierunek do zmian w liczbie gospodarstw i ziemi. Mamy tu zjawisko ubytku ludności utrzymującej się z rolnictwa (o 2 punkty) i przyrostu ludności tylko ubocznie z rolnictwem związanej (o 3 punkty). Jedno i drugie zjawisko jest przede wszystkim funkcją zmian w liczbie gospodarstw, gdyż jak na to wskazują przeliczenia na jedno gospodarstwo — zmiany w liczebności rodziny są raczej nieistotne.

Podobnie niewielkie zmiany wykazuje rachunek ludności na 100 ha. Lekkiemu przyrostowi ludności w grupie do 2 ha odpowieda nieznaczna tendencja spadkowa w grupie ponad 2 ha. Rozpatrując rzecz szczegółowiej trzeba stwierdzić, że w grupach od 2 do 10 ha ludności na 100 ha nieco ubywa, a w grupach gospodarstw ponad 10 ha, charakteryzujących się najniższą obsadą ludzi, a jednocześnie najbardziej dynamicznych (wykazujących wzrost liczebny) ludności w badanym okresie w przeliczeniu na 100 ha przybywa. Zjawisko to można chyba traktować jako wyraz dążenia rolników — posiadaczy gospodarstw większych do zapewnienia sobie lepszych proporcji między czynnikiem ziemia—siła robocza. Jednakże materiał dowodowy, w którym jak dotąd operujemy tylko danymi dotyczącymi ludności ogółem, nie jest jednak dla tej sprawy dostatecznie miarodajny.

Zmiany struktury agrarnej w poszczególnych rejonach (tab. 3 i 4)

Spośród 10 badanych rejonów należy na wstępie wyodrębnić dwa, w których jeszcze przeważający jest stary kierunek ewolucji struktury agrarnej, tzn. procesem przeważającym jest przyrost gospodarstw no-

wych, który ma tu większe rozmiary niż ubytek i w efekcie końcowym liczba gospodarstw uległa zwiększeniu. Są to dwa niewielkie i bardzo nietypowe rejony, a mianowicie **przemysłowy** i **krakowsko-podhalański.** Ogólna liczba gospodarstw i działek wzrosła tu w pięcioleciu odpowiednio o 6 i 8 punktów. O wzroście tym zadecydował bardzo silny przyrost działek do 0,5 ha i w mniejszym znacznie stopniu przyrost w grupie 0,5—2 ha. Liczba gospodarstw rolniczych wykazuje stan bez zmian, który jest wypadkową spadku liczby gospodarstw mniejszych i wzrostu liczby gospodarstw większych. Zatem wśród rolników omawianych rejonów kierunek przemian struktury agrarnej jest podobny jak w reszcie kraju, jednakże procesy te nie określają tu ogólnego kierunku ewolucji, ze względu na szczególnie silny przyrost w grupie najmniejszej, co w sposób decydujący wpłynęło na ostateczne efekty ilościowe. Stąd też można mówić, że w pewnym stopniu utrzymuje się tu jeszcze stary kierunek ewolucji — kierunek na rozdrobnienie.

Szczególnie szybki przyrost działek (prawie dwukrotnie wyższy od średniej krajowej) wystąpił w rejonie krakowsko-podhalańskim, a więc małorolnym i przeludnionym (największa spośród wszystkich rejonów średnia liczebność rodziny) i jak dotąd o małych możliwościach zarobkowania. Zatem istnieją tam wszelkie podstawy do utrzymywania się procesów rozdrabniania.

Jednakże sądząc po tym, że rosną liczebnie prawie wyłącznie działki do 0,5 ha, nie jest to klasyczne, rolnicze rozdrobnienie (z większego warsztatu rolniczego powstają drobniejsze warsztaty rolnicze), ale jest to proces tworzenia „od podstaw" warsztatów nierolniczych, nastawionych na pozagospodarskie źródła utrzymania, co jest niczym innym, jak tylko próbą rozładowania przeludnienia rolniczego na drodze częściowej migracji siły roboczej, bo tak należy oceniać obecnie rozwijanie się na wsi grupy działek.

Procesy te w rejonie przemysłowym przebiegały ze zrozumiałych względów znacznie wolniej, chociaż tu również okazały się one decydujące dla kierunku ewolucji struktury agrarnej.

Stwierdzając utrzymywanie się w tych rejonach procesu rozdrabniania trzeba zaznaczyć, że rozmiary jego szkodliwości — z punktu widzenia produkcyjno-rolniczego są znikome, a to ze względu na fakt, że przyrost gospodarstw ogranicza się w zasadzie do grupy 0,1—0,5 ha. I tak w obu rejonach nastąpił wprawdzie spadek przeciętnego obszaru, ale tylko przy łącznym potraktowaniu gospodarstw i działek. Natomiast, gdy obie te kategorie rozpatrujemy oddzielnie, to okazuje się, że spadek przeciętnego obszaru gospodarstwa wystąpił tylko w grupie do 2 ha, a rolnicy utrzymali swój udział w ziemi i przeciętny obszar gospodarstwa bez zmian.

Wśród gospodarstw rolniczych procesy zmian w strukturze agrarnej przebiegają tu w sposób nieco specyficzny, związany z charakterem struktury agrarnej tych rejonów. I tak w rejonie krakowsko-podhalańskim rosną liczebnie grupy 5—10 ha, a grupa ponad 10 ha silnie się kurczy. Natomiast w rejonie przemysłowym wzrasta grupa 10—15 ha, a nawet pojawiają się pojedyncze gospodarstwa w grupie 20 i więcej ha.

Pomijając ostatnie zjawisko, które wobec bardzo niewielkiej liczebności próby można uznać za nietypowe, trzeba podkreślić to, co wydaje

się najistotniejsze, a mianowicie, że rozmiary optymalnego (pożądanego) gospodarstwa pełnorolnego, rodzinnego kształtują się tu nieco niżej niż w pozostałych rejonach. Obserwację tę można rozszerzyć i na rejon sąsiedni, w typie podobny do poprzednio omawianych, a mianowicie **południowo-wschodni.**

Właśnie na danych z rejonu południowo-wschodniego teza ta znajduje pełniejsze potwierdzenie zarówno ze względu na liczniejszą zbiorowość, jak i z tego względu, że reprezentuje on znacznie większe i bardziej typowe obszary południowo-wschodniej Polski.

W rejonie południowo-wschodnim w badanym okresie zniknęła zupełnie grupa gospodarstw ponad 15 ha, natomiast największą dynamikę przyrostu obserwujemy w grupie 10—15 ha (typ gospodarstwa dużego) i w grupie 5—7 ha (typ gospodarstwa średniorolnego w tym rejonie). Pozostałe grupy gospodarstw, wyłączając działki do 0,5 ha, zmniejszają się liczebnie.

Jeżeli w zakresie tego zjawiska stwierdzamy podobieństwo rejonu południowo-wschodniego do pozostałych dwóch rejonów małorolnych — to nie ma tego podobieństwa, jeśli idzie o ogólny kierunek ewolucji. Dane z rejonu południowo-wschodniego bowiem po raz pierwszy wykazują niewielki ubytek liczby gospodarstw rolniczych i bez zmian utrzymujący się stan w grupie do 2 ha. Jednocześnie obie kategorie gospodarstw utrzymały nie zmieniony przeciętny obszar gospodarstwa i nie zmieniony udział w ziemi.

Z tego wynika, że procesy rozdrobnienia zostały tu w ostatnim okresie zahamowane, a w każdym razie przestały one decydować o kierunku rozwoju struktury agrarnej w południowo-wschodniej Polsce. Możemy zatem mówić o dalszym ograniczeniu terytorialnym zjawisk rozdrobnienia. Jeśli bowiem przed paru laty stwierdzaliśmy, że w rejonach środkowo-zachodnim i środkowo-wschodnim zmniejszyła się częstotliwość przypadków rozdrabniania gospodarstw i że na większą skalę zjawisko to ma miejsce tylko w rejonie południowo-wschodnim, to obecnie i w tym rejonie rozdrobnienie przestało określać kierunek ewolucji struktury agrarnej.

Ponieważ dane o ludności wykazują tu podobne tendencje, jak w pozostałych rejonach kraju, można stąd wnioskować, że stosunek między przyrostem a ubytkiem (przede wszystkim migracją) ludności ukształtował się tu w badanym okresie korzystniej niż poprzednio, a zatem zjawisko przeludnienia rolniczego uległo pewnemu złagodzeniu, stwarzając podstawy do nowego kierunku ewolucji w strukturze agrarnej. Jak na razie jest to tylko hipoteza, którą potwierdzi lub obali przygotowywana analiza ludności w gospodarstwach, przede wszystkim pod względem miejsca zatrudnienia, jak również analiza migracji.

Zjawisko spadku liczby ludności rolniczej (wyraźnie zaznaczające się zarówno w przeliczeniu na 1 gospodarstwo, jak i na jednostkę powierzchni) wystąpiło najwyraźniej spośród wszystkich rejonów ziem dawnych w **rejonie środkowo-wschodnim** i niewątpliwie pozostaje ono w ścisłym związku z ewolucją struktury agrarnej gospodarstw. W tym największym i najbardziej rolniczym rejonie kraju miał miejsce spadek zarówno liczby gospodarstw rolniczych, jak i liczby działek (jedyny obok rejonu północnego przypadek w kraju), wzrost udziału gospodarstw

rolniczych we władaniu ziemią oraz lekki wzrost średniego obszaru tych gospodarstw. Wśród samej kategorii gospodarstw rolniczych wystąpił tutaj najgłębszy spośród wszystkich rejonów spadek liczby gospodarstw mniejszych (0,5—7 ha) i wzrost liczby gospodarstw największych (15 i więcej ha). Z danych obecnej ankiety wynika, że średnie roczne tempo ubytku gospodarstw było tu dwukrotnie szybsze od tempa przyrostu nowych. Te wyraźniej niż gdzie indziej zarysowane zjawiska w rejonie środkowo-wschodnim pozwalają przypuszczać, że korzystne przemiany w strukturze agrarnej będą być może szybciej i powszechniej przebiegać w terenach rolniczych. Podstawy do takich przypuszczeń dają dwie sprawy: po pierwsze — we wsiach tego rejonu rolnictwo stanowi prawie wyłącznie główne, a najczęściej jedyne źródło utrzymania. W takiej sytuacji należy się spodziewać, że pęd do posiadania gospodarstwa o racjonalnych rozmiarach jest silniejszy niż gdzie indziej i tendencja ta chyba będzie przybierać na sile; po drugie — brak możliwości zarobkowania na miejscu działać będzie w kierunku wzmagania pełnej migracji, a to z kolei może przyczynić się do wzrostu podaży ziemi.

Takie rozumowanie potwierdzałby fakt, że w sąsiednim **rejonie środkowo-zachodnim** o typie raczej rolniczo-przemysłowym zmiany idą w podobnym kierunku z tym, że w kategorii gospodarstw rolniczych przebiegają one wolniej, a natomiast znaczny „ruch" ma miejsce w grupie działek do 0,5 ha, które silnie przyrastają. Poza działkami rośnie liczba gospodarstw w grupach od 10 ha wzwyż, a liczebność pozostałych grup maleje. Średni rozmiar działki do 2 ha uległ zmniejszeniu, a średni obszar gospodarstwa rolniczego wzrósł, nawet nieco silniej niż w rejonie środkowo-wschodnim. Maleje tylko, podobnie, jak gdzie indziej, średni rozmiar gospodarstwa w grupie największej. Zmiany w ogólnej liczbie ludności w gospodarstwach i działkach pozostają w tyle za zmianami w liczbie gospodarstw i ziemi, co wynika z pewnego wzrostu liczebności rodzin w grupie działek. Należy przypuszczać, że ma to związek z istniejącymi na miejscu możliwościami zarobku.

Pięć rejonów ziem zachodnich i północnych traktowanych łącznie wykazuje na ogół podobny, jak na ziemiach dawnych, kierunek ewolucji z tym, że jej przebieg jest tu nieco szybszy. Istnieje duże podobieństwo między poszczególnymi rejonami ziem zachodnich i północnych, co pozwala je omawiać łącznie. Odrębnie omówimy tylko rejon północny. **W czterech rejonach ziem zachodnich i północnych** zachodzą w strukturze agrarnej następujące procesy:

— Wzrost liczby działek do 0,5 ha, który wzmaga się w miarę przechodzenia od rejonów bardziej do mniej uprzemysłowionych;
— W grupach od 0,5 do 7 ha, a nawet 10 ha przeważającym zjawiskiem jest spadek liczby gospodarstw;
— W grupach 10—20 ha liczba gospodarstw wzrasta, a wśród gospodarstw największych przeważają zjawiska stagnacji, lub nawet ubytku (tylko w północno-zachodnim rejonie w grupie tej pojawia się kilka gospodarstw (w 1962 r. — 1, w 1967 r. — 6);
— Wskaźniki ubytku ziemi na ogół są niższe niż wskaźniki ubytku gospodarstw (od 3 do 5 punktów), co w wyniku daje znaczniejszy, niż na ziemiach dawnych, przyrost średniego rozmiaru gospodarstwa rolniczego (osiągnęło ono obecnie 8,6 obszaru ogólnego, a więc pra-

wie odpowiada podstawowej normie z ustawy 1963 r.), przy jednoczesnej lekkiej tendencji spadkowej średniego rozmiaru działki.

— Liczba ludności w gospodarstwach omawianych rejonów uległa na ogół niewielkim, ale korzystnym zmianom. Szybszy jest spadek liczby gospodarstw niż spadek liczby ludności, co w wyniku daje pewną poprawę relacji między ziemią a siłą roboczą na korzyść siły roboczej. Jest to szczególnie widoczne w grupach większych. Np. w najbardziej dynamicznej grupie gospodarstw (15—20 ha) wzrost liczby osób na 100 ha wynosi, w poszczególnych rejonach od 5 do 7, co procentowo oznacza wzrost o 16—30 punktów.

Z tego wynikałoby, że po pierwsze — gospodarstwa pełnorolne na terenach osadniczych wyraźnie starają się przezwyciężyć swoją największą słabość, jaką jest brak siły roboczej i po drugie — że decyzje o zwiększeniu obszaru podejmują przede wszystkim te rodziny, które mają dostateczne zasoby siły roboczej: wskaźnik wzrostu liczby gospodarstw w grupie 15—20 ha we wszystkich rejonach ziem zachodnich i północnych wyniósł 126, a ludności 136. Zatem potwierdza się raz jeszcze teza, że u podstaw decyzji o zwiększeniu obszaru gospodarstwa leży jego sytuacja w zakresie siły roboczej. Będąca w trakcie opracowania analiza gospodarstw zwiększających obszar da w tym względzie bardziej udokumentowaną odpowiedź.

Rejony ziem zachodnich i północnych nie odznaczają się jednakową „aktywnością", jeśli idzie o zmiany w strukturze agrarnej. Najbardziej konsekwentne i najdalej idące przemiany w kierunku koncentracji nastąpiły **w rejonie opolskim:** najbardziej dynamiczną była tu grupa 15—20, w której nastąpił wzrost o 20 punktów. Ponieważ jednak pozostałe grupy wykazują bądź stan ilościowy nie zmieniony bądź spadek (grupy 0,5—5 ha zmniejszają się o 10 punktów) cała grupa gospodarstw rolniczych kurczy się dość znacznie, bo o 5 punktów.

Spośród trzech typowych rejonów osadniczych większe zmiany w strukturze zaszły **w rejonie północno-zachodnim** i **północno-wschodnim**, a mniejsze w **południowo-zachodnim.** Dotyczy to zarówno wzrostu liczby działek, jak przede wszystkim wzrostu liczby gospodarstw w grupach 10 i więcej ha. Minimalne zmiany ilościowe w stanach końcowych są rezultatem wyraźnego zmniejszania się liczby gospodarstw mniejszych. W zakresie średniej wielkości gospodarstwa rolniczego postęp jest tu dość znaczny (około 5%).

Zmiany w rejonie **południowo-zachodnim** są mniejsze i o tyle charakterystyczne, że liczba gospodarstw zmniejsza się w takim samym tempie, jak i ilość ziemi, a więc spadkowi liczby gospodarstw nie towarzyszą tendencje do wzrostu przeciętnej wielkości gospodarstwa. W praktyce taka tendencja musi doprowadzać do wzrostu ilości wolnej ziemi, a zatem i do konieczności w perspektywie jej społecznego zagospodarowania [1]. Wydaje się, że zjawiska te należy wiązać ze znacznym postępem w uprzemysłowieniu tego rejonu i silnie tu występującym niedoborom siły roboczej w rolnictwie, a szczególnie w dużych gospodarstwach

[1] Zjawisko to znajduje potwierdzenie w statystyce GUS, patrz Grunty PFZ, zeszyt 90, s. 6.

(w grupie gospodarstw o obszarze 15 i więcej ha przypadało zaledwie 20 osób ludności ogółem na 100 ha).

Taką samą tendencję, tylko z większą jeszcze siłą występującą, daje się zaobserwować w **rejonie północnym (gdańskim).** Wszystkie dane z tego rejonu, tj. zarówno dotyczące liczby gospodarstw, jak i ziemi czy ludności, niezależnie od grupy obszarowej, wykazują ubytek. Tempo ubytku gospodarstw jest tu ponad dwukrotnie szybsze niż tempo ich przyrostu. Ponieważ wsie badane w tym rejonie mają wyraźny charakter wsi rolniczych (nie podmiejskich lub o dużym zarobkowaniu), należy stąd wnosić z jednej strony o silnej absorpcji siły roboczej do przemysłu z terenów rolniczych w tym województwie, a z drugiej — o słabych bodźcach do upełnorolnienia w gospodarstwach istniejących, szczególnie z mniejszych grup obszarowych. Jest to jedyny w kraju rejon, gdzie ubytek w ziemi przekracza ubytek w liczbie gospodarstw, a średni obszar gospodarstw rolniczych maleje.

Przedstawiona próba wstępnej analizy wyników ankiety jest jeszcze wprawdzie powierzchowna, ale już daje podstawy do sformułowania tezy o istotnym znaczeniu merytorycznym i metodycznym: niezależnie od wszelkich odrębności rejonowych w zakresie struktury społeczno-ekonomicznej wsi, kierunek ewolucji w strukturze agrarnej jest w całym prawie kraju jednakowy. Świadczyłoby to o tym, że prawidłowości rozwojowe w tej dziedzinie torują sobie coraz szerzej drogę we wszystkich rejonach kraju, wykorzystując sprzyjające, a przezwyciężając hamujące te procesy specyficzne cechy istniejącej w poszczególnych rejonach struktury społeczno-ekonomicznej. Te właśnie szczególne cechy struktury społeczno-ekonomicznej sprawiają, że natężenie i zasięg nowych, korzystnych tendencji w strukturze agrarnej są w poszczególnych rejonach zróżnicowane.

АННА ШЕМБЕРГ
Институт экономики сельского хозяйства
Варшава

СОВРЕМЕННЫЕ НАПРАВЛЕНИЯ ИЗМЕНЕНИЙ В АГРАРНОЙ СТРУКТУРЕ ЕДИНОЛИЧНОГО СЕЛЬСКОГО ХОЗЯЙСТВА

Резюме

В статье обсуждаются итоги обследования изменений аграрной структуре крестьянских хозяйства за 1962—67 годы. Это анкетное обследование, повторяющееся каждые 5 лет в 119 деренях, и охватывающое более 13 тысяч хозяйств.

В исследуемом периоде произошли существенные изменения в темпах и направлениях преобразований аграрной структуры по сравнению с ее предыдущим периодом (1957—1962). Остановлен процесс раздробления хозяйств и проявились тенденции в направлении уменьшения количества хозяйств и некоторой концентраци земпли. Эти

процессы выступают по всей стране, однако, с различной силой в отдельных районах. Это тесно связано с различным уровнем экономического развития и социально-экономической спецификой структурой деревни в районах. Немалую роль в этих процессах сыграл закон от 1963 г. об ограничении деления хозяйств. Однако основной причиной изменяемых тенденции в аграрной структуре является развитие производительных сил в сельском хозяйстве.

ANNA SZEMBERG
Institute of Agricultural Economics
Warszawa

CURRENT TRENDS OF AGRARIAN STRUCTURE TRANSFORMATIONS OF INDIVIDUAL FARMS

Summary

Discussion on results of investigations concerning agrarian structure transformations taking place in individual peasant farms in 1962—1967 is presented in this work. Investigations has been based in inquiries repeated every 5 years, covering 119 villages and above 13 thousand farms.

When compared to the period prior to investigations (1957—1962), essential changes concerning both rate and trends of agrarian structure transformations took place in the period 1962—1967. The process of land fragmentation has been stopped, as well as tendencies appeared toward increasing farm number and toward land concentration into the groups of farms. Above processes have a country-wide character, though a slightly different intensity has been observed in separate regions depending on different level of economic development and on specificity of the social and economic structure of the countryside in the given region. The law of 1963 on limitation of land fragmentation has been here of not a least influence. Nevertheless, development of agricultural production power is to be considered as the main reason of changed tendencies, appearing in agricultural structure.

CZESŁAW NONIEWICZ
Zakład Rejonów Uprzemysławianych PAN
Warszawa

OPROCENTOWANIE MAJĄTKU PRODUKCYJNEGO — UWAGI METODOLOGICZNE

Oceniając warunki gospodarowania zazwyczaj rozpatrujemy stosunek nakładów do wyników w danych warunkach. Porównywanie nakładów z wynikami i na tej podstawie kształtowanie ocen warunków gospodarowania może być dokonywane niejako przez pryzmat gospodarstwa (mikroekonomiczny punkt widzenia) lub w aspekcie gospodarki narodowej (makroekonomiczny punkt widzenia).

Jeżeli zestawiając nakłady z wynikami mamy na względzie interes ogólnospołeczny, to pożądane jest, by od strony nakładów zostały uwzględnione wszystkie elementy społecznego kosztu wytwarzania.

Jednym z elementów społecznego kosztu wytwarzania jest oprocentowanie środków trwałych i obrotowych, które to środki łącznie będę dalej nazywał majątkiem produkcyjnym. Oprocentowanie wyraża względną rzadkość i znaczenie produkcyjne jednego z czynników produkcji, jakim jest majątek produkcyjny.

Licząc społeczne koszty wytwarzania z istoty rzeczy przyjmujemy makroekonomiczny punkt widzenia, a zatem względna rzadkość i znaczenie gospodarcze majątku produkcyjnego są rozpatrywane w ramach całej gospodarki narodowej i z punktu widzenia społeczeństwa jako całości [1]. Konsekwencją takiego ujęcia będzie jednolita stopa procentowa we wszystkich gałęziach i działach gospodarki narodowej.

Przyjmując makroekonomiczny punkt widzenia tym samym zawężamy i zarazem konkretyzujemy problematykę liczenia oprocentowania majątku produkcyjnego, wytyczając między innymi kierunek poszukiwania stopy procentowej.

PROPOZYCJE STOPY PROCENTOWEJ

Istnieją co najmniej trzy możliwości ustalania stopy procentowej w gospodarce socjalistycznej. Formalnie rzecz biorąc każda z tych możliwości pretenduje do uniwersalnego rozwiązania. Jednak ze względu na różną ich treść ekonomiczną najprawdopodobniej tylko jedną z tych

[1] Mikroekonomiczny punkt widzenia w przypadku oprocentowania środków trwałych w gospodarce chłopskiej prezentuje H. Chołaj w pracy: Procent jako kategoria ekonomiczna w gospodarce chłopskiej — PWE, Warszawa, 1963.

propozycji można przyjąć jako rozwiązanie zadowalające. Zadowalające w tym sensie, że swoją treścią ekonomiczną najbardziej będzie odpowiadało temu, co nazwane zostało oprocentowaniem majątku produkcyjnego.

Jak wiadomo, jednym z poważnych źródeł finansowania inwestycji w rolnictwie są kredyty udzielane przez Bank Rolny. Oprocentowanie kredytów dla indywidualnych gospodarstw chłopskich waha się, w zależności od charakteru kredytu, w granicach 3—6%. Istnieje więc możliwość przyjęcia stopy procentowej dla majątku produkcyjnego w rolnictwie chłopskim jako średniej ważonej stóp trzech występujących w praktyce gospodarczej rodzajów kredytu (wagami byłyby udzielone sumy kredytu krótko-, średnio i długoterminowego). Taka średnia ważona stopa procentowa w 1964 r. wynosiła 4,2% [1].

Przeciwko wykorzystaniu wyżej wymienionej stopy procentowej w rachunku społecznych kosztów wytwarzania przemawiają następujące względy:

a) stopa bankowa służy do regulowania stosunków między bankiem a rolnictwem chłopskim i najprawdopodobniej nie wyraża znaczenia gospodarczego środków pieniężnych (łącznie z pokryciem rzeczowym) z punktu widzenia ogólnospołecznego; z reguły istnieją powody, żeby udostępniać środki płatnicze po cenie niższej lub wyższej od tej, która wynika ze znaczenia tych środków dla gospodarki narodowej [2];

b) jeżeli procent bankowy traktuje się jako cenę środków pieniężnych płaconą za ich czasowe posiadanie, to owa cena obecnie nie jest ceną równowagi; przy istniejącym procencie bankowym popyt na środki pieniężne ze strony rolnictwa chłopskiego przewyższa podaż tych środków.

Wyżej wymienione względy przemawiają za niestosowaniem aktualnej stopy bankowej w celu oprocentowania majątku produkcyjnego.

Druga możliwość ustalenia stopy procentowej daje nam graniczny czas zwrotu.

Graniczny czas zwrotu ustala się w rachunku efektywności inwestycji. Rachunek ten uwzględnia istniejące zasoby siły roboczej oraz wydajność pracy i przeprowadzany jest w skali całej gospodarki narodowej. Dlatego też graniczny czas zwrotu powszechnie uważa się za ogólnospołeczną normę efektywności inwestycji. Dodać należy, że graniczny czas zwrotu jest wielkością krańcową, bo oznacza najdłuższy, a jeszcze w danych warunkach dopuszczalny czas zwrotu nakładów inwestycyjnych.

Uważając graniczny czas zwrotu za ogólnospołeczną normę efektywności inwestycji możemy się nim posłużyć przy wyznaczaniu stopy procentowej majątku produkcyjnego. Co prawda graniczny czas zwrotu dotyczy nakładów inwestycyjnych, a więc dotyczy tylko przyrostu środków trwałych, lecz w tym wypadku charakter przyrostów możemy rozciągnąć na cały zasób środków trwałych i obrotowych. Z punktu widzenia konsumpcji sensu stricto (konsumpcji „na dziś") obojętne jest w jakiej postaci środki zostały zaangażowane do procesu produkcji, ważne

[1] Obliczono na podstawie „Rocznika Statystycznego 1965" — wyd. GUS, Warszawa 1965.

[2] Wkraczamy tu w dziedzinę polityki gospodarczej w zakresie międzygałęziowego, a zarazem międzysektorowego podziału dochodu narodowego.

natomiast jest, że nie zostały skonsumowane i stanowią o wyrzeczeniu społeczeństwa na rzecz konsumpcji w przyszłości. Wyrzekając się konsumpcji „na dziś" społeczeństwo ponosi jednakowy ciężar bez względu na to, czy przeznacza swoje oszczędności na przyrost środków trwałych czy też obrotowych.

Graniczny czas zwrotu dotyczy nakładów inwestycyjnych brutto, a zatem obliczona na jego podstawie stopa procentowa, która wynosi $16{,}7\%$ $(100\% \cdot \frac{1}{6})$, obejmuje oprocentowanie środków trwałych oraz stopę amortyzacyjną w wyrażeniu procentowym. Jeżeli na przykład środek trwały zużywa się w ciągu 6 lat, to wówczas coroczny zwrot szóstej części wartości tego środka w postaci oszczędności na kosztach eksploatacyjnych oznacza właściwie tylko zwrot amortyzacji. Oprocentowanie wystąpi dopiero wówczas, gdy wspomniane oszczędności przewyższą należne odpisy amortyzacyjne.

Zgodnie z powyższym stopa procentowa (p) wynika z różnicy między normatywną stopą efektywności inwestycji $(\frac{1}{T})$, którą jest odwrotnością granicznego czasu zwrotu (T) a stopą amortyzacyjną (a)

$$p = \left(\frac{1}{T} - a\right) \cdot 100\% \tag{1}$$

Przeciętna stopa amortyzacyjna w całej sferze produkcji materialnej w latach 1961—1965 wynosiła $3{,}5\%$. W poszczególnych latach okresu 1961—1965 wynosiła ona odpowiednio $3{,}4\%$, $3{,}5\%$, $3{,}4\%$, $3{,}6\%$, $3{,}7\%$ [1]. Zgodnie ze wzorem (1) stopa procentowa dla okresu 1961—1965 wynosi przeciętnie $13{,}2\%$.

Mam jednak wątpliwość, czy można odejmować od wielkości krańcowej wielkość przeciętną i uzyskaną w ten sposób różnicę uważać za ocenę rzadkości i gospodarczego znaczenia majątku produkcyjnego.

Trzecia możliwość ustalenia stopy procentowej w gospodarce socjalistycznej wynika z rozważań nad tempem reprodukcji. Punktem wyjścia są trzy typy reprodukcji: prosta, rozszerzona i zwężona. W powiązaniu z typem reprodukcji można ustalić pełny koszt funkcjonowania majątku produkcyjnego.

Przy reprodukcji prostej pełny koszt funkcjonowania majątku produkcyjnego (k) równa się amortyzacji (A)

$$k = A \tag{2}$$

pod warunkiem, że stopa amortyzacyjna dla środków trwałych jest idealnie dostosowana do tempa fizycznego zużycia tych środków. Przy reprodukcji rozszerzonej i zwężonej

$$k = A + \Delta W \tag{2a}$$

gdzie

ΔW — przyrost majątku produkcyjnego.

[1] Obliczenia własne na podstawie danych „Rocznika dochodu narodowego 1960—1965" — Warszawa 1966 oraz „Rocznika statystycznego inwestycji i środków trwałych 1946—1966" — Warszawa 1968.

Gdy reprodukcji rozszerzonej podlega wartość majątku produkcyjnego, to wówczas pełny koszt jego funkcjonowania w ciągu roku będzie większy od rocznych odpisów amortyzacyjnych. W innych przypadkach koszt ten będzie równy odpisom amortyzacyjnym (reprodukcja prosta), lub mniejszy od rocznych odpisów amortyzacyjnych (reprodukcja zwężona). Zaznaczę jeszcze, że chodzi tu wyłącznie o reprodukcję majątku produkcyjnego.

Zgodnie z powyższym rozumowaniem przy reprodukcji rozszerzonej pełny koszt funkcjonowania majątku produkcyjnego składa się z amortyzacji oraz czegoś jeszcze, co można w skali gospodarki narodowej nazwać oprocentowaniem. Odnosząc owe oprocentowanie do wartości majątku produkcyjnego również w skali gospodarki narodowej (W) otrzymujemy przeciętną dla całej gospodarki stopę procentową

$$p = \frac{\Delta W}{W}$$

A zatem stopa procentowa w tym ujęciu wynika z tempa wzrostu wartości majątku produkcyjnego w skali gospodarki narodowej [1]. Z kolei zaś wzrost majątku produkcyjnego w jakiejś mierze zależy z jednej strony od stopnia intensywności odczuwanej przez społeczeństwo potrzeby wzrostu gospodarczego, a z drugiej strony od kapitałochłonności tego wzrostu. Tempo wzrostu majątku produkcyjnego wyraża odczuwaną potrzebę wzrostu gospodarczego, lecz wyraża tylko o tyle, o ile potrzeba ta bywa zaspokajana (na wzór popytu efektywnego).

Przyjmując stopę procentową na podstawie istniejącego tempa wzrostu majątku produkcyjnego nie tylko uwzględniamy rozmiar dobrowolnych oszczędności społeczeństwa na rzecz przyszłych okresów, ale jeszcze dodatkowo zakładamy, że poczynione oszczędności są w danych warunkach nieodzowne w celu osiągnięcia zamierzonego poziomu konsumpcji w przyszłości. Słowem zakładamy, że centralny organ planujący racjonalnie gospodaruje majątkiem produkcyjnym i nakładami inwestycyjnymi, a także konsekwentnie dąży do celu wytyczonego przez społeczeństwo.

Można w tym miejscu wysunąć zarzut, że przyjmując stopę procentową na podstawie istniejącego tempa wzrostu majątku produkcyjnego i wykorzystując tak ustaloną stopę w charakterze miary rzadkości i znaczenia gospodarczego majątku produkcyjnego aprobujemy istniejący stan rzeczy. Zarzut wydaje się niesłuszny, jeżeli uwzględnimy fakt, że racjonalizacja metod produkcji, jak również metod planowania i zarządzania gospodarką jest procesem, który nie dobiegł swego końca, a więc w każdym momencie czasowym mamy stan przejściowy od mniej do bardziej racjonalnych metod. Istniejący obecnie stan w tym zakresie ma charakter przejściowy i nie można go uznać za optymalny, jeżeli zważymy, że przyszłość niesie doskonalsze metody produkcji i planowania. Tym niemniej nieunikniony charakter dnia dzisiejszego sprawia, że podejmowane obecnie kierunki inwestowania, łącznie z kryte-

[1] Tempo wzrostu majątku produkcyjnego jest kategorią zbliżoną do kategorii nagromadzenia socjalistycznego prezentowanej przez B. Minca („Ekonomia polityczna socjalizmu" — Warszawa 1963, s. 574 i nast.).

riami, według których kierunki te zostały wytyczone, mimo swego przejściowego charakteru w procesie racjonalizacji, określają w danym momencie koszty społecznie niezbędne. Dotyczy to w równej mierze oprocentowania jako elementu tych kosztów. Przyjmując stopę procentową na podstawie aktualnego tempa reprodukcji uznajemy tym samym istniejący stan rzeczy, co wcale nie oznacza, że go aprobujemy.

Materiał statystyczny, jakim dysponujemy pozwala w przybliżeniu ustalić przeciętne w kraju tempo wzrostu wartości środków trwałych. W okresie 1962—1965 wynosiło ono przeciętnie 7,9%. W poszczególnych latach okresu 1962—1965 tempo wzrostu wartości środków trwałych wynosiło odpowiednio 7,9%, 7,7%, 7,6%, 8,4% [1]. Przytoczone procenty wyrażają stosunek inwestycji netto do wartości netto środków trwałych o charakterze produkcyjnym. Stosunek ten został obliczony w cenach bieżących [2] z uwzględnieniem wyłącznie gospodarki uspołecznionej. Rolnictwo chłopskie i rzemiosło nieuspołecznione zostały pominięte ze względu na brak danych odnośnie wartości netto środków trwałych.

Oprocentowanie a renta gruntowa

Prócz oprocentowania majątku produkcyjnego na społeczne koszty wytwarzania składają się koszty pracy żywej i uprzedmiotowionej

$$P = c + v + wp \tag{3}$$

gdzie

P — społeczne koszty wytwarzania
c — koszty materialne
v — pełne koszty reprodukcji siły roboczej
w — wartość majątku produkcyjnego

Pod terminem pełne koszty reprodukcji siły roboczej rozumiem wartość dóbr i usług produkcyjnych konsumowanych z dochodów osobistych powiększoną o pewien udział w świadczeniach na rzecz spożycia zbiorowego oraz spożycia indywidualnego w sferze nieprodukcyjnej. W ten sposób określone pełne koszty reprodukcji siły roboczej w sferze produkcji materialnej stanowią o kosztach pracy żywej wydatkowanej w procesie wytwarzania dóbr i usług produkcyjnych.

Jeżeli przyjmiemy, że wzór (3) przedstawia społeczne koszty wytwarzania jakiegoś produktu, lub społeczne koszty wytwarzania poniesione w jakiejś jednostce (gospodarstwie, gałęzi), to możemy zapisać następującą równość

$$\sum_{i=1}^{n} c_i + \sum_{i=1}^{n} v_i + p \sum_{i=1}^{n} w_i = Pg$$

($i = 1, 2, \ldots, n$, gdzie n — liczba produktów lub jednostek w całej gospo-

[1] Obliczenia własne na podstawie danych „Rocznika statystycznego dochodu narodowego 1960—1965" oraz „Rocznika statystycznego inwestycji i środków trwałych 1946—1966" — wyd. cyt.

[2] Ceny bieżące w odróżnieniu od cen porównywalnych predysponowane są do wyrażania wartości.

darce, Pg — wartość produkcji globalnej w całej gospodarce narodowej), ponieważ $p \sum_{i=1}^{n} w_i = \Delta W$, zaś v_i zawiera w sobie odpowiednią część wydatków budżetu państwa na rzecz konsumpcji zbiorowej i sfery nieprodukcyjnej. Renta gruntowa we wzorze (3) nie występuje.

Pominięcie renty gruntowej w rachunku społecznych kosztów wytwarzania nie oznacza wcale negowania tej kategorii ekonomicznej.

Renta gruntowa jako element rachunku ekonomicznego może i powinna spełniać w naszych warunkach poważną rolę czyniąc rachunek ten pełniejszym, a jego wyniki bardziej miarodajnymi przy wyborze właściwego wariantu. Mam na względzie warianty inwestycyjne. Gdy istnieje kilka wariantów inwestowania różniących się między sobą również powierzchnią lub jakością ziemi przejmowanej od rolnictwa dla potrzeb przemysłu, to wówczas renta gruntowa powinna odegrać określoną rolę przy wyborze wariantu najbardziej ekonomicznego.

Występując jako element rachunku ekonomicznego i spełniając określoną rolę przy wyborze najwłaściwszego wariantu inwestycji renta gruntowa nie może występować zarazem jako część składowa społecznych kosztów wytwarzania.

Ilość i jakość ziemi decyduje o warunkach produkcji rolniczej, tzn. o warunkach zastosowania pracy żywej i uprzedmiotowionej w rolnictwie. Wówczas gdy ziemi jest więcej, lub gdy jest ona lepsza, to zastosowane w naszych warunkach nakłady pracy dadzą lepszy efekt przy niezmienionej organizacji pracy. Kwantyfikując warunki produkcji uzyskujemy kategorię ekonomiczną, którą możemy nazywać rentą gruntową, lub społecznym kosztem użytkowania ziemi. Tak rozumiana renta gruntowa wyraża różnicę nakładów ponoszonych w różnych warunkach gospodarowania na roli w celu uzyskania jednakowego efektu produkcyjnego. Skoro renta gruntowa wyraża r ó ż n i c e w kosztach wytwarzania, to zrozumiałą rzeczą jest, iż nie może ona występować jako składowa część kosztów przeciętnych. Wyrażając warunki zastosowania nakładów pracy renta gruntowa nie może być zarazem częścią składową tych nakładów. Słowem warunków nie można utożsamiać z nakładami [1].

Warunki produkcji rolniczej (ilość i jakość ziemi) dadzą się skwantyfikować jedynie w oparciu o wielkość faktycznie ponoszonych nakładów pracy i stąd wynika ścisły związek renty gruntowej z poziomem społecznych kosztów wytwarzania. Tym niemniej w skład społecznych kosztów wytwarzania wchodzą wyłącznie te wielkości, które bądź to reprezentują koszty pracy ponoszone bezpośrednio w procesie produkcji, bądź też koszty wynikające z tempa reprodukcji rozszerzonej, a wyrażające oprocentowanie majątku produkcyjnego. Renta gruntowa zaś jest niejako wtopiona w te koszty, mieści się w nich bez reszty i tylko drogą analizy da się wyodrębnić. Wyodrębniona może występować jako zmienna w rachunku efektywności inwestycji, lecz nie w rachunku społecznych kosztów wytwarzania.

---

[1] Podobną opinię wyraził W. Niemczynow w przedmowie do książki L. Kantorowicza: Rachunek ekonomiczny optymalnego wykorzystania zasobów — Warszawa 1961, s. 11 i nast.

WPŁYW OPROCENTOWANIA NA WYNIKI RACHUNKU EKONOMICZNEGO

Oprocentowanie majątku produkcyjnego w gospodarce socjalistycznej może spełniać co najmniej dwie funkcje: jako kategoria systemu finansowego w sektorze gospodarki państwowej oraz jako element rachunku ekonomicznego. Mając dalej na względzie wyłącznie drugi aspekt dodam jeszcze, że pod pojęciem rachunku ekonomicznego będę rozumiał nie tylko taki rachunek, którego wyłącznym celem jest dostarczenie przesłanek do podjęcia konkretnych decyzji ekonomicznych, lecz również taki, który wchodzi w skład analizy naukowo-badawczej o przeznaczeniu ogólnym.

Skoro rachunek ekonomiczny ogólnie biorąc polega na porównywaniu nakładów z wynikami, to w związku z oprocentowaniem majątku produkcyjnego powstaje pytanie, jak duży wpływ owe oprocentowanie może wywierać na wyniki tego rachunku.

Znaczenie oprocentowania w rachunku ekonomicznym spróbuję przedstawić na przykładzie indywidualnych gospodarstw chłopskich traktując je jako integralną część gospodarki narodowej.

Jeżeli nakłady poniesione w gospodarstwach chłopskich rozpatrujemy z punktu widzenia ogólnospołecznego (makroekonomicznego), to wówczas pożądane jest, żeby do tych nakładów wliczać oprocentowanie majątku produkcyjnego bez względu na to, czy chłop liczy koszty wynikające z faktu zaangażowania części jego pracy uprzedmiotowionej do procesu produkcji w charakterze majątku produkcyjnego, czy też nie liczy, ponieważ nie mikroekonomiczny punkt widzenia bezpośredniego wytwórcy decyduje w tym wypadku o zakresie pojęcia kosztu.

Wśród indywidualnych gospodarstw chłopskich prowadzących rachunkowość wybrałem dwa gospodarstwa dla zademonstrowania wpływu, jaki może wywierać oprocentowanie majątku produkcyjnego na poziom nakładów. Doboru gospodarstw dokonałem pod kątem możliwie najbardziej jaskrawego wydobycia różnic w poziomie nakładów, przy różnych stopach procentowych. Warto jednak pamiętać, że nie są to gospodarstwa fikcyjne i ponadto figurują wśród rachunkowiczów.

W przytoczonej charakterystyce dwóch gospodarstw chłopskich figurują między innymi liczby przepracowanych dni we własnym gospo-

Tabela 1

Dane z ogólnej charakterystyki wybranych gospodarstw[1]

Wyszczególnienie	Gospodarstwo nr 419 W (pow. Piaseczno)	Gospodarstwo nr 39 Ł (pow. Pajęczno)
Powierzchnia ogólna w ha	2,99	8,80
w tym użytki rolne	1,82	8,05
Wartość środków trwałych	364 354	187 552
Wartość środków obrotowych	4 708	87 424
Liczba dni przepracowanych w gospodarstwie	171	580

[1] Indywidualne wyniki rachunkowości gospodarstw chłopskich 1963/1964 — wyd. IER.

darstwie, co umożliwia nam ustalenie nakładów ogółem poniesionych w tych gospodarstwach.

Wyceniając nakłady pracy żywej na poziomie 64,6 zł na dniówkę [1] możemy obliczyć nakłady ogółem na produkcję, natomiast dodając jeszcze oprocentowanie środków trwałych i obrotowych ustalimy nakłady ogółem, łącznie z procentowaniem majątku produkcyjnego.

Tabela 2

Nakłady na produkcję

Wyszczególnienie	Gospodarstwo nr 419 W	Gospodarstwo nr 39 Ł
Nakłady bez oprocentowania		
ogółem	18 684	88 431
na 1 ha użytków	10 266	10 985
Nakłady z oprocentowaniem przy stopie procentowej 4,2%		
ogółem	34 185	98 449
na 1 ha użytków	18 783	12 230
Nakłady z oprocentowaniem przy stopie procentowej 7,9%		
ogółem	47 840	107 274
na 1 ha użytków	26 286	13 326
Nakłady z oprocentowaniem przy stopie procentowej 13,2%		
ogółem	67 400	124 728
na 1 ha użytków	37 033	15 494

Jak wynika z przytoczonych liczb, stopa procentowa ma niepoślednie znaczenie w kształtowaniu poziomu nakładów. Gdybyśmy mierzyli intensywność produkcji rolniczej nakładami pracy żywej i uprzedmiotowionej w przeliczeniu na 1 ha użytków rolnych, to należałoby stwierdzić, że z pominięciem oprocentowania majątku produkcyjnego rozpatrywane dwa gospodarstwa charakteryzują się jednakowym poziomem intensywności. Wystarczy jednak ujawnić koszt społeczny wynikający z faktu zaangażowania majątku produkcyjnego i już przy stopie procentowej 4,2% widzimy, że gospodarstwo pierwsze charakteryzuje się poziomem intensywności produkcji mniej więcej o 50% wyższym niż gospodarstwo drugie. Przy stopie procentowej 7,9% intensywność gospodarstwa pierwszego jest dwukrotnie, a przy stopie 13,2% prawie o 140% wyższa niż gospodarstwa drugiego.

[1] Opłatę dniówki w roku gospodarczym 1963/64 przyjąłem jako średnią arytmetyczną opłat w dwóch najbliższych latach kalendarzowych, natomiast przeciętną opłatę dniówki chłopskiej według lat kalendarzowych zapożyczyłem od Z. Grochowskiego (Z. Grochowski: Metoda obliczania i analiza kosztów, opłacalności i dochodowości w gospodarce chłopskiej — Zagad. Ekon. Rolnej, dodatek do nr 5/1967).

*
* *

Na zakończenie wymienię przypadek, kiedy nie można pominąć oprocentowania majątku produkcyjnego.

Konieczność liczenia oprocentowania występuje przede wszystkim wówczas, gdy próbujemy skwantyfikować rentę gruntową rozumianą jako społeczny koszt użytkowania ziemi.

Jeżeli renta gruntowa ma wyrażać stopień rzadkości oraz znaczenie gospodarcze ziemi jako czynnika produkcji, to wówczas nie można pominąć oprocentowania, które z kolei jest miarą rzadkości i znaczenia gospodarczego majątku produkcyjnego. Nie warto chyba dodawać, że mówiąc o rencie i oprocentowaniu reprezentujemy w tym wypadku makroekonomiczny punkt widzenia, czego konsekwencją będzie jednolita stopa procentowa oraz jednolita zasada ustalania renty w całej gospodarce narodowej.

ЧЕСЛАВ НОНЕВИЧ
Отделение индустриализуемых
районов Польской Академии Наук
Варшава

ПРОЦЕНТ ОТ ПРОИЗВОДСТВЕННЫХ ФОНДОФ — — МЕТОДОЛОГИЧЕСКИЕ ЗАМЕЧАНИЯ

Резюме

В статье обсуждается категория начисления процента к производственному имуществу (основные и оборотные фонды) в условиях социалистической экономики. Эта категория рассматривается исключительно со стороны нужд широко понимаемого экономического расчета, в котором она должна представлять степень редкости, а также хозяйственное значение в рамках всего народного хозяйства (макроэкономическая точка зрения).

В связи с понимаемой ролью начисления процента автор предлагает соответсвующую норму процента, которая вытекает из существующих в наших условиях темпов расширенного воспроизводства.

CZESŁAW NONIEWICZ
Division for Industrialised Regions
of the Polish Academy of Sciences
Warszawa

INTEREST FROM PRODUCTIVE ESTATE (METHODOLOGICAL REMARKS)

Summary

Interest from productive estate (capital and working means of production) in conditions of a socialist economy are discussed by the author. This category of interests is considered only from the point of view of the needs of economic calculus in a broad sense, where this kind of interests should represent economic importance of the productive estate within the frames of the whole national economy (macroeconomic point of view).

In connection with such an approach to the role of interest, appropriate rate of interests is suggested by the author, resulting from a widened reproduction rate, existing in actual conditions.

REFORMA ROLNA W MEKSYKU[1]

Rys historyczny

Po zdobyciu przez Meksyk niepodległości, w niektórych środowiskach przeważało przekonanie, że w Meksyku nie istnieje problem agrarny, ponieważ obszar kraju był dostatecznie duży, aby zapewnić ziemię i środki do życia jego mieszkańcom.

To stanowisko hamowało wydawanie różnych ustaw, które miały przynieść korzyści chłopom. Tymczasem, wykorzystując brak stabilności i anarchię początkowego okresu, obszarnicy powiększali swoje posiadłości.

Nieco później, w 1856 r. została wydana ustawa o dobrach kościelnych. Inicjatorem jej był bohater Meksyku i restaurator Republiki Meksykańskiej Benito Juarez. Doprowadził on do upaństwowienia tych dóbr. Ustawa ta w oparciu o zasadę, że ziemia winna należeć do tego, kto na niej pracuje, zezwala chłopom na ujawnianie posiadłości ziemskich kościoła i ich nabywanie.

Niestety słuszne zamierzenia ustawy zostały zrealizowane tylko częściowo, albowiem stracone przez kościół ziemie z czasem trafiały w ręce nielicznej grupy obszarników.

Wybitny ideolog meksykański, deputowany do Kongresu Unii, Ponciano Arriaga przygotował projekt ustawodawstwa agrarnego, w którym przewidywał potrzebę parcelacji własności obszarniczej i ograniczenia jej obszaru. Warunki polityczne tego okresu uniemożliwiły niestety zatwierdzenie tego projektu, a nawet w okresie reżymu, gen. Porfirio Diaz doszło do dalszego wzrostu latyfundyzmu, tak że na początku XX wieku trzy czwarte terytorium należało do 835 rodzin.

Tymczasem rosła nędza. Pogłębiały się nieludzkie warunki życiowe chłopstwa. Równocześnie krzepł duch walki o poprawę sytuacji i sprawiedliwość społeczną.

10 lipca 1906 r. został opublikowany „Manifest Partii Liberalnej", w którym nawoływano do obalenia panującej dyktatury i wysuwano program nowego rządu. Nawiązując do problemu rolnego Manifest głosił: „Niezmierzone tereny opuszczone i nieuprawiane przez wielkich właścicieli już nie będą niemymi i beznadziejnymi świadkami bezpłodnej potęgi jednego człowieka; przejęte przez państwo a następnie rozdzielane między tych, którzy chcą na nich pracować — zamienią się w wesołe i żyzne pola dające utrzymanie wielu uczciwym rodzinom; ziemia będzie dla wszystkich tych, którzy chcą ją uprawiać; bogactwa

[1] Opracowano na podstawie odczytu wygłoszonego przez dr Miguela Alemana, b. prezydenta Meksyku, z okazji Jego wizyty w Polsce w czerwcu 1968 r.

przez nią wytworzone nie będą już wykorzystywane przez jednego właściciela ale przez uczciwego oracza, który — po wytyczeniu bruzdy i zasianiu drżącą z nadziei ręką ziarna — zbierze plon stanowiący wynik jego trudu i pracy".

W kilka lat później, w 1912 r. został postawiony w Izbie Deputowanych problem rolny Meksyku. Deputowany, dr Luis Cabrera w następujący sposób mówił o środkach zmierzających do jego rozwiązania: „W tym celu trzeba pomyśleć o przywróceniu ejidos [1], które byłyby wyłączone z obrotu ziemią; potrzebna ziemia zostanie uzyskana z okolicznych wielkich posiadłości, bądź poprzez wykup, bądź przez wywłaszczenie na użytek publiczny za odszkodowaniem, bądź wreszcie przez przymusowe oddanie w dzierżawę".

W tym okresie pojawił się na południu kraju chłopski przywódca rewolucji meksykańskiej Emiliano Zapata. Pod jego władzą wielkie posiadłości ziemskie na południu zostały podzielone między chłopów. Wkrótce potem zaczęto tworzyć komisje agrarne, których podstawowym celem było posuwać naprzód reformę rolną. Prawne podstawy uzyskała reforma rolna w uchwalonej w 1917 r. konstytucji — która otwiera nowy etap rozwoju rolnictwa w Meksyku.

Podstawy konstytucyjne obecnej organizacji rolnictwa w Meksyku

Podstawowe zasady obecnej organizacji rolnictwa w Meksyku zostały sformułowane w 27 artykule konstytucji w następującym brzmieniu: „Ziemie i wody w ramach terytorium narodowego stanowią pierwotną własność Państwa, które miało i ma prawo przekazywania prawa do ich użytkowania osobom prywatnym tworząc w ten sposób własność prywatną".

Tę koncepcję własności uzupełnia tekst konstytucji w sposób następujący: „Państwo będzie miało zawsze prawo do narzucenia własności prywatnej rozwiązań podyktowanych interesem publicznym, jak również do regulowania sposobu wykorzystywania zasobów naturalnych dla przeprowadzenia sprawiedliwego podziału bogactwa publicznego i zadbania nad ich utrzymaniem".

W oparciu o tę generalną zasadę ustanowiono następujące zasady własności ziemskiej: udziela się zezwolenia „dla podziału latyfundiów jako podstawy własności ejidalnej, dla rozwoju drobnej własności rolnej, dla stworzenia nowych ośrodków rolnych zaopatrzonych w niezbędną ziemię i wodę, dla rozwoju rolnictwa i dla uniknięcia szkód i niszczenia zasobów naturalnych".

Udziela się grupom ludności „pozbawionej ziemi i wody albo nie posiadającej jej w ilościach wystarczających dla jej potrzeb.... prawa do uzyskania tych dóbr biorąc je z najbliższych posiadłości, nie naruszając drobnej własności rolnej". W ten sposób przywrócono własność komunalną.

---

[1] „Ejido" (echido) forma wspólnoty ziemskiej posiadająca długą tradycję historyczną wspólnot indiańskich. Obecnie — rodzaj gospodarstwa spółdzielczego.

Z drugiej strony podejmuje się niezbędne kroki celem uniknięcia, aby korporacje lub instytucje dobroczynności publicznej, osoby prywatne, organizacje religijne itp. nie mogły koncentrować w swym ręku wielkich obszarów ziemi.

W ten sposób powstała 3-członowa struktura własności ziemskiej: ejido, własność komunalna i drobna własność rolna.

Wprawdzie ejido jest instytucją tradycyjną w Meksyku, jednakże obecna koncepcja ejido różni się od poprzedniej. Dzisiejsze ejidos — to obszary oddane grupie ludzi a obejmujące ziemie uprawne, pastwiska, ziemię pod zabudowania, parcele szkoleniowe, tereny górzyste itp. przeznaczone dla zaspokojenia kolektywnych potrzeb grupy rodzin chłopskich.

Nadział ejidalny dzielony jest na parcele, których powierzchnia jest ustalana w zależności od liczby chłopów składających się na daną społeczność, parcela może liczyć do 10 ha ziemi nawodnionej lub do 20 ha ziemi nienawodnionej.

Jeśli chodzi o ustrój własności ejidalnej, to obowiązują tu następujące zasady: chłop jest użytkownikiem jednej parceli, ale nie może jej obciążać hipoteką ani oddawać w dzierżawę, w związku z czym parcela jest niezbywalna i nie może podlegać zasekwestrowaniu. Może być przekazywana w spadku osobom ekonomicznie uzależnionych od użytkownika, ale bez jej rozdrabniania. Członek ejido traci prawo do parceli, jeśli przestaje uprawiać ją w okresie jednego roku lub, jeśli przez dwa lata odmawia wykonania prac kolektywnych. Wprawdzie podstawę nadziału dla ejido stanowią ziemie uprawne, ale jeśli w danym rejonie istnieją tylko pastwiska lub lasy można zorganizować eijdos hodowlane lub leśne podlegające specjalnemu reżymowi: ejidos hodowlane powstają na prośbę chłopów i pod warunkiem, że dysponują oni co najmniej połową ilości bydła wymaganą dla określonej powierzchni. Przed określeniem wielkości nadziału przeprowadza się badania zmierzające do sprecyzowania rozmiaru parceli „ekonomicznie wystarczającej dla zapewnienia i poprawy bytu rodziny chłopskiej".

W przypadku ejidos leśnych wielkość nadziału jest uzależniona od jakości i wartości zasobów leśnych. Z drugiej strony, tego typu ejidos muszą dysponować odpowiednią powierzchnią, aby eksploatacja nie doprowadziła do niszczenia lasów.

Przy każdej wspólnocie istnieje parcela szkoleniowa, przeznaczona do przygotowania młodzieży do prac rolnych.

Władze państwowe udzielają społecznościom ejidalnym pomocy ekonomicznej i technicznej dla pobudzenia ich rozwoju.

Władzami ejidalnymi są: walne zebrania z udziałem wszystkich członków ejidos, komisarze ejidalni wyznaczani przez walne zebrania i Rady Nadzorcze wybrane również przez walne zebrania.

Jak z tego wynika, ejido jest produkcyjną rolną jednostką społeczną, mającą na celu nie tylko zapewnić utrzymanie rodzinie chłopskiej, lecz również umożliwić poprawę poziomu życia jej członków.

Obecnie istnieje w Meksyku ponad 6660 ejidos, rozrzuconych po całym kraju a zrzeszających blisko 6 mln chłopów.

Obszary ziemi zwane własnością komunalną należą do społeczności

tubylczych, które dysponowały nimi od niepamiętnych czasów lub zostały im zwrócone dzięki postanowieniom konstytucyjnym.

Korzystając wspólnie z ziem, wód i lasów, wybierają one komisarzy dóbr komunalnych i otrzymują pomoc Ministerstwa Rolnictwa, na które spada obowiązek zorganizowania tych społeczności.

Drobna własność, która została również ustanowiona w postanowieniach konstytucyjnych, nie może dysponować powierzchnią przekraczającą 100 ha ziemi nawodnionej lub powierzchnią ekwiwalentną. W tym celu 1 ha ziemi nawodnionej uznany jest jako równorzędny 2 ha ziemi nienawodnionej, 4 ha pastwisk dobrej jakości i 8 ha terenów górzystych i pastwisk na obszarach suchych. Maksymalna powierzchnia może — wynieść 150 ha, jeśli jest zasiana bawełną i 300 ha, kiedy uprawia się na niej banany, trzcinę cukrową, kawę, włókno henequén (agawa) kauczuk, orzechy kokosowe, winorośl, oliwki, wanilię, kakao lub drzewa owocowe.

Drobna własność hodowlana nie przekracza powierzchni niezbędnej dla utrzymania do 500 sztuk bydła lub ekwiwalentu w przypadku innego typu hodowli. Własność taka jest nienaruszalna tylko wtedy, gdy hoduje własny przychówek i ulepsza jakość zwierząt.

Zwierzchnimi władzami w sprawach rolnych są, zgodnie z wyżej wspomnianymi aktami prawnymi Prezydent Republiki i Gubernatorzy Stanów. Prezydent Republiki dysponuje w tym celu dwoma organami federalnymi: Departamentem Rolnym i Ministerstwem Rolnictwa i Hodowli.

Poza regulowaniem prawnej dystrybucji ziemi instytucje te zajmują się jeszcze sprawami osadnictwa, pomocą techniczną dla rolnictwa i jego zaopatrzenia, odpowiednim ukierunkowaniem struktury produkcji itp.

Inne problemy polityki rolnej

W zakresie finansowania warunki wymagają udzielania odpowiedniej pomocy finansowej głównie członkom ejidos i drobnym właścicielom. Utworzono w tym celu zespół instytucji finansowych, wśród których wybija się Państwowy Bank Kredytu Ejidalnego realizujący operacje pożyczkowo-kredytowe z członkami ejidos i działający za pośrednictwem lokalnych stowarzyszeń ejidalnych. Instytucja ta spełnia funkcje szersze niż czysto finansowe; za jej pośrednictwem udziela się pomocy technicznej dla realizacji planów rozwoju produkcji ejidalnej.

Utworzono również państwowe ubezpieczenie rolniczo-hodowlane, które w 1967 r. ubezpieczyło produkcję z 2 mln 343 tys. ha na ogólną wartość 3470 mln pesos [1] oraz 175 tys. sztuk bydła.

Państwowy Bank Rolno-Hodowlany to jeszcze jedna z tych instytucji, które zostały stworzone dla finansowego wzmocnienia rolnictwa, dla kierowania zasobów finansowych dla potrzeb rolnictwa i ich koordynowania. Obok tych instytucji o charakterze ogólnym, utworzone zostały inne, bardziej wyspecjalizowane, jak Narodowy Związek Produ-

[1] 1 dolar USA = 12,5 pesos.

centów Cukru, Cukrowe Towarzystwo Finansowe, Fundusz Gwarancji i Rozwoju Rolnictwa, Fundusz Hodowli i Gospodarki Leśnej itp.

Meksyk, tak jak wiele innych krajów na świecie, boryka się z problemem eksplozji demograficznej. Roczny przyrost ludności wynosi 3,6%. Dlatego też należało podjąć takie środki, które zapewniłyby stały wzrost produkcji rolnej dla zaspokojenia wewnętrznego spożycia i na eksport. Dla osiągnięcia tego celu powołano do życia Państwowe Towarzystwo Ludowego Zaopatrzenia, które gwarantuje stałe ceny na główne płody rolne członkom ejidos i drobnym właścicielom i równocześnie sprzedaje te płody konsumentom po ograniczonych cenach.

Nad rozwojem eksportu produktów rolnych czuwa Państwowy Bank Handlu Zagranicznego.

W trosce o to, by drobny rolnik nie ponosił szkód z powodu braku odpowiednich pomieszczeń i magazynów dla przechowywania artykułów rolnych i aby umożliwić mu ich sprzedaż po odpowiedniej cenie — utworzona została instytucja pod nazwą Państwowe Magazyny i Składnice, dysponująca placówkami w kluczowych rejonach rolnych.

Trzeba także wspomnieć o wysiłkach Państwa w zakresie nawozów mineralnych. Przy pomocy Państwa utworzone zostało przedsiębiorstwo „Guanos y Fertilizantes", które ostatnio wchłonęło 5 podobnych przedsiębiorstw. W ten sposób nastąpiła integracja tej dziedziny przemysłu zaopatrującej rolnictwo. Za pośrednictwem tego przedsiębiorstwa rolnik może kupować nawozy po niewygórowanej cenie.

W końcowej części odczytu dr Miguel Aleman zapoznał słuchaczy z podstawowymi danymi liczbowymi meksykańskiego rolnictwa: ogólna powierzchnia ziem rolniczych i leśnych wynosi w Republice 170 mln ha. Struktura jej jest następująca:

24 mln ha (14%) — ziemia orna
79 mln ha (47%) — pastwiska
44 mln ha (26%) — lasy
11 mln ha (6%) — określa się jako ziemie nie nadające się pod uprawę.

Z tych nieuprawnych terenów wykorzystuje się jednak rośliny rosnące w warunkach naturalnych i niektóre owoce leśne.

Ziemie całkowicie nieproduktywne obejmują obszar 11 mln ha, tzn. też 6%.

Jak z tego widać, największe przestrzenie przypadają na pastwiska i lasy.

24 mln ha ziemi ornej można podzielić następująco:

3,5 mln ha — to ziemie nawodnione, z tego 41% należy do ejidos a 59% do właścicieli prywatnych.

Meksyk nie należy do krajów o nadmiarze wody, toteż wysiłki władz zmierzają do maksymalnego wykorzystania zasobów wodnych. Ziemie nienawodnione zajmują 81% z 24 mln ha ziemi ornej. Z tego znikomy procent przypada na ziemie żyzne lub wilgotne. Mimo tych trudnych warunków, dane dotyczące produkcji rolnej Meksyku wskazują na ogromny postęp: począwszy od 1941 r. notuje się stały wzrost produkcji rolnictwa. Wskaźnik 145 (rok 1900 = 100) osiągnięty w 1941 r. podnosi się do 159 w 1946 r.; i 241 w 1952 r., a w 1964 r. osiąga już 549. To oznacza, że w ciągu czterech pięcioleci osiągnięto prawie czterokrotny

wzrost produkcji rolnictwa. Wartość produkcji brutto wyniosła w 1967 r. 12 miliardów pesos.

Szczególnie istotnym problemem w rolnictwie meksykańskim jest człowiek i jego warunki.

Dla szybkiego osiągnięcia mechanizacji wsi potrzebne jest lepsze przygotowanie chłopa, tzn. zasadniczy wzrost jego poziomu kulturalnego, co pozwoli rolnikowi, przy odpowiedniej pomocy finansowej, zastosować postęp techniczny zapewniający lepszą wydajność.

Problem ten został ujęty od podstaw przez Rząd Meksyku przede wszystkim poprzez wprowadzenie obowiązkowego nauczania dla osób w wieku szkolnym. Poważne kwoty z budżetu państwowego przeznacza się na utrzymanie szkół wiejskich, których sieć ma zapewnić możliwości realizacji tego obowiązku. Obecnie istnieje 28 860 szkół obejmujących blisko 3 mln dzieci.

Jeśli chodzi o dorosłych, to w 1940 r. została zainicjowana intensywna kampania zwalczania analfabetyzmu, która trwa po dzień dzisiejszy. Niezależnie od tych wysiłków, grupa techników Służby Rozpowszechniania Kultury Rolnej z Ministerstwa Rolnictwa udziela poradnictwa technicznego i ogólnego, prowadzi szkolenie przy pomocy zebrań, konsultacji, filmów oświatowo-rolniczych itp. Założono także wyższe szkoły rolnicze w głównych rejonach kraju oraz rolnicze ośrodki badań naukowych. Ostatnio Państwowa Szkoła Rolnicza wprowadziła stopnie magisterskie i doktorskie dla absolwentów po studiach agronomicznych. Akcja ta już dała widoczne rezultaty i można wyrazić nadzieję, że już w niedalekiej przyszłości ogół rolników będzie w stanie stosować w pracy osiągnięcia techniki.

Państwo udziela także rolnikom pomocy zmierzającej do podniesienia ich ogólnego poziomu życia. W tym celu Państwowy Instytut Mieszkaniowy, wspólnie z innymi instytucjami działającymi w budownictwie mieszkaniowym, opracowują plany dla poprawy warunków mieszkaniowych chłopów.

Prowadzone są także wysiłki, celem objęcia wsi ubezpieczeniem społecznym. Meksykański Instytut Ubezpieczeń Społecznych czyni starania w sprawie ustanowienia systemu usług dla rolnika, by — wspólnie z wysiłkami Ministerstwa Zdrowia i innych Ministerstw — przyczynić się do wzrostu poziomu życiowego na wsi.

„Chciałbym na zakończenie moich refleksji — powiedział dr M. Aleman — podkreślić, że obywatele meksykańscy są przekonani, iż Reforma Rolna rozpoczęta w 1910 r. jeszcze nie dobiegła końca.

Faktem jest, że dotychczasowe wysiłki znalazły wyraz w nie podlegających dyskusji postępach naszego rolnictwa.

Opracowano słuszną strukturę własności ziemi, na horyzoncie której nie pojawi się już nigdy cień latyfundiów. Ulepszono jakość i stopień wykorzystania ziemi przy pomocy nawodnienia i nawożenia, osiągnięto lepszą strukturę upraw, wprowadzono stosowanie wykwalifikowanych nasion, urządzeń mechanicznych, nowych metod technicznych. Wszystko to spowodowało znaczny wzrost naszej produkcji rolnej.

Rewolucja nasza, jednakże, kiedy stawiała problem Reformy Rolnej, brała pod uwagę nie tylko ziemię i produkcję lecz przede wszystkim człowieka.

Toteż dopóki nie zapewnimy chłopom wyższego poziomu życiowego i dobrobytu uważać będziemy, że walka jest nadal aktualna i że w konsekwencji ostateczne rozwiązanie problemu jest zadaniem nieodwołalnym i pierwszorzędnej wagi w skali krajowej.

Jest rzeczą niezaprzeczalną, że w dziedzinie społeczno-ekonomicznej w rolnictwie dokonał się ogromny postęp, ale postęp ten nie był jednakowy dla wszystkich chłopów meksykańskich. Napełnia nas troską to, że dom, wyżywienie, strój i zdrowie rodzin wiejskich nie są najlepsze. Jest dla nas przykre, że w środowisku wiejskim ludzie cierpią na braki, bardzo często w zakresie niezbędnych potrzeb.

Problem ma charakter nie ilościowy a jakościowy. Narzuca się on sam nie tylko dlatego, że 47% naszej ludności pracuje na wsi, ale raczej dlatego, że obchodzi nas to, by każdy z obywateli meksykańskich czerpał z bogactw narodowych za pośrednictwem słusznej i sprawiedliwej redystrybucji".

Oprac. A. S.

0
W 3/1

WŁASNOŚĆ ZIEMI I JEJ UŻYTKOWANIE WE FRANCJI

Odpływ ludności ze wsi jest zjawiskiem ogólnoświatowym. Różnice między krajami dotyczą tylko jego nasilenia. Naturalnym wynikiem tego procesu jest koncentracja ziemi i wzrost obszaru gospodarstw.

Ceny produktów rolnych są na ogół stałe lub rosną stosunkowo powoli — z reguły wolniej niż wyrobów przemysłowych.

Zatem rolnik w krajach kapitalistycznych, jeśli chce przynajmniej utrzymać lub podnosić poziom swej stopy życiowej, by dotrzymać kroku pozostałym grupom społeczeństwa, musi stale zwiększać produkcję na głowę zatrudnionego. Może to uzyskać wybierając odpowiedni kierunek produkcji i specjalizując swe gospodarstwo, ulepszając metody pracy lub zwiększając obszar gospodarstwa. Ta ostatnia droga często wydaje się najprostsza a współdziałanie cen jednostkowych i wielkości produkcji potęguje dążenie do wzrostu obszaru gospodarstw i koncentracji użytkowania ziemi.

Jednocześnie występuje proces odwrotny — rozdrabniania ziemi. Działają tu dwa czynniki: prawo dziedziczenia i związane z nim podziały między spadkobierców, a z drugiej strony — wysoka cena ziemi i brak u rolników środków na jej zakup, co utrudnia koncentrację własności. Tak więc wskutek odpływu ludności z rolnictwa gospodarstwo wykazuje tendencje wzrostu obszaru i koncentracji, a jednocześnie własność ziemska się rozdrabnia. Wynikiem działania tych dwóch prądów jest coraz większe zróżnicowanie się (oderwanie się od siebie) własności i użytkowania ziemi. Ten proces nasuwa też coraz pilniejszą potrzebę zbadania i opisu grupy właścicieli ziemskich i ich stosunków z użytkownikami ziemi.

Potrzeba ta wystąpiła ze szczególną siłą we Francji, gdzie około 55% użytków rolnych i 53% gospodarstw znajduje się w dzierżawach różnego typu.

I dlatego jeden z pracowników INRA (Institut National de la Recherche Agronomique — Państwowy Rolniczy Instytut Badawczy) — André BRUN opublikował w n-rze 75 Economie Rurale z I—III—1968 r. artykuł pod tytułem „Droits de propriété et droits d'usage du sol agricole: un essai de description" (Prawo własności i prawo użytkowania ziemi: próba opisu).

Praca ta stanowi ciekawą próbę ujęcia stosunków istniejących w tej dziedzinie we Francji, propozycję metody badawczej, jej opis i konkretny przykład jej zastosowania. Wydaje się, że warto z nią zapoznać polskich czytelników.

Punktem wyjścia rozważań jest chęć wyjaśnienia motywów, jakimi kierują się właściciele ziemi, gdy decydują się na kupno, sprzedaż, darowiznę, wniesienie jako wkład do przedsiębiorstwa (spółki, towarzystwa), czy wreszcie obciążenie pożyczką hipoteczną ziemi, jak również gdy przekazują ją w użytkowanie czasowe (np. w formie dzierżawy lub połownictwa).

Chodzi więc o własność i użytkowanie ziemi, a w szerokim ujęciu o cały obrót ziemią i jego motywy. Decyzje właścicieli mają bezpośredni wpływ na obrót ziemią i przez to na strukturę gospodarstw, podaż produktów rolnych, dochody rolników, zapotrzebowanie kredytów itp.

Jeśli chodzi o obrót ziemią, to teoria ekonomii nie zbadała dotychczas dostatecznie jego mechanizmów w społeczeństwach, w których urbanizacja i postęp techniczny rozwijają się szybko. Brak też nawet przybliżonej znajomości stanu faktycznego tego zagadnienia.

Hipoteza autora jest stosunkowo prosta: Decyzje dotyczące ziemi są bardzo silnie uwarunkowane wzajemnym stosunkiem własności i użytkowania, a zatem muszą istnieć pewne typowe kierunki ewolucji w tym zakresie, czyli przekształ-

ceń i rozwoju gospodarstw. Kierunki te są zapewne nieco odmienne w różnych rejonach, ale ze wszystkich czynników, które na nie oddziaływują, prawa własności i użytkowania mają bezsprzecznie najsilniejszy wpływ na obrót ziemią i — jak się wydaje — możliwy do ustalenia.

Spośród wszystkich decyzji te, które dotyczą ziemi są najbardziej przemyślane i najstaranniej przygotowane. Dlatego słuszna wydaje się myśl, że są one wynikiem racjonalnego rozumowania, które można stwierdzić przynajmniej w łonie określonych grup. Jako przykład służyć może grupa, której znaczenie wzrasta w miarę kurczenia się ludności rolniczej, a mianowicie — nierolników, spadkobierców ziemi i gospodarstw.

Według wcześniejszych badań (wspólnie z C. Laurent), co roku przechodzi we Francji w ręce mieszkańców miast drogą dziedziczenia około 600 tys. ha — w tym około 65% ziemi (gospodarstw) we własnym zarządzie. Ziemie w rękach dzierżawców i połowników pozostają w ich użytkowaniu, natomiast te 400 tys. ha przechodzi w ręce nierolników. W ogromnej większości są to gospodarstwa drobne. Zatem liczba nowych właścicieli drobnych gospodarstw lub parcel nierolników będzie zapewne znacznie i szybko wzrastać. Następstwa tego procesu mogą być bardzo istotne.

Dlatego wydaje się konieczne poznanie sił i motywów ekonomicznych i pozaekonomicznych działających zarówno w środowiskach właścicieli, jak i użytkowników ziemi, a wstępem do tego musi być określenie stanu obecnego.

We Francji w chwili obecnej stosunkowo bardzo niewiele wiadomo o własności ziemi, gdyż statystyki oficjalne są sporządzane i prowadzone według gospodarstw, a zatem według użytkowników ziemi, a nie według jej właścicieli. Znane są więc jednostki gospodarcze i użytkownicy ziemi własnej i dzierżawionej, a nieznani — właściciele. Własność ziemi jest tylko pośrednia — poprzez tych, którzy na niej gospodarują.

Należy też wspomnieć o bardzo silnym rozdrobnieniu i rozrzuceniu w przestrzeni własności ziemskiej wskutek dziedziczenia. Przykładowo, R. Brunet badając stosunki własności w okolicach Tuluzy na obszarze około 1,4 mln ha doszedł do wniosku, że gdyby zgrupować całą ziemię według właścicieli, bez względu na położenie w granicach różnych jednostek administracyjnych (gmin, czy kantonów), to ilość takich „teoretycznie scalonych" posiadłości zmniejszyłaby się bardzo znacznie, w stosunku do liczby faktycznie istniejących obiektów, a mianowicie: w granicach 1—5 ha o 35—40%, 5—10 ha — o 25%, a 10—20 ha — o 10%.

Tenże autor jest zdania, że posiadłości ponad 50 ha obejmują 37% powierzchni rejonu, jeśli się rozpatruje stan faktyczny według poszczególnych gmin, natomiast aż 49%, jeśli się dokona „teoretycznego scalenia według właścicieli" obejmując cały badany rejon.

Również L. Prault dochodzi do wniosku, że w skali krajowej liczba właścicieli ziemi wynosi około 4 mln, a posiadłości według ksiąg hipotecznych — około 9 mln (przy liczbie gospodarstw około 1,9 mln — uwaga J. W.). Zatem zgrupowanie ziemi według właścicieli w skali krajowej („teoretyczne scalenie") dałoby w wyniku spadek liczby tytułów własności o ponad 50% i mogłoby stanowić podstawę badań czynników ekonomicznych pierwszorzędnej wagi.

Aby więc ustalić wzajemne związki i przenikanie praw własności i użytkowania ziemi, autor opracował metodę a następnie zastosował ją na konkretnym obiekcie.

Wyróżnił siedem kategorii (grup) osób:

1) właściciel gospodarujący,
2) właściciel gospodarujący i wydzierżawiający,
3) właściciel gospodarujący i dzierżawca,
4) właściciel gospodarujący, dzierżawca i wydzierżawiający,
5) dzierżawca,
6) wydzierżawiający,
7) dzierżawca i wydzierżawiający.

Aby sprawdzić metodę na konkretnym przykładzie, konieczny był obiekt (obszar), co do którego istnieje możliwie kompletna informacja, pozwalająca ustalić zarówno właściciela jak i użytkownika każdej parceli. Tego rodzaju informacjami dysponują: Służba Inżynierii Wiejskiej (Génie Rural) przeprowadzająca scalania i towarzystwa zajmujące się nawodnieniami.

Opracowaną metodę zastosowano do basenu niewielkiej rzeki Laye, na połud-

nie od miasteczka Forcalquier, o 50 km na południe od Digne, w departamencie Basses Alpes (Niskie Alpy). Materiał stanowiła ankieta przeprowadzona przez Towarzystwo Kanału Prowansji zajmujące się nawodnieniem tej strefy. Ankieta była przeprowadzona w 1957 r. — przed zaczęciem prac (nawadnianie zaczęło działać w 1967 r.) i niestety ciągnęła się kilka miesięcy, co odbiło się ujemnie na jej dokładności.

Na podstawie ankiety sporządzono dwie kartoteki ujmujące szczegółowo — gmina po gminie — wszystkich właścicieli i użytkowników ziemi, niezależnie od tego, czy ich wzajemne powiązania opierały się na umowach na piśmie, ustnych czy też na zgodzie milczącej. Karty zawierały wiele danych szczegółowych, imiona i nazwiska, miejsce zamieszkania itp. właścicieli i użytkowników ziemi.

Przez zgrupowanie kart dotyczących tych samych osób fizycznych uzyskano znaczną redukcję pozornie bardzo dużej liczby posiadaczy ziemi — a mianowicie z początkowej liczby 1 180 do 782, czyli o 34%. Z tych faktycznych 782 osób 694 było właścicielami, a 462 — użytkownikami ziemi; wynika z tego, że spośród 462 użytkowników 374 — to jest 81% — są jednocześnie właścicielami. Jednocześnie prawie 60% ziemi użytkują dzierżawcy i połownicy — nie właściciele. I dlatego badaną strefę można przedstawić jako obszar, na którym przeważa zarząd własny lub różne formy dzierżaw, zależnie od tego czy się rozpatruje liczbę użytkowników czy też ilość hektarów.

Wyniki badania

W rezultacie dokonanej pracy wszystkie osoby, mające jakiekolwiek prawa do ziemi w badanej strefie, zostały zgrupowane według poprzednio ustalonych klas. Z analizy tego podziału wynika kilka ważnych stwierdzeń:

Aż 41% osób badanych są właścicielami ziemi nie będąc jej użytkownikami, a jedynie wydzierżawiając posiadaną ziemię; nie wystąpią oni w ogóle w żadnej statystyce ani badaniach, które nie zajmą się prawem własności ziemi. A przecież należy do nich aż 53% ziemi, zatem ich rola w obrocie ziemią i zmianach struktury agrarnej jest zasadnicza.

Następna grupa to właściciele, którzy oddają w dzierżawę sporą ilość ziemi. Są to w większości ludzie, dla których gospodarka jest zajęciem ubocznym.

Specjalną grupę stanowią właściciele gospodarujący, którzy jednocześnie dzierżawią i wydzierżawiają ziemię; są to zawodowi rolnicy i ich znaczenie okazałoby się zapewne większe, gdyby badania objęły większy obszar.

Zebrany materiał posłużył też do badań, dotyczących miejsca zamieszkania osób posiadających prawa do ziemi. Prawie $^1/_3$ osób związanych z ziemią mieszka poza badaną strefą. W grupie osób zamiejscowych mieści się prawie połowa wydzierżawiających swą ziemię; ich gospodarstwa są — średnio biorąc — większe niż wydzierżawiających mieszkających w strefie badanej.

Wśród mieszkających poza strefą jest też sporo gospodarujących, przy czym niektórzy z nich jednocześnie wydzierżawiają swoją ziemię, a wyjątkowo — dzierżawią cudzą. W dużej większości przypadków są to gospodarstwa poniżej 5 ha. Można sądzić, że są to „pozornie gospodarujący", dla których gospodarstwo jest tylko dodatkową rezydencją, a ziemia w ogóle nie jest uprawiana lecz tylko obrabiana przez parę dni w roku (przez robotnika najemnego). Działalność usługowych przedsiębiorstw rolniczych sprzyja rozwojowi tej specyficznej grupy „gospodarzy zamiejscowych".

Ogółem 69% posiadaczy praw do ziemi mieszka w strefie — czyli w bliskości gospodarstwa; wśród nich znajdują się „mikrogospodarze" (emeryci czy też ludzie czynni poza rolnictwem).

Wydzierżawiający ziemię, którzy mieszkają blisko wydzierżawionych obiektów stanowią 52% ogółu wydzierżawiających, ale ziemie ich stanowią tylko 40% ziemi wydzierżawionej.

Wreszcie w strefie badanej mieszkają wszyscy prawdziwi (faktyczni) gospodarze, bez względu na to czy są to dzierżawcy czy właściciele.

Na zakończenie wyników badań autor stawia hipotezę, że renta gruntowa stanowi jeden z bodźców zachęcających spadkobierców do zachowania prawa wła-

sności, co sprzyja utrzymywaniu się kategorii ludzi właściwie nie związanych z ziemią.

Wnioski

Według założenia autora znajomość struktury agrarnej nie jest jednoznaczna ze znajomością rynku ziemi, lecz koniecznym wstępem do niej.

Sprawy własności ziemi we Francji są jeszcze obecnie bardzo mało poznane, mimo istnienia możliwości technicznych w tym kierunku. Lecz bodaj ważniejsze i pilniejsze od poznania sytuacji właścicieli ziemi jest zbadanie stosunków między właścicielami i użytkownikami, zwłaszcza w okresie, gdy stale wzrasta liczba spadkobierców ziemi i gospodarstw, którzy mieszkają i pracują w miastach.

Wskutek odpływu ludności ze wsi własność ziemi umyka rolnikom, podczas gdy ich potrzebą życiową jest wzrost obszaru gospodarstwa.

Jeśli jednak gospodarujący nie mają środków na zakup ziemi, którą odpływ ludności i dziedziczenie rozdrabniają i rozpylają, następuje coraz większy rozdział pomiędzy własnością ziemi a jej użytkowaniem. Wiele ostatnio opublikowanych prac stwierdza w całej Francji bardzo powolny spadek (a w rejonach biednych nawet wzrost) liczby właścicieli ziemi, przy jednoczesnej bardzo szybkiej redukcji liczby gospodarstw.

Dlatego zbadanie związków i zależności pomiędzy własnością i użytkowaniem ziemi nabrało obecnie tak wielkiego znaczenia.

Mimo to, w chwili obecnej trudno sobie wyobrazić tak drobiazgowe i szczegółowe badania obejmujące całą Francję. Dlatego raczej należałoby dokonać wyboru pewnych stref charakterystycznych (typowych), na których — zarówno przy pomocy opisanej metody, jak i innych — można byłoby ustalić układ sił pomiędzy posiadaczami praw do ziemi oraz wpływ tych sił (tego układu) na decyzje dotyczące obrotu ziemią.

W Polsce sprawy własności i użytkowania ziemi oraz obrotu nią przedstawiają się inaczej. Ustawy przeciwdziałają nadmiernemu rozdrobnieniu i chronią spadkobierców pozostałych na gospodarstwie przed obciążeniem spłatami. W porównaniu z Francją dzierżawy są mało rozwinięte. Brak odpowiednich kapitałów, progresja podatkowa i pewne czynniki psychiczne przeciwdziałają koncentracji ziemi.

Niemniej jednak można wysunąć przypuszczenie, że za jakiś czas hamulce te osłabną lub wręcz zanikną, a prócz tego nasili się odpływ ludzi z rolnictwa do innych zawodów. Wówczas koncentracja ziemi przybierze na sile, czy to w formie kupna—sprzedaży, czy też dzierżaw.

Wówczas opisana metoda może się okazać przydatna. Być może też, że i w chwili obecnej warto byłoby dla celów naukowo-badawczych przeprowadzić taką analizę jakiegoś jednego lub paru wybranych rejonów.

oprac. J. Wierzbicki

IV4

POŁOŻENIE ROBOTNIKÓW ROLNYCH W ZJEDNOCZONEJ REPUBLICE ARABSKIEJ [1]

Tempo przeobrażeń w ZRA rośnie nie tylko w dziedzinie ekonomicznej ale i społecznej. Za najważniejsze osiągnięcia ostatniego 15-lecia uważa się wyparcie kapitału zagranicznego, ograniczenie wielkiej własności ziemskiej oraz poprawę sytuacji materialnej szerokich mas społeczeństwa. Przeobrażenia te pozwoliły stworzyć podstawy ekonomicznego rozwoju Zjednoczonej Republice Arabskiej. Jakkolwiek dotychczasowe osiągnięcia stanowią wielki krok naprzód, to jednak bardzo wiele pozostało jeszcze do zrobienia, szczególnie na wsi. Mimo przeprowadzonych już reform agrarnych nadal jest wielu chłopów bezrolnych, którzy w poszukiwaniu zatrudnienia zasilają i tak ogromną armię robotników rolnych. W rolnictwie ZRA zatrudnionych jest około 17 mln małorolnych chłopów i pozbawionych ziemi robotników rolnych. Małorolni i bezrolni fellachowie stanowią około 57% ludności kraju. Teoretycznie rzecz biorąc, gdyby ziemię dotychczas uprawianą podzielić między wszystkich chłopów, wówczas na każdego z nich przypadłoby trochę więcej niż ćwierć feddana [2]. Można poddać w wątpliwość, czy taki skrawek ziemi zapewniłby dostatni byt rodzinie fellacha.

Pewne koła w ZRA opowiadają się za znacjonalizowaniem całej ziemi uprawnej. Jakkolwiek takie posunięcie mogłoby w istotny sposób przyczynić się do zwiększenia produkcji, wzrostu plonów, podniesienia w szybszym tempie wzrostu dochodu fellachów, to jednak rozwiązanie takie budzi szereg obaw. Przywódcy egipscy dostrzegają niekorzystną supremację kułaków i obszarników, a znane im jest również ogromne przywiązanie chłopów do ziemi i odwieczne marzenia każdego fellacha o posiadaniu na własność skrawka ziemi.

Inną próbą rozwiązania problemu niedoboru ziemi, budzącą dość żywe zainteresowanie, jest zagospodarowanie ziem pustynnych. Przysposabianie rolnictwu ziem pustynnych nabiera znaczenia dopiero w ostatnich latach. Plany rozwoju gospodarczego przewidują stopniowe zagospodarowanie nieużytków. W praktyce przysposabianie nowych ziem rolnictwu przebiega w ten sposób, że rząd tworzy spółdzielnie na terenach pustynnych. Członkowie spółdzielni zajmują się zmeliorowaniem i zagospodarowaniem terenów pustynnych i nieużytków. Prasa arabska potwierdza fakt, że kosztowny i trudny plan zagospodarowania ziem pustynnych realizowany jest w ZRA z powodzeniem. W chwili obecnej wysiłki rządu są skoncentrowane na zagospodarowaniu ziem leżących w pobliżu tamy Asuańskiej [3]. Obszar ziem uprawnych dzięki wykorzystaniu wód tamy Asuańskiej zwiększy się o 30%. Wody wysokiej tamy pozwolą Egipcjanom zagospodarować około 504 tys. ha ziem pustynnych i nieużytków.

Ponadto rząd decyduje się na dalszy krok naprzód, jeśli chodzi o ograniczenie własności ziemskiej. Przewiduje się, że w 1970 r. ogłoszona będzie nowa korekta ustawy o reformie rolnej. Obowiązywać będzie dla jednej rodziny górna granica posiadania poniżej 100 feddanów (42 ha).

Biorąc pod uwagę duży niedobór ziem uprawnych w ZRA, konieczne wydaje się usprawnienie metod gospodarowania. Produkcja rolna w zasadzie opiera się na gospodarce drobnochłopskiej i nie może zaspokoić wzrastającego zapotrzebowania na produkty rolniczo-spożywcze i na artykuły przemysłowe.

Najliczniejszą i najbiedniejszą warstwą społeczności wiejskiej są robotnicy

---

[1] Opracowane na podstawie książki: Gataulin — Ekonomika OAR na nowom puti, Moskwa, 1967.

[2] 1 feddan — 0,42 ha.

[3] Po zakończeniu budowy globalna produkcja rolnicza wzrośnie półtorakrotnie. Wykonanie projektu tamy zwiększy dochód narodowy ZRA o 234 mln funtów egipskich, czyli o 18% w porównaniu z rokiem budżetowym 1959/60.

rolni. W literaturze utrzymuje się podział robotników rolnych na trzy kategorie. Robotnicy rolni stale zatrudnieni stanowią pierwszą kategorię. Do drugiej kategorii należą robotnicy rolni zatrudnieni czasowo, i wreszcie trzecia kategoria to robotnicy rolni wędrujący lub koczujący. W okresie przed rewolucją lipcową 1952 r. robotnicy rolni stale zatrudnieni otrzymywali płacę w formie naturalnej, pieniężnej, a czasami zapłatą był kawałek ziemi oddany do użytku zatrudnionemu, spełniający funkcję „powierzchni wyżywieniowej dla rodziny". W jakiej formie należność za pracę była regulowana zależało od przyjętych lokalnych praw zwyczajowych.

Robotnicy zatrudnieni czasowo znajdowali pracę jedynie w okresie nasilenia robót rolnych. Zapłatę otrzymywali zwykle w formie pieniężnej. Zarobki wahały się w granicach od 10 do 25 piastrów [1]. Te duże wahania w płacy pozostawały w ścisłej zależności od rozmieszczenia siły roboczej. W pewnych rejonach kraju niedobór siły roboczej był tak wielki, że zatrudnienie znajdowały nawet grupy wędrujących robotników rolnych. Wszystkie te prawa, zwyczaje, tradycje w zasadzie utrzymały się do chwili obecnej. Oficjalne dane podają, że w ciągu roku robotnicy rolni przepracowują obecnie około 280 dni roboczych. Zarobki mężczyzn utrzymują się na poziomie 10 piastrów dziennie, kobiet i dzieci na poziomie 5—6 piastrów dziennie. Ukazujące się w prasie egipskiej informacje na ten temat są sprzeczne. W 1957 r. dr Lutfi as-Saui pisał, że robotnik rolny nie przepracowuje więcej niż 150 dni roboczych w ciągu roku i zarabia średnio 12 piastrów dziennie. Dochód rodziny robotnika rolnego (przy zatrudnieniu całej rodziny) wynosi około 5 funtów egipskich na miesiąc. Natomiast z innych wypowiedzi wynika, że płaca niewykwalifikowanego robotnika rolnego w 1957 r. wynosiła średnio 15 funtów egipskich, a roczna płaca wykwalifikowanego robotnika rolnego np. traktorzysty wynosiła od 60—90 funtów egipskich. Przyjmując te dane jako orientacyjne, można z całą pewnością stwierdzić, że duże rozpiętości w płacy są wyrazem oceny wartości siły roboczej i dowodzą, że zapotrzebowanie rolnictwa egipskiego na wykwalifikowaną siłę roboczą jest ogromne. Z drugiej strony typowy dla rolnictwa rozwój procesów chemizacji i mechanizacji powoduje spadek zatrudnienia robotników rolnych. Procesy te wpływają na obniżenie ich stopy życiowej. Większość z pośród niewykwalifikowanych robotników rolnych zmuszona jest przy niższym dochodzie utrzymywać swoją rodzinę w czasie tzw. przymusowej bezczynności.

O wiele cięższy los spotyka robotników rolnych, których zalicza się do trzeciej kategorii. Robotnicy wędrujący lub koczujący z reguły nie posiadają żadnych kwalifikacji. Szczęściarzami można nazwać tych, którzy znajdą pracę przez około 20 dni w ciągu miesiąca. W niektórych prowincjach utworzono specjalne agencje zajmujące się werbowaniem robotników rolnych. Zwykle są oni zatrudnieni przez 8 do 15 dni w miesiącu. Robotnicy koczujący są uzależnieni od wykwalifikowanego robotnika, który organizuje brygadę. Brygady robocze znajdują zatrudnienie najczęściej przy budowie i reperacji dróg lub wykonują różne prace przy zagospodarowywaniu nieużytków i ziem pustynnych. Na czele brygady stoją brygadziści, od których robotnicy są całkowicie uzależnieni. Znane są fakty odstępowania grupy robotników koczujących innemu brygadziście za odpowiednią zapłatą. Oczywiście, kolejny brygadzista kierujący pracami brygady musi otrzymać większy zysk, aby pokryć koszty odstępnego i uzyskać dla siebie również zysk. Średnio około 25% ogólnego dochodu za wykonane prace pochłaniają manipulacje związane z odstępnym. Przeciętna płaca przy kopaniu rowów melioracyjnych waha się w granicach 6—8 piastrów za dzień roboczy. Według szacunku profesora Kairskiego Uniwersytetu, Mahometa Subhi Abdel Hakima, ogólna liczba wędrujących (koczujących) robotników rolnych w ZRA wynosi około 1800 tys. ludzi. Według informacji dziennika Al-Ahram z 9.II.65 r. było zatrudnionych około 200 tys. robotników wędrujących (koczujących) dniówkowo i sezonowo. Robotnicy ci są zatrudniani głównie w rejonach Kairu, Gizy, Aleksandrii i w pobliskich terenach nad Kanałem Sueskim. Do rejonów doliny i delty Nilu ściągają robotnicy prawie ze wszystkich prowincji ZRA. Regulatorem płac w poszczególnych prowincjach jest ilość aktualnie napływających rąk do pracy, zakres prowadzonych prac oraz lokalne prawo zwyczajowe. W 1961 r. płaca robotników rolnych wahała się w granicach od 6 do 25 piastrów, w zależności od rejonów.

Ustawa o reformie rolnej przewiduje, że płaca robotników rolnych powinna

[1] 1 funt egipski = 100 piastrów = 2,9 dol. USA.

być dla poszczególnych rejonów kraju corocznie określana przez oficjalną komisję powołaną przez Ministerstwo Rolnictwa. W skład tej komisji wchodzi pracownik tego ministerstwa w charakterze przewodniczącego oraz sześciu członków wyznaczonych przez ministra. Trzech spośród sześciu reprezentuje właścicieli ziemi i dzierżawców, pozostali trzej reprezentują interesy robotników rolnych. Następny dekret ustala minimum płacy za 7-godzinny dzień pracy na 18 piastrów dla mężczyzn i 10 piastrów dla kobiet i dzieci. Zatrudnianie dzieci poniżej 12 lat jest oficjalnie zabronione. Mimo prób urzędowego ustalenia wysokości dniówki robotnika rolnego na 18 piastrów dziennie, w związku z wielką podażą rąk roboczych zarobki robotników nie przekraczają 8 piastrów dziennie[1]. W 1956 r. powołano specjalny wydział w Ministerstwie Spraw Socjalnych, który miał za zadanie opracowanie projektu ustawy o zabezpieczeniu praw socjalnych robotnikom wędrującym i koczującym. Projekt ustawy przewidywał ograniczenie czasu pracy w miejsce dnia pracy od wschodu do zachodu słońca, a także wprowadzenie obowiązku zawierania pisemnych umów o pracę. W myśl projektu ustawy, werbowaniem robotników do pracy mogą zajmować się tylko agencje państwowe. Projekt przewidywał także, wprowadzenie systemu ubezpieczeń społecznych, które obejmowałyby stopniowo coraz to nowe kategorie i grupy z pośród robotników rolnych. Ministerstwo Spraw Socjalnych przygotowywało przez dwa lata projekt wspomnianej ustawy. W następnych latach począwszy od 1958 do 1961 r. nie zaszły żadne istotne zmiany w dziedzinie polepszenia sytuacji materialnej robotników rolnych. Dopiero w 1964 r. kiedy Zgromadzenie Narodowe zatwierdziło ustawy o pracy i związkach zawodowych robotników rolnych, zaczęto powoli wcielać w życie postanowienia ustawy. Wszystkim robotnikom została zagwarantowana opieka lekarska, wszyscy zostali ubezpieczeni od nieszczęśliwych wypadków przy pracy itd. Oprócz tego, robotnicy rolni zatrudnieni w wybranych województwach mają zagwarantowane minimum życiowe. Pomyślne doświadczenia eksperymentu mają być stopniowo przenoszone na wszystkie województwa z kraju. W okresie od 1955 r. zajęto się w Egipcie porządkowaniem ustaw i przepisów o ubezpieczeniu na wypadek kalectwa przy pracy i chorób zawodowych. Jednak systemem ubezpieczenia społecznego została objęta tylko jedna kategoria robotników rolnych tzw. (mechanicy) obsługujący traktory i inny sprzęt mechaniczny. Robotnicy rolni innych kategorii nie mogli tworzyć tzw. kas ubezpieczeniowych[2]. Na trzecim Zjeździe Związków Zawodowych ZRA w lipcu 1964 r. postulowano rozszerzenie ubezpieczeń społecznych na robotników rolnych pozostałych kategorii. Postulaty zjazdu znalazły swój wyraz w projekcie nowej ustawy, która obejmowałaby ubezpieczeniem 2 250 tys. stale i czasowo zatrudnionych robotników rolnych. (Wg danych z 1965 r. było około 2 mln robotników czasowo zatrudnionych w rolnictwie i około 150 tys. stale zatrudnionych. Razem z członkami swoich rodzin stanowił on około 11 milionów ludzi, czyli około 36% ogółu ludności kraju). Według nowej ustawy z 1965 r. przyznaje się ubezpieczenia społeczne robotnikom rolnym stale zatrudnionym, którzy przepracowali u pracodawcy nie mniej niż 6 miesięcy w roku gospodarczym. Tym robotnikom rolnym zapewnia się prawo do emerytury i innych świadczeń społecznych. Ustawa postanawia, że na emeryturę przechodzą robotnicy rolni po przekroczeniu 65 roku życia. Jednak do chwili przejścia na emeryturę wnosić comiesięczne wkłady ubezpieczeniowe. Minimum wynosi 180 wkładów.

8 grudnia 1952 r. wydano dekret anulujący ustawę z 1942 r. o związkach zawodowych. Zgodnie z dekretem robotnicy rolni stale zatrudnieni mogą tworzyć związki zawodowe. Powstały w 1958 r. w Kairze Związek Zawodowy Robotników Rolnych liczył zaledwie 5000 członków i nie przejawiał żadnej działalności. Ministerstwo Spraw Socjalnych wyraża zaniepokojenie na temat niskiego poziomu świadomości społecznej na wsi, wynikającego z nadal silnych wpływów tradycji feudalnych i utrzymujących się więzi kumoterstwa wśród członków aparatu administracyjnego. Wszystkie urzędy na wsi są sprawowane przez byłych feudałów. Daje temu wyraz opinia sekretarza generalnego rolniczych związków zawodowych: najczęściej starosta na wsi jest jednocześnie przewodniczącym spółdzielni rolnej, jego starszy syn sekretarzem Arabskiego Związku Socjalistycznego, średni zarządza nowo powstałym klubem, młodszy — jest członkiem związku zawodowego robot-

[1] 1 kg chleba kosztuje 5, a paczka papierosów 11 piastrów.

[2] Kasa ubezpieczeniowa jest to fundusz powstały z potrąceń dochodów przedsiębiorstw zatrudniających danych robotników i pracowników (potrącenia te wynoszą rocznie 2% od funduszu płacy) wkładów robotników i pracowników oraz dobrowolnych ofiar i darów.

ników rolnych itd. Jeśli starosta nie ma dzieci, to na tych stanowiskach pracują dalsi członkowie jego rodziny. Zatwierdzona przez Zgromadzenie Narodowe w 1964 r. ustawa o związkach zawodowych zezwala na utworzenie związku robotników rolnych wędrujących i czasowo zatrudnionych.

Sytuacja materialna robotników rolnych jest bardzo ciężka. W ZRA wciąż jeszcze utrzymuje się wprowadzony w latach II wojny światowej kartkowy system przydziału żywności. Dotyczy to głównie, robotników rolnych — najsłabiej opłacanej warstwy społecznej. Robotnicy rolni po stałych cenach otrzymują cukier, tłuszcz roślinny, naftę i inne produkty codziennego użytku. Za 1 kg cukru robotnicy płacą na kartki 6,6 piastra, za 1 kg tłuszczu roślinnego 7 piastrów. Na wolnym rynku ceny te kształtują się odpowiednio 13,8 i 12 piastrów. Sytuację gospodarczą na rynku wiejskim cechuje niedostatek artykułów żywnościowych. W grudniu 1964 r. w Zgromadzeniu Narodowym toczyła się dyskusja na temat niedostatecznego zaspokojenia potrzeb ludności wiejskiej. Z dyskusji tej wynikało między innymi, że na wsi egipskiej nie ma nie tylko mięsa ale chłopi cierpią na niedostatek ryby. W 1964 r. importowano około 35 mln kg mięsa, które przeznaczono na zaopatrzenie miast. Popyt na artykuły żywnościowe rośnie. Zapotrzebowanie to spowodowane jest przede wszystkim wzrostem liczby ludności, zatrudnienia, wzrostem nominalnej płacy roboczej i wzrostem dochodów chłopów. Wprowadzenie zaopatrzenia emerytalnego, bezpłatnego nauczania itd. przyczynia się również do wzmożenia popytu konsumpcyjnego. W skali ogólnokrajowej eksport nie równoważy importu. Na przykład w 1964/65 r. import wynosił 398 mln, natomiast eksport 265 mln funtów egipskich. Taki stan rzeczy tłumaczy się między innymi wzrostem zapotrzebowania na rynku wewnętrznym na takie towary jak cukier, tkaniny bawełniane, nafta i artykuły naftopochodne. W ostatnich latach koniunkturalne wahania cen na towary eksportowane, w szczególności na bawełnę, cement i bób wykazywały tendencję spadkową. Stąd wynikły trudności w mobilizacji środków pieniężnych na zakup potrzebnych środków produkcji w celu urzeczywistnienia planów ekonomicznego i socjalnego rozwoju kraju.

oprac. H. Jastrzębska-Smolaga

SPOŁECZNE SKUTKI MECHANIZACJI GOSPODARSTW CHŁOPSKICH W JUGOSŁAWII

Autorzy raportu na ten temat dr S. Suvara i V. Cvjeticanina z Instytutu Rolniczego w Zagrzebiu zwracają na wstępie uwagę na specyfikę jugosłowiańskiego rolnictwa wyrażającą się istnieniem 2 sektorów: indywidualnego i społecznego. Wprawdzie autorzy zajmują się przede wszystkim sektorem gospodarki chłopskiej, który obejmuje aktualnie 92% ogółu rodzin utrzymujących się z rolnictwa i 85% ziemi, ale jednocześnie stwierdzają, że mimo to nie może on ukazać całokształtu przemian wynikających z wpływu mechanizacji na rolnictwo w Jugosławii.

Głównym terenem wpływu mechanizacji rolnictwa jest bowiem sektor społeczny, którego rozwój osiąga poziom europejski zarówno pod względem wyposażenia w środki produkcji, jak i pod względem nakładów produkcyjnych i wydajności z 1 ha. Od 1950 do 1966 r. przeciętna wielkość uspołecznionych przedsiębiorstw rolnych wzrosła z 89 do 620 ha ziemi ornej. W sektorze tym, obejmującym ok. 15% ziemi koncentruje się 85% traktorów (1 traktor na ok. 30 ha użytków rolnych), całość nowoczesnych maszyn (np. kombajny), oraz ogromna większość młocarń, kosiarek, żniwiarek itp. Dawki nawozowe są tu blisko 10-krotnie większe niż w rolnictwie chłopskim. Obraz gospodarki chłopskiej jest zupełnie odmienny. Istniejące obiektywne czynniki w pewnym sensie wyjaśniają przyczyny takiego stanu. Są to mianowicie:

— Duże przeludnienie wsi, które utrzymuje się mimo znacznej migracji. Rolnictwo zatrudnia około 59% ludności czynnej zawodowo w kraju. Średnia rodzina liczy 5 osób. W 1966 r. około 1 700 tys. osób z rodzin chłopskich zarobkowało w przemyśle i innych zawodach posiadając jednocześnie niewielkie gospodarstwo rolne. Ta grupa chłopów-robotników posiadająca stały dochód z pracy zarobkowej, nie wykazuje ani tendencji do zwiększania obszaru gospodarstwa, ani do modernizacji sposobu produkcji. Ich zamierzenia idą w kierunku zdobywania zawodu w przemyśle, również wykształcenia zawodowego dla dzieci oraz ciągłego podnoszenia poziomu bytowego rodziny.
— Wysoce rozdrobniony charakter gospodarstw chłopskich. Zgodnie z ustawodawstwem jugosłowiańskim, gospodarstwo chłopskie nie może wykraczać ponad maksymalną wielkość wynoszącą 10 ha łącznie z lasami. W praktyce okazuje się, że tego typu gospodarstw jest około 7%. Przeciętne gospodarstwo chłopskie posiada 2,7 ha, z tym, że na ogólną liczbę 2 600 tys. gospodarstw chłopskich, około 50% ma obszar mniejszy od tej przeciętnej i gospodaruje na 17% powierzchni uprawnej. Istniejąca olbrzymia szachownica gruntów zmniejsza jeszcze i tak już małe gospodarstwa. Średnie gospodarstwo ma 8 działek. Przy tym zaznaczyć należy, że większość gospodarstw do 5 ha nastawiona jest na wielostronną samowystarczalną produkcję dla potrzeb rodziny.
— Niski stan elektryfikacji okręgów wiejskich. W 1960 r. było 39% gospodarstw zelektryfikowanych, a w 1968 r. ma ich być 75%.
— Polityka państwa popierająca sektor uspołeczniony, jako posiadający lepsze perspektywy rozwoju dla rolnictwa. W związku z tym małe jest zainteresowanie przemysłu maszynowego potrzebami rolnictwa chłopskiego, a mianowicie zapotrzebowanie na maszyny rolnicze o małych rozmiarach.

Wymienione wyżej czynniki wyraźnie opóźniają i przeszkadzają w rozwoju mechanizacji gospodarstw chłopskich. Niemniej jednak, drobne gospodarstwa chłopskie osiągnęły pewien postęp techniczny od 1945 r. Nie zawsze wiąże się to z nabywaniem nowych maszyn rolniczych na własność. Szeroko rozwinięte jest

korzystanie z usług maszynowych gospodarstw uspołecznionych [1]. Obecnie gospodarstwa chłopskie posiadają około 15 tys. ciągników. Główną jednak siłę pociągową stanowią konie, woły i krowy robocze. Posiada je przeszło 52% gospodarstw. Stan posiadania innych maszyn jest bardzo skromny: np. młocarnie posiada około 1%, a siewniki około 5% gospodarstw. Jest to więc zaledwie zalążkowy stan rozwoju mechanizacji. Jak z tego wynika mechanizacja nie jest traktowana na obecnym etapie jako główny czynnik postępu w rolnictwie chłopskim. Duże, a może nawet zasadnicze znaczenie, co podkreśla dr S. Suvar, ma zwiększenie stosowania nawozów mineralnych, których gospodarstwa chłopskie przed wojną prawie w ogóle nie stosowały. Ten czynnik pozwalający na szersze wprowadzanie upraw roślin przemysłowych i warzyw, zwiększający wydajność zbóż, daje podstawę do podniesienia poziomu produkcji gospodarstw chłopskich w dość szybkim tempie. Na następnym miejscu, jako czynnik wzrostu poziomu gospodarowania, dr S. Suvar wymienia specjalizację produkcji, co się wiąże ze stosowaniem na szerszą skalę nowych, kwalifikowanych odmian, które niewątpliwie wpłynęły w wielu gogospodarstwach na podniesienie poziomu produkcji, a szczególnie produkcji towarowej.

Międzynarodowe badanie, które, ze względu na specyfikę jugosłowiańskiego rolnictwa, w małym jeszcze zakresie mogło przedstawić społeczne skutki mechanizacji gospodarstw, poświęciło wiele miejsca w kwestionariuszu na uchwycenie zmian w stosunkach demograficznych i zawodowych ludności wiejskiej, oraz zamiarów jakie rolnicy mają odnośnie podniesienia poziomu gospodarowania na najbliższą przyszłość. Do badań wybrane zostały 4 wsie położone w dwóch głównych rejonach kraju, a mianowicie: w rejonie panońskim, nizinnym, który stanowi główne tereny rolnicze Jugosławii oraz w rejonie górskim, który mimo, iż jest terenem najbardziej zacofanego rolnictwa, stanowi przeszło 50% wszystkich uprawnych terenów Jugosławii. Łącznie zbadano 135 gospodarstw obejmujących w 4 wsiach (Gornji Hrusevac, Kravarsko, Novo Cice, Susa) 35—40% wybranej każdej społeczności wioskowej. Przy doborze gospodarstw do badań uwzględniano: strukturę obszarową gospodarstw, szachownicę gruntów oraz strukturę wieku ludności co było szczególnie ważne dla rejonu górskiego, gdzie średni wiek głów rodzin wynosi 59 lat.

Na podstawie wyników tych badań stwierdzono, że w ciągu ostatnich 10 lat nie nastąpiły większe zmiany zarówno w wyposażeniu gospodarstw w mechaniczną siłę pociągową, jak i w mechanizacji innych dziedzin produkcji rolniczej i zwierzęcej. Wystarczy przytoczyć stan maszyn, jakie posiadają łącznie badane rodziny: 74 wozy, 68 pługów, 47 bron, 29 kosiarek, 24 sieczkarnie, 10 grabiarek konnych, 8 rozpylaczy. Średnia wysokość inwestycji gospodarczych w 1966 r. wynosiła w przeliczeniu 250 dol. na 1 gospodarstwo, z tym, że większość tych inwestycji została przeznaczona na budownictwo mieszkaniowe, natomiast tylko znikoma część na rozwój mechanizacji. Na 135 rolników 59 stwierdziło, że zarówno w poziomie produkcji, jak w stopniu mechanizacji nie nastąpiły w ciągu 5—6 lat żadne zmiany, 41 rolników stwierdziło wzrost poziomu produkcji (w tym 25 rolników posiadało gospodarstwo powyżej 5 ha) natomiast 35 rolników stwierdziło spadek produkcji, w tym 26 gospodarzy posiadających powierzchnię poniżej 5 ha. Podobna była ocena rolników w zakresie wzrostu produkcji towarowej: 67 rolników nie stwierdziło zmiany w poziomie produkcji, 31 rolników oświadczyło, że poziom ich produkcji towarowej uległ spadkowi, natomiast tylko 37 rolników stwierdziło, że produkcja towarowa w ich gospodarstwach wzrosła.

Co do poglądów na przyszłość, na pytanie odnośnie zamiarów inwestowania w maszyny i narzędzia rolnicze oraz w budynki gospodarcze na 135 rolników — 109 nic w tym zakresie nie planuje, 24 zamierza kupić nowe maszyny rolnicze, a 2 rolników planuje nowe budynki gospodarcze. Natomiast w dziedzinie inwestycji domowych (meble, lodówki, pralki, telewizory, samochody osobowe) na 135 rolników — 68 planuje w okresie najbliższych 3—4 lat realizację nowych inwestycji.

Podobnie małe zainteresowanie rozwojem i podniesieniem produkcji rolnej można stwierdzić w odpowiedziach na pytanie o spadkobierców dla swych gospodarstw. Tylko 34% badanych rodzin posiada spadkobiercę, który zamierza pozostać

[1] Według danych Rocznika Statystycznego 1966 r., 1.185.499 gospodarstw chłopskich korzystało z usług uspołecznionych ośrodków maszynowych. Sama tylko orka mechaniczna objęła obszar wynoszący ponad 1 mln ha ziemi.

na gospodarstwie, w innych gospodarstwach trudno kogokolwiek obecnie na to namówić, gdy żyją właściciele, natomiast 25% rodzin nie ma dzieci, lub innych żyjących spadkobierców. Większość rolników widzi przyszłość swoich dzieci (pytanie dotyczyło synów) w przejściu do pracy poza rolnictwo, chociaż sami (60% rolników) nie chcieliby opuszczać swojego gospodarstwa, nawet gdyby mogli korzystnie je sprzedać. Wśród tej grupy znajdują się w większości rolnicy posiadający gospodarstwa większe obszarowo.

Charakterystyczne są również odpowiedzi na pytanie „kogo z rolników uważa się jako najzamożniejszego" — Otóż: 12 rolników stwierdza, że są to osoby, które nie posiadają ziemi, a tylko stały dochód spoza rolnictwa, 54 rolników stwierdza, że są to osoby posiadające stały zarobek i jednocześnie własne gospodarstwo (choćby nie duże), 7 rolników uznaje za najzamożniejsze osoby posiadające tylko gospodarstwo rolne i żadnych ubocznych dochodów, 62 rolników nie ma zdania na ten temat. W wyniku szeregu takich wypowiedzi dr S. Suvar stwierdza, że ziemia jako główne źródło utrzymania straciła swoje dawne pierwszeństwo w systemie ocen rolników, mimo iż obecnie z rolnictwa utrzymuje się jeszcze 59% ludności.

A oto w jaki sposób wypowiedzieli się rolnicy na temat najważniejszych zmian, jakie chcieliby widzieć w swoim rejonie:

1) lepsza komunikacja, która stworzyłaby większe możliwości podjęcia pracy zarobkowej poza rolnictwem,
2) zwiększenie możliwości sprzedaży i również wzrost cen na produkty rolne,
3) polepszenie warunków i zwiększenie możliwości kredytowych dla rolników,
4) zmniejszenie obciążeń podatkowych gospodarki chłopskiej.

Ani jeden badany rolnik nie wymienił jako sprawy ważnej, rozwoju możliwości zakupu maszyn rolniczych, chociaż w tym zakresie istnieje niewystarczająca podaż maszyn o mniejszych rozmiarach, przydatnych dla drobnego rolnika, co jak stwierdził dr S. Suvar, jest konsekwencją polityki państwa, które widzi rozwój rolnictwa w tworzeniu większych obszarowo i silnie zmechanizowanych uspołecznionych gospodarstw rolnych.

Oprac. J. Marek

METODOLOGICZNE PROBLEMY PLANOWANIA PRODUKCJI ROLNICZEJ [1]

Analiza rozwoju ekonomiki Związku Radzieckiego wskazuje na to, że pełne zaspokojenie materialnych i kulturalnych potrzeb całej ludności zależy przede wszystkim od poziomu produkcji rolniczej. Zależność ta opiera się na fakcie, że w chwili obecnej $^3/_4$ funduszu spożycia narodowego kształtuje się kosztem produkcji rolniczej. Sytuacja ta rzutuje na konieczność podjęcia w planowaniu gospodarczym wysokiego tempa rozwoju rolnictwa. Przy sporządzaniu planów, wytyczających niezbędne czynniki wzrostu produkcji, występuje ograniczoność posiadanych rezerw ziemi i robocizny oraz środków finansowych, materiałowych i technicznych.

Przy obecnie stosowanych zasadach planowania, średnioroczne tempo wzrostu produkcji globalnej rolnictwa ustala się w wysokości na przykład 5, a nie 10%, gdyż rolnictwo cierpi na niedostatek inwestycji, nawozów mineralnych, sprzętu technicznego, energii elektrycznej itp. Wydaje się, że po uzupełnieniu deficytu środków produkcji i zaspokojeniu — w większej mierze — potrzeb rolnictwa w tym zakresie, średnioroczne tempo przyrostu produkcji globalnej w wysokości 10% może okazać się bardziej uzasadnione w porównaniu z tempem równym 5%.

W rzeczywistości jednak problem ten jest bardziej złożony. Nie można bowiem nie dostrzegać tego, że przy takim podejściu do planowania rozwoju rolnictwa nie uwzględnia się realnego, opartego na zdolnościach płatniczych ludności, popytu na artykuły rolnicze oraz efektywności nakładów na ich wyprodukowanie. Wysokie tempo rozwoju socjalistycznego rolnictwa nie jest celem samym w sobie. Rozmiar i struktura produkcji rolniczej winny być ustalane w oparciu o socjalne i ekonomiczne zadania, stawiane przed społeczeństwem na danym etapie budownictwa komunistycznego. Oznacza to, że czołową zasadą przy ustalaniu perspektyw rozwoju tej gałęzi powinno być określenie jej roli w rozwiązywaniu zadania wzrostu stopy życiowej ludności, w maksymalnym zaspokojeniu realnych potrzeb społeczeństwa.

Wychodząc z powyższej zasady, można twierdzić, że obecnie stosowana metoda określania perspektywicznych rozmiarów produkcji rolniczej, u podstaw której zakłada się zapotrzebowanie społeczeństwa na artykuły rolnicze, wyliczone według naukowo uzasadnionych (fizjologicznych) norm żywienia — wydaje się metodą uproszczoną, jednostronną i ekonomicznie nieefektywną.

Naukowo uzasadnione normy żywienia, podobnie jak i uzasadnione naukowo normy zużycia towarów powszechnego spożycia (np. „racjonalna garderoba") nie uwzględniają osiągniętego poziomu i dynamiki zmian społecznego spożycia, zależnych od wzrostu sił wytwórczych i realnych dochodów ludności. Dlatego też normy te mogą w perspektywicznych prognozach służyć jedynie jako z grubsza orientacyjne (kontrolne) normatywy.

Zdaniem M. Lemieszewa, bardziej prawidłowe jest ustalanie perspektywicznego rozmiaru produkcji rolniczej i jej struktury, w oparciu o prognozy wzrostu ludności kraju, wskaźniki przewidywanego poziomu dochodów i oczekiwane zmiany w strukturze spożycia ludności oraz o hipotezy postępu technicznego zarówno w sferze produkcyjnej, jak i nieprodukcyjnej. Oczywiste jest, że w tym przypadku uzasadnienia rozmiaru produkcji rolniczej winno być poprzedzone uzasadnieniem wzrostu stopy życiowej ludności i zmian w strukturze spożycia społecznego.

---

[1] Opracowano na podstawie: M. Lemieszew: „Mietodologiczeskije problemy płanirowanija sjelskowo chozjajstwa", Woprosy Ekonomiki nr 7, 1968 r.

Taki sposób ustalania perspektyw rozwoju rolnictwa jest, zdaniem Lemieszewa, bardziej prawidłowy pod względem metodologicznym, gdyż jest nacelowany na realizację konkretnych zadań gospodarczych, wyrażających ekonomiczną politykę partii i państwa na poszczególnych etapach budownictwa komunistycznego. Ponadto sposób ten służy racjonalnemu wykorzystaniu rezerw gospodarczych i — co za tym idzie — może wpłynąć na zwiększenie efektywności ekonomicznej całej produkcji społecznej.

Ekonomicznie uzasadnione powiązanie tempa wzrostu produkcji rolniczej z poziomem dochodów ludności i strukturą jej spożycia nie oznacza rozwiązania problemu doskonalenia metodologii planowania produkcji rolniczej. Zapewnienie optymalnego tempa rozwoju rolnictwa, odpowiadającego poziomowi i strukturze spożycia, stanowi ważne ale nie jedyne zadanie planowania. Nie mniejsza, jeśli nie większa, rola planu polega na tym, aby zapewnić stabilność przyjętego tempa wzrostu produkcji. Należyte wykonanie tego zadania wymaga przede wszystkim ilościowego uwzględnienia wymogów prawa równomiernego i proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej.

Gigantyczny wzrost sił wytwórczych społeczeństwa, nieprzerwany i wciąż pogłębiający się proces społecznego podziału pracy doprowadziły do tego, że rolnictwo z gałęzi odosobnionej pod względem technologicznym, zamkniętej ramami gospodarki naturalnej, przeobraziło się w gałąź, wymagającą szeroko rozwiniętych więzi produkcyjnych z gałęziami przemysłu, wytwarzającymi środki produkcji dla rolnictwa, z przemysłem przetwarzającym surowiec rolniczy, z transportem i z przemysłem budowlanym. Bez rozszerzania tych więzi, nie do pomyślenia jest intensyfikacja rolnictwa, podobnie jak i specjalizacja kołchozów i sowchozów i — co za tym idzie — nieustanny i trwały postęp w produkcji rolniczej.

Zrozumiałe jest, że rozwiązanie tego zadania wychodzi poza ramy rolnictwa jako gałęzi gospodarki narodowej. Wymaga ono podjęcia uzgodnionych decyzji planowych w szeregu stycznych gałęziach gospodarki narodowej. Dlatego też można sądzić, że gruntowne polepszenie planowania, mające na celu zapewnienie stabilności tempa rozwoju rolnictwa, nie może dać pożądanego efektu jedynie w oparciu o polepszenie planowania tej jednej gałęzi, stanowiącej obecnie podstawowy element w planowaniu rozwoju gospodarki narodowej. Ten punkt widzenia bynajmniej nie oznacza, że w ramach tej gałęzi nie ma rezerw zwiększenia efektywności w warunkach kształtującego się obecnie poziomu sił wytwórczych. Takie rezerwy niewątpliwie istnieją i ich wykorzystanie powinno być uwzględnione przy uzasadnianiu perspektywicznego planu rozwoju rolnictwa. Jednakże tu chodzi o co innego — o stworzenie trwałej, ekonomicznej i technicznej bazy dla nieustannego, naukowgo i technicznego postępu w rolnictwie.

Drogi stworzenia takiej bazy zostały w ostatnich latach dość wyraźnie określone w Związku Radzieckim, a szczególnie w tych krajach, które dysponują nowoczesnym i wysoko rozwiniętym rolnictwem. Z jednej strony droga do celu prowadzi poprzez nieprzerwane zwiększanie parku maszynowo-ciągnikowego i polepszanie jego struktury, szerokie stosowanie energii elektrycznej i oparty na tym rozwój mechanizacji i automatyzacji procesów produkcyjnych, poprzez wszechstronną chemizację rolnictwa, melioracje gruntów, wdrażanie udoskonalonych odmian roślin i produktywnych ras zwierząt, poprzez rozwój wyspecjalizowanej hodowli bydła mięsnego, przemysłowej hodowli drobiu, intensyfikacji żywienia inwentarza, w oparciu o szerokie stosowanie mieszanek paszowych, znormalizowanych pod względem zawartości białka i wzbogaconych chemicznymi i biologicznymi dodatkami.

Z drugiej strony, droga do celu prowadzi poprzez wydzielanie części robót i zabiegów gospodarczych w dziedzinie wytwarzania i wykorzystania produkcji rolniczej i ich oddzielanie od rolnictwa na korzyść przemysłowych metod produkcji. Do takich należy produkcja mieszanek paszowych, inkubacja kurcząt, uprawy cieplarniane itp. Kierunki te uznać należy jako elementy uprzemysłowienia rolnictwa, w oparciu o społeczny podział pracy i przemysłowe metody produkcji.

W świetle tego staje się jasne, że zadanie szybkiego rozwoju rolnictwa wymaga bezwarunkowego rozszerzenia i udoskonalenia więzi między przemysłem a rolnictwem, w pierwszej kolejności w oparciu o szybki wzrost zapotrzebowania przemysłu na surowcowe produkty rolnictwa oraz w oparciu o wciąż rosnące przetwórstwo przemysłowe produkcji rolniczej. Z powyższego wynika, że pra-

widłowe określenie perspektyw rozwoju rolnictwa wymaga przede wszystkim przezwyciężenia odosobnienia tej gałęzi w planowaniu. Zdaniem Lemieszewa, całość prac nad perspektywami rozwoju rolnictwa, powinna się opierać na założeniu, uwzględniającym tę istotną okoliczność, że gospodarka narodowa nie stanowi konglomeratu, ani nie jest zbiorem poszczególnych, odizolowanych od siebie gałęzi, lecz stanowi jednolity organizm charakteryzujący się własnymi, złożonymi i precyzyjnymi procesami przemiany materii.

Radzieckie rolnictwo znajduje się obecnie w takim stadium rozwoju, kiedy tempo wzrostu produkcji i jej ekonomiczna efektywność zależą w decydującej mierze od stopnia wyposażenia materiałowego i technicznego tej gałęzi gospodarki. Stopień technicznego wyposażenia rolnictwa zależy w całości od poziomu rozwoju i struktury produkcji przemysłowej. A to oznacza, że rozmiar produkcji rolniczej, liczba zatrudnionych w rolnictwie oraz nakłady produkcyjne tej gałęzi zależą bezpośrednio od stopnia wyposażenia rolnictwa w środki produkcji i od ich efektywnego wykorzystania. Stąd też istotnym zadaniem planowania gospodarczego powinna stać się zasadność więzi produkcyjnych rolnictwa z innymi gałęziami gospodarki narodowej i poszukiwanie najbardziej skutecznych dróg realizacji tych więzi.

Na współczesnym etapie, konieczność ta występuje na tle ścisłego powiązania rozwoju przemysłu i rolnictwa. Uzasadnienie tej konieczności wypływa przede wszystkim z tego, że przemysł i rolnictwo stanowią podstawowe gałęzie produkcji materialnej, i tym samym, wpływają decydująco na rozwój ekonomiczny kraju. W tych 2 gałęziach wytwarza się 80% produktu społecznego i 75% dochodu narodowego. W gałęziach tych zatrudnia się 58% ludności zdolnej do pracy. Zrozumiałe jest, że od właściwej organizacji produkcyjnych i ekonomicznych więzi między przemysłem a rolnictwem, w decydującej mierze, zależy wykonanie planowanych zadań w zakresie wzrostu stopy życiowej ludności.

Po wtóre, konieczność tę uzasadnia fakt, że tempo i poziom rozwoju rolnictwa zależą od tempa i rozwoju przemysłu, zwłaszcza w dziedzinie budownictwa maszyn, chemii przemysłowej, energii elektrycznej i szeregu innych. Analiza rozwoju tych dwóch podstawowych działów gospodarki narodowej wskazuje na to, że w chwili obecnej rozwój przemysłu nie uwzględnia w dostatecznej mierze potrzeb produkcyjnych rolnictwa.

W okresie 1961—1967 przemysł radziecki nie tylko wykonał, ale i przekroczył swoje planowane zadania. Produkcja globalna przemysłu w ciągu 7 lat wzrosła o 80%, przy czym przemysł wytwarzający środki produkcji zwiększył produkcję o 91%. Mimo wysokiego tempa wzrostu produkcji przemysłowej, rolnictwo otrzymuje niedostateczną ilość produkcji. W wyniku tego, rozwój postępu naukowego i technicznego rolnictwa przebiega w tempie powolnym. Udział ludności zdolnej do pracy, zatrudnionej w rolnictwie Związku Radzieckiego wynosi obecnie około $1/3$ ogólnej liczby ludności zdolnej do pracy, podczas gdy w krajach rozwiniętego rolnictwa (USA, Kanada, Anglia, Szwecja) wskaźnik ten nie przewyższa 5 do 8%. Odpowiednio — wydajność pracy w rolnictwie wspomnianych krajów jest o wiele wyższa niż w rolnictwie ZSRR. Taka różnica w poziomie wydajność pracy uwarunkowana jest różnym stopniem wyposażenia rolnictwa w środki i rezerwy. W wyżej wspomnianych krajach wartość funduszów produkcyjnych przypadających na jednego zatrudnionego w rolnictwie znacznie przewyższa analogiczny wskaźnik w przemyśle. W Związku Radzieckim wyposażenie rolnictwa w tym zakresie jest przeszło 3-krotnie niższe niż w przemyśle.

Analiza rozwoju ekonomiki Związku Radzieckiego w okresie powojennym wskazuje na to, że ta niezadowalająca sytuacja w rolnictwie do ostatniego czasu nie ulegała poprawie. Przewidziany dyrektywami XXIII Zjazdu KPZR wzrost inwestycji na okres 1966—1970 stwarza wprawdzie realne przesłanki zwiększenia stopnia wyposażenia rolnictwa, jednakże nie rozwiązuje jeszcze problemu zbliżenia w tym zakresie sytuacji w rolnictwie do sytuacji w przemyśle.

Jednym z istotnych warunków polepszenia materiałowego i technicznej bazy produkcyjnej rolnictwa jest zwiększenie udziału maszyn i urządzeń w strukturze trwałych środków produkcji. Na początku 1968 r. udział tego najbardziej aktywnego składnika środków produkcji wynosił tylko 26% ogólnej wartości środków trwałych kołchozów i sowchozów. Stosunek wartości maszyn i urządzeń do wartości zabudowań produkcyjnych (bierny składnik środków produkcji) przedsta-

wia się obecnie jak 0,5 : 1. Natomiast w rolnictwie USA stosunek ten wyraża się 1,1 : 1.

Dla dokonania niezbędnych i postępowych zmian w strukturze trwałych środków produkcji w kołchozach i sowchozach, przemysł radziecki — zdaniem Lemieszewa — winien w znacznej mierze zwiększyć produkcję maszyn dla rolnictwa. Pewne kroki w tej mierze poczyniono w bieżącym planie pięcioletnim. Niestety, dotychczasowy rozmiar dostaw środków produkcji dla rolnictwa w 1966 i 1967 r. oraz planowane zadania na lata 1968 i 1969 wskazują na to, że kołchozy i sowchozy otrzymują o wiele mniej maszyn, energii elektrycznej i nawozów mineralnych niż to jest przewidziane przez dyrektywy XXIII Zjazdu KPZR. Należy zatem spodziewać się, że zapotrzebowanie rolnictwa na maszyny i urządzenia, energię elektryczną, nawozy mineralne i na inne środki produkcji pochodzenia przemysłowego będzie w 1970 r. również nie w pełni zaspokojone. Do tego czasu przemysł nie zdoła również w pełni przetworzyć produkcji rolniczej i przystosować odpady dla potrzeb rolnictwa.

Analiza rozwoju przemysłu radzieckiego wskazuje na to, że jest on w chwili obecnej zdolny do wykonania zadania uzbrojenia technicznego rolnictwa. Wiadomo, że w USA dokonano naukowego i technicznego przewrotu w rolnictwie, który zakończony został w 1950 r. Do tego czasu, produkcja rolnicza USA została w pełni umaszynowiona. Poziom rozwoju radzieckiego przemysłu w 1967 r. był o wiele wyższy od poziomu amerykańskiego przemysłu w 1950 r. Mimo to jednak, przemysł radziecki nie zapewnił jeszcze rolnictwu środków produkcji, niezbędnych dla kompleksowej mechanizacji i pełnej substytucji pracy ręcznej. Świadczy to o niezbędnej potrzebie gruntownego polepszenia zasad planowania proporcji w gospodarce narodowej, jako podstawy efektywnego rozwoju wszystkich gałęzi gospodarczych, w tym również i w szczególności, rolnictwa. Opracowanie planu gospodarczego i ustalenie jego głównych proporcji powinny być poprzedzone oceną przewidywanego rozwoju poszczególnych gałęzi.

Przyszłościowego rozwoju gałęzi nie można ustalić bez jego powiązania z rozwojem obecnym i przeszłym. Dlatego też uzasadnienie perspektyw rozwoju należy zacząć od analizy prawidłowości rozwoju danej gałęzi. Główny cel tej analizy polega: po pierwsze, na ujawnieniu trwałych tendencji rozwoju istotnych czynników produkcji i ich wpływu na wyniki, po drugie, na określeniu trwałości tych tendencji w okresie perspektywicznym i po trzecie, na ujawnieniu ścisłości więzi między poszczególnymi tendencjami i stopnia ich wzajemnej zależności. Szczególną uwagę należałoby zwrócić na ujawnienie, w jakim stopniu występujące tendencje odpowiadają wymogom obiektywnych praw ekonomicznych, gdyż może się zdarzyć, że ujawnione tendencje występują nie tylko pod wpływem tych obiektywnych prawidłowości, ale również wbrew tym ostatnim, w wyniku ich naruszania i nieuwzględniania.

Elementy składowe perspektywicznego modelu wzmożonego rozwoju gałęzi, wraz z ujawnionymi tendencjami, powinny dać charakterystykę zmian w rozmiarze i strukturze zapotrzebowania społeczeństwa na produkcję rolniczą. Składają się na to: zmiany w rozmiarze i strukturze rezerw pracy (w przekroju wieku, płci i kwalifikacji zawodowych), zmiany w inwestycjach, w poziomie i strukturze zaopatrzenia i uzbrojenia w środki produkcji, zmiany w nakładach produkcyjnych, w stopniu efektywności nakładów społecznych w danej gałęzi, w porównaniu z innymi gałęziami gospodarki narodowej.

Wszystkie te podstawowe parametry rozwoju istotnych czynników wzrostu produkcji rolniczej w wieloletniej perspektywie można określić na podstawie skrupulatnej analizy dotychczasowych efektów rozwoju rolnictwa i gałęzi stycznych (zaopatrujących rolnictwo w środki produkcji i przetwarzających jego surowiec). Równocześnie należy dokonać analizy i oceny efektywności rozwoju rolnictwa i gałęzi stycznych w ekonomicznie rozwiniętych krajach za taki sam okres czasu.

Taka analiza rolnictwa oraz określenie perspektyw jego rozwoju, powinny być rozpatrywane jako istotny etap przygotowawczy do opracowania gospodarczego planu narodowego.

Badania ekonomistów radzieckich, przeprowadzone w ostatnich latach wskazują na to, że zasadność narodowego planu gospodarczego zyskuje na wartości nie wtedy, gdy stanowi on podsumowanie planowanych zadań poszczególnych gałęzi gospodarczych lecz jedynie wtedy, gdy stanowi on wyraz kompleksowego

ujęcia planowanego rozmiaru i struktury produktu społecznego. A zatem, prawidłowe rozwiązanie leży w opracowaniu takiej metody planowania, która pozwoliłaby w ramach jednolitego bilansu ustalić główne ekonomiczne proporcje reprodukcji, jak również ilościowe proporcje wytwarzania i dystrybucji produktów w przekroju wszystkich najważniejszych gałęzi gospodarki narodowej.

Jak wiadomo, stały i długotrwały postęp w rolnictwie opiera się głównie na jego postępującym uprzemysłowieniu. Okoliczność ta wysuwa niezbędną potrzebę gruntownej przebudowy struktury produkcji przemysłowej na korzyść gałęzi obsługujących rolnictwo. Jedynie w oparciu o zadania rolnictwa w zaspokajaniu potrzeb społeczeństwa i jedynie w warunkach zapewniających rolnictwu normalny rozwój jego więzi produkcyjnych z innymi gałęziami gospodarki narodowej, można osiągnąć pożądany rozwój ekonomiczny kraju.

Pomocą w uzasadnieniu optymalnych proporcji gospodarczych może być metoda międzygałęziowego bilansu wytwarzania i dystrybucji produkcji. U podstaw tej metody leży ostatecznie wyliczone zapotrzebowanie społeczeństwa (wliczając w to zarówno spożycie produkcyjne, jak i nieprodukcyjne), ustalenie progresywnych normatywów nakładów pracy, zużycie materiałów i środków produkcji w przeliczeniu na jednostkę produktu finalnego. Przy takiej metodzie planowania, narodowy plan gospodarczy w odniesieniu do rolnictwa będzie rzeczywiście zbilansowany i może zapewnić tej gałęzi przewidywany rozwój w przypadku, jeżeli naukowo uzasadni się zapotrzebowanie każdego rodzaju produkcji przemysłowej na wytworzenie jednostki produkcji rolniczej, jeżeli będzie ustalony rozmiar produktu finalnego w rolnictwie — a co za tym idzie — jeżeli ustali się niezbędny rozmiar wszystkich rodzajów produkcji, przewidzianych dla rolnictwa.

W tym przypadku, skala wytwórczości rolniczej występuje jako pochodna funkcja ustalonych normatywów i ustalonego rozmiaru produktu finalnego, co pozwala na rozpatrywanie go jako realnie możliwego efektu przewidywanego rozwoju tej gałęzi. W chwili obecnej, kiedy w Związku Radzieckim stworzono potężne siły wytwórcze, realna staje się możliwość pełnego zaspokojenia potrzeb społeczeństwa, jako punktu wyjścia w opracowywaniu planów gospodarki narodowej. W tych warunkach, potrzeby rolnictwa można rozpatrywać jako jeden z czynników kształtujących plan rozwoju innych gałęzi produkcji materialnej.

Waga metody międzygałęziowego bilansu w planowaniu wzrasta tym bardziej, że metoda ta pozwala na stosowanie matematycznych metod i nowoczesnych maszyn obliczeniowych a dzięki temu znacznie można rozszerzyć skalę ekonomicznej informacji.

Przy pomocy międzygałęziowego bilansu można w krótkim czasie opracować szereg wariantów planu, różniących się rozmiarem i strukturą produktu finalnego (np. relacją akumulacji i spożycia, akumulacji produkcyjnej i nie produkcyjnej, strukturą funduszu spożycia i akumulacji) albo też różniących się wskaźnikami kosztów bezpośrednich, wyrażających różne stopnie mechanizacji, chemizacji, elektryfikacji, co pozwoli na wybór takiego wariantu, który w największej mierze odpowiada postawionym zadaniom i możliwościom gospodarki narodowej na danym etapie rozwoju.

Metoda międzygałęziowego bilansu wytwarzania i dystrybucji produkcji pozwala na obiektywne określenie stopnia udziału przemysłu i innych gałęzi w tworzeniu materialnej i technicznej bazy rolnictwa, co oznacza znalezienie optymalnego poziomu rozwoju więzi produkcyjnych między poszczególnymi gałęziami i ustalenie, tym samym, optymalnych proporcji ich rozwoju.

Przy próbach optymalizacji planowania produkcji społecznej przy pomocy międzygałęziowego bilansu nie należy zapominać, że przedmiotem planowania gospodarki narodowej powinny stać się nie tylko ilościowe wskaźniki materialno-rzeczowe, ale również czynniki pozainwestycyjne, wywierające decydujący wpływ na rozwój produkcji. Do tych ostatnich należałoby zaliczyć ekonomiczne stosunki wzajemne między gałęziami, przedsiębiorstwami i produkcyjnymi kolektywami zatrudnionych, od których w końcowym efekcie zależy poziom produkcji społecznej.

Jednym z głównych zadań planowania gospodarczego jest naukowe uzasadnienie oczekiwanych zmian w ekonomicznych stosunkach między państwem a socjalistycznymi przedsiębiorstwami, między grupami wytwórców i poszczególnymi wytwórcami w ramach przedsiębiorstwa. Perspektywiczny plan gospodarki narodowej powinien uwzględnić możliwe zmiany w rozwoju i modyfikacji form włas-

ności w ekonomice socjalistycznej, w metodach ekonomicznej realizacji prawa własności przez państwo i przedsiębiorstwa. Plan ten powinien wyrażać również oczekiwane zmiany w systemie rozrachunku gospodarczego i zmiany form bodźców materialnych.

Należy również uwzględnić oczekiwane zmiany w czynnikach pobudzających wzrost produkcji i czynnikach wpływających na zmniejszenie kosztów w różnych ogniwach socjalistycznej ekonomiki. Zmiany te mogą nastąpić w wyniku zmieniającego się stopnia uspołecznienia produkcji z jednej strony, a z drugiej — w wyniku umacniania się ekonomicznej samodzielności przedsiębiorstw i rozwoju demokratycznych form zarządzania przedsiębiorstwem.

W perspektywicznym planie gospodarki narodowej powinny — w możliwie największej mierze — znaleźć swój wyraz oczekiwane zmiany w ekonomice, wynikające z polityki gospodarczej państwa oraz ich wpływ na wzrost aktywności społeczeństwa przy realizacji tej polityki. Przy takim opracowaniu planów gospodarczych przewidywane główne parametry rozwoju rolnictwa i powiązanych z nim innych gałęzi będą się opierać na wystarczająco obiektywnej ekonomicznej informacji. To właśnie stanie się czynnikiem decydującym o efektywnym rozwoju rolnictwa i harmonijnym rozwoju całej gospodarki narodowej.

Ustalenie w planie rozwoju gospodarki narodowej w trybie scentralizowanym ekonomicznie uzasadnionych, optymalnych proporcji między rolnictwem, z jednej strony, a przemysłem, transportem i budownictwem z drugiej, zapewnia — w skali krajowej i nawet republiki — jedynie niezbędne, ogólnoekonomiczne i materialne przesłanki skutecznego rozwoju rolnictwa, jednakże samo w sobie nie stwarza koniecznych warunków dla realizacji tych możliwości w praktyce działalności kołchozów i sowchozów. W celu urzeczywistnienia tych możliwości, należy gruntownie polepszyć planowanie we wszystkich ogniwach, opracowujących plany, począwszy od centralnych organów planowania aż do komórek, zajmujących się planowaniem w przedsiębiorstwie. Wymagania takie zakładają wyraźnie rozgraniczenie funkcji centralnych i terenowych organów planowania oraz dalsze rozszerzenie uprawnień przedsiębiorstw w planowaniu produkcji.

Centralne organy planowania przy opracowywaniu planu rozwoju produkcji rolniczej powinny przede wszystkim ustalić zapotrzebowanie gospodarki narodowej na produkty rolnicze, służące za punkt wyjścia przy ustaleniu skali rozwoju całego rolnictwa w planowanym roku lub okresie. Skala ta w znacznej mierze określa niezbędny stopień rozwoju gałęzi budowy maszyn, chemii, energii elektrycznej, przemysłu lekkiego i spożywczego oraz określa planowe relacje akumulacji i spożycia w gospodarce narodowej, bilans przychodów i rozchodów ludności, rozmiar wymiany towarowej w kraju. Przy tym, w państwowym planie rozwoju gospodarki narodowej należy ustalić rozmiar państwowego skupu produktów rolniczych, rozmiar przewidzianych dla kołchozów i sowchozów środków produkcji, ekonomicznie uzasadniony poziom cen na nabywane produkty oraz na sprzedawane kołchozom i sowchozom środki produkcji, tempo wzrostu dochodów członków kołchozów i robotników sowchozów i normy rentowności produkcji rolniczej. Wszystko to stanowi niezbędny warunek utrzymywania się normalnych ekonomicznych więzi między przedsiębiorstwami rolniczymi a państwem.

Skoncentrowanie uwagi centralnych organów planowania na czynnościach mających na celu uzasadnienie ogólnoekonomicznych i materialno-rzeczowych proporcji zakłada konieczność udzielenia przedsiębiorstwom większej samodzielności w ustalaniu rozmiaru i struktury ich produkcji, w sprawach dotyczących nawiązywania więzi produkcyjnych, w mobilizacji rezerw i we wdrażaniu efektywnych bodźców materialnych w celu podniesienia wydajności pracy załogi. Szczególną rolę odgrywa przy tym nawiązanie więzi produkcyjnych poszczególnych przedsiębiorstw a państwem, z instytucjami kontraktującymi, z przedsiębiorstwami przemysłowymi, między kołchozami i sowchozami, jak również w ramach gospodarstw.

Mechanizmem, mogącym służyć pomocą w racjonalizacji tych więzi i w skutecznym ich działaniu, są stosunki towarowo-pieniężne między wyżej wyliczonymi stronami. Rozwój towarowo-pieniężnych stosunków w dziedzinie więzi produkcyjnych między rolnictwem a pozostałymi gałęziami gospodarki narodowej będzie, zdaniem Lemieszewa, miał na celu stopniowe przechodzenie do handlowych form zaopatrzenia w środki produkcji oraz rozwijanie i umacnianie stosunków kontrak-

tacyjnych między kołchozami i sowchozami z jednej strony, a instytucjami kontraktującymi i przedsiębiorstwami przemysłowymi z drugiej.

Takie skojarzenie zasad centralizacji i inicjatywy w organizacji więzi produkcyjnych pozwala nie tylko na naukowe uzasadnienie potrzeb rolnictwa w zakresie środków produkcji, ale pozwoli również na skuteczne wykorzystanie ich właśnie tam, gdzie mogą one dać najwyższy efekt ekonomiczny. Ze swej strony, plan dostaw produktów rolniczych dla państwa, oparty na zasadach umowy, zapewnia na przyszłość rozwój specjalizacji kołchozów i sowchozów uwzględniający konkretne, przyrodnicze i ekonomiczne warunki i realny popyt na poszczególne produkty.

Rozszerzenie bodźców materialnych dla producentów zatrudnionych w rolnictwie, poprzez system rozrachunków gospodarczych, zwiększy ich zainteresowanie wzrostem produkcji rolniczej i oszczędnym gospodarowaniem zasobami materialnymi.

Racjonalniejsze więzi produkcyjne rolnictwa z pozostałymi gałęziami gospodarki narodowej, oparte na słuszniejszych zasadach planowania centralnego i oparte na prawidłowym powiązaniu tego planu z gospodarczą inicjatywą przedsiębiorstw, przy równoczesnym rozszerzeniu i pogłębieniu stosunków towarowo-pieniężnych, stwarza materialne i ekonomiczne przesłanki dla procesu intensyfikacji produkcji kołchozów i sowchozów i dla zwiększania efektywności tego procesu.

Jednakże umocnienie materialnej bazy kołchozów i sowchozów, jak również stworzenie niezbędnych warunków ekonomicznych dla realizowania reprodukcji rozszerzonej w rolnictwie, nie wystarczają jeszcze do osiągania wyższej produkcji rolniczej. Aby uruchomić ogromne środki materiałowe i zasoby finansowe oraz aby wykorzystać je w sposób maksymalnie efektywny, trzeba powołać do działania twórczą energię oraz aktywność milionowych mas robotników i pracowników rolnictwa. Dlatego też obok wysiłków zmierzających do umocnienia materialnej i technicznej bazy rolnictwa, problem rozwoju nieprodukcyjnej sfery działania w rolnictwie jest obecnie rozpatrywany w ZSRR jako warunek dalszego rozwoju.

oprac. E. Bialski

WZROST PRODUKCJI I ZUŻYCIA BIAŁKA JADALNEGO [1]

Wymienione opracowanie zostało opublikowane przez Radę Gospodarczą i Społeczną ONZ w maju 1967 r. i składa się z dwóch części. Część pierwsza jest raportem specjalnej Komisji dla spraw białka jadalnego powołanej przez Radę Gospodarczą i Społeczną ONZ. Część druga jest aneksem do opracowanego w raporcie programu rozwoju produkcji białka jadalnego. Informacja niniejsza oparta jest na obu wyżej podanych dokumentach i obejmuje omówienie niektórych najważniejszych problemów organizacyjnych, ekonomicznych i finansowych, związanych z programem rozwoju produkcji i zużycia białka jadalnego na świecie, ze szczególnym uwzględnieniem krajów gospodarczo rozwijających się.

Bogaty materiał obydwu dokumentów można podzielić na dwie grupy zagadnień:

a) próba ustalenia faktycznych niedoborów białka jadalnego w stosunku do wzrastającej ludności świata, z podziałem na regiony;
b) wnioski i postulaty w zakresie metod uzyskania dodatkowych ilości białka jadalnego z różnych dostępnych źródeł.

Dla zobrazowania sytuacji na odcinku białka jadalnego autorzy opracowań przedstawili cały szereg danych statystycznych, jak i przewidywań w zakresie wzrostu zaludnienia, ilości środków żywnościowych, produkcji i niedoborów białka jadalnego na świecie.

Przewidywania w zakresie wzrostu ludności świata do roku 1985 przedstawia tabela 1.

Z tabeli wynika, że według przewidywań demografów ludność świata w 1985 r. wyniesie około 6 mld, przy czym udział ludności krajów gospodarczo rozwijających się wzrośnie (z 72 do 77%), natomiast udział ludności krajów gospodarczo rozwiniętych zmaleje (z 28 do 23%). Szczególnie wysoki wzrost zaludnienia przewidywany jest w rejonach: Południowej Azji, Bliskiego Wschodu i Ameryki Łacińskiej.

Przyrost ludności w grupie krajów gospodarczo rozwiniętych wyniesie za okres badanego dwudziestolecia ok. 24%, co stanowi przeciętnie rocznie ok. 1,2%, natomiast w grupie krajów gospodarczo rozwijających się przyrost ludności wyniesie ok. 60%, co rocznie wyniesie ok. 3%.

Na szczególne podkreślenie zasługuje dynamiczny wzrost ludności w takich rejonach jak: Kraje Azji centralnie planowane, w których ludność w roku 1965 wynosiła ok. 795 mln a w roku 1985 przewiduje się wzrost do 1 190 mln. Podobnie pozostałe kraje azjatyckie, których zaludnienie w roku 1965 wynosiło ok. 896 mln, przewidują wzrost ludności do 1 446 mln w 1985 r.

Osobną pozycję stanowią Indie, których ludność w 1965 r. wynosiła 483 mln, a na rok 1985 demografowie przewidują wzrost do 755 mln.

Przewidywany wzrost spożycia białka jadalnego na głowę mieszkańca dziennie z uwzględnieniem białka zwierzęcego podano w tabeli 2.

Dane tabeli 2 i na ich podstawie dokonane przeliczenia wskazują, że średnio ogólne spożycie białka w latach 1961—1963 w krajach rozwijających się wynosiło niewiele ponad 50% poziomu spożycia w krajach rozwiniętych.

Za podstawę takiego przeliczenia przyjęto dzienne spożycie białka w gramach na głowę mieszkańca w krajach gospodarczo rozwijających się. Jeśli przyjmie się liczby dla krajów gospodarczo rozwijających się za 100%, uzyskane wyniki dla krajów gospodarczo rozwiniętych obrazują rozpiętość w spożyciu białka — aktualną jak i przewidywaną.

---

[1] Opracowano na podstawie United Nations. Economic and Social Council. INCREASING THE PRODUCTION AND USE OF EIDBLE PROTEIN. Sesja 43 — maj 1967, materiał powielony.

Tabela 1

Przewidywany wzrost ludności świata do roku 1985

REGION	Ludność w mln. w 1965 r.	%	Ludność w mln. w 1985 r.	%
Kraje gospodarczo rozwinięte				
1. Ameryka Północna	214	5,6	288	5,0
2. Zachodnia i Połud. Europa	378	9,8	444	7,7
3. ZSRR i kraje Europy Wsch.	333	8,0	415	7,2
4. Inne kraje gospodarczo rozwinięte	135	3,5	174	3,0
Kraje gospodarczo nierozwinięte				
5. Kraje Azji centralnie planowane	795	20,8	1190	20,8
6. Ameryka Łacińska	244	6,4	422	7,3
7. Afryka	249	6,5	415	7,3
8. Bliski Wschód	111	2,9	190	3,3
9. Azja (bez kraj. centr. planow.) i Daleki Wschód	896	23,3	1446	25,2
10. Indie	483	12,6	755	13,2
Łącznie	3838	100	5739	100

Źródło: FAO of U.N. Agriculture Commodities Projections for 1975 and 1985.

Tabela 2

Przewidywane spożycie białka na lata 1975 i 1985 w krajach gospodarczo rozwiniętych i rozwijających

Czasokres	Kraje gospodarczo rozwinięte — dziennie	Kraje gospodarczo rozwijające się — dziennie
	W gramach na głowę ludności	
1961—1963		
Przeciętne spożycie ogólne białka	85,6	54,8
w tym białko zwierzęce	45,3	10,9
1975		
Przewidywane przeciętne spożycie białka	89,4	61,3
w tym białko zwierzęce	50,6	13,9
1985		
Przewidywane przeciętne spożycie białka	92,4	67,1
w tym białko zwierzęce	54,6	17,5

Źródło: FAO of U.N. Agriculture Commodities Projections for 1975 and 1985.

Różnica w ogólnym spożyciu białka w minimalnym stopniu maleje w przewidywaniach na rok 1985. W spożyciu białka zwierzęcego przedstawione w tablicy 2 różnice są wielokrotnie większe, według wyżej podanej metody obliczeń. W latach 1961—1963 ludność krajów gospodarczo rozwijających się spożywała cztero i pół

krotnie mniej białka zwierzęcego na głowę mieszkańca dziennie od ludności krajów gospodarczo rozwiniętych. Należy jednakże zwrócić uwagę na fakt dużego zróżnicowania spożycia białka w poszczególnych grupach zamożności w krajach gospodarczo rozwijających się. Zamożne grupy społeczne stanowią mały odsetek ludności krajów gospodarczo rozwijających się i spożywają białko na poziomie ludności krajów gospodarczo rozwiniętych.

Uboższe grupy społeczne w tych krajach spożywają ogółem białka mniej od grup zamożnych, natomiast białka zwierzęcego spożywają bardzo mało lub nie spożywają wcale. Według przewidywań opracowanych przez specjalistyczne organizacje ONZ, w 1975 r. ludność krajów gospodarczo rozwijających się będzie spożywała ponad trzy i pół krotnie mniej białka zwierzęcego od ludności krajów gospodarczo rozwiniętych. W roku 1985 utrzymywać się będzie nadal duża różnica między spożyciem białka zwierzęcego w krajach gospodarczo rozwijających się,

Tabela 3

Przewidywane na rok 1975 niedobory białka w żywieniu ludności krajów gospodarczo rozwijających się (przeliczone na tysiące ton sproszkowanego mleka odtłuszczonego).

Kryteria	Wszystkie kraje rozwijające się	Ameryka Łacińska	Afryka	Azja i Daleki Wschód
Niedobory w środkach żywności w latach 1962—1965 wg szacunków FAO wynikające z przyrównania wyższego dochodu narodowego brutto do norm wyżywienia opracowanych przez FAO	2.446	207	1.443	796
rok1975 projekt				
niższy poziom dochodu narodowego brutto				
wolne tempo wzrostu gospodarczego	2.756	249	1.544	963
wyższy poziom dochodu narodowego brutto				
szybsze tempo wzrostu gospodarczego	1.807	160	1.008	639
Niedobory wg faktycznego spożycia i faktycznych możliwości nabywczych konsumenta				
Niedobory aktualne 1962—1965	3.365	614	1.852	899
rok 1975 projekt				
niższy poziom dochodu narodowego brutto				
wolne tempo rozwoju gospodarczego	4.315	798	2.289	1.225
wyższy poziom dochodu narodowego brutto				
szybsze tempo rozwoju gospodarczego	4.040	617	2.166	1.257

Źródło: Multilateral Food Aid, chap. II, tabl. D

a spożyciem w krajach gospodarczo rozwiniętych. Ludność krajów gospodarczo rozwijających się w 1985 r. będzie spożywała ponad trzykrotnie mniej białka zwierzęcego na osobę dziennie od ludności krajów gospodarczo rozwiniętych. Według obliczeń FAO w latach 1975—1985 różnice w ogólnym spożyciu białka między krajami gospodarczo rozwiniętymi a rozwijającymi się zmniejszą się o około 30%, mimo to jednak przewidywany poziom wyżywienia będzie nadal bardzo niekorzystny dla ludności krajów gospodarczo rozwijających się. Za podstawę obliczenia niedoborów białka przyjęto różnicę między minimalnym zapotrzebowaniem (normą FAO) na spożycie białka a faktycznym i przewidywanym spożyciem białka w krajach gospodarczo rozwijających się (tab. 3).

Ilość spożywanego białka przez ludność krajów gospodarczo rozwiniętych uznano za dostateczną z punktu widzenia potrzeb organizmu ludzkiego. Przedstawiona w tabeli 3 różnica jest niedoborem białka w krajach gospodarczo rozwijających się i przeliczona została na tysiące ton sproszkowanego mleka odtłuszczonego.

Dodatkowym elementem branym pod uwagę przy obliczaniu niedoborów białka jadalnego w krajach gospodarczo rozwijających się był wzrost dochodu narodowego brutto na głowę mieszkańca rocznie. (GDP-Gross Domestic Product). Dochód narodowy brutto przeliczony został w dwóch wariantach:

wyższy — dla warunków szybszego rozwoju ekonomicznego kraju,

niższy — dla niekorzystnych warunków rozwoju ekonomicznego kraju.

Tabela 3 jest obrazowym przedstawieniem niedoborów białka jadalnego w krajach gospodarczo rozwijających się. O ile w punkcie 1 tabeli 3 niedobory białka maleją do roku 1975 przy zastosowaniu metody przyrównania dochodu narodowego brutto w tych krajach do minimalnej normy wyżywienia opracowanej przez FAO, to porównanie przewidywanego spożycia z możliwościami nabywczymi konsumenta wykazuje zjawisko odwrotne, tj. wzrost niedoborów białka do roku 1975 w wyżywieniu ludności krajów gospodarczo rozwijających się. Wytłumaczeniem tego zjawiska są liczby zawarte w tabeli 4.

W oparciu o tabelę 3 opracowano wnioski i postulaty zmierzające do poprawy sytuacji na odcinku spożycia białka przez ludność krajów gospodarczo rozwijających się. Zestawieniem uzupełniającym jest tabela 4, przedstawiająca przewidywane na lata 1975 i 1985 zmiany w procentowym udziale kosztów spożycia białka w stosunku do całkowitych wydatków na żywność w krajach gospodarczo rozwiniętych i rozwijających się.

Tabela 4 obejmuje także przewidywany wzrost dochodu narodowego brutto na głowę mieszkańca rocznie przeliczony w dolarach USA.

Dokładniejsza analiza liczb przedstawionych przez ekspertów FAO w tabeli 4 wykazuje stałe pogarszanie się proporcji wzrostu dochodu narodowego brutto między krajami gospodarczo rozwiniętymi, a krajami gospodarczo rozwijającymi się.

W 1962 r. przyjąwszy dochód narodowy brutto na głowę mieszkańca w dol. USA wszystkich krajów gospodarczo rozwiniętych za 100%, otrzymujemy dla poszczególnych regionów krajów gospodarczo rozwijających się następujące proporcje:

Ameryka Łacińska	21,5%
Afryka	7%
Bliski Wschód	11,4%
Azja i Daleki Wschód	6,0%

Według przewidywań ekspertów FAO proporcje te dla roku 1975 wynosić będą:

Ameryka Łacińska	19,1%
Afryka	6,0%
Bliski Wschód	10,6%
Azja i Daleki Wschód	5,3%

Zastosowanie tej samej metody przeliczeń dla roku 1985 da następujące wyniki:

Ameryka Łacińska	15,6%
Afryka	5,8%
Bliski Wschód	10,7%
Azja i Daleki Wschód	5,0%

Z podanych wyżej przeliczeń wyraźna staje się przyczyna powiększania się niedoborów białka w krajach gospodarczo rozwijających się, ponieważ w tych właśnie krajach pogłębia się dysproporcja wzrostu dochodu narodowego na głowę mieszkańca, w porównaniu do niezwykle silnego tempa wzrostu dochodu narodowego w krajach gospodarczo rozwiniętych.

Tabela 4

Przewidywane zmiany w udziale białka w diecie w krajach gospodarczo rozwiniętych i w krajach gospodarczo rozwijających się

Kraje i regiony według tempa wzrostu gospodarczego a) gospodarczo rozwinięte b) gospodarczo rozwijające się	Zmiany w dochodzie narodowym brutto (GDP) na głowę mieszkańca w dolarach USA			Procentowy udział białka ogółem w całkowitym wyżywieniu przeliczeniowym w kaloriach			Procentowy udział białka zwierzęcego w całkowitym wyżywieniu przeliczonym w kaloriach		
	1962	1975H[a]	1985HB[b]	1962	1975H	1985HB	1962	1975HB	1985HB
a) Kraje gospodarczo rozwinięte łącznie w przeliczeniu przeciętnym	1386	2154	3185	11,8	12,0	12,1	6,3	6,8	7,1
b) Kraje rozwijających się wg regionów									
Ameryka Łacińska	299	413	598	10,2	10,3	10,5	3,7	3,8	4,2
Afryka	97	131	180	10,6	10,7	10,8	1,8	2,0	2,4
Bliski Wschód	159	228	342	12,1	12,1	12,2	2,6	3,0	3,5
Azja i Daleki Wschód	84	115	167	9,6	9,6	9,7	1,4	1,8	2,2

Źródło: FAO of U.N. Agricultural Commodities Projections for 1975 and 1985.
a) H — wysoki przewidywany przyrost dochodu narodowego brutto
b) HB — powiązanie wysokiego przewidywanego przyrostu dochodu narodowego brutto z wysokim przewidywanym przyrostem ludności.

Wnioski i postulaty w zakresie zwiększenia produkcji i spożycia białka jadalnego zostały podzielone na dwie podstawowe grupy:

a) zwiększenie produkcji białka jadalnego ze źródeł konwencjonalnych jak rolnictwo, rybołóstwo;
b) uzyskanie dodatkowych ilości białka jadalnego z nowych źródeł jak glony, nasiona oleiste, koncentraty białkowe z nafty itp.

Głównym konwencjonalnym źródłem białka jadalnego pozostanie nadal rolnictwo. Dla uzyskania z produkcji rolniczej większej niż dotychczas ilości białka jadalnego proponuje się kontynuować, szczególnie w krajach gospodarczo rozwijających się, wysiłki nad modernizacją produkcji roślinnej i zwierzęcej. Podkreśla się konieczność zwiększenia powierzchni upraw roślin wysokobiałkowych oraz zapewnienia wzrostu pogłowia zwierzęcego. Lepsze efekty produkcji rolniczej powinny być zabezpieczone poprzez wzrost mechanizacji, użycie nawozów mineralnych w zadawalającej ilości, zastosowanie środków ochrony roślin, poprawę warunków magazynowania i przygotowywania produktów rolniczych do przetwórstwa na produkty żywnościowe o wysokiej wartości odżywczej.

Gospodarstwa rolne powinny być otoczone właściwą opieką agrotechniczną, poprzez zwiększenie kadry specjalistów — doradców fachowych, oraz opiekę finansową, poprzez udzielanie kredytów na rozwój produkcji, szczególnie tych roślin, które zawierają białko nadające się do bezpośredniej konsumpcji dla ludzi. Zwiększenie stanu pogłowia zwierząt pozwoli także na zabezpieczenie w krajach gospodarczo rozwijających się dodatkowych ilości białka jadalnego.

Według opinii ekspertów FAO, stan hodowli w krajach gospodarczo rozwijających się jest niezadawalający. Postulują oni stosowanie właściwych zabiegów hodowlanych, wzrost produkcji wołowiny, cielęciny, mleka, drobiu i jaj.

Konieczna jest także pomoc weterynaryjna, poprawiająca zdrowotność zwierząt gospodarskich. Wzrost troski o bazę paszową i nowoczesne metody żywienia zwierząt powinny poprawić efektywność produkcji zwierzęcej.

Drugim ważnym konwencjonalnym źródłem białka jadalnego jest rybołóstwo morskie i słodkowodne.

Autorzy raportu zwracają uwagę na konieczność szybszego niż dotychczas rozwoju przemysłowego przetwórstwa rybnego oraz sprawniejszej dystrybucji przetworów rybnych.

Oprócz zwiększenia produkcji białka jadalnego z konwencjonalnych źródeł, jak rolnictwo i rybołóstwo, w publikacji zwraca się uwagę na konieczność ograniczenia nieuzasadnionych strat białka w żywności. Szybkiej poprawy wymagają warunki przechowywania żywności, w szczególności w krajach gospodarczo rozwijających się. Należy likwidować szkodliwe działanie insektów, gryzoni, pleśni, poprzez stosowanie środków niszczących szkodniki, oraz wzrost kontroli sanitarnej w magazynach żywnościowych.

Niekonwencjonalne źródła białka jadalnego są przedmiotem szczegółowych badań specjalistycznych organizacji ONZ, związanych z problemem wyżywienia, w odniesieniu głównie do krajów gospodarczo rozwijających się.

Według zgodnej opinii ekspertów, najłatwiejszym obecnie źródłem białka jadalnego w krajach gospodarczo rozwijających się jest poekstrakcyjna mąka z nasion roślin oleistych. Po procesach ekstrakcyjnych tłuszczów z soi, bawełny, sezamu, orzeszków ziemnych, odpady nasion tych roślin zawierają białko jadalne w ilości 40—50% suchej masy.

Jest to proces wykorzystania produktów ubocznych przy podstawowej produkcji olejów jadalnych, których ceny na światowym rynku kształtują się korzystnie. Pomyślne rezultaty produkcji białka jadalnego z poekstrakcyjnych mączek odpadowych roślin oleistych uzyskane w Hongkongu i Indonezji, po niskich kosztach produkcji, potwierdzają słuszność kierunku podjętych wysiłków. Autorzy raportu postulują, by w możliwie najkrótszym czasie uruchomić produkcję koncentratów białkowych z poekstrakcyjnych mączek roślin oleistych w krajach gospodarczo rozwijających się.

Nowym, ważnym źródłem białka jadalnego może być produkcja koncentratów białka rybnego. Produkcja ta jest w stadium doświadczalnym, ale wyniki już uzyskane zachęcają do kontynuowania badań. Po obliczeniu przyszłych kosztów produkcji, zastosowanie rybnych koncentratów białkowych odnosić się będzie głównie do krajów gospodarczo rozwijających się, które mają warunki rozwoju rybołóstwa morskiego.

Perspektywy praktycznego uzyskania białka jadalnego z jednokomórkowców są na razie w sferze badań naukowych i według opinii ekspertów, badania te należy kontynuować, gdyż w przyszłości jednokomórkowce mogą okazać się poważnym źródłem białka jadalnego.

Przewiduje się, że białko z liści, glonów itp. w przyszłości po uzyskaniu zadawalających wyników badań, będzie mogło mieć zastosowanie w żywieniu ludności krajów gospodarczo rozwijających się.

Badania w dziedzinie produkcji syntetycznych aminokwasów i syntetycznych środków żywnościowych napotykają na duże trudności. Szczególną przeszkodę stanowi wysoki koszt wytwarzania, nieproporcjonalny do możliwości nabywczych ludności krajów gospodarczo rozwijających się. Ostatnio koncern ESSO opatentował metodę uzyskiwania koncentratu białka jadalnego z produktów naftowych.

Dla prawidłowego zabezpieczenia realizacji wymienionych powyżej postulatów i wniosków autorzy raportu widzą konieczność włączenia do pracy nad tym problemem wszystkich zainteresowanych organizacji międzynarodowych jak:

UNDP — United Nations Development Program — Program Rozwoju przy Organizacji Narodów Zjednoczonych,

UNIDO — United Nations Industrial Development Organization — Organizacja Rozwoju Przemysłowego przy ONZ;

IAEA — International Atomic Energy Agency — Międzynarodowa Agencja Atomowa;

UNESCO — United Nations Educational, Scientific and Cultural Organization. Organizacja nauki, wychowania i kultury przy ONZ.

Włączenie tych organizacji ma na celu zapewnienie warunków dla kompleksowej realizacji podstawowych zadań na odcinku zwiększenia produkcji i zużycia białka jadalnego w oparciu o bilateralne i multilateralne umowy specjalistycznych organizacji ONZ z poszczególnymi rządami krajowymi. Na rządy krajowe natomiast spada obowiązek wydania odpowiednich przepisów administracyjnych, zabezpieczających należyte warunki rozwoju produkcji środków żywnościowych zawierających białko jadalne, zarówno ze źródeł konwencjonalnych, jak i niekonwencjonalnych. Rządy krajowe podejmą także prace koordynacyjne nad wychowaniem i przygotowaniem ludności do właściwego korzystania z nowoczesnych środków żywnościowych, co w skrócie oznacza stopniową racjonalizację wyżywienia.

Do wysiłków podejmowanych przez ONZ w celu zwiększenia ilości białka w wyżywieniu ludności włącza się nauka o żywności i żywieniu poprzez krajowe ośrodki naukowe oraz instytuty żywności i żywienia związane z FAO, działające w krajach gospodarczo rozwijających się, jak np. Instytut w Mysore w Indiach i w Gwatemali.

Celem zabezpieczenia środków finansowych dla realizacji zadań związanych ze zwiększeniem produkcji białka jadalnego opracowany został preliminarz wydatków obejmujący różne źródła finansowania.

Dla koordynowania prac organizacji międzynarodowych i wysiłków poszczególnych rządów krajowych Rada Gospodarcza i Społeczna ONZ powołała stałą grupę roboczą dla spraw białka jadalnego (Protein Advisory Group-PAG). Oprócz popierania badań naukowych i wysiłków organizacyjno-produkcyjnych dla powiększenia ilości białka jadalnego podejmowanych przez ONZ i rządy krajowe, grupa robocza zobowiązana jest do:

— przekazywania sugestii i wniosków dotyczących aktualnych programów wyżywienia opracowywanych szczególnie dla krajów gospodarczo rozwijających się;
— kierowania pracami przy formułowaniu i uaktualnianiu programu wyżywienia w ONZ i organizacjach specjalistycznych;
— przekazywania nowych informacji osobom i instytucjom zajmującym się różnymi aspektami problemu białka;
— pomocy w uogólnianiu doświadczeń w planowaniu żywności i wyżywienia oraz prowadzeniu odpowiednich studentów z zakresu żywności i żywienia.

Szczegółowe opracowanie wniosków i postulatów w zakresie zwiększenia produkcji i zużycia białka jadalnego, poparte preliminarzem wydatków, pozwala żywić nadzieję, że sprawa przezwyciężenia skutków niedożywienia setek milionów ludzi na świecie wchodzi w fazę skoordynowanego działania ze strony ONZ i rządów zainteresowanych krajów.

oprac. W. Starzyński

K R O N I K A

XIV MIEDZYNARODOWY KONGRES NAUKOWEJ ORGANIZACJI PRACY W ROLNICTWIE

W dniach od 2 do 7 lipca 1968 r. odbywał się w Helsinkach XIV Międzynarodowy Kongres Naukowej Organizacji Pracy w Rolnictwie, nazywany w skrócie CIOSTA [1]. Kongresy te organizowane są przez ludzi zainteresowanych tym zagadnieniem i skupiającymi się w różnych krajach wokół ruchu naukowego oznaczonego w języku francuskim tym samym skrótem CIOSTA [2], jako Międzynarodowe Centrum Organizacji Pracy w Rolnictwie, lub w języku niemieckim skrótem IRL [3], jako Międzynarodowe Koło zajmujące się Pracą w Rolnictwie. W poszczególnych krajach istnieją bądź też — nie określone organizacje naukowe noszące te lub podobne nazwy. Natomiast w wielu krajach istnieją grupy ludzi zainteresowanych sprawą organizacji pracy, organizacji gospodarstw i kierownictwa w rolnictwie. Oni też tworzą tę bliżej nieokreśloną organizację nie posiadającą ani statutu, ani stałej siedziby, ani budżetu a działającą sprawnie od lat ponad 20-tu. CIOSTA jest organizacją branżową zajmującą się wymienionymi zagadnieniami w zakresie rolnictwa. Powstała ona drogą pączkowania ze starszej i obejmującej szerszy zasięg branżowy organizacji CIOST [4], organizującej Światowe Kongresy Naukowej Organizacji Pracy — wogóle we wszystkich działach gospodarki narodowej. Ta z kolei organizacja rozszerzyła swój zakres działalności, przez co zgubiła w tytule jedną literę a mianowicie „T" i obecnie zajmuje się nie tylko organizacją pracy ale organizacją wogóle, zagadnieniami organizacji i kierownictwa [5] (CIOS).

Kongresy CIOSTA odbywają się w ostatnich latach regularnie co dwa lata. Przewodniczy przedstawiciel kraju, w którym kongres się odbywa. Obierany bywa na kongresie poprzedzającym ten kongres i pełni funkcje przewodniczącego CIOSTA do dnia zakończenia kongresu w swoim kraju.

Poprzedni Kongres odbył się w czerwcu r. 1966 w Brukseli. Przewodniczył mu dr A. Maton, dyrektor Instytutu Techniki w Rolnictwie w Merelbeke, koło Gandawy. Tematyka kongresu obejmowała 4 zagadnienia, a mianowicie:

1) Planowanie zapotrzebowania pracy w gospodarstwie rolnym przy zastosowaniu metod matematycznych.

2) Organizacja i mechanizacja prac polowych.

3) Organizacja i mechanizacja procesów produkcyjnych w produkcji zwierzęcej.

4) Metody badawcze oraz metody nauczania w zakresie studium pracy w rolnictwie.

Polacy zgłosili na ten Kongres i wygłosili 3 referaty: w temacie I — jeden, oraz w temacie III — dwa.

Na Kongresie w Brukseli strona polska wstępnie, z upoważnienia Polskiej Akademii Nauk oraz Ministerstwa Rolnictwa, zaprosiła kongres XV, mający się odbyć w r. 1970, do Polski. Zaproszenie to zostało wstępnie przyjęte.

W związku z tym środowisko naukowe polskich organizatorów produkcji rolnej dołożyło starań, by w zakresie przygotowań do XIV Kongresu w Helsinkach, poprzedzającego Kongres CIOSTA mający się odbyć w r. 1970 w Polsce, nastąpiło w kraju ożywienie życia naukowego w zakresie szeroko rozumianej organizacji pracy w rolnictwie (a więc naukowej organizacji i kierownictwa), oraz by grupa

---

[1] Congrès International d'Organisation Scientifique du Travail en Agriculture.
[2] Centre International d'Organisation Scientifique du Travail en Agriculture.
[3] IRL — Internationaler Ring für Landarbeit.
[4] Congrès International d'Organisation du Travail.
[5] Congrès International d'Organisation Scientifique.

polska na Kongresie w Helsinkach wystąpiła możliwie licznie i z większą ilością referatów.

Komisja Rolnictwa Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa (TNOiK), oraz Sekcje Rolne Oddziałów Wojewódzkich TNOiK zorganizowały szereg imprez naukowych. Komisja Rolnictwa zorganizowała w r. 1967 Sesję Naukową poświęconą programowi nauczania przedmiotu organizacja pracy w rolnictwie. Sekcja Szczecińska, Lubelska a również i inne organizowały również sesje naukowe na różne aktualne tematy. W maju 1967 r. Wydział Ekonomiczno-Rolniczy SGGW zorganizował Sesję Naukową na temat: Zagadnienia człowieka jako kierownika produkcji rolniczej. Staraniem Komitetu Ekonomiki Rolnictwa PAN odbyło się w Warszawie w czerwcu 1968 r. pod przewodnictwem prezesa stowarzyszenia prof. N. Westermarcka pierwsze europejskie seminarium Międzynarodowego Stowarzyszenia Ekonomistów Rolnych (IAAE) na temat: Czynnik ludzi w kierowaniu produkcją rolną [1].

Z Polski swój udział w Kongresie w Helsinkach zgłosiło 9 osób (w tym SGGW 5 osób, Instytut Medycyny Pracy i Higieny Wsi 2 osoby, PAN 1 osoba, KNiT 1 osoba). Zgłoszono i przesłano na Kongres 6 referatów, a mianowicie:

1. R. Jakubowska i Z. Stankiewicz: Analiza dziennego obciążenia gospodyni wiejskiej pracami żniwnymi.
2. Z. Kierul: Mechanizacja gospodarstwa a nakłady robocizny na gospodarkę paszową.
3. N. Krusze: Zróżnicowanie atrakcyjności państwowych gospodarstw ogrodniczych w Polsce jako miejsca pracy.
4. Fl. Maniecki: Wpływ rozwiązania funkcjonalnego i wyposażenia obory na stopień ciężkości prac.
5. R. Manteuffel: Czynnik kierownictwa w państwowych gospodarstwach rolnych.
6. J. Wójcik: Główne problemy pracy kobiet w indywidualnych gospodarstwach chłopskich.

Niestety w Kongresie zdołały wziąć udział tylko 2 osoby, które też wygłosiły swoje referaty. Byli to prof. R. Manteuffel i doc. F. Maniecki. Pozostałe 4 referaty nie zostały wygłoszone, zostały jednak opublikowane w publikacji kongresowej [2].

W Kongresie w Helsinkach wzięli udział przedstawiciele 15 krajów europejskich i pozaeuropejskich w ogólnej liczbie 90 osób. Otwarcia dokonał ówczesny prezes CIOSTA prof. dr Marti Sipilä. Przemówienie inauguracyjne wygłosił wicepremier i minister oświaty Dr J. Virolainen. W imieniu gości zabrali głos 3 profesorowie J. Piel-Desruisseaux (Francja), G. Preuschen (NRF) i A. Moens (Holandia). Dwaj pierwsi byli kolejnymi prezesami CIOSTA w uprzednich latach.

Na Kongresie zostały przedstawione i przedyskutowane referaty wchodzące w zakres 5 grup tematycznych.

1) Socjologiczne aspekty pracy w gospodarstwie rolnym (9 referatów, w tym 2 z Polski).

2) Kierowanie gospodarstwem rolnym jako zadanie (9 referatów, w tym 1 z Polski).

3) Metody pracy przy zbiorze roślin pastewnych (10 referatów, w tym 1 z Polski).

4) Racjonalizacja gospodarstwa domowego na wsi (12 referatów, w tym 1 z Polski), wreszcie

5) Zagadnienia różne (10 referatów, w tym 1 z Polski).

Ogółem na Kongres zgłoszono 50 referatów, z czego 6 było polskich.

Niezależnie od zebrań i dyskusji plenarnych odbyły się posiedzenia 3 grup roboczych na tematy: Nauczanie w uczelniach wyższych, prace badawcze, doradztwo — wszystko w zakresie organizacji i kierownictwa w rolnictwie.

Kongres ten odbył się pod protektoratem Rządu Republiki Fińskiej. Instytucją pełniącą rolę gospodarza było Towarzystwo Wydajności Pracy [3], którego dyrektorem jest ówczesny prezes CIOSTA, prof. M. Sipilä.

Obrady Kongresu odbywały się w centrum Kongresowym Dipoli, w odległej od centrum miasta położonej za zatoką morską, zielonej dzielnicy Otaniemi.

---

[1] The human factor in agricultural management.

[2] XIV CIOSTA 2—7.VII.1968. Publication of the Work Efficiency Association, Helsinki 1968.

[3] Työtenhoseura (The Work Efficiency Association).

W czasie trwania Kongresu czynna była tamże wystawa nowoczesnych maszyn rolniczych produkcji fińskiej. Po zakończeniu kongresu istniała możność wzięcia udziału w (do wyboru) dwóch wycieczkach — jednodniowej lub 3-dniowej. W pierwszym dniu połączone wycieczki zwiedzały Instytut Techniki i Organizacji Pracy (obejmujący nie tylko rolnictwo ale i inne działy gospodarki narodowej) w miejscowości Rajamäki odległej o ok. 60 km od Helsinek, oraz kilka gospodarstw produkcyjnych i doświadczalnych.

Kongres przyjął zaproszenie zgłoszone w imieniu Polskiej Akademii Nauk oraz Ministerstwa Rolnictwa przez przedstawicieli Polski odbycia XV Kongresu CIOSTA w r. 1970 w Polsce.

Obydwaj uczestnicy XIV Kongresu CIOSTA biorą udział w pracach CIOSTA już z górą od 8 lat i uczestniczyli w obradach 4 kongresów. Polacy uczestniczą jednak w pracach i w kongresach CIOSTA od samego początku, od jego założenia. Najdawniejszym uczestnikiem prac CIOSTA, który brał udział w I-szym Kongresie CIOSTA jest prof. dr Stefan Schmidt z Krakowa.

Zarówno Komitet jak i Plenum XIV Kongresu CIOSTA, przyjęły na wniosek przedstawicieli Polski, dwa główne tematy przyszłego XV Kongresu:

1) Możliwości i granice zespołowej mechanizacji procesów produkcyjnych w drobnych gospodarstwach rodzinnych.

2) Racjonalizacja procesów produkcyjnych w uprawie ziemniaków.

Przewiduje się również dopuszczenie zgłaszania innych aktualnych referatów w grupie tematów różnych (3). Prezesem CIOSTA na okres do zakończenia następnego XV Kongresu, którego termin prowizorycznie ustalono na początek lipca 1970 r. został obrany profesor dr Ryszard Manteuffel, sekretarzem generalnym docent dr Florian Maniecki.

R. Manteuffel

B I B L I O G R A F I A

KSIĄŻKI EKONOMICZNO - ROLNICZE

ADAMSKI W.: **Grupy interesów w społeczności wiejskiej.** Wrocław 1967 Zakł. Nar. im. Ossolińskich, s. 206.

Publikacja stanowi pracę doktorską wykonaną w Zakładzie Socjologii Wsi Instytutu Filozofii i Socjologii PAN. Została ona oparta na badaniach ankietowych tego Zakładu, IER i WSNS oraz na informacjach własnych autora, uzyskanych z autopsji w jednej ze wsi na Kujawach. Po wyjaśnieniu stosowanej terminologii, dotyczącej koncepcji grup interesu w środowisku wiejskim, w szczególności społeczno-ekonomicznego podłoża ich powstawania oraz metody badań, zwłaszcza badania wsi na tle rejonu gospodarczego i po charakterystyce zebranego materiału — autor analizuje następujące zagadnienia: uwarunkowanie dochodów i wydatków ludności wsi oraz kryteria podziału rodzin na grupy; dwa modele struktury i stosunków społecznych wsi; zróżnicowanie postaw społecznych w łonie grup wspólnego usytuowania oraz podłoże, strukturę i funkcje grup interesów. W treści podano wykresy, tabele i schematy organizacyjne, a w aneksie dwa formularze ankiety WSNS, dotyczące stosunków produkcyjno-społecznych na wsi.

Agrarnyje otnoszenija w stranach Jugo-Wostocznoj Azii (Stosunki agrarne w południowo-wschodnich krajach Azji). Moskwa 1968 Izdat. „Nauka", s. 234.

Praca zbiorowa wykonana w Instytucie Narodów Azji Akademii Nauk ZSRR. Dotyczy ona problematyki agrarnej w okresie powojennym w następujących krajach: Indonezji, Kambodży, Malazji, Taiwanu, Birmy, Laosu i Filipin. Autorzy dokonali analizy stosunków agrarnych, tzn. charakteru, struktury i form władania oraz użytkowania ziemi. Wyeksponowali specyfikę ogólną i szczegółową przeprowadzonych reform rolnych i podjętych w tym zakresie środków państwowych. Wyróżniają się pod tym względem Birma, Wietnam i Filipiny, podczas gdy pozostałe kraje są bardziej zacofane. Niemniej jednak we wszystkich zachowały się, w mniejszym lub większym stopniu, tradycyjne stosunki agrarne. Wyrazem tego jest m.in. z jednej strony nadmierne rozdrobnienie gospodarstw, z drugiej zaś koncentracja własności w feudalnych bądź burżuazyjnych, zwłaszcza kupieckich i lichwiarskich rękach, co pozostaje w pewnym związku z kształtowaniem się produkcji towarowej.

Die Anwendung mathematischer Methoden in der Landwirtschaft (Zastosowanie metod matematycznych w rolnictwie). Berlin 1968 VEB Deutscher Landwirtschaftsverlag, s. 224.

Wybór prac dotyczących zastosowania matematyki w rolnictwie dokonany przez dr M. Meiera z Instytutu Ekonomiki Rolnej Uniwersytetu Karola Marksa w Lipsku. Wprowadzenie nowoczesnej techniki obliczeniowej otwiera szerokie możliwości dla analiz, planowania i organizacji produkcji, a tym samym dla rozwoju socjalistycznej ekonomii, pod warunkiem jednak równoczesnego wypracowania całkowicie nowych i odpowiednich metod matematycznych oraz umiejętnego ich stosowania w całej gospodarce narodowej, w tym także w rolnictwie, głównie wielkoobszarowym. Stąd waga i znaczenie tych spraw dla rolnictwa socjalistycznego. W konsekwencji w publikacji umieszczono zarówno prace amerykańskich, jak radzieckich oraz innych ekonomistów, posługujących się nowoczesnymi metodami matematycznymi i ekonometrycznymi. Tak np. w zbiorze znalazła się praca L.W. Kantorowicza o perspektywach zastosowania metod optymalizacyjnych w rolnictwie oraz D. Jarona i E.O. Heady'ego o zastosowaniach

metody kolejnych przybliżeń w optymalizacji nieliniowej. Pozostałych 11 przyczynków dotyczy zastosowania różnych metod i technik obliczeniowych w rozmaitych dziedzinach rolnictwa, a więc produkcji roślinnej, zwierzęcej, mechanizacji itp.

BARTER P.G.H.: **Problems of agricultural development** (Problemy rozwoju rolniczego). Genève 1966 Librairie Droz, s. 95. Travaux de Droit, d'Economie, de Sociologie et de Sciences Politiques.

Publikacja zawiera 4 przyczynki (poprzedzone przedmową wyjaśniającą ich charakter), powstałe i ogłoszone przez autora w czasie jego pracy w FAO w latach 1962—1965. Pierwszy z nich traktuje o znaczeniu rolnictwa dla ekonomicznego rozwoju jako dostawcy żywności i producenta surowców, udziale jego w handlu zagranicznym, jako źródła kapitalizacji, rezerwy siły roboczej i roli w zaopatrzeniu rynku. Drugi przyczynek dotyczy specyficznej problematyki planowania rolniczego. Autor rozpoczyna od omówienia doświadczeń Związku Radzieckiego w tym zakresie (o czym wspomniał także w rozdziale dotyczącym tworzenia kapitału). W rozważaniach swych uwzględnia on m.in. czynniki biologiczne w rolnictwie, charakter produkcji rolnej i zagadnienia inwestycji rolnych. Część trzecia poświęcona jest z kolei problematyce planowania w rolnictwie, a w tym znaczeniu rozporządzalnych zasobów, limitów finansowych, organizacji i ocenie uzyskiwanych wyników. Czwarta i ostatnia praca zawiera materiały na temat polityki cen produktów rolnych i bodźców ekonomicznych, w tym stabilizacji cen rolnych w różnych krajach i elementów ją wyznaczających, założeń i metod prowadzonej polityki finansowej, regulacji zaopatrzenia itp. Każdy z przyczynków kończą konkluzje i wnioski autora.

BAUMGARTNER H., SCHWEIZER H.: **Grundlagen zur Betriebsplanung in der Landwirtschaft** (Zasady planowania przedsiębiorstw w rolnictwie). Bern 1966 Verbandsdruckerei, s. 223.

Poprzedzona wstępem prof. O. Howalda, praca dwu wybitnych fachowców szwajcarskich, wykonana przy współudziale 10-osobowej ścisłej grupy roboczej oraz 17 współpracowników dla poszczególnych zagadnień specjalistycznych — zawiera instruktywny materiał, niezbędny przy planowaniu całokształtu działalności gospodarstw rolnych. Dzięki odpowiedniemu doborowi i przyjętemu sposobowi prezentacji materiału, a jednocześnie zastosowaniu najbardziej nowoczesnych metod matematycznych, praca (wydana przez Szwajcarski Związek Inżynierów—Agronomów oraz Szwajcarskie Zjednoczenie Popierania Doradztwa w Zakresie Przedsiębiorstw Rolnych w istocie może służyć jako vademecum nowoczesnego, światła rolnika w racjonalnym gospodarowaniu, posługującym się tak odpowiednimi wskaźnikami, jak kalkulacjami. Autorzy wyszli z na wskroś nowoczesnego założenia, że „planowanie oznacza kształtowanie przyszłości", niemniej jednak nakazuje liczenie się z różnymi ewentualnościami i dlatego uwzględniać musi wariantowe rozwiązania. Chcąc ułatwić czytelnikom, przede wszystkim rolnikom—praktykom, posługiwanie się proponowaną metodą, autorzy załączyli formularze, jedne — wypełnione przykładowo oraz analogiczne — in blanco. W publikacji zastosowali oni następujący układ materiałów: przeciętne wielkości dla głównych gałęzi produkcji rolnej oraz ceny produkcyjne, jak też przegląd kosztów i nakładów jednostkowych na poszczególne dziedziny i artykuły produkcji roślinnej i zwierzęcej oraz elementy składowe kosztów. Myślą przewodnią całości jest bowiem uzyskanie najwyższej efektywności ekonomicznej przy pomocy zastosowania odpowiednich środków organizacji i racjonalizacji produkcji, do czego rolnictwo szwajcarskie jest zmuszone, na skutek chronicznego braku wolnych rąk roboczych i konieczności systematycznej redukcji kosztów. Poza stroną merytoryczną publikacji warto też zwrócić uwagę na jej szatę graficzną i sposób prezentacji materiału.

BIEŁOUSIENKO G.: **Oborotnyje sriedstwa kołchozow i kriedit** (Środki obrotowe i kredyt w kołchozach). Moskwa 1968 Izdat. „Finansy", s. 134.

Autor rozważa problematykę podnoszenia efektywności zużycia środków obrotowych i znaczenia kredytu bankowego dla przedsiębiorstw kołchozowych. Na podstawie analizy materiałów faktograficznych wysuwa propozycje normowania

środków obrotowych i zmiany metod określania ich rotacji, zapewnienia kołchozom środków kredytowych na stworzenie tych normatywów i udoskonalenia systemu bezpośredniego kredytowania kołchozów przez banki. Rzecz przeznaczona jest dla ekonomistów—finansistów, zajmujących się ekonomiką rolnictwa i pracowników systemu finansowego kołchozów oraz innych przedsiębiorstw rolnych.

BYSZEWSKI W.: **Kierunki przemian w produkcji roślinnej.** Warszawa 1968 PWRiL, s. 263.

Celem opracowania jest uchwycenie i scharakteryzowanie ważniejszych stałych przemian w produkcji roślinnej na skutek wprowadzania postępu technicznego i pogłębiającej się specjalizacji oraz intensyfikacji upraw. Autor przeanalizował procesy związane z mechanizacją, chemizacją, zmianami zachodzącymi w środowisku glebowym, agrotechnice, kierunki przemian w zakresie uprawianych roślin, w strukturze zasiewów oraz intensywności produkcji roślinnej uzyskiwanej m. in. w wyniku zwiększania nakładów na środki produkcji pochodzące spoza gospodarstwa. W publikacji zawarto sporo danych liczbowych i faktycznych zarówno w treści, jak w tabelach i wykresach, w zakończeniu zaś — podsumowanie wywodów oraz literaturę przedmiotu obejmującą 135 pozycji.

Chozrascziot i stimulirowanije w sielskom choziajstwie (Rozrachunek gospodarczy i stymulowanie w rolnictwie). Moskwa 1968 Izdat. Moskiew. Uniw., s. 243.

Publikacja jest wynikiem kolektywnej pracy kierowników i współpracowników katedr szkół wyższych oraz instytutów naukowo-badawczych, jak też różnych zainteresowanych instytucji; koordynację tych poczynań wzięła na siebie Katedra Ekonomii Politycznej Wydziałów Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Moskiewskiego. Badania dotyczą aktualnych problemów związanych z realizacją reformy gospodarczej w Zw. Radzieckim w odniesieniu do rolnictwa. Szczególną uwagę zwrócono przy tym na dokładne przeanalizowanie rozrachunku gospodarczego i środków zmierzających do jego ugruntowania, a w konsekwencji dalszego rozwoju nowych ekonomicznych form zarządzania i planowania w rolnictwie, przy zastosowaniu i doskonaleniu systemu bodźców materialnego zainteresowania; wykorzystano przy tym i uogólniono dotychczasowe doświadczenia w zakresie efektywnego rozwoju rolnictwa wielu rejonów kraju. W ramach tych pryncypialnych zagadnień poruszono sprawy nader praktyczne, jak planowanie i rozrachunek, metodologia obliczania kosztów produkcji i ekwiwalentność wymiany, optymalizacja podstawowych kategorii ekonomicznych, regulacja wielkości nakładów i akumulacji oraz płacy roboczej, intensyfikacja i efektywność produkcji rolnej, doskonalenie jej struktury, rozrachunek gospodarczy, rozwój form własności społecznej w rolnictwie.

GANSER K.: **Modelluntersuchung zur Dorferneurung** (Badania modelowe służące odnowie wsi). München 1967 Bayerischer Landwirtschaftsverlag, s. 106.

Analiza struktury miejscowości Pförring nad Dunajem i jej otoczenia posłużyła jako podstawa dla dokonania odnowienia wsi z tym, że przez ten termin rozumie się wszechstronną, czy — jak byśmy teraz powiedzieli — kompleksową przebudowę wsi, tzn. nie tylko pod względem agrarnym, lecz także socjologicznym, finansowym, komunalnym i zabudowy — razem wziętych. Pracę wykonano w Instytucie Geograficznym Wyższej Szkoły Technicznej w Monachium. Po wprowadzeniu do zagadnienia, dokonanym pospołu przez autora i dyrektora wymienionego Instytutu, wyłożono społeczno-gospodarcze podstawy przebudowy wsi oraz scharakteryzowano przyjętą jako podstawę badań i wniosków cytowaną wyżej wieś, jej obecną strukturę i perspektywy oraz możliwości rozwojowe. Jako dalsze elementy wyjściowe przyjęto założenia metodologiczne oraz oficjalną politykę stosowaną przy odnowie miast i wsi, wraz z historycznym przeglądem z poprzedzających 100 lat. Wiodącym elementem analizy jest rozwój ludności regionu, jej podział i zaangażowanie zawodowe. Na podstawie podanych wyżej założeń przeanalizowano kolejno poszczególne dziedziny gospodarki: rolnictwo (jego warunki naturalne, stosunki własnościowe, organizację gospodarstw rolnych, strukturę ludności i rodzin chłopskich oraz podejmowane środki planowania i zarządzania), handel, przemysł, rzemiosło i chałupnictwo, stan budynków, wykorzystanie powierzchni, strukturę osiedli oraz charakterystyczne sposoby postępowania i problemy oświaty. W zakończeniu znajduje się wykaz literatury

oraz precyzyjnie wykonane mapy (6), ilustrujące aktualne i przyszłe stosunki własnościowe itp., o których była mowa w treści, gdzie posłużono się równie bogatym materiałem liczbowym i kartograficznym oraz schematami organizacyjnymi i wykresami.

GRZYWOCZ J.: **Społeczno-ekonomiczne problemy gospodarstw rolnych chłopów—robotników w województwie katowickim.** Katowice 1967 Śląski Instytut Naukowy, s. 114. Biuletyn nr 78.

Badania autora, idące w tym samym kierunku co badania IER w odniesieniu do zjawiska społeczno-gospodarczego, jakim są gospodarstwa chłopów—robotników, koncentrują się wprawdzie tylko w woj. katowickim, niemniej jednak dają ogólną ocenę zagadnienia, przyczyn powstawania tej grupy społecznej, jej genezy, liczebności, poziomu gospodarowania oraz form zatrudnienia. Ankietę przeprowadzono w ponad 30% gospodarstw większych niż 0,5 ha we wsiach pow. gliwickiego i rybnickiego. Przeanalizowanie zebranych materiałów dało możność wyprowadzenia wniosków zarówno o charakterze ogólniejszym, jak i w stosunku do woj. katowickiego, gdzie problem chłopów—robotników jest szczególnie nasilony.

IWANOWA R.K.: **Ekonomiczeskije stimuły spiecjalizacji sielskowo choziajstwa** (Ekonomiczne bodźce specjalizacji produkcji kołchozowej). Moskwa 1968 Izdat. „Ekonomika", s. 127.

Poszukując stymulatorów rozwoju rolnictwa, autorka podchodzi do zagadnienia od strony zwiększenia produkcji towarowej, uzyskiwanej dzięki pogłębionemu podziałowi pracy. W tym celu wykorzystuje ona bogaty materiał faktograficzny, ukazując wpływ specjalizacji rolnictwa oraz rozwoju stosunków towarowo-pieniężnych między wsią i miastem, usuwania przeciwieństw i trudności wynikających przy przezwyciężaniu ich oraz realizacji podstawowych założeń. Uwzględnia przy tym również stosunki i uwarunkowania zachodzące pomiędzy specjalizacją a nakładem pracy oraz planowym rozwojem produkcji kołchozowej a wykorzystaniem prawa wartości. Rzecz przeznaczona dla organów planistycznych i kierujących przedsiębiorstwami rolnymi, jak też ekonomistów i młodzieży studiującej na uczelniach i wydziałach ekonomiczno-rolniczych.

ILICZEW A.K.: **Ekonomiczeskije usłowija racjonalnowo wiedenija sielskowo choziajstwa** (Ekonomiczne warunki racjonalnego prowadzenia rolnictwa). Moskwa 1968 Izdat. „Ekonomika", s. 123.

W monografii podano zasady racjonalnego planowania, rozmieszczenia i specjalizacji produkcji oraz metody obliczania optymalnych środków podstawowych składników materialnych wyspecjalizowanych przedsiębiorstw rolnych. Główny akcent położono przy tym na zasady ekonomiczne oraz ekonomiczno-organizacyjne, związki technologiczne oraz współzależności między poszczególnymi uprawami. Dokonano przy tym charakterystyki gospodarstw typu zbożowo-hodowlanego oraz gospodarstw uprawiających rośliny techniczne. Przy ekonomicznym uzasadnianiu racjonalnej organizacji hodowli zwierząt uwzględniono ogólne założenia oceny efektywności hodowli oraz odrębnie hodowli rogacizny, trzody i ptactwa, jak też racjonalnej organizacji produkcji paszowej.

KARDELJ E.: **Problemy polityki socjalistycznej na wsi jugosłowiańskiej.** Warszawa 1968 LSW, s. 366.

Publikacja wywodzi się z referatu przygotowanego na IX Plenum Zarządu Socjalistycznego Związku Ludu Pracującego Jugosławii (5—6.V.1959 r.). Tłumaczenie na język polski — zaktualizowane i rozszerzone — poprzedzone zostało specjalnym wstępem, zawierającym, charakterystykę zasad polityki rolnej i jej przekształceń oraz kierunków rozwojowych. Autor podkreśla tu znaczenie i wpływ ogólnego wzrostu społeczno-ekonomicznego kraju oraz dochodu narodowego na podniesienie poziomu rolnictwa i wsi jugosłowiańskiej. Wskazuje także na te formy struktury rolnej, jak spółdzielnie produkcyjne, kombinaty rolno-przemysłowe oraz dobra rolne (odpowiednik naszych PGR), których umacnianie i rozszerzanie oraz zacieśnianie współpracy z gospodarką indywidualną prowadzi do dalszego wzmocnienia pozycji rolnictwa w kraju. Autor przedstawia zagadnienia dotyczące niektórych ekonomicznych i politycznych aspektów rozwoju rolnictwa,

warunków i wyników dalszego postępu, społeczno-politycznych składników planu rolnego, zespalania gruntów rolnych i problemów własności, czynników i dźwigni polityki socjalistycznej na wsi, spółdzielni produkcyjnych, dóbr rolnych i spółdzielczości rolniczej, doświadczeń kooperacji socjalistycznej, instrumentów kierowania socjalistycznym rozwojem na wsi oraz działalności politycznej i kulturalno-oświatowej. W zakończeniu podano przypisy, opracowane specjalnie dla czytelnika polskiego, pozwalające na dokładniejsze wniknięcie w problematykę rolnictwa jugosłowiańskiego oraz na zapoznanie się z odpowiednimi zarządzeniami i danymi liczbowymi.

KOSTECKI A.: **Rola norm prawa finansowego w kształtowaniu systemu finansowego kółek rolniczych.** Kraków 1967, Uniw. Jagielloński, s. 146. Zeszyty Naukowe Uniw. Jagiellońskiego 153. Prace Prawnicze z. 28.

Analiza i próba oceny norm prawnych w kształtowaniu systemu finansowego kółek rolniczych. Autor traktuje temat w szerszej perspektywie — jako przykładowy dla ogółu organizacji społeczno-politycznych. Dużą trudność stanowi różnorodność aktów normatywnych, z których część (zwłaszcza wydawanych przez organa związkowe) nie jest publikowana, ulega częstym zmianom, przy czym nie przestrzega się podstawowych zasad techniki legislacyjnej. Autor podaje stan prawny na dzień 31.XII.1965 r. i uwzględnia następujące zagadnienia: rolę kółek rolniczych w procesie socjalistycznej przebudowy wsi oraz podstawy prawne organizacji kółek, kształtowanie ich systemu finansowego przez państwo oraz oddziaływanie na system finansowy kółek na przykładzie finansowania środków trwałych; ten ostatni problem został najpełniej przeanalizowany, mianowicie omówiono metodę tworzenia środków trwałych w kółkach, zasady ich amortyzacji oraz finansowanie inwestycji i kapitalnych remontów.

KÖHNE M.: **Verwendung der linearen Programmierung zur Betriebsentwicklungsplanung in der Landwirtschaft** (Wykorzystanie programowania liniowego w planowaniu rozwoju przedsiębiorstw w rolnictwie). Hannover 1968 A. Strothe Verlag, s. 113.

W numerze specjalnym (25) czasopisma „Agrarwirtschaft", organie Instytutu Zarządzania Gospodarstwami Rolnymi Uniwersytetu w Getyndze, zamieszczono interesującą i bogato udokumentowaną przy pomocy materiału faktycznego oraz literatury przedmiotu — pracę, w zasadzie metodologiczną, dotyczącą opracowywania modeli planistycznych w rolnictwie. W swych rozważaniach, obliczeniach i kalkulacjach autor bierze pod uwagę m. in. wykorzystanie gruntów, optymalną obsadę inwentarzem, a także produkcję tuczu rzeźnego. Niezależnie od tego konstruuje on modele produkcyjne oraz inwestycyjne (w tym uwzględnia inwestycje maszynowe oraz budowlane) wraz z ich definicjami i problematyką oraz podziałem na okresy roczne i wieloletnie. W zakończeniu podaje praktyczne kalkulacje sporządzone przy pomocy zaprezentowanych poprzednio modeli, w pięciu alternatywach.

KRIŁŁOW Je.: **Finansirowanije i kreditowanije sielskowo choziajstwa** (Finansowanie i kredytowanie rolnictwa). Moskwa 1968 Izdat. „Finansy", s. 245.

Ukazało się drugie wydanie, poprawione i uzupełnione m. in. o zagadnienia organizacji rozliczeń w rolnictwie. Wydanie pierwsze zostało omówione w numerze 4 z 1964 r.

MANASERJAN N. M.: **Diffierencjalnaja rienta i rientabielnost' kołchozow** (Renta różniczkowa i rentowność kołchozów). Erewan 1967 Izdat. Akad. Nauk ASRR, s. 208.

Praca przygotowana w Instytucie Ekonomiki Akademii Nauk Armeńskiej SRR. Autor rozważa wybrane zagadnienia teorii renty różniczkowej w ustroju socjalistycznym oraz metod jej obliczania i następnie ustalania na tej podstawie wielkości przeznaczonej na zbyt uspołecznionej produkcji kołchozów. Warunki kształtowania się i realizacji pracy różniczkowej wiąże autor ściśle z ogólnymi warunkami rentowności produkcji kołchozowej. Opierając się na tych założeniach teoretycznych, autor wysnuwa konkretne wnioski i propozycje w sprawie poli-

tyki gospodarczej na wsi. Wartość publikacji podnosi dyskusyjność niektórych wywodów i wysunięcie nowej problematyki. Rozważania swe, dotyczące w zasadzie całości gospodarki kołchozowej, autor konkretyzuje na przykładzie wybranych dziedzin produkcji rolnej, podstawowej dla republiki armeńskiej. Końcowe wywody zawierają konfrontację zagadnień, związanych z kształtowaniem się renty różniczkowej, rentownością, stratami, zużyciem własnym oraz wynagradzaniem za pracę i za użytkowanie ziemi kołchozowej.

PALIWODA J.: **Poprawa struktury gospodarstw rolnych.** Warszawa 1968 PWN s. 188.

Z warsztatu Instytutu Nauk Prawnych PAN wyszła publikacja, dotycząca zagadnień administracyjno-prawnych w zakresie poprawy struktury gospodarstw rolnych. Praca ma być przydatna nie tylko dla zajmujących się nauką prawa rolnego i administracyjnego, lecz także dla rad narodowych, szczególnie organów właściwych dla spraw rolnych oraz wymiaru sprawiedliwości, notariatów, nadzoru i kontroli. Wprawdzie w czasie druku publikacji ukazała się ustawa o scalaniu i wymianie gruntów, niemniej jednak poruszona przez autora problematyka nie utraciła na aktualności ze względu na sposób jej ujęcia, dotyczy bowiem szeroko ujętych zagadnień, wykraczających poza lakonicznie sformułowane normy prawa, a m.in. scalania (komasacji) gruntów, ich wymiany oraz innych środków zmierzających do poprawy struktury gospodarstw rolnych. Wywody swe autor uzupełnia 45 tabelami, sporządzonymi na podstawie materiałów zawartych w odpowiedziach na ankietę w sprawie badań problematyki prawnej dotyczącej poprawy struktury gospodarstw rolnych oraz bogatym zestawem literatury przedmiotu.

PISKUNIENKO I. F.: **Chozrasczotnyje ryczagi w kołchoznom proizwodstwie** (Gospodarczo-rozrachunkowe dźwignie w produkcji kołchozowej). Moskwa 1968 Izdat. „Ekonomika", s. 261.

Autor, doktór nauk ekonomicznych, kierownik działu organizacji zarządzania przedsiębiorstw Wszechrosyjskiego Naukowo-Badawczego Instytutu Organizacji i Wynagradzania Pracy w Rolnictwie, przygotował — w wyniku długoletnich studiów teoretycznych i praktycznych — prezentowaną obecnie problematykę. W omawianej publikacji podejmuje on — po raz pierwszy — próbę wyjaśnienia całokształtu podstawowych zagadnień rozrachunku ekonomicznego w kołchozach w powiązaniu z planami produkcyjnymi oraz ich realizacją. Rozważania jego idą w trzech kierunkach: stosunków zachodzących między kołchozami i państwem, państwowymi przedsiębiorstwami i organizacjami oraz kołchozami; stosunków zachodzących w kołchozie jako przedsiębiorstwie i między poszczególnymi jego gałęziami w procesie organizacji i zarządzania oraz podziału produktu społecznego; wreszcie stosunków zachodzących wewnątrz arteli, tzn. między kołchozami a jego brygadami, fermami oraz innymi działami produkcyjnymi. Rzecz przeznaczona dla kierowników kołchozów, aktywu kierowniczego organów planistycznych i zarządzających rolnictwem oraz ekonomistów, pracowników naukowych a także młodzieży studiującej.

Review of the agricultural situation in Europe at the and of 1967 (Przegląd sytuacji rolnictwa europejskiego na koniec 1967 roku). New York 1968 United Nations vol. 1: s. 1—200, vol. 2: s. 201—378.

Podobnie, jak w latach ubiegłych, publikacja składa się z dwu części z tym, że w pierwszej dokonano ogólnego przeglądu sytuacji rolnictwa europejskiego na koniec 1967 r. oraz — bardziej szczegółowo — produkcji zbożowej, hodowlanej i mięsa (z podziałem na bydło rzeźne i drób). Tom drugi zawiera materiały dotyczące nabiału i jaj, a ponadto zestawienie cen masła w latach 1959—1966. Dane statystyczne wraz z odpowiednimi omówieniami, dotyczącymi zmian, które zaszły w produkcji rolnej w okresie od końca 1966 r. do końca 1967 r., nadesłały 24 kraje europejskie oraz USA. (Wcześniejsze roczniki zostały zreferowane w numerach 5/62, 5/63, 5/65 i 4/67).

Rocznik Rolniczy 1967. Warszawa 1967 SITR-PWRiL, s. 303.

Czwarty z kolei rocznik zawiera zbiór artykułów, których celem jest naświetlenie problematyki występującej obecnie w naszym rolnictwie, ze szczególnym

uwzględnieniem czynników intensyfikacji. Sprawy te charakteryzują: M. Brzóska w pracy pt. Sytuacja produkcyjno-ekonomiczna w 1966 r.; S. Mierzejewski — Udział rolnictwa w gospodarce narodowej; W. Lipski — Polska na tle rolnictwa światowego; F. Tomczak — Gospodarka ziemią w rolnictwie polskim; H. Skrobisz — Usługi w rolnictwie; J. Majdak — Niektóre problemy społeczno-gospodarczej działalności kółek rolniczych; F. Warelis i J. Zarzycki — Melioracje a rozwój produkcji rolnej; W. Zaremba i Z. Wójcicki — Niektóre problemy związane z rozwojem mechanizacji rolnictwa; A. Woś i M. Brzóska — Nowe problemy gospodarki nawozowej w Polsce; J. Kostecki — Kierunki hodowli zbóż i perspektywy ich właściwej rejonizacji w Polsce; F. Witczak i A. Brudzyński — Zagospodarowanie ziemniaków na cele paszowe i przemysłowe; W. Buchwald — Rozwój chowu bydła o kierunku mięsnym; Cz. Farkowski — Instytucje i organizacje rolnicze oraz ich podstawowe funkcje; B. P. Mazur — Książki i czasopisma rolnicze, ich problematyka i odbiorcy w 1966 r. Rocznik kończy zestawienie A. Sara pt. Przegląd ustawodawstwa rolnego w 1966 r. — niewątpliwie bardzo przydatne dla czytelnika.

SINIEWA L. N.: **Osnownyje fondy i chozrascziot w sowchozach** (Podstawowe zasoby i rozrachunek w sowchozach). Moskwa 1967 Izdat. „Ekonomika", s. 124.

W publikacji dokonano analizy stanu podstawowych zasobów (funduszy), którymi rozporządzają sowchozy, a to w związku z ich przejściem na pełny rozrachunek. Na podstawie konkretnych przykładów omówiono sprawy zaopatrzenia gospodarstw w podstawowe środki, ich strukturę, obieg i znaczenie, jakie mają one dla działalności sowchozów w warunkach pełnego rozrachunku. Uwzględniono przy tym problematykę teoretyczną, traktującą o wykorzystywaniu podstawowych zasobów produktów, rozszerzonej reprodukcji środków własnych; podano również propozycje zmierzające z jednej strony do obniżenia nakładów na produkcję rolną, z drugiej zaś podniesienia jej efektywności, racjonalne wykorzystanie środków jest bowiem podstawowym czynnikiem rozszerzonej reprodukcji, ich źródłem zaś powinny być wyniki uzyskiwane przez same racjonalnie prowadzone gospodarstwa. Niepoślednią rolę przy tym ma spełniać wysoka wydajność pracy i ekonomicznie efektywna działalność gospodarstw. Rzecz przeznaczona jest dla kierowniczego personelu sowchozów i organów zarządzających rolnictwem. W publikacji przytoczono sporo danych liczbowych, operując przy posługiwaniu się nimi nieskomplikowanymi i przydatnymi praktycznie wzorami matematycznymi.

STAMER H.: **Landwirtschaftliche Marktlehre.** Tl. 1. Bestimmungsgründe und Entwicklungstendenzen des Marktes. (Nauka o rynku rolnym. Cz. I: Podstawy i tendencje rozwojowe rynku). Hamburg 1966 P. Parey s. 243.

Autor, profesor nauki o rynku produktów rolnych i dyrektor Instytutu Polityki Agrarnej i Nauki o Rynku Uniwersytetu w Kiel, prezentuje w swym dwutomowym dziele całokształt zagadnień związanych z warunkami i kierunkami rozwojowymi rynku produktów rolnych — jak zwykle w publikacjach zachodnio-niemieckich — silnie powiązanych z problematyką EWG. Tom I dotyczy popytu na produkty rolne w korelacji ze wzrostem zaludnienia, wpływem dochodów ludności i zmianami zachodzącymi w cenach produktów rolnych w zestawieniu z popytem na nie oraz czynnikami decydującymi o ich podaży. Szczególną uwagę zwrócono na problem kształtowania się i charakterystyczne zjawiska zmian cen produktów rolnych (zmiany cykliczne, sezonowe). Zgodnie ze współczesnymi tendencjami w naukach ekonomicznych, zajęto się także przewidywaniami i prognozami popytu i podaży, kończąc rzecz analizą przyczyn oraz kierunków rozwojowych w zakresie popytu na rolnicze środki produkcji: glebę, robociznę, paszę dla trzech głównych dziedzin produkcji hodowlanej (trzody, bydła i drobiu). Obszerna literatura — 422 pozycje, wykresy, dane liczbowe itd. uzupełniają publikację.

TURSKI J.: **Rynek krochmalu ziemniaczanego.** Warszawa 1967 PWRiL, s. 97.

Stosunkowo duża produkcja ziemniaków w Polsce oraz przemysłowe ich zużycie (ca 45%, w tym 20% na produkcję krochmalu), a także relatywnie duży eksport krochmalu do krajów kapitalistycznych (50% całej produkcji), skłoniły autora do przeanalizowania rynków zbytu tego artykułu w latach 1951—1965. Zagadnienie to wiąże się także z rynkiem ziemniaczanym, a przede wszystkim ze skupem ziemniaków z indywidualnych gospodarstw chłopskich oraz z rynkiem

artykułów przemysłu spożywczego (wyroby cukiernicze i koncentraty), chemicznego, tytoniowego itd. Zaznacza się stały rozwój produkcji krochmalu, która w ciągu 10 lat prawie się podwoiła w przeliczeniu na głowę ludności, nadal jednak jest zbyt zaniżona w stosunku do produkcji innych krajów. Autor przedstawia kolejno: kształtowanie się podaży ziemniaków dla potrzeb przemysłu ziemniaczanego, efektywność funkcjonowania rynku krochmalu ziemniaczanego, koszty jego produkcji oraz eksport z Polski na tle światowego obrotu krochmalem. Uwzględnia również rynek wewnętrzny i jego powiązania z rynkiem innych produktów rolnych. W zakończeniu publikacji podano 80 pozycji bibliograficznych, głównie w języku polskim a także niemieckim i angielskim.

ZINCZENKO G. I., MININ M. K.: **Ekonomiczeskoje stimulirowanije i naucznaja organizacja sielskochoziajstwiennowo truda** (Ekonomiczna stymulacja i naukowa organizacja pracy w rolnictwie). Moskwa 1968 Izdat. Ekonomika, s. 244, nlb. 4.

Autorzy rozważają — z praktycznego i teoretycznego punktu widzenia — problematykę bodźców stosowanych w rolnictwie dla podnoszenia efektywności pracy i wpływu na produkcję, tym samym i na wzrost zarobków, czyli materialnego zainteresowania — jako czynnika oddziałującego nie tylko na kształtowanie się stosunków materialnych, ale także społecznych na wsi. Uwzględniając bogaty materiał faktyczny, zebrany z kołchozów i sowchozów, przeanalizowano używany aktualnie system taryfowy przy wynagradzaniu za pracę i perspektywy jego udoskonalenia. Poczesne miejsce zajęła przy tym problematyka naukowej organizacji pracy w rolnictwie, jej zadania, podstawowe etapy i metody, zwłaszcza kooperacja, organizacja procesu produkcyjnego, środki przedsiębrane dla jego udoskonalenia, normowanie pracy i zarządzanie.

Oprac. St. K.

ARTYKUŁY EKONOMICZNO-ROLNICZE

BILSTEIN U.: **Arbeitsverfahren der Minimalbodenbearbeitung und ihre ökonomischen Einsatzbereiche** (Zabiegi przy ograniczaniu prac uprawy ziemi i ich efekty ekonomiczne). Berichte über Landwirtschaft, Hamburg—Berlin 1968, nr 2, s. 263—304, streszczenie angielskie i francuskie.

Zagadnienie to, omawiane w bardzo obszernym artykule, można określić jako próbę opracowania modeli teoretycznych gospodarstw rolnych przy różnych wariantach umaszynowienia, zasobności w ziemię i w siłę roboczą. Podstawą do tego są badania wydajności różnych zestawów maszyn (traktory o różnej mocy przy różnych agregatach) oraz wpływu, jaki te zestawy wywierają na organizację procesów wytwórczych, kapitałochłonność, koszty itp.

W szczególności autor rozpatruje agrotechnikę i ekonomikę uprawy zbóż i buraków cukrowych, przyjmując dla typu gospodarstw rodzinnych (40 ha) różne warianty struktury zasiewów ustabilizowanej i zmiennej przy różnym stopniu zasobności w siły robocze, różnym rodzaju i nasileniu produkcji zwierzęcej (gospodarka mleczna i opasowa). Analogicznie rozpatruje to dla gospodarstw z najemną siłą roboczą (80 ha).

Opracowane modele pomyślane są jako odpowiadające naturalnym warunkom regionu nadmorskiego Köln-Aachen. Ujęte one są w tak dużej ilości kombinacji elementów składowych, że zachodzi trudność uzyskania stąd jakiegoś obrazu syntetyzującego, ponadto nie jest przekonywujące przyjęcie naczelnej zasady, że czynnikiem decydującym w kształtowaniu modelu jest umaszynowienie gospodarstw.

Przypisek w tytule artykułu informuje, że przygotowanie materiału było dokonane przy poparciu firmy „Klöckner-Humbold-Deutz A. G.", co pozwala domniemywać istnienie związku omawianych badań z interesami reklamowymi wymienionej firmy.

Tym niemniej należy stwierdzić, że ze względu na przytoczony obszerny materiał zawierający normy wydajności technicznej agregatów i normatywy efektywności ekonomicznej ich pracy w różnych warunkach — może to przedstawiać zainteresowanie zarówno z teoretycznego i metodycznego punktu widzenia opracowywania modeli, jak również może być użyteczne dla praktyków rolnictwa i konstruktorów maszyn przy kalkulacjach i planowaniu.

DACH Z.: **Stan i perspektywy produkcji i zużycia nawozów mineralnych w Polsce a możliwość likwidacji importu zbóż.** Problemy Ekonomiczne, Kraków 1968, nr 1, s. 24—39, streszczenie rosyjskie i angielskie.

Autorka podaje podstawowe informacje dotyczące dynamiki produkcji i zużycia nawozów w ostatnim dziesięcioleciu w różnych krajach, jak również rozpatruje efektywność stosowania nawozów, porównując wzrost zużycia nawozów z przyrostem plonów.

Podkreśla szczególne znaczenie dalszego wzrostu zużycia nawozów w Polsce ze względu na konieczność zmniejszenia importu zbóż.

Przytoczone dane statystyczne dają możność porównania stosowania nawozów w Polsce z innymi krajami, z czego wynika, że ze względu na poziom zużycia nawozów oraz wysokość plonów, Polska znajduje się w grupie krajów średnio intensywnego rolnictwa: w r. 1965/66 zużycie nawozów wynosiło 83,1 kg czystego składnika na 1 ha, co w stosunku do roku 1938 (w starych granicach) wynosi dwunastokrotny wzrost, wychodząc z bardzo niskiego poziomu 6,7 kg/ha.

Podwyższenie stosowania nawozów w r. 1970 do poziomu 179 kg/ha pozwoli na uzyskanie plonów 22 q/ha.

DUKOW N., ŁOZNOWA C.: **Metodiczeski wprosy na efektiwnosta na kapitalnite włożenija w sielskoto stopanstwo** (Metodyczne zagadnienia w zakresie

efektywności inwestycji w rolnictwie). Ikonomiczeska Misł, Sofia 1968, nr 4, s. 15—28, streszczenie rosyjskie i francuskie.

Przy rozpatrywaniu zagadnień efektywności inwestycji rolniczych należy uwzględnić specyfikę rolnictwa różniącą ją od przemysłu. Autor wskazuje na następujące szczególnie charakterystyczne cechy: reprodukcja w rolnictwie polega głównie na procesach biologicznych, nawet w warunkach jednostronnej organizacji wytwarzania, tzn. specjalizacji czy monokultury; zachodzi ścisła współzależność produkcji roślinnej i zwierzęcej, gdzie inwestycje w jedną z tych gałęzi odziaływują też na inną; ziemia uczestniczy w produkcji jako główny czynnik, przy tym wymaga odtwarzania a nawet powiększania żyzności. Jako dziedzinę wymagającą odrębnego traktowania autorzy wskazują na inwestowania w rośliny wieloletnie.

Jako miary oceny efektywności inwestycji w rolnictwie w różnych rodzajach działalności produkcyjnej przytoczono sześć rodzajów wzorów.

W charakterze przykładu podano szereg wskaźników pokazujących produkcyjność pracy, kapitałochłonność i efektywność inwestycji w produkcji roślinnej i zwierzęcej w okresie piętnastoletnim 1951—1965.

FAIRCHILD H.W.: **The Camilla Rural Modernization Experiments, its Philosophy, underlying Hypotheses, and Usefulness as a Rural Development Model** (Eksperyment modernizacji rolnictwa w Camilla, jego podstawa ideowa i założona hipoteza oraz użyteczność jako modelu rozwoju). Monthly Bulletin of Agricultural Economics and Statistics, Rzym 1968, nr 6, s. 1—6.

Pakistańska Akademia Rozwoju Rolnictwa w Camilla przeprowadziła badania socjologiczno-ekonomiczne w jednym z regionów wschodniego Pakistanu. Region ten obejmuje obszar 107 mil kwadratowych, zamieszkały jest przez 220 tys. osób, w tym 160 tys. ludności rolniczej w 300 wsiach (jednostkach administracyjnych), co wskazuje na bardzo silny stopień przeludnienia wsi.

Eksperyment polega na zorganizowaniu określonej akcji społecznej i badaniu jej skutków. Podstawa ideologiczna tej akcji polega na poczuciu wiejskiej solidarności społecznej. Sama zaś akcja polega na usprawnieniu lub racjonalizacji pracy istniejących na wsi instytucji obsługujących potrzeby ludności, lub też utworzeniu nowych instytucji. Instytucje te działają na zasadach samorządowych, spełniając zadania zaspokajania potrzeb ludności: materialnych, socjalno-bytowych i wychowawczych. Na tej drodze osiąga się upowszechnienie kultury ludności oraz powiększa się więź wsi z miastem w wymianie usług, głównie materialnych.

W ciągu 8 lat trwania eksperymentu osiągnięto usprawnienie stosunków kredytowych, otrzymano wyższe ceny za produkty rolnicze, część dochodu rolników została przeznaczona na inwestycje, wprowadzono nowe metody produkcji i wymiany, zmniejszyło się ryzyko niepowodzeń, wieś zaczęła więcej konsumować, zwiększyło się zainteresowanie ludności sprawami publicznymi.

Inicjatorzy eksperymentu widzą stąd lepsze perspektywy na przyszłość w podniesieniu wsi pakistańskiej na wyższy poziom, aczkolwiek upowszechnienie tej akcji wymagać będzie bardzo dużego wysiłku.

KÖTTER H.: **Ländliche Sozialstrukturen in Bewegung** (Dynamika struktury socjalnej wsi), Agrarwirtschaft, Hanower 1968, nr 6, s. 161—167, streszczenie angielskie.

Współczesność cechuje rozwój i postęp. Istotą postępu — obok ilości dóbr w związku z zastosowaniem nowoczesnej techniki — są zmiany w podziale pracy i organizacji procesów produkcyjnych. To pociąga za sobą zmiany w strukturze socjalnej społeczeństw i w charakterze instytucji społecznych.

W trzech głównych działach gospodarki narodowej: rolnictwo — przemysł — usługi — ulega zmianie ich znaczenie, tzn. pomniejsza się znaczenie rolnictwa oraz — przy niesłabnącym wzroście znaczenia przemysłu — powiększa się znaczenie usług.

Z tego wynikają prognozy dla dalszego rozwoju rolnictwa. Gospodarstwo rodzinne ulega stopniowej degradacji. Zanikanie tej tradycyjnej formy rolnictwa wywołuje w wielu kręgach niepokój i żal. To tym bardziej skłania do analizowania przyczyn, jak i skutków tego zanikania.

Koncentracja i specjalizacja rolnictwa, rozpatrywana jako proces techniczny, ekonomiczny i organizacyjny, ma też swoje aspekty i konsekwencje socjologiczne, gdyż przyczynia się do zanikania tradycyjnej gospodarki chłopskiej. Obecnie gospodarstwo rodzinne chłopskie dysponuje ilością sił roboczych w rozmiarach 1,5—2,0 pełnozatrudnionych. To w decydujący sposób przyczynia się do kształtowania optymalnego stosunku czynników produkcji: siła robocza — ziemia — kapitał. Na tym tle powstają w rolnictwie trzy grupy socjalne gospodarstw — gospodarstwa z najemną siłą, gospodarstwa rodzinne i gospodarstwa chłopów—robotników.

Z tych wszystkich form gospodarstwo rodzinne ma największą wewnętrzno-gospodarczą samodzielność, ale w stosunkach zewnętrznych powiązane jest z instytucjami integrującymi — monopolistycznymi, czy oligopolistycznymi.

Konieczność angażowania w produkcji rolnej brakującego a niezbędnego kapitału powoduje rodzaj zależności właściciela—producenta od finansisty. W miarę rozwoju stosunków integracyjnych powiązanie własności gospodarstwa z zarządzaniem nim ulega osłabieniu. Drobny właściciel uzyskuje efekty zwiększania środków produkcji, gdy te środki dopływają z dużych skoncentrowanych instytucji dysponujących tymi środkami i wysoko wykwalifikowanymi kadrami, co pozwala na organizowanie procesów produkcyjnych i nawet zarządzania nimi.

Optymalna relacja czynników produkcji siła robocza — ziemia — kapitał prowadzi do powiększania obszaru gospodarstw, co w dalszym stopniu nasila procesy integracyjne.

Na tle tego rysują się zasady racjonalnej polityki agrarnej w odniesieniu do poszczególnych kategorii gospodarstw: gospodarstwa większe z siłą najemną „mogą mieć swoją szansę"; gospodarstwa chłopów—robotników mają warunki produkowania na rynek; w stosunku do gospodarstw rodzinnych dominujące będzie przyjęcie form integracyjnych jako „grupy przedsiębiorstw pod zarządem" bez przenoszenia stosunków własności na ziemię. Ponieważ rolnictwo staje się bezpośrednio powiązane z innymi działami gospodarki narodowej — polityka ekonomiczna rolnictwa obejmować winna swym zasięgiem cały „agribusiness".

W ten sposób zmiany dokonywane w dziedzinie materialnej prowadzą do pomniejszenia samodzielności gospodarstw rolnych. Warstwa chłopska jako klasa społeczna ulega przekształceniu, co w konsekwencji doprowadzi do technizacji i intelektualizacji zawodu rolniczego, obejmującego swym zasięgiem zarówno produkcję, jak i usługi rolnicze.

LEOPOLD A.: **Uwagi o sposobie planowania rozwoju rolnictwa** Gospodarka Planowa, Warszawa 1968, nr 6, s. 26—32.

Proponowane przez autora zmiany w sposobie planowania rozwoju rolnictwa w okresach wieloletnich polegać mają na wprowadzeniu obok obecnych obecnie stosowanych metod „kolejnych przybliżeń" — metod matematycznych, co przy wykorzystaniu maszyn elektronowych umożliwia zwiększenie liczby wariantów, oraz daje możność przeprowadzenia wielostronnej analizy w każdej fazie planowania.

Autor proponuje wyróżnić dwie fazy opracowania planu:

Pierwsza faza powinna mieć na celu: a) Określenie docelowego modelu spożycia i dróg przejścia od stanu wyjściowego do stanu zamierzonego, b) obliczenie potrzeb gospodarki narodowej w artykuły rolne, wyrażonych w jednostkach przeliczeniowych (w jednostkach zbożowych), c) przeprowadzenie oceny maksymalnego tempa wzrostu wydajności użytków rolnych i wielkości produkcji roślinnej w jednostkach przeliczeniowych (w jednostkach zbożowych), d) ocenę potrzeb rolnictwa w środki produkcji i inwestycje, e) oszacowanie produkcji czystej rolnictwa.

W fazie drugiej należy dążyć do zapewnienia optymalizacji poziomu i struktury produkcji rolnictwa oraz spożycia z punktu widzenia ogólnych założeń rozwoju gospodarki narodowej.

Jako komentarz do tej metody, ujętej w system równań, można za autorem przytoczyć niektóre szczegóły bliżej ją charakteryzujące.

Produkcja rolnictwa zostaje wyliczona w jednostkach zbożowych, które z samego założenia uwzględniają właściwe proporcje wartości biologicznej — energetycznej produktów. Ten rodzaj przeliczeń pozwala porównywać bezpośrednio i bi-

lansować produkty roślinne przeznaczone na pasze z uzyskiwaną produkcją zwierzęcą. Jednakże należy mieć na względzie odmienne kształtowanie się relacji wartości produktów w jednostkach zbożowych i w cenach rynkowych.

Rozwój produkcji zwierzęcej uwarunkowany jest z jednej strony biologicznymi ograniczeniami, z drugiej strony warunkami technicznymi (inwestycje budowlane). To powoduje oddalenie się bezpośredniej zależności produkcji zwierzęcej od pasz w nie energetycznym wyrażeniu.

Nie jest jasno w wypowiedziach autora przedstawione wzajemne powiązanie tradycyjnych metod „kolejnych przybliżeń" i metod matematycznych, szczególnie programowania liniowego. To znaczy, niewiadomo, które z tych metod mają charakter usługowy czy pomocniczy w stosunku do przeciwstawnych, ewentualnie, które są bardziej adekwatne do rzeczywistości, biorąc pod uwagę realnie dostępne podstawy źródłowe, na których się opierają.

Należy podkreślić, że autor uważa swój artykuł jako dyskusyjny.

MARVIN P. MIRACLE: **„Subsistence Agriculture": Analytical Problems and Alternative Concepts.** („Egzystencja rolnictwa": problemy analizowane i koncepcje alternatywne). American Journal of Agricultural economics, Menasha Wisconsin 1968, nr 2, s. 292—310.

Poruszone są zagadnienia egzystencji drobnej gospodarki rolnej w krajach rozwijających się, uwzględniając te wszystkie czynniki, które determinują sytuację życiową rolników, w szczególności ich stopień aktywności i prężności gospodarczej.

Skala poziomu życia waha się tu od minimum egzystencji w oparciu tylko o własną produkcję do wytwarzania określonego stopnia dochodu ze sprzedaży wytworów. Dla określenia postaw rolników na tle sytuacji, w której oni znajdują się, autor wprowadza pojęcie „minimum posiadanego poziomu życia". Wyraża to skalę życzeń rolników, za czym nie stoi zdolność i gotowość do aktywności.

Autor podaje następującą klasyfikację gospodarstw w zależności od sytuacji życiowej ich posiadaczy:

1. gospodarstwa skrajnie zacofane, znajdujące się w izolacji od świata cywilizowanego,
2. gospodarstwa o chronicznie niskim poziomie życia, których posiadacze głodują stale lub okresowo w miarę powstawania klęsk,
3. znajdujące się w stanie ekonomicznej stagnacji — przy małym wzroście produkcji na głowę ludności, przy małej towarowości na głowę,
4. zbyt słabo zaawansowane w produkcję rolną przez podejmowanie przez ich posiadaczy innych czynności zarobkowych,
5. gospodarstwa nie mające pewności w utrzymaniu stabilnych stosunków własnościowych lub dzierżawczych użytkowanej ziemi, środków produkcji itp.,
6. gospodarstwa, w których o sytuacji decyduje czynnik pracy — własnej czy najemnej,
7. gospodarstwa, w których decyduje czynnik kapitału, kredyt, zadłużenie itp.

Wymienione cechy w większości wypadków występują w różnych kombinacjach.

Wniosek ogólny, jaki z powyższych charakterystyk można wyprowadzić, jest taki, że przy bardzo różnorodnych warunkach sytuacji rolników w krajach rozwijających się — jedną cechę można uznać za zbliżoną: stopień aktywności rolników w zasadzie pozostaje jednakowo słaby.

MASTIKOW P.: **Potrebitełna stojnost i planowa cena na zemiata** (Wartość użytkowa i planowa cena ziemi). Ikonomika na selskoto stopanstwo, Sofia 1968, nr 3, s. 3—19, streszczenie rosyjskie.

W systemie gospodarki planowej przy racjonalnym zarządzaniu procesem produkcyjnym rolnictwa niezbędne jest określenie wartości użytkowej ziemi i jej umownej ceny rozliczeniowej. Może to być dokonane przyjmując następujące kryteria:

Jako kryterium przyjmuje się optymalne rozmieszczenie produkcji na różnych rodzajach ziemi, uwzględniając cechy przyrodnicze (gleba, klimat, stosunki wodne itp.) oraz ekonomiczne (położenie itp.). Większą wartość użytkową w ocenie

uzyskuje ta ziemia, której użycie dla uzyskania maksymalnej produkcji jest najmniejsze.

Jako drugie kryterium przyjmuje się minimalny rozchód pieniężny na produkcję określonych wytworów i na tej drodze określa się wielkość renty różniczkowej oraz wartość użytkową ziemi wpływającą na wydajność pracy.

Miarą oceny przy stosowaniu obydwu kryteriów są odpowiednie współczynniki, za pomocą których określa się dla różnych warunków wartość użytkową ziemi i rentę różniczkową, wyrażoną w umownej cenie. Tak określoną cenę przyjmuje się w rozrachunkach wewnętrzno-gospodarczych przedsiębiorstw rolnych i w ramach całej gospodarki narodowej.

OFFICER R. R., HALTER A. N.: **Utility Analysis in a Practical Setting** (Analizy użyteczności w praktycznym zastosowaniu). American Journal of Agricultural Economics, Menasha Wisconsin 1968, nr 2, s. 257—277.

Omawiane są trzy modele oceny użyteczności przy podejmowaniu decyzji przez farmerów: Model Neumanna-Morgensterna, tenże model zmodyfikowany oraz model Ramsny'a.

Autorzy w zasadzie powołują się na materiały empiryczne z kilku zbiorowości gospodarstw farmerskich z Australii (m. in. z 60 farm hodowli bydła, 72 farm hodowli owiec i in.), ale artykuł jest ujęty w sposób wybitnie teoretyczny. Wymaga przeto bliższej znajomości istoty samej wymienionych modeli. Sposób, w jaki autorzy podają obfity materiał liczbowy, charakteryzujący zależności funkcyjne, można określić jako rozwinięcie określonego działu matematyki, gdzie treść ekonomiczna stanowi tylko werbalną ilustrację dokonywanych przekształceń matematycznych.

PAUTARD J.: **Développement économique et pauvreté agricole** (Rozwój ekonomiczny i ubóstwo rolnicze). Economie Rurale, Paryż 1968, nr 76, s. 9—19.

Na wstępie referatu wygłoszonego na posiedzeniu Francuskiego Towarzystwa Ekonomistów Rolnych, autor daje przegląd historyczny stosunków agrarnych Francji w ostatnich trzech stuleciach. Począwszy od końca XVIII wieku do połowy wieku XIX występuje powszechna pauperyzacja mas ludności rolniczej. W stuleciu 1850—1950 następuje okres rozwoju rolnictwa. Autor szczegółowo analizuje poszczególne etapy charakteryzując stosunki demograficzne i zatrudnienia, rozwój struktury agrarnej, poziom dochodów i standart życiowy itp. ludności rolniczej.

Drugą połowę wieku dwudziestego cechuje dalszy wzrost dynamiki rozwojowej całej gospodarki, jak i rolnictwa, lecz przeciętny rolnik francuski nie korzysta z owoców tego rozwoju. Średni statystyczny dochód rolnika w latach 1960—66 stanowi zaledwie 67% dochodu narodowego przypadającego na głowę ludności w całym kraju.

Autor w ciemnych barwach przedstawia warunki życiowe rolników, wskazując na szereg zjawisk ujemnych z punktu widzenia społecznego, jak zanikanie życia rodzinnego, zwiększenie śmiertelności pod wpływem stanów patologicznych (alkoholizm, zaburzenia psychiczne, samobójstwa), co w środowisku rolników występuje częściej, niż w innych grupach społecznych Francji. Na poparcie swych wniosków autor przytacza obszerny materiał informacyjny i dużo danych statystycznych.

W dyskusji, która wywiązała się nad referatem, niektórzy mówcy wyrażali pogląd, że dane statystyczne nie dają podstaw do tak pesymistycznych uogólnień, jak to uczynił autor.

PEVETZ W.: **Höhere Formen überbetrieblicher Zusammenarbeit** (Wyższe formy współpracy przedsiębiorstw). Der Förderungsdienst, Wiedeń 1968, nr 5, s. 163—174.

Tematem artykułu są zagadnienia związane z kooperacją i integracją rodzinnych gospodarstw chłopskich. Chodzi tu przede wszystkim o dziedziny, w których ta współpraca ma przejawiać się: organizowanie wymiany na rynku dostaw i zakupów; kierowanie procesem produkcyjnym w ramach całego gospodarstwa czy też określonych jego działów czy wreszcie specjalnych kierunków; mniej lub więcej szeroko pojmowana integracja pionowa czy pozioma. Również ma istotne znaczenie formalna strona każdego rodzaju współpracy.

U źródeł tej współpracy stoją określone jej motywy i one właściwie decydują o rodzaju współpracy, jak i nadaniu jej formalno-prawnych podstaw. Motywom tym autor poświęca większą część artykułu.

Są to korzyści z wspólnego wykorzystania maszyn; łączenie się dla lepszego wykorzystania żywej siły roboczej; usprawnienie organizacji pracy; wspólne użytkowanie ziemi; wspólne użytkowanie zwierząt gospodarskich. Jako szczególne formy występujące sporadycznie w krajach wysoko uprzemysłowionych podaje też łączenie gospodarstw w jedno przedsiębiorstwo, czego przykłady występują we Francji, USA i w NRF.

Następnie autor omawia łączenie gospodarstw drobnych w większe w krajach socjalistycznych, co właściwie ma już cechy przymusowego przekształcania struktury agrarnej. Poświęca też uwagę reformom rolnym w tym duchu zapoczątkowanym w niektórych krajach rozwijających się (Pakistan, Egipt).

Jako reasumcję autor podaje: decydującym czynnikiem jest postawa rolnika i skłonność do współdziałania pod wpływem motywów wywołujących jego potrzebę. Jednakże wszelkie współdziałanie wywołuje poczucie podporządkowania się celom ogólnym, dla uniknięcia tego niezbędne jest pozostawienie niezbędnego marginesu na przejawianie indywidualności i „wolności" w uczestniczeniu w procesach gospodarczych.

W końcu artykułu podano 95 pozycji bibliograficznych.

Raport de la seizième conférence générale de la FIPA (Sprawozdanie z XVI konferencji generalnej FIPA), Rzym 1968, nr 3, s. 1—26.

FIPA — Fedération Internationale des Producteurs Agricoles (Międzynarodowa Federacja Producentów Rolnych) jednoczy różne organizacje producentów rolnych 33 krajów z różnych części świata. Uczestnikami z niektórych krajów są po dwie, a nawet po trzy organizacje. Reprezentacja krajów jest dość przypadkowa. Obok krajów o dużym gospodarczym i politycznym znaczeniu, jak Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Włochy, Japonia, Kanada, Kraje Beneluxu, NRF, Indie, uczestnikami są również organizacje rolnicze z Nigerii, Zambii, Ugandy. Kraje południowej Ameryki nie są reprezentowane. Z krajów socjalistycznych uczestniczy tylko Jugosławia.

Na treść sprawozdania z działalności FIPA składa się omówienie ogólnej sytuacji gospodarki rolnej w skali światowej i porozumień międzynarodowych od czasu poprzedniej XV Konferencji. Poza tym omówione zostały następujące zagadnienia: nadwyżki i braki ważniejszych produktów rolnych w poszczególnych krajach; polityka międzynarodowa w zakresie produkcji i handlu zagranicznego; polityka wewnętrzna krajów rozwiniętych; zasady kooperacji rolniczej w niektórych krajach afrykańskich i azjatyckich; pomoc krajom rozwijającym się w postaci środków żywności i środków produkcji rolnej; zagadnienia socjalne i bytowe ludności rolniczej krajów o niskim poziomie standartu życiowego.

Raport odzwierciedla tylko organizacyjną i formalną stronę działalności FIPA, nie dając charakterystyki jej rozmiarów, ani też efektów.

SCHALLER W. NEILL: **A National Model of Agricultural Production Response** (Model produkcji rolnej w skali ogólnonarodowej). Agricultural Economics Research. Waszyngton 1968, nr 2, s. 33—46.

Jako cel opracowania modelu rolnictwa w skali całej gospodarki narodowej autor wskazuje na konieczność posługiwania się metodami ekonometrycznymi dla uściślenia tych danych, które uzyskują specjaliści, posługując się przy przewidywaniu produkcji, metodami tradycyjnymi.

W opisanym modelu zastosowano metodę tzw. „cobweb", opartą na programowaniu liniowym, wiążącą wyniki roku wyjściowego z wynikami roku następnego (gdyż na przykład, bieżąca produkcja zależy od przeszłych cen, a obecne ceny zależą od minionej produkcji itp.). Taki model w skali gospodarki narodowej opracowany został dla 1964 roku przez Departament Rolnictwa Instytutu Badań Ekonomicznych USA.

Jako uzupełnienie tego zostało opracowane dla lat 1960—64 95 modeli lokalnych, obejmujących prawie połowę obszaru Stanów Zjednoczonych.

Autor wskazuje na to, że opracowanych modeli nie można uważać za całkowicie dokładne. Omawia też różne rodzaje błędów, jakie mogą tu zachodzić. Po-

nieważ metody tradycyjne również są obciążone błędami, wskazuje na konieczność równoległego stosowania metod tradycyjnych i ekonometrycznych.

SCHMIDT S. C., FISCHER L. A.: **Der COMECON in der Weltweizen-wirtschaft** (Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej krajów socjalistycznych w światowej gospodarce pszenicą), Agrarwirtschaft, Hanower 1968, nr 8, s. 248—255, streszczenie angielskie.

Na wstępie podane są ogólne informacje o funkcjonowaniu Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej krajów socjalistycznych, jako tła, na którym rozwija się gospodarka pszenicą w tych krajach. Artykuł omawia szczegółowo w odniesieniu do każdego kraju w zestawieniu ze Wschodnią Europą i z całym światem takie zagadnienia, jak rozwój w różnych przekrojach czasowych i w planach na rok 1975 powierzchni upraw, plonów, zbiorów, spożycia, siły nabywczej ludności, eksportu i importu.

W przedstawianiu tych problemów autorzy w zasadzie posługują się materiałami statystycznymi „z drugiej ręki", w szczególności materiałami FAO, różnych instytucji statystycznych angielskich i północno-amerykańskich, jak również szeregiem publikacji na wiążące się tematy.

Analiza omówienia współpracy krajów w ramach RWPG zabarwiona jest tendencją polityczną, właściwą większości autorów z krajów kapitalistycznych.

WACŁAWOWICZ S.: **Metodyka planowania proporcji gałęziowo-przestrzennych produkcji rolnej.** Folia Economica Cracoviensia. Kraków 1968, nr 6, s. 59—78, streszczenie angielskie i rosyjskie.

Opracowany przez autora model regionalnych powiązań gałęzi produkcji rolnej ma charakter wybitnie teoretyczny. Model ten oparty jest na wykorzystaniu tablicy szachownicowej Leontiewa, która została przez autora zmodyfikowana w sposób pozwalający na jednoczesne określenie proporcji elementów produkcji rolnej, w układzie gałęziowym i przestrzennym. Taka konstrukcja modelu przedstawiona została na schemacie w sposób logiczny i jasny. Autor operując takimi elementami: w układzie pionowym podaje gałęzie produkcji (roślinna, zwierzęca — jako działalności zagregowane), w układzie poziomym — produkcja globalna i jej różne podziały w ujęciu regionalnym. Jest to więc w istocie swej — jako koncepcja — model prosty i jasny, jednakże trudno go — jak to czyni autor — nazwać modelem łatwym. Samo omówienie sposobów zapisu tego modelu obejmującego 34 równania zajmuje około 10 stron tekstu.

Przyjęcie takiego modelu ujmującego całokształt zależności gałęziowo-przestrzennych w system równań zachęca do dokonywania przekształceń rachunkowych, co z punktu widzenia matematycznego nie budzi zastrzeżeń. Natomiast z punktu widzenia merytorycznego może budzić zastrzeżenia przyjmowanie przy tych przekształceniach współczynników opartych na zupełnie dowolnych założeniach.

Na przykład, zupełnie dowolnym założeniem jest przyjęcie stałości tych współczynników, przyjmując, że „w produkcji rolnej istotnie występuje względnie ścisła proporcjonalność elementów składowych każdej gałęzi i rejonu do wyprodukowanej wielkości produkcji globalnej gałęzi i produkcji globalnej regionu". Podobnie dowolne są założenia, że „układ ma charakter statyczny, nie ma substytucji dóbr względem ceny, układ proporcji jest stale taki sam... itp.".

Z powyższych względów nie można zgodzić się z autorem, że „z uwagi na stabilność współczynników mogą być one wykorzystywane w perspektywicznym i bieżącym planowaniu produkcji rolnej".

Abstrahując od sposobów przekształceń rachunkowych, sama koncepcja modelu pozwalającego na jednoczesne przedstawienie układu gałęziowego i przestrzennego zasługuje na uwagę.

ZELIAŚ A.: **Funkcja produkcji w badaniu efektywności nakładów gospodarstw chłopskich.** Folia Oeconomica Cracoviensia, Kraków 1968, nr 6, s. 79—104. Streszczenie angielskie i rosyjskie.

Zbadano 81 gospodarstw chłopskich, w tym 32 z rejonu środkowo-zachodniego i 49 wschodniego granicznego, prowadzących rachunkowość dla Instytutu Ekono-

miki Rolnej za okres lat 1960/61—1962/63. Przyjęta funkcja produkcji jest rozszerzoną i zmodyfikowaną funkcją Cobb-Douglasa. Obok zmiennych niezależnych wprowadzono tu składnik losowy. Jako czynniki produkcji przyjęte zostały: ziemia (X_1), praca ludzka (X_2), inwentarz żywy (X_3), inwentarz martwy trwały (X_4), nawozy mineralne (X_5). Jako miary zmiennej zależnej (Y) przyjęto produkcję globalną, produkcję roślinną, produkcję zwierzęcą. Obliczając wartości potrzebne do uzyskania rozwiązań równań normalnych uzyskano 18 układów równań o pięciu zmiennych niezależnych, w wyniku czego otrzymano 90 współczynników elastyczności produkcji. Na tej podstawie autor wyprowadza szereg wniosków o wpływie różnego rodzaju nakładów na wzrost produkcji globalnej.

Wnioski te można określić jako ilustrację metodami matematycznymi zależności dostrzegalnych również metodami tradycyjnymi.

Oprac. Wł. Nowicki i A. Żabko—Potopowicz

ВОПРОСЫ ЭКОНОМИКИ СЕЛЬСКОГО ХОЗЯЙСТВА

Январь—февраль 1969 № 1 (91)

СОДЕРЖАНИЕ

Проф. д-р Мария Черневска — Франчишек Дзедзиц . . . 3

СТАТЬИ

Стефан Шмиде — Интенсификация основной организации и интенсификация текущего ведения хозяйства 13
Анатоль Бжоза — Экономика сельского хозяйства и кибернетика ч. III 29
Ядвига Рейнштейн — Использование органического расчета себестоимости для проверки распределительного метода 51
Ежи Дитль — Влияние промышленного комбината на доходы сельскохозяйственного населения 63
Анна Шемберг — Современные направления изменений в аграрной структуре единоличного сельского хозяйства 75
Чеслав Ноневич — Начисление процентов к производственному имуществу — методологические замечания 95

ОБОЗРЕНИЯ

Аграрная реформа в Мексике 105
Земельная собственность и землепользование во Франции разраб. Я. Вежбицки 112
Положение сельскохозяйственных рабочих в Об"единенной Арабской Республике — разраб. Г. Ястшенбска-Смоляга 116
Социальные последствия механизации крестьянских хозяйств в Югославии — разраб. Я. Марек 120
Методологические проблемы планирования сельскохозяйственного производства — разраб. Э. Биальски 123
Рост производства и расход продовольственного белка разраб. В. Стажиньски 130

ХРОНИКА

XIV Конгресс Международной научной организации труда в сельском хозяйстве — Р. Мантойффель 137

БИБЛИОГРАФИЯ

Книги по экономике сельского хозяйства — разраб. Ст. К. 140
Статьи по экономике сельского хозяйства — разраб. Вл. Новицки и А. Жабко-Потопович 148

ZAGADNIENIA EKONOMIKI ROLNEJ

Styczeń—Luty 1969 Nr 1 (91)

SPIS TREŚCI

Prof. dr Maria Czerniewska — Franciszek Dziedzic 3

ARTYKUŁY

Stefan Schmidt — Intensyfikacja podstawowej organizacji a intensyfikacja bieżącego prowadzenia gospodarstwa 13
Anatol Brzoza — Ekonomika rolnictwa a cybernetyka (Część III) . . 29
Jadwiga Reinstein — Wykorzystanie organicznego rachunku kosztów do weryfikacji metody rozdzielczej 51
Jerzy Dietl — Wpływ kombinatu przemysłowego na dochody ludności rolniczej 63
Anna Szemberg — Aktualne kierunki przemian w strukturze agrarnej indywidualnego rolnictwa 75
Czesław Noniewicz — Oprocentowanie majątku produkcyjnego — uwagi metodologiczne 95

PRZEGLĄDY

Reforma rolna w Meksyku 105
Własność ziemi i jej użytkowanie we Francji — oprac. J. Wierzbicki . 112
Położenie robotników rolnych w Zjednoczonej Republice Arabskiej — oprac. H. Jastrzębska-Smolaga 116
Społeczne skutki mechanizacji gospodarstw chłopskich w Jugosławii — oprac. J. Marek 120
Metodologiczne problemy planowania produkcji rolniczej — opr. E. Bialski 123
Wzrost produkcji i zużycie białka jadalnego — oprac. W. Starzyński . 130

KRONIKA

XIV Kongres Międzynarodowy Naukowej Organizacji Pracy w Rolnictwie — R. Manteuffel 137

BIBLIOGRAFIA

Książki ekonomiczno-rolnicze — oprac. St. K. 140
Artykuły ekonomiczno-rolnicze — oprac. Wł. Nowicki i A. Żabko-Potopowicz 148

PROBLEMS OF AGRICULTURAL ECONOMICS

January—February 1969 No 1 (91)

CONTENTS

Professor Dr. Maria Czerniewska — Franciszek Dziedzic . . . 3

ARTICLES

Stefan Schmidt — Intensification of the Basic Organisation and Intensification of the Current Farm Management (Part 1) 13
Anatol Brzoza — Agricultural Economics and Cybernetics (Part 3) . . 29
Jadwiga Reinstein — Exploitation of Organic Cost Calculus when Verifying Method of Distribution 51
Jerzy Dietl — Influence of an Industrial Combine on the Income of Farm Population 63
Anna Szemberg — Current Trends of Agrarian Structure Transformations of Individual Farms 75
Czesław Noniewicz — Interst from Productive Estate 95

REVIEWS

Land Reform in Mexico 105
Land Ownership and Land Utilisation in France — worked out by J. Wierzbicki 112
Situation of Farm Workers in the UAR — worked out by H. Jastrzębska-Smolaga 116
Social Results of Peasant Farm Mechanisation in Yugoslavia — worked out by J. Marek 120
Methodological Problems of Planning of Agricultural Production — worked out by E. Bialski 123
Increase in Production and Consumption of Edible Protein — worked out by W. Starzyński 130

CHRONICLE

14th International Congress of Scientific Work Organisation in the Agriculture — R. Manteuffel 137

BIBLIOGRAPHY

Agricultural and Economic Books — worked out by St. K. 140
Agricultural and Economic Papers — worked out by Wł. Nowicki and A. Żabko-Potopowicz 148